

Droga  

---

do świętości  

---



STUDIA  
KATECHETYCZNE 

---

**Droga**  

---

**do świętości**  

---

*On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem (2 Tm 1,9)*

Monografia

Redakcja  
ks. Tomasz Kopiczko

Wydawnictwo Naukowe  
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Warszawa 2020

© Copyright by  
Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
Warszawa 2020

Redakcja „Studiów Katechetycznych”:

*ks. prof. dr hab. Piotr Tomasik (redaktor naczelny), ks. dr Tomasz Kopiczko (sekretarz), ks. prof. UKSW dr hab. Rafał Bednarczyk (zastępca sekretarza), ks. prof. UKSW dr hab. Dariusz Kurzydło, dr Aneta Rayzacher-Majewska*

Rada Naukowa:

*ks. prof. dr hab. Kazimierz Misiaszek SDB, UKSW Warszawa (przewodniczący), ks. prof. dr hab. Jerzy Bagrowicz, UMK Toruń, ks. prof. dr hab. Stanisław Dziekoński, UKSW Warszawa, ks. prof. dr hab. Zbigniew Formella SDB, UPS Roma, ks. prof. KUL dr hab. Andrzej Kiciński, KUL Lublin, ks. prof. dr hab. Jan Kochel, UO Opole, ks. prof. dr hab. Zbigniew Marek SJ, AIK Kraków, ks. prof. dr hab. Andrzej Offmański, US Szczecin, ks. prof. dr hab. Tadeusz Panuś, UPJPII Kraków, ks. prof. dr hab. Jan Szpet, UAM Poznań, ks. prof. dr hab. Marian Zajęc, KUL Lublin*

Recenzenci tomu:

*ks. prof. dr hab. Wojciech Cichosz, ks. prof. dr hab. Jan Szpet*

**ISBN 978-83-8090-918-2**

Redakcja i korekta językowa:  
Popraw to. Monika Fenisz

Projekt okładki:  
Stanisław Stosiek

Skład:  
Maciej Faliński

**Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego  
w Warszawie**

01-815 Warszawa, ul. Dewajtis 5, tel. (22) 561-89-23; fax (22) 561-89-11

**e-mail: [wydawnictwo@uksw.edu.pl](mailto:wydawnictwo@uksw.edu.pl)**

**[www.wydawnictwo.uksw.edu.pl](http://www.wydawnictwo.uksw.edu.pl)**

Druk i oprawa:  
volumina.pl Daniel Krzanowski  
ul. ks. Witolda 7-9, 71-063 Szczecin

## SPIS TREŚCI

Wykaz zastosowanych skrótów .....	7
Słowo wstępne .....	9
Wprowadzenie .....	11

### **Część I** **Wezwanie do świętości**

Ks. MAREK TATAR – Powołanie do świętości .....	15
Ks. ZBIGNIEW MAREK, ks. JAROSŁAW KOWALCZYK – Świętość jako styl życia w odniesieniu do powszechności Kościoła oraz do osobistego powołania na podstawie adhortacji apostolskiej Ojca Świętego Franciszka „Gaudete et exsultate”. Refleksja teologiczno-katechetyczno-pedagogiczna .....	33
Ks. PIOTR TOMASIK – Współczesne wyzwania dla katechezy o Duchu Świętym .....	45
S. ANNA EMMANUELA KLICH – Uwielbienie Boga i przyjęcie Jego woli istotą modlitwy Jezusa i Maryi w ujęciu św. Łukasza .....	61

### **Część II** **Troska o świętość**

Ks. GRZEGORZ ZAKRZEWSKI – Aktualność zaleceń św. Grzegorza Wielkiego w posłudze Słowa dla katechetów duchownych i świeckich w świetle <i>Księgi Reguły Pastorskiej</i> .....	81
JOLANTA ANNA MIERZEJEWSKA – Katecheza świętych, czyli o tym, jak Karol de Foucauld uczył religii .....	95
Ks. MICHAŁ PUCZYŁOWSKI – Konieczność nowego katechumenatu małżeńskiego w myśli papieża Franciszka .....	113
Ks. RADOŚLAW MAZUR – Świętość jako cel nauczania religii młodzieży ....	129



## WYKAZ ZASTOSOWANYCH SKRÓTÓW

- CT – Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Catechesi tradendae”*
- DOK – Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*
- DWCH – II Sobór Watykański, *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”*
- KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego
- PDK – Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*
- PNR – Komisja Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski, *Program nauczania religii rzymskokatolickiej w przedszkolach i szkołach*
- PPK – Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła Katolickiego w Polsce*
- GE – Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”*
- FC – Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio”*
- ChL – Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Christifideles laici”*
- DV – Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei Verbum”*
- EN – Paweł VI, *Adhortacja apostolska „Evangelii nuntiandi”*
- LG – Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*





## SŁOWO WSTĘPNE

Kościół od początku swojego istnienia głosi powszechne powołanie do świętości. O świętości możemy powiedzieć, że jest „zwyczajna”. Dotyczy ono wszystkich, bez wyjątku. Po dwudziestu wiekach Sobór Watykański II nie tylko o tym przypomniał, ale zaakcentował powszechność tego powołania (Lumen Gentium 39-42). Zgodnie z nauczaniem wypływającym z dokumentów programowych katechezy, odkrycie powszechnego powołania do świętości jest jednym z zadań życia chrześcijańskiego. Ma temu towarzyszyć żywy zmysł służby w miłości.

Świętość, którą człowiek otrzymał w raju, była darem od Boga. Została ona utracona na skutek grzechu. Od tego momentu dążenie do świętości stało się zadaniem. Słowo – Jezus Chrystus – stało się Ciałem, aby ludziom dać przykład największej świętości. W różnych chwilach swojego życia, człowiek wierzący ma podążać za Chrystusem, naśladować Go w świętości, w trosce o ubogich, pokorze, dźwiganiu krzyża i służbie. Istotą świętości, do której wezwani są wszyscy wierzący, jest miłość na wzór Chrystusa: „bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieskie” (Mt 5, 48). Jezus jest osobowym wzorcem doskonałości. Jak przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego, „Miłość jest duszą świętości, do której wszyscy są powołani, kieruje wszystkimi środkami uświęcenia, formuje je i do celu prowadzi” (KKK 826). Jezus domaga się świętości nie tylko od grupy swoich uczniów, którzy mu towarzyszyli, ale od każdego człowieka, który przyjął chrzest. Wzywa każdego do naśladowania go, bez względu na pozycję społeczną czy sytuację materialną.

Papież Franciszek podkreśla, że „świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła” (Gaudete et exultate 9). Świętość to kategoria, która wykracza poza życie doczesne. Jest także trudna do zdefiniowania i opisanie. To pojęcie używane w kontekście filozoficznym, teologicznym, etycznym, moralnym i pedagogicznym. Jest syntezą wartości takich jak prawda, dobro i piękno (F. Błachnicki). Sobór Watykański II, w Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim „Gravissimum educationis”, dążenie do świętości, rozumiane jako zbawienie, stawia jako główny cel wychowania. Praktyka i teoria pedagogiczna oraz teologiczna wskazują, że za wychowanie do świętości jest odpowiedzialna cała wspólnota Kościoła. W sposób szczególny jest to zadanie rodziny, parafii oraz szkoły, a także innych środowisk wychowawczych.

Katecheza staje przed zadaniem wspierania człowieka w rozwoju i dążeniu do wartości. Powinna także wspierać proces wychowawczy w szkole i rodzinie. Jak czytamy w Dyrektorium Kościoła Katolickiego w Polsce, „pamiętać przy tym trzeba, aby ideału wychowawczego w formacji ludzkiej chrześcijanina nie obniżać do poziomu miernego i przeciętnego, bowiem chrześcijaństwo godne swego miana nie może się wyrażać jedynie w przeciętnej uczciwości, dostosowanej do norm społecznych, ale musi być prawdziwym dążeniem do świętości” (PDK 26).

Niniejsza publikacja jest owocem refleksji katechetycznej nad zagadnieniem świętości. Składa się ona z dwóch części, po cztery artykuły w każdej z nich. Część pierwsza, zatytułowana „Wezwanie do świętości”, nakreśla ramy podejmowanej problematyki. Aby podkreślić źródła biblijne powołania do świętości, jest ona opatrzona także mottem „...w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty”. Są to słowa zaczerpnięte z Pierwszego Listu św. Piotra (1P 1,15-16). Studium pierwszej części publikacji obejmuje zagadnienia związane z powszechnym powołaniem do świętości, źródłami biblijnymi, ukazuje wymiar pneumatologiczny świętości oraz odnosi się do kierunków świętości w wymiarze teologicznym i pedagogicznym w nauczaniu papieża Franciszka.

Część druga publikacji zatytułowana jest „Troska o świętość”. Jest ona także opatrzona mottem biblijnym „...aby serca wasze utwierdzone zostały jako nienaganne w świętości wobec Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa wraz ze wszystkimi Jego świętymi” (1Tes 3, 13). Cztery teksty, znajdujące się w drugiej części to przykład konkretnej odpowiedzi na Boże zaproszenie do świętości. Na to wezwanie odpowiedziało wielu świętych, między innymi św. Grzegorz Wielki czy Karol de Foucauld. Także małżeństwo czy życie rodzinne oraz szkolna lekcja religii mogą tworzyć rzeczywistość, która wspiera człowieka w rozwijaniu cnót i dążeniu do świętości.

W dzisiejszym świecie, nacechowanym pluralizmem, postmodernizmem, relatywizmem oraz nowoczesnością, powołanie do świętości jest wciąż aktualne. Autorzy tekstów oraz zespół redakcyjny przekonani są, że niniejsza publikacja jest pomocnym głosem, przypominającym o powszechności powołania do bycia świętym. Potrzeba z odwagą mówić o wierze i jej wymaganiach, aby w sercach i umysłach współczesnych ludzi zagościło pragnienie świętości. Jedynie trwanie przy Chrystusie i Jego Ewangelii może dać odwagę i siłę do wypełnienia tego zadania.

Redakcja wyraża wdzięczność wszystkim autorom, którzy podjęli wysiłek przygotowania tekstów do niniejszej publikacji. Wyrazy wdzięczności kierujemy także pod adresem ks. prof. Piotra Tomasika i całego zespołu redakcyjnego „Studiów Katechetycznych”. Wszystkim czytelnikom życzymy miłej i owocnej lektury oraz zapraszamy do podejmowania dalszych refleksji katechetycznych na temat świętości.

## WPROWADZENIE

Wydane w roku 2020 „Dyrektorium o katechizacji” wskazuje, że jednym ze źródeł katechezy jest piękno, „zawsze i nieodłącznie przepełnione dobrem i prawdą”. Droga piękna w katechezie ukazuje drogi łaski, co dokonuje się, między innymi, przez wskazanie na świętych, „będących prawdziwymi świadkami piękna wiary” (nr 109). Świętość zatem jest jedną z ważnych, podstawowych i nieodzownych dróg katechezy, także punktem docelowym, skoro „ostatecznym celem katechezy jest doprowadzić kogoś nie tylko do spotkania z Jezusem Chrystusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości” (CT 5), a przecież Świętym Bożym jest jedynie Jezus Chrystus.

Ten kierunek refleksji jest rozwijany w niniejszej pozycji, otwierającej serię monografii naukowych wydawanych pod auspicjami rocznika „Studia Katechetyczne”. Tytuł książki, „Droga do świętości”, uzupełniony jest cytatem-mottem z 2. Listu św. Pawła do Tymoteusza: „On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem (1,9). Poszczególne rozdziały monografii są skupione wokół dwóch zagadnień: wezwania do świętości i troski o nią. Świętość ukazana jest jako powołanie, styl życia, wzywa do niej Duch Święty, a także trwanie w uwielbieniu Boga, co jest istota modlitwy. Troska o świętość wyrażona jest w rozmaitych środowiskach katechetycznych.

Autorami poszczególnych rozdziałów są naukowcy i praktycy, związani z różnymi ośrodkami akademickimi w kraju. Dziękuję ks. Tomaszowi Kopiczce, adiunktowi Katedry Katechetyki Fundamentalnej i Materialnej UKSW, że podjął się dzieła redakcji tej pozycji.

Ufam, że niniejsza pozycja będzie przydatna dla rozwijania refleksji nad kategorią świętości, która jest całkowitą zwyczajnością chrześcijańską. Nie można pozwolić, by dorastający młody człowiek zaczął postrzegać świętość jako rzeczywistość sztuczną, wydumaną, czy jako marzenie nie do spełnienia.

Ks. Piotr Tomasiak,  
redaktor naczelny  
„Studiów Katechetycznych”



## CZĘŚĆ I

### WEZWANIE DO ŚWIĘTOŚCI

*...w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego,  
który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie,  
bo Ja jestem święty. (1P 1,15-16)*



KS. MAREK TATAR  
UKSW WARSZAWA  
ORCID: 0000-0002-7161-8196

## POWOŁANIE DO ŚWIĘTOŚCI

### Wstęp

Powołanie do świętości staje się dla współczesnego człowieka coraz większym wyzwaniem. Wynika ono z egzystencji w sekularyzującym się społeczeństwie, które przyjmuje postawy relatywistyczne w myśleniu, wartościowaniu, a także sposobie bycia. Zanik świadomości *sacrum* coraz bardziej ogranicza człowieka i zamyka go w swoim własnym świecie. Jest to niezwykle niebezpieczny kierunek, który cechują antropocentryzm, skrajny indywidualizm, pragmatyzm, hedonizm i absolutyzacja wolności. Niemniej jednak ciągle pozostaje niezaspokojone jego pragnienie przekraczania własnej ograniczoności. Poszukiwanie Boga, doświadczanie Jego obecności pozwala współczesnemu człowiekowi odzyskiwać właściwe sobie miejsce i godność we wszechświecie oraz społeczności ludzkiej. Konieczne staje się nieustanne uświadamianie człowiekowi jego powołania do świętości. Z tego względu opracowanie to podejmuje zasadnicze zagadnienia w tym względzie, tj. sposób rozumienia powołania, podstawowych kategorii świętości, a także odejście od swoistego predestynacjonizmu powołania kapłańskiego oraz od życia konsekrowanego na rzecz soborowego postulatu jego powszechności.

### 1. Fenomen powołania do świętości

Sięgając do podstaw biblijnych, stwierdzamy, że samo pojęcie powołania, które posiada w omawianym zagadnieniu kluczowe znaczenie, spotykamy w Starym i Nowym Testamencie w różnym kontekście („powołać” 40 razy, „powołanie” 8 razy oraz „powołany” 24 razy). Starotestamentalny przekaz podkreśla w powołaniu przede wszystkim pośrednictwo. Podstawowymi przykładami są osoby Abrahama (por. Rdz 12, 1), Mojżesza (por. Wj 3, 10.16), Izajasza (por. Iz 6, 9), Jeremiasza (por. Jr 1, 7) czy też Ezechiela (por. Ez 3, 1.4). W akcie powołania starotestamentalnego można wyróżnić: a. wybranie przez Boga, b. oznajmienie Jego woli, c. nakaz wypełnienia, d. niejednokrotnie dialog wyjaśniający lub próba odmowy ze strony człowieka, e. wypełnienie. Kulminacyjnym wydarzeniem powołaniowym jest

osobiste skierowanie Boga w stronę powoływanego, które charakteryzuje: podkreślenie imienia (por. Rdz 15, 1; Jr 1, 11; Am 7, 8), nadanie nowego imienia (por. Rdz 17, 1; 32, 29; Iz 62, 2), natychmiastowe posłuszeństwo (por. Rdz 12, 4; Iz 6, 8) lub próba uniknięcia (por. Wj 4, 10n; Jr 1, 6; 20, 7), pewne wyłączenie ze społeczności (por. Rdz 12, 1; Iz 8, 11; Jr 12, 6; 15, 10; 16, 1-9). Niekiedy Bóg posługiwał się pośrednikami w powoływaniu, np. powołanie Aarona poprzez Mojżesza (por. Wj 28, 1), Samuel spełnia taką rolę wobec Dawida (por. 1Sm 16, 12) i Saula (por. 1Sm 10, 1). Obok powołania indywidualnego starotestamentalny przekaz eksponuje powołanie Izraela jako całego narodu. Punktem kulminacyjnym tego aktu jest przymierze (por. Pwt 4, 1; 6, 4; Ps 50, 7; Iz 1, 10; Jr 2, 4). Powołanie to nosi wszelkie atrybuty powołania: a. Bóg wybiera naród (por. Pwt 7, 7; Iz 41, 8; 45, 4), b. wyraźnie zaznacza jego przeznaczenie (por. Iz 48, 12), c. czyni to z miłości a nie ze względu na zasługi (por. Pwt 7, 7; 8, 17; Oz 11, 1), d. chroni go (por. Pwt 5, 12; 8, 14; 9, 26), e. formuje (por. Iz 44, 2. 24), f. zawiera z nim przymierze, na podstawie którego Izrael jest ludem Jahwe i Jego sługą (por. Pwt 29, 12; Kpł 26, 12; Iz 1, 3; 44, 21; Ez 11, 20), g. powołanie to wymaga zaangażowania ze strony narodu (por. Wj 19, 8; Joz 24, 24) i całkowitej zależności od Boga (por. Iz 7, 4-9; Jr 2, 11-32).

Szczególnego sensu nabiera znaczenie powołania w Nowym Testamencie. Jezus Chrystus mówi o swoim powołaniu opartym na jedności z Ojcem i wynikającym z relacji trynitarnych (por. J 10, 24-38; 17, 8.21). On powołuje i gromadzi dwunastu (por. Mk 3, 13; Mt 10, 1-4; Łk 6, 12-16) oraz wyjaśnia zasadniczą różnicę powołania i wybrania (por. Mt 22, 14), wskazuje na drogę realizacji powołania poprzez naśladowanie (por. Mt 16, 24; J 7, 17). Można wskazać następujące elementy powołania przez Chrystusa: a. Jego inicjatywa, wybranie, b. odpowiedź powołanego związana z radykalizmem postawy wobec dotychczasowego życia, c. wejście do wspólnoty, d. podjęcie życia formacyjnego poprzez pozostawanie z Nim, e. otwartość poszukiawcza, f. podjęcie misji, g. wierne pozostawanie do końca. Jak opisuje Pismo Święte, od początku Kościoła na wzór „nowego Izraela” określał się jako powołany (por. 2J 1, 1). Św. Paweł wskazuje na powołanie związane ze świętością (por. Rz 1, 1-7; 1Kor 1, 1-2; 7, 24). Określa życie chrześcijanina jako powołanie, które jest życiem w Duchu Świętym (por. Rz 8, 16; 1Kor 12, 4-13). Wymiar pneumatologiczny powołania u św. Pawła posiada ścisły i nierozłączny związek z wymiarem chryzologicznym (por. Ef, 3, 1-12; 1Kor 1, 2; 1Tes 4, 3-7). Jest to sposób życia, który jest porzuceniem świata oraz „starego człowieka”, ale nie należy go rozumieć jako odrzucenie. Historia świata wiąże się z powołaniem uświęcającym chrześcijanina i świat (por. Rz 9, 24; 1Kor 5, 10; 1Tes 2, 12). Jego realizacja związana jest z różnorodnością darów i charyzmatów dla dobra całego Kościoła rozwijającego się w świecie (por. Rz 12, 6-8; 1Kor 12; Ef 4, 7-16).

Sięgając do opracowań o charakterze encyklopedycznym, znajdujemy próby określenia, czym jest powołanie w sensie ogólnym i szczegółowym. W sposób ogólny autorzy wychodzą od hebrajskiego słowa *qara* – wołać, połączonego z wybraniem, bądź *bachar* (gr. *kaleo* – ἐκ κάλεο) – wołam spoza. Spotykamy użycie



także drugiego słowa *eklegomai* – wybieram (ἐκλέγομαι), łac. *vocatio*. Jak twierdzą, jest to „akt wybrania i wezwania osoby indywidualnej lub społeczności osób przez Boga oraz przekazanie określonego zadania, połączone z wyposażeniem w odpowiednie środki, przeświadczeniem o otrzymanym powołaniu oraz odpowiedzią będącą własnym, wolnym wyborem i działaniem prowadzącym do jego realizacji”<sup>1</sup>.

Warto zauważyć, że to określenie zawiera dwa bardzo istotne elementy, tj. podkreślenie, że jest to akt, mamy zatem do czynienia z konkretnym wydarzeniem, które jest doświadczalne jako „wezwanie” oraz „wybranie”. To rodzi bardzo istotne pytanie dotyczące właściwego jego odczytania przez wezwanego, a także konieczność sprecyzowania kryteriów, które określają wybranie. Akt, jako wydarzenie, posiada charakter statyczny, ponieważ odnosi się do bardzo konkretnego wydarzenia.

Z drugiej strony podana definicja encyklopedyczna zawiera istotne elementy, dotyczące „przeświadczenia otrzymania”, „odpowiedzi” urzeczywistniającej się w takich elementach, jak wolny wybór i działanie prowadzące do realizacji. To świadczy o dynamizmie powołania. Jest to zatem proces, który dokonuje się w całej przestrzeni życia człowieka. Warto zauważyć, że na dynamikę rozwoju powołania wpływa rozwój duchowy, dla którego powołanie jest realizacją określonej drogi do uświęcającego jednoczenia się z Bogiem. Dokonuje się on w określonej kondycji psycho-fizyczno-duchowej samego człowieka. Nie bez znaczenia pozostaje także sposób realizacji dialogicznego charakteru powołania, na który wpływają również okoliczności zewnętrzne. Powołanie nie realizuje się w sposób całkowicie abstrakcyjny, wyjęty z otaczającej rzeczywistości. Nie jest to także ucieczka od niej, wręcz przeciwnie – jest to bardzo szeroko rozumiane jej *consecratio*.

Do istoty podjętego problemu należy wyjaśnienie samego pojęcia świętości, czy – jak spotykamy – pojęcia doskonałości, w kontekście powołania. Możemy zauważyć, że nauka Soboru używa tych pojęć zamiennie. Spotykamy jednakże w nauce teologii duchowości rozróżnienie wspomnianych terminów<sup>2</sup>.

Słowo doskonałość odnajdujemy w Piśmie Świętym. Do jej zdobywania zachęca sam Jezus Chrystus w Kazaniu na Górze (por. Mt 5, 48). Tak też zwraca się do młodego człowieka, pytającego o życie wieczne: „Jeśli chcesz być doskonały...” (Mt 19, 17-21). Św. Paweł używa słowa *teleios* (por. Flp 3, 14-15; Kol 3, 14),

<sup>1</sup> Por. E. Kasjaniuk, *Powołanie Boże*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XVI, Lublin 2012, w. 147; W. Seremak, *Powołanie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, [red.] M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 691.

<sup>2</sup> Por. A. Słomkowski, *Teologia życia duchowego*, Ząbki 2000, s. 83-86; Jules de Vault, Święty, w: *Słownik teologii biblijnej*, [red.] X. Leon-Dufour, t. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1982, s. 972. „Semicki termin *qodes*, „rzecz święta”, „świętość”, wywodząc się najprawdopodobniej od rdzenia, który znaczy „ciąć”, „oddzielać”, sugeruje myśl o oddzieleniu od tego, co nosi miano *profanum*”; T. Citrini, Świętość, w: *Encyklopedia chrześcijaństwa*, [red.] H. Witczyk, Kielce 2000, s. 709-710; S. Witek, *Teologia życia duchowego*, Lublin 1986, s. 8-10.

wyrażając pełnię życia chrześcijańskiego<sup>3</sup>. Nim też posługują się Ojcowie Kościoła. Św. Tomasz, powołując się na Arystotelesa, twierdzi, że doskonałym można nazwać to, co jest wykończony w swoim rodzaju, nie podlega żadnym poprawkom czy też ulepszeniu.

Należy także zaznaczyć, że doskonałość ściśle wiąże się z celowością. Każdy byt przeznaczony jest do właściwego celu i działanie ma zmierzać do jego osiągnięcia. Podkreśla to św. Tomasz, mówiąc: „Im jakiś byt więcej zbliża się swego celu, tym jest doskonalszy”<sup>4</sup>. Nie można zatem odłączyć doskonałości od celowości. Te dwa wymiary pozostają w ścisłej jedności<sup>5</sup>.

Jak zaznaczyliśmy, świętość i doskonałość używane są w teologii duchowości w sposób zamienny. Tak też wskazuje Doktor Anielski<sup>6</sup>. W Starym Testamencie określenia tego używano jedynie w odniesieniu do Boga i jest to właściwość przynależna tylko Jemu z istoty (por. Iz 6, 30); następnie to, co odnosi się do kontaktu z Nim i prowadzi do świętości etycznej (por. Ps 15, 3); jest wezwaniem skierowanym przez Boga do człowieka (por. Kpł 19, 1-2).

Nowy Testament w postawie Jezusa Chrystusa i w Jego proklamacji królestwa Bożego wnosi nową jakość rozumienia świętości – ma znaczenie etyczno-kultyczne. Chrystus modli się o uświęcenie apostołów (por. J 17, 17-19), św. Piotr podkreśla wymiar etyczny (por. 1P 1, 14-15), zaś św. Paweł twierdzi, że jest to dzieło wynikające ze współpracy z Duchem Świętym (por. 2Tes 2, 13; Ef 2, 18-22). Jak więc możemy zauważyć, znaczenie pojęcia „świętość” zawiera zarówno elementy kultyczne, jak i wysoki stan religijno-moralny, wynikający ze stopnia zjednoczenia człowieka z Bogiem. Wielu teologów, np. R. Garrigou-Lagrange, powołując się na św. Tomasza, stwierdza, że świętość jest pełnią życia chrześcijańskiego, zawierającego czystość i doskonałość. Akwinata podkreśla, definiując świętość, że jest ona dziełem Jezusa Chrystusa, który obdarza człowieka łaską polegającą na uczestnictwie w Bożej naturze, a dzięki temu jest ona przeobstwieniem upodabniającym do Boga<sup>7</sup>.

Współcześnie określenie świętości definiuje je jako ideał życia chrześcijańskiego (G. Thils). Warto zaznaczyć, że ciągle jednak podnosi się kwestię podziału na świętość i doskonałość. Dla R. Garrigou-Lagrange’a świętość jest szczytem doskonałości i rozwoju duchowego człowieka. J. de Guibert podkreśla, że są to różne stopnie w stanie doskonałości. Podkreśla on, że można przyjąć „świętość” na określenie doskonałości nabytej i już osiągniętej, zaś „doskonałość” mogłaby służyć określeniu żarliwości w działaniu. Inni podkreślają i proponują słowem „świętość” określać

<sup>3</sup> Por. A. Gmurowski, *Doskonałość chrześcijańska w myśl zasad św. Tomasza z Akwinu, Studium teologiczne*, Gniezno 1934, s. 13.

<sup>4</sup> STh I-II, q. 106, a. 4.

<sup>5</sup> Por. A. Słomkowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 84.

<sup>6</sup> STh I-II, q. 184.

<sup>7</sup> Por. STh I, q. 43, a. 5-7; III, q. 60, a. 3; I-II, q. 112, a. 1; I, q. 43, a. 5 ad 2.

stan doskonałego zjednoczenia eschatologicznego, zaś „doskonałość” przypisać stanowi, jaki człowiek może osiągnąć w życiu ziemskim<sup>8</sup>.

## 2. Akt stwórczy – świętość ontyczna

Niezwykła godność człowieka i powołanie go przez Boga z miłości do ostatecznego doświadczenia jej w pełni zjednoczenia uświęcającego, posiada swoje źródło w akcie stwórczym, który w odniesieniu do człowieka ma charakter szczególny. Sięgając nauki Kościoła, znajdujemy stwierdzenie: „To podobieństwo ukazuje, że człowiek będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla samego siebie...”<sup>9</sup>. Są to bardzo istotne słowa, wskazujące na jedność rodzaju ludzkiego, wynikającą z trynitarnej jedności osób Bożych.

W objawieniu Starego Testamentu odczytujemy prawdę o powołaniu człowieka jako wyjątkowym wydarzeniu stanowiącym akt ukoronowania całego procesu stwórczego. Dwa teksty w sposób bezpośredni wskazują na proktologię człowieka: tekst zwany *jahwistycznym* (Rdz 2, 4b-24) oraz kapłański – *elohistyczny* (Rdz 1, 26-28). Są to opisy bardzo pierwotne oraz podstawowe, ale posiadające poważny ciężar gatunkowy dla duchowości chrześcijańskiej.

Z prawdy o powołaniu człowieka do istnienia wynika wiele elementów, które odgrywają bardzo istotną rolę w analizie powołania ontycznego do świętości. Idąc za myślą ks. prof. C. Bartnika, należy wymienić następujące: a. Bóg w swojej pełni wolności powołuje człowieka do istnienia podobnie jak wszystkie inne istoty *ex nihilo*; b. powołanie człowieka dokonało się poprzez „Słowo” (por. Rdz 1, 26); c. akt stworzenia człowieka posiada w swojej naturze charakter dialogiczny; d. opis powołania człowieka odkrywa zasadniczą jego strukturę; e. powołanie człowieka do istnienia dokonało się w postaci dwupłciowej; f. powołanie to urzeczywistniło się w bezpośredniej relacji do osoby Boga: „obraz i podobieństwo” (por. Rdz 1, 27); g. akt stwórczy reguluje relacje człowieka w stosunku do otaczającego świata (por. Rdz 1, 28; 2, 5-6)<sup>10</sup>.

Idąc za myślą A. Gesché, należy stwierdzić, że akt *creatio* wobec człowieka odsłania jego charakter uświęcający, w którym, antropo-logika pochodzi od Teologii. Człowiek jako owoc miłości Boga zaproszony został do współpracy z Bogiem w dziele *creatio continua*. To, co wyraża Księga Rodzaju, mówiąc o człowieku jako

<sup>8</sup> Por. A. Słomkowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 86.

<sup>9</sup> KDK 24; KKK 356.

<sup>10</sup> Por. C. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 2000, s. 296-297; A. Słomkowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 29-42; S. Urbański, *Duchowość pracy ludzkiej*, w: *Ze studiów nad duchowością chrześcijańską*, [red.] S. Urbańskiego, I. Werbińskiego, Warszawa 1992, s. 163-168; A. Siemieniowski, *Duchowość pracy*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, [red.] W. Słomka, M. Chmielewski, J. Misiurek, J. Nowak, Lublin 1993, s. 250-262.

panu stworzenia, jest samoudzieleniem się Boga człowiekowi, tzn. udzieleniem mu władzy nad stworzeniem. Bóg posiada władzę absolutną nad wszystkim, co zostało powołane do istnienia, człowiek zaś ma udział w tej władzy<sup>11</sup>. Z analizy A. Gesché wynika jeszcze jeden bardzo istotny dla duchowości kreacionistycznej element. Określa go słowami opisującymi status człowieka: „Stworzony jako stwórca samego siebie”<sup>12</sup>. W sposób bardzo jednoznaczny te słowa eksponują prawdę o człowieku, który jest zarówno podmiotem, jak i przedmiotem życia duchowego, i znajdując one odzwierciedlenie w stwierdzeniu opartym na teologii L. Laberthonnière: „Bóg umieścił nas w istnieniu po to, abyśmy się stali tym, czym jesteśmy”<sup>13</sup>. Odnajdujemy w nim echo teologii św. Augustyna<sup>14</sup>. Jednocześnie, idąc za K. Wojtyłą, należy podkreślić elementy konstytuujące osobę człowieka. Należą do nich: świadomość, wolność oraz odpowiedzialność. Z tego względu cenne jest zauważenie, że powołanie do istnienia ujawnia człowieka jako istotę autonomiczną, a nie automatyczną<sup>15</sup>.

Dzieło stwórcze jest aktem Trójjedynego Boga. Jak twierdzi A. Scola, konieczne staje się zatem odwołanie do całej prawdy trynitarnej, a tym samym do kreacyjnej duchowości trynitarnej<sup>16</sup>. Działanie Osób Bożych wskazuje na specyfikę każdej z nich w dziele stworzenia. Tomaszowe stwierdzenie *Pater principium totius divinitas*, powszechnie przypisywane Bogu Ojcu, nabiera zupełnie innego charakteru, tzn. *ordo personarum*, i wskazuje na udział Syna Bożego oraz Ducha Świętego w kreacyjnym dziele. Podkreśla charakter sprawczy Trójcy Świętej, ale także wzorczy oraz celowy<sup>17</sup>.

Nie bez znaczenia dla duchowości trynitarnej pozostaje koncepcja P. Teilharda de Chardina. Warto podkreślić, że według niego należy oprzeć się w rozważaniach na

<sup>11</sup> Por. A. Gesché, *Człowiek*, tł. A. Kuryś, Poznań 2005, s. 83-89. Ujęcie A. Gesché porządkuje ten aspekt w sposób następujący: a. Biblijny opis stworzenia świata bardzo wyraźnie wskazuje na konieczność jego kontynuacji; b. Pierwotny stan szczęścia oraz umiejscowienie człowieka w porządku stwórczym czyli ogrodzie Eden wskazują na jego współkreatywną obecność; c. Wskazanie dotyczące płodności oraz czynienia sobie ziemi poddaną wskazuje w sposób bezpośredni na działalność człowieka, opierającą się na dotychczasowym dziele Boga, dlatego człowieka można nazwać przyczyną wtórną. Tamże.

<sup>12</sup> Tamże, s. 89.

<sup>13</sup> Tamże. Autor zastrzega jednak, aby nie rozumieć tego stwierdzenia w kategoriach autokreacji. Byłby to bardzo poważny błąd. Człowiek nie jest autorem samego siebie, lecz w kontekście jego powołania do świętości należy stwierdzić, że jego rozwój ukierunkowany jest na pełnię, czyli doświadczenie pełni miłości Boga.

<sup>14</sup> Por. Św. Augustyn, *Sermones*, 169, 11, 13: PL 38, 923.

<sup>15</sup> Por. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, [red.] T. Styczeń, W. Chudy, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1994, s. 96-97; 163-164; J. Aumann, *Spiritual Theology*, Londyn 1979, s. 37-40; M. Tatar, *Struktura człowieka wyrazem ontycznego powołania do świętości*, w: „*To jest droga idźcie nią*” (30, 21). *Z zagadnień kierownictwa duchowego*, [red.] P. Gwiazda, M. Tatar, Sandomierz 2011, s. 105.

<sup>16</sup> Por. A. Scola, *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, tł. L. Balter, Poznań 2005, s. 71.

<sup>17</sup> Por. STh I, q. 39, a. 8.

temat *creatio* na zasadzie prymatu całości, która jest ogarniana przez Stwórcę, w Nim znajduje spełnienie, a także On jest objawiającą się racją istnienia. Kluczowym pojęciem dla tej teorii jest „jednia”, posiadająca charakter późniejszy niż wielość. Odnosząc do stworzenia, stwierdza: „Jednoczące działanie stwórcze nie stapia składników, które zespała, wręcz przeciwnie, zachowuje je a nawet dopełnia...”<sup>18</sup>. Zarówno materia, jak również świat zwierzęcy nie wyczerpują w sobie zasady jedności. Znajduje ona dopiero pewne spełnienie w człowieku. Nie jest ono jednak ostateczne. W rzeczywistości cały proces sublimacji w akcie stwórczym dokonuje się na bazie rozwijającej się miłości oraz poprzez miłość<sup>19</sup>.

Analiza ontycznego powołania do świętości zawarta w akcie stworzenia rozpatrywana pod kątem duchowości trynitarnej domaga się uwzględnienia duchowości chrystocentrycznej. Bardzo istotne znaczenie w tym względzie odgrywają słowa i teologia św. Pawła (por. Kol 1, 15-17). Biorąc pod uwagę fakt, iż dzieło stworzenia jest pierwszym przymierzem, które Bóg zawarł z człowiekiem, należy zwrócić także uwagę na kluczowe słowa apostoła: „...dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy, oraz jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy” (1Kor 8, 6). Współbrzmia one ze słowami ewangelicznymi *Prologu* św. Jana (por. J 1, 1-3). A. Scola twierdzi, że stwierdzenie „wszystko” należy rozumieć nie tylko w kategoriach kreacyjnych, ale także odkupieńczych<sup>20</sup>. Prawda ta odkrywa powszechność działania oraz dzieła Chrystusa. Uczestnictwo Jezusa Chrystusa w dziele stworzenia znalazło swój wyraz w wielkich debatach chrystologicznych IV i V w., następnie w teologii św. Augustyna, Hugona od św. Wiktora, św. Tomasza, Dunsza Szkota, a także Mistra Eckharta<sup>21</sup>.

Wyjątkowego znaczenia w tym kontekście nabiera tajemnica Wcielenia oraz jej duchowość, ponieważ Jezus Chrystus jest *archetypem* człowieka. Bardzo wyraźnie wskazuje na tę prawdę św. Paweł (por. Rz 5, 12-21). Podobnie przytaczany już P. Teilhard de Chardin, idąc za św. Pawłem, uznaje Jezusa Chrystusa za Omegę wszechświata. Na tej drodze człowiek jako stworzenie powołane do istnienia uczestniczy w naturze Boga. Bardzo interesujące z punktu widzenia duchowości ontycznej jest jego stwierdzenie: „Skoro jesteśmy ochrzczeni materią kosmiczną i wodą poświęconą, więcej jest w nas Chrystusa niż nas samych”<sup>22</sup>.

Duchowość trynitarne w kontekście omawianego zagadnienia domaga się także uwzględnienia duchowości pneumatologicznej<sup>23</sup>. Tę prawdę podkreśla św.

<sup>18</sup> P. Teilhard de Chardin, *Pisma. Człowiek*, t. I, tł. M. Tazbir, Warszawa 1984, s. 117.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 119.

<sup>20</sup> A. Scola, *Osoba ludzka*, dz. cyt., s. 69.

<sup>21</sup> Por. A. Scola, *Osoba ludzka*, dz. cyt., s. 74.

<sup>22</sup> Por. P. Teilhard de Chardin, *Pisma. Człowiek*, dz. cyt., s. 128.

<sup>23</sup> Por. KKK 684; Znajdujemy tam następujące określenie Kościoła: „Duch Święty przez swoją łaskę pierwszy wzbudza naszą wiarę i udziela nowego życia, które polega na tym, abyśmy znali «jedynego prawdziwego Boga oraz Tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa»” (J 17, 3). Tamże.

Tomasz z Akwinu, po omówieniu udziału Ojca i Syna następującymi słowami: „Wreszcie Duchowi Świętemu, który ma tę samą moc od Obydwóch, przypisuje się, że zarządza i ożywia to wszystko, co stworzył Ojciec i Syn”<sup>24</sup>. Sięgając do podstaw biblijnych, należy podkreślić znaczenie takich fragmentów jak: Rdz 1, 2 oraz Ps 104, 30. Jacques Guillet, dokonując wyjaśnienia teologiczno-znaczeniowego pojęć: hebr. *ruah*, gr. *pneuma*, łac. *spiritus*, stwierdza, że rzeczownik ten określa zjawisko wichru lub oddychania. Sugeruje połączenie tego znaczenia z kosmicznym tchnieniem Boga oraz wylaniem Ducha Świętego, który ożywia człowieka<sup>25</sup>. W tym duchu wypowiedzieli się np. św. Atanazy, św. Bazyli, św. Cyryl Aleksandryjski<sup>26</sup>. Hans Urs von Balthasar, zajmując się prawdą dotyczącą twórczego aktu Boga, zaznacza, że biblijne określenie zawarte w Rdz 1,1 wskazuje na czynny udział Ducha Świętego w tym wydarzeniu. Podkreśla to w następujących słowach: „...natomiast nie sposób przeoczyć Jego działania jako czynnika uniwersalizującego osobę i dzieło Syna. A Bóg Ojciec zawsze pracował nad światem równocześnie «swymi dwiema rękami»”<sup>27</sup>. Podkreśla, że podejmując to zagadnienie nie sposób pominąć problemu ewolucjonizmu. W tym względzie eksponuje myśl Karla Bartha, dotyczącą postrzegania starotestamentalnych tekstów jako głęboko pneumatologicznych, wskazujących na kosmologiczne ukierunkowanie soteriologiczno-eschatologiczne<sup>28</sup>. Ostatecznie sięgając do *Katechizmu Kościoła Katolickiego* odnajdujemy następujące określenie: „Słowo Boga i Jego Tchnienie znajdują się u początku bytu i życia całego stworzenia”<sup>29</sup>.

Analiza świętości ontycznej człowieka domaga się odniesienia do biblijnego opisu stworzenia człowieka „na obraz i podobieństwo” (Rdz 1, 26). Znajdujemy w tych słowach fundamentalne określenie człowieka oraz jego statusu wobec Boga, siebie

<sup>24</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, red. F. Bednarski, Warszawa 2000, cz. I, z. 45, art. 6, s. 71. Sobór Laterański IV, *Konstytucje*, I, 1, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. II, pod red. A. Barona, H. Pietrasa, Kraków 2003, s. 221.

<sup>25</sup> Por. J. Guillet, *Duch Boży*, w: *Słownik teologii biblijnej*, [red.] X. Leon-Dufour, tł. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1982, s. 226.

<sup>26</sup> Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tł. T. Landy, Niepokalanów 1998, s. 95.

<sup>27</sup> H. Urs von Balthasar, *Teologia. Duch Prawdy*, t. 3. tł. J. Zychowicz, Kraków 2005, s. 375.

<sup>28</sup> Por. tamże. Ustosunkowując się do tej opinii, a także teorii Pannenberg’a oraz Tillicha, dotyczących pneumatologicznego charakteru ewolucjonizmu, stwierdza, że istnieje poważne niebezpieczeństwo identyfikacji Ducha Bożego z transcendującym duchem ludzkim, który w pewnym sensie jest duchem świata. Podobnie odnosi się to teorii Johana V. Taylora i jego dzieła *Der Heilige Geist Und sein Wirken i der Welt*. Chodzi o problem, który – podobnie jak Pannenberg – Charles G. Raven rozumiał z perspektywy Ducha Św. objawiającego się w Nowym Testamencie. Tamże.

<sup>29</sup> KKK 703. Należy podkreślić, że nauka Kościoła odwołuje się w tym względzie do niezwykle ciekawego sformułowania zawartego w liturgii bizantyjskiej i dotyczącego Ducha Świętego, tj. „Jest rzeczą właściwą, aby Duch Święty rządził stworzeniem, uświęcał je i ożywiał, ponieważ jest Bogiem współistotnym Ojcu i Synowi... Do Niego należy panowanie nad życiem, ponieważ będąc Bogiem, zachowuje stworzenie w Ojcu przez Syna”. Tamże.



samego i bliźniego. To krótkie określenie pochodzące z tekstu *elohistycznego* sięga do prawzoru genealogii człowieka, który jest obecny w Bogu. Tenże opis biblijny zawsze pozostawał bardzo inspirujący i intrygujący dla pisarzy starochrześcijańskich oraz teologów<sup>30</sup>. Nie bez znaczenia jest teologia ojców greckich<sup>31</sup>.

Według św. Tomasza z Akwinu obraz Boga w człowieku należy ujmować potrójnie: a. powszechna wszystkim ludziom naturalna podatność człowieka do poznania i miłowania Boga; b. sprawność prowadząca do poznania i miłowania; c. „aktualne i doskonale poznanie i miłowanie Boga”<sup>32</sup>. Jak zatem możemy zauważyć, dla św. Tomasza poznanie oraz zdolność miłowania, które są wobec siebie kompatybilne, stanowią zasadniczą przestrzeń upodobnienia do Boga. Jednocześnie zaznacza, że cały człowiek angażuje się w ten proces i dlatego należy stwierdzić, że cały wpisuje się w biblijny opis. Można także u św. Tomasza zauważyć rozgraniczenie na „obraz”, który identyfikuje z umysłem człowieka, oraz „podobieństwo”<sup>33</sup>.

Ks. prof. W. Granat zaznacza, że współczesna teologia, odchodząc od tego rodzaju rozważań spekulatywnych, skoncentrowała się na egzegezie i analizie biblijnej. Ponadto mamy do czynienia z próbami analizy „obrazu i podobieństwa” w zestawieniu z innymi prądami kulturowymi i religijnymi. Szczególnego znaczenia nabiera dziś egzystencjalistyczne, personalistyczne oraz humanistyczne rozpracowanie zagadnienia<sup>34</sup>.

<sup>30</sup> Por. W. Granat, *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2007, s. 114-115. W II w. zajmował się nim apologeta Tacjan, podkreślając podobieństwo do Boga, które odróżnia człowieka od zwierząt. Św. Efreem Syryjczyk wyróżnił podobieństwo przez wolność i panowanie wobec świata, to zaś wyraża się we władzy nad światem, przez otwartość jego duszy na obdarowanie charyzmatyczne oraz rozumność. Św. Atanazy upatrywał go w czystości duszy. Św. Augustyn podkreślał podobieństwo do całej Trójcy Świętej przez łaskę. Kolejnymi przejawami podobieństwa według niego są duchowość i racjonalność oraz myśl, pamięć i wola.

<sup>31</sup> Por. T. Špidlik, I. Gargano, V. Grossi, *Historia duchowości. Duchowości ojców Kościoła*, t. III, tł. K. Florczyk, J. Serafin, Kraków 2004, s. 59-61; T. Špidlik, *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu*, tł. L. Rodziewicz, Kraków 2005, s. 84-86. Należy podkreślić znaczenie dwóch szkół, tj. aleksandryjskiej i antiocheńskiej. Aleksandryjska w swojej terminologii bliższa jest platonizmowi i widzi siedzibę obrazu w duszy człowieka (Klemens Aleksandryjski, Orygenes). Szkoła antiocheńska z kolei, kładąc nacisk na priorytetową rolę mężczyzny, uważa, że człowiek jest obrazem Boga, posiadając władzę nad światem nadaną mu przez Stwórcę (rządzi światem – *kata to archikon* – tak twierdzi Diador z Tarsu). Ojcowie greccy, mówiąc o człowieku i jego odniesieniu do „obrazu”, podkreślają jego aspekt dynamiczny. Na taki sposób postrzegania ogromny wpływ wywarła duchowość pneumatologiczna. Szczególne zasługi w tym względzie przypadają Orygenesowi. Posługują się zatem dwoma terminami, tj. „obraz” – *eikon* oraz „podobieństwo” – *homoiosis* (Rdz 1, 26-27). Akcentują oni jednak zasadniczy wpływ obrazu w Jezusie Chrystusie. Dlatego, posługując się tekstem Rdz 1, 27, tłumaczyli „według obrazu” (*kat'eikoma*). Z tego względu w ich ujęciu człowiek nie jest bezpośrednio stworzony „na obraz”, ale „według obrazu”, którego pierwowzorem jest Jezus Chrystus.

<sup>32</sup> Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, dz. cyt., z. 92, art. 4, s. 127.

<sup>33</sup> Por. tamże, art. 6, s. 127.

<sup>34</sup> Por. W. Granat, *Fenomen człowieka*, dz. cyt., s. 116-117.

Obraz Boży (*selem, eikon, imago*) oraz podobieństwo (*demuth, homioiosis, similitudo*), w okresie patrystycznym, szczególnie na Zachodzie stanowiły synonimy. Dla duchowości posiada to ogromne znaczenie, ponieważ człowiek, odchodząc przez grzech od Boga, posiada jednocześnie drogę powrotu, czyli nawrócenia. Dokonuje się ono na podstawie poznania i miłości. Wyraźne rozdzielenie tych pojęć, które proponuje duchowość wschodnia, jest bardziej klarowne i pozwala stwierdzić, że obecność Boga w człowieku, która znalazła swój początek w dziele stworzenia oraz poprzez Wcielenie Jezusa Chrystusa, stanowi pewien *constans*. Natomiast dynamika rozwoju duchowego człowieka, który należy traktować jako proces, jest dążeniem do świętości poprzez upodobnianie. Dokonuje się to na drodze dążenia do jedności z Jezusem Chrystusem oraz poprzez działanie Ducha Świętego<sup>35</sup>.

### 3. Powołanie do świętości moralnej

Życie duchowe chrześcijanina, dążące do zjednoczenia z Bogiem, polega przede wszystkim na jego współpracy z łaską uświęcającą. Jej źródłem jest sakrament chrztu św. i od tego momentu rozpoczyna się moralny proces uświęcający. Na gruncie teologii duchowości używa się określenia moralne powołanie do świętości<sup>36</sup>. Wraz z łaską uświęcającą na całość dynamicznego procesu uświęcającego wpływają: łaska uczynkowa, następnie cnoty wlane, dary Ducha Świętego oraz cnoty moralne<sup>37</sup>. W sposób czysto naturalny niemożliwe jest osiągnięcie celu nadprzyrodzonego, którym jest Bóg. On w swojej miłości podniósł człowieka i powołał do stanu wyższego, nadnaturalnego (por. J 6, 44), zaś natura człowieka stanowi postawę i podłoże doskonałości. Bóg, który jest źródłem doskonałości, nie może człowiekowi dać życia istotowego, ale może nam dać życie podobne do Jego (por. 1J 3, 2). Zasadniczym zatem źródłem jest życie w stanie łaski, dlatego św. Tomasz z Akwinu stwierdza, że *Bonum gratiae unius majus est quam bonum naturae totius universi*<sup>38</sup>.

Teologia określa łaskę jako wolne i darmowe działanie Boga w Chrystusie, poprzez które Bóg wzywa człowieka do wspólnoty – komunii z sobą. Polskiemu określeniu „łaska” odpowiada łac. *gratia* i gr. *charis*. To natomiast odnosi się do hebr.

<sup>35</sup> Por. A. Scola, *Osoba ludzka*, dz. cyt., s. 154-157; A. Słomkowski, *Teologia*, dz. s. 32-40; por. J. Meyendorff, *Teologia bizantyjska*, tł. J. Prokopiuk, Warszawa 1984, s. 178-181.

<sup>36</sup> Por. KKK 1213. Chrztost święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu (*vitae spiritualis ianua*) i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrztost zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczepieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania: «Chrztost jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie»; Cz. Bartnik, *Dogmatyka*, t. II, Lublin 2003, s. 672-673.

<sup>37</sup> Por. J. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 96-100.

<sup>38</sup> STh I-a II-ae, q. 113, a. 9, ad 2. „Najmniejszy stopień łaski uświęcającej więcej jest wart niż dobro przyrodzone całego świata”.



*chen* i *chased*, określających nie pojedynczy dar dobroci bądź gest, ale wskazuje na postawę, z której wynikają gesty i czyny.

Pomoc, jakiej Bóg udziela człowiekowi, sięga samej jego głębi i dotyczy władz, które bezpośrednio uczestniczą w jego życiu duchowym. By wyjaśnić istotę łaski uświęcającej, należy sięgnąć do nauki Jezusa Chrystusa, który – używając porównań – charakteryzuje jej działanie, np. porównanie do soku rozchodzącego się z pnia do wszystkich gałęzi (por. J 15, 4). Św. Piotr wyjaśnia, że ci, którzy są w stanie łaski, są uczestnikami Bożej natury (por. 2P 1, 4), zaś św. Jan nazywa ją „nasieniem Boga, które w człowieku trwa” (1J 3, 9). Kościół w swojej wykładni katechizmowej określa: „Łaska jest przychylnością, darmową pomocą Boga, byśmy odpowiedzieli na Jego wezwanie: stali się dziećmi Bożymi, przybranymi synami, uczestnikami natury Bożej i życia wiecznego”<sup>39</sup>, a także: „Łaska uświęcająca jest darem habitualnym, stałą nadprzyrodzoną dyspozycją udoskonalającą samą duszę, by uzdolnić ją do życia z Bogiem i do działania mocą Jego miłości”<sup>40</sup>. Jej oddziaływanie możemy rozpatrywać na dwóch poziomach: a. udoskonalenie człowieka w porządku naturalnym; b. podniesienie człowieka do porządku nadprzyrodzonego. W tym kontekście należy wskazać na konkretne owoce, jakie rodzi w życiu chrześcijanina. Na gruncie teologii wymienia się następujące: a. daje chrześcijaninowi uczestnictwo w życiu Boga; b. chrześcijanin staje się synem Bożym; c. staje się mieszkaniem Trójcy Świętej; d. we współpracy z nią następuje przebóstwienie człowieka<sup>41</sup>.

Jak już zaznaczyliśmy, łaska uświęcająca domaga się także udziału i współpracy z nią samego człowieka, i dlatego świętość moralna dotyczy rozwoju miłości prowadzącej do upodobniania się do Boga, wynikającej z pełnienia Jego woli i naśladowania Go<sup>42</sup>. Z tego względu należy podkreślić następujące elementy rozwoju świętości:

1. Upodobnienie do Boga w życiu moralnym człowieka. Polega ono na nieustannym dążeniu w swoim życiu do pełni dobra, prawdy i piękna. Chrystus wskazuje na taką konieczność w słowach: „Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5, 48). Bóg pozostaje dla człowieka niedoścignionym wzorem i dlatego w swoim życiu chrześcijanin powinien dążyć do upodobnienia się do ideału<sup>43</sup>.
2. Realizacja woli Bożej w życiu ludzkim. Jest to główne zadanie na drodze uświęcającej chrześcijanina, wynikające z nakazu Jezusa Chrystusa (por. J 14, 23; 1J 5, 3). Także nauka ojców soborowych podkreśla to główne zadanie, wskazując jako naczelne powołanie każdego chrześcijanina na drodze własnego uświęcania, jak i uświęcania świata. Rozwój miłości wprost domaga

<sup>39</sup> KKK 1996.

<sup>40</sup> Tamże 2000.

<sup>41</sup> Por. J. Gogola, *Teologia komunii*, dz. cyt., s. 95-96.

<sup>42</sup> STh II – II, q. 185, a. 1.

<sup>43</sup> A. Słomkowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 97.

- się, by w życiu codziennym podejmować jej akty skierowane ku Bogu, a tym samym ku człowiekowi<sup>44</sup>.
3. Naśladowanie Jezusa Chrystusa. Cała Ewangelia, którą pozostawił Chrystus, jest właściwą podstawą życia uświęcającego chrześcijanina. Na tej drodze nieodzowne staje się naśladowanie Chrystusa, do czego także wzywał (por. Mt 11, 29; J 13, 15). Również w nauce apostołskiej św. Pawła wątek ten znajduje główne miejsce: „Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa” (1Kor 11, 1). Kościół w swoim nauczaniu wskazuje na naśladowanie Jezusa Chrystusa jako na najwłaściwszą i najpewniejszą drogę do zjednoczenia z Nim<sup>45</sup>. W tej drodze nie chodzi o odtwarzanie życia Chrystusa w życiu chrześcijanina, tworzenie Jego kopii, ale o oddanie się Jemu, wskutek czego przemienia on swoje życie według wzoru, jaki widzi w osobie Chrystusa<sup>46</sup>.
  4. Rozwój miłości. Jest ona zasadniczym motywem powodującym rozwój życia wewnętrznego, a tym samym doskonałości. Świętość jest doskonałą miłością, ponieważ: „Bóg jest miłością” (1J 4, 8). Przykazanie to Chrystus ukazuje jako naczelną w życiu człowieka (por. Mt 22, 37-40), a także wyjaśnia jej istotę św. Paweł (por. 1Kor 13, 1-13). Św. Jan od miłości uzależnia wszystko, co dzieje się w życiu człowieka (por. 1J 2, 10; 4, 7-2). To właśnie miłość jest tym „motorem” napędzającym pełnienie woli Boga, naśladowanie Go i to właśnie ona najbardziej upodabnia człowieka do miłującego Boga<sup>47</sup>. Za św. Tomaszem możemy dokonać rozróżnienia na miłość doskonałą należną jedynie Bogu, zaś na drugim miejscu jako owoc miłości Boga występuje miłość człowieka i dokonująca się ze względu na Niego<sup>48</sup>.
  5. Rozwój cnót. Cnoty teologalne wiary, nadziei i miłości jako owoc i konkretny skutek łaski uświęcającej pozwalają na nieustanny rozwój człowieka. Każda z nich posiada właściwy sposób oddziaływania na władze człowieka, usprawniając je do zjednoczenia się z Bogiem<sup>49</sup>.
  6. Cnoty moralne. Są one wysiłkiem człowieka we współpracy z łaską Bożą, powodującym porządkowanie jego życia w konkretnym działaniu. Wpierw porządkują one naturę chrześcijanina do przyjęcia łaski uświęcającej, by następnie wspomagać jego współdziałanie z przyjętą łaską<sup>50</sup>. Wymienia się

<sup>44</sup> Por. KK 41; 31-33.

<sup>45</sup> Por. KK 40; 41; 44; KL 6;

<sup>46</sup> J. Bochenek, *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972, s. 75-81.

<sup>47</sup> Por. KK 40.

<sup>48</sup> STh II – II, q 184, a. 1-2.

<sup>49</sup> Por. S. Urbański, *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999, s. 73-104; A. Słomkowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 102; J. Gogola, *Teologia komunii*, dz. cyt., s. 96-97.

<sup>50</sup> A. Gmurowski, *Cnoty nabyte i cnoty wlane. Studium porównawcze w myśl zasad św. Tomasza z Akwinu*, Gniezno 1935, s. 27.

także drugą rolę cnót, która koncentruje się na dodawaniu cnotom wlanym doskonałości<sup>51</sup>.

Zjednoczenie przebóstwiające. Jest to cel życia chrześcijanina. W wymiarze eschatologicznym będzie to zjednoczenie doskonałe, którego podstawą będzie doskonała miłość pozbawiona wszelkich przeszkód wynikających z ograniczoności człowieka (por. 1Kor 13, 10). Wykładnię zjednoczenia przebóstwiającego, które w pewnym zakresie dokonuje się w życiu doczesnym, znajdujemy u Doktora Mistycznego, jakim jest św. Jan od Krzyża, który pisze: „Gdy dusza przyjdzie do ostatniego stopnia, przeniknie ją miłość Boga, aż do najtajniejszej istoty duszy, a tym samym przemieni ją i rozpromieni według całej jej istoty, władz i sił, w taki stopniu, jaki tylko zdolna jest to przyjąć i sprawi, że upodobni się całkowicie do Boga”<sup>52</sup>.

#### 4. Świętość upowszechniona

Lektura Objawienia oraz nauka Kościoła nie pozostawiają wątpliwości co do zasadniczego powołania człowieka. Począwszy od faktu stworzenia, który wskazuje na ontyczny charakter świętości, poprzez świętość moralną jest on ukierunkowany na doświadczenie pełni doskonałego zjednoczenia z Bogiem<sup>53</sup>.

Sięgając do dokumentów, które są zobowiązujące dla każdego wierzącego, już sam tytuł V rozdziału *Lumen gentium* stwierdza bardzo jednoznacznie: „Dlatego dla wszystkich jest jasne, że wierni każdego stanu i zawodu powołani są do pełni życia chrześcijańskiego oraz doskonałej miłości”<sup>54</sup>. Powszechne powołanie do świętości nakreśla właściwy kierunek myślenia zarówno co do samej świętości, jak również jej miejsca w świecie. Z tego zasadniczego powołania rodzą się tzw. powołania szczegółowe, dla których kluczowym momentem jest ich rozeznawanie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na rozumienie samej istoty rozeznawania. Słowo i pojęcie „rozeznanie” (gr. *dokimadzo* δοκιμάζω) oznacza sprawdzenie wartości czegoś w celu przyjęcia bądź odrzucenia, właściwą ocenę, ale także związane jest z poddawaniem próbie oraz podjęciem badania. Mamy również określenie *diakrinein* – διακρίνειν, oznaczające osądzanie, rozpoznawanie, analizowanie<sup>55</sup>.

Niestety, niekiedy błędne rozumienie duchowości i powołania człowieka do świętości prowadzi do błędnego wyboru. Pojawiają się kierunki i trendy w duchowości chrześcijańskiej o charakterze religijno-synkretycznym czy też protestanizującym. Także niebezpieczne próby samozbawcze bazują na naturalistycznej przestrzeni

<sup>51</sup> Por. tamże, s. 116-117; J. Gogoła, *Teologia komunii*, dz. cyt., s. 98.

<sup>52</sup> św. Jan od Krzyża, *Żywy płomień miłości*, w: *Dzieła*, tł. B. Smyrak, Kraków 1986, 13.

<sup>53</sup> Por. D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, Kraków 2001, s. 15-21; A. Słomkowski, *Teologia*, dz. cyt., s. 92-96.

<sup>54</sup> KK 39.

<sup>55</sup> Por. J.K. Miczyński, *Rozeznawanie duchowe*, *Encyklopedia katolicka*, t. XVII, Lublin 2012, s. 426.

życia człowieka. W ten sposób Bóg staje się jedynie pewnym wyznacznikiem, miarą, ale nie ma możliwości komunijnego bycia z człowiekiem. Należy także podkreślić, że we wszystkich tendencjach samozbawczych tajemnice Wcielenia i Odkupienia stają się bezprzedmiotowe.

Św. Jan od Krzyża stwierdza, że „Ojciec, Syn i Duch Święty dokonują w niej (duszy) boskiego dzieła zjednoczenia. Ręka więc upalenie i dotknięcie” (...). „Upaleniem jest Duch Święty, ręką – Ojciec, dotknięciem Syn”<sup>56</sup>. Idąc za tą myślą mistyka z Fontiveros, należy także podkreślić wymiar ojcowski w życiu duchowym człowieka, chrystocentryczno-chrystoformiczny oraz pneumatologiczny. Całość dzieła inicjacji i rozwoju posiada swoje głębokie zakorzenienie eklezjalne i ten wymiar także musi być uwzględniony. O.D. Wider określa ten fakt w sposób następujący: „O swoim odwiecznym i nadprzyrodzonym powołaniu człowiek dowiaduje się przez pośrednictwo Kościoła od Jezusa Chrystusa żyjącego i uświęcającego przez Kościół”<sup>57</sup>. Człowiek w tym procesie nie traci swojej tożsamości i nie rozplywa się w społecznej przestrzeni Kościoła, ale pozostaje w uświęcającej zależności (*contingent*), jak twierdzi kard. J.H. Newman<sup>58</sup>.

Współczesna kultura staje się ogromnym wyzwaniem dla rozwoju życia duchowego. Sięgając do dokumentu *In verbo tuo...*, znajdujemy opracowaną diagnozę, która jednak jest już z ubiegłego wieku i wiele zjawisk uległo zmianie, a także pojawiły się inne – bardzo niebezpieczne. Należy jednak, idąc za dokumentem, wymienić zagrożenia powołaniowe: kultura pluralistyczna i ambiwalentna, relatywizm aksjologiczny, ideologizacja życia, nieład etyczny, absolutyzacja wolności, subiektywizm, zaburzenie antropologiczne, słabość ewangelizacyjna<sup>59</sup>.

J. Ratzinger wskazuje na trzy przyczyny takiej sytuacji: świeckość życia połączona ze swoistym wygodnictwem, psychologizacja życia duchowego aż do zastąpienia go seansami terapeutycznymi oraz zanik charyzmatyczności<sup>60</sup>. Z tego względu konieczna jest praca nad odzyskaniem człowieka w wymiarze nadprzyrodzonym oraz ukazywanie głębi duchowości chrześcijańskiej, która przełamuje stereotypy, a także niweluje niezwykle niebezpieczne zjawisko ignorancji w tym względzie.

<sup>56</sup> S. Juan de la Cruz, *Llama de amor viva*, en: *Obras completas*, [ed.] E. Pacho, Burgos 2010, II, 1. Św. Jan stwierdza: „En esta cancion da a entender alma cómo last tres personas de la Santisima Trinidad. Padre e Hijo y Espiritu Santo, son los que hacen en elle esta divina obra de union. Asi la mano, y el cauterio, y el toque, en sustancia, son una misma cosa; y pónelos estos nombres, por quanto por el efecto que hace canda una les conviene. El cauterio es el Espiritu Santo, la mano es e Padre, y el toque el Hijo. Y asi, engradence aqui el alma al Padre, Hijo y Espiritu Santo, ebcarenciedo tres grandes mercedex y bienes que en ella hacen, por haberla trocado su muerte en vida, transformádola en sí”.

<sup>57</sup> D. Wider, *Duchowość dla wszystkich*, Kraków 2001, s. 20.

<sup>58</sup> Por. M. Tatar, *Duchowość pokoju*, Warszawa 2013, s. 283-284.

<sup>59</sup> Por. *Papieskie Dzieło Powołań Kościelnych – Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekwowanego w Europie*, Rzym 6.01.1998, *In verbo tuo...*, 11.

<sup>60</sup> Por. J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, tł. Z. Orysz, Kraków-Warszawa-Struga 198, s. 5-6.

W tej perspektywie należy zatem mówić o konieczności rozwijania duchowości oraz mistyki w codzienności. Oznacza to „odzyskiwanie” człowieka dla Boga, a jednocześnie sakralizujący rozwój jego życia oraz cywilizacji, którą buduje. Oznacza to otwarcie na Boga, a także przemianę człowieka zgodnie z Jego wolą<sup>61</sup>. Dążenie do zjednoczenia z Bogiem, jak możemy zauważyć z dotychczasowych analiz, nie kwestionuje człowieka, wręcz przeciwnie: pozwala mu się rozwinąć ku pełni człowieczeństwa. Należy zauważyć i podkreślić, że nie dokonuje się to w jakimś „wyzolowanym” świecie czy też pozornej i iluzorycznej rzeczywistości. Przekonują nas o tym opracowania hagiograficzne najbardziej transparentnych świętych i błogosławionych mistyków. Ich realizm jest niekiedy uderzający, zwłaszcza wobec doświadczeń wewnątrzkościelnych czy też wewnątrzkościelnych (św. Jan od Krzyża, św. Teresa Wielka, św. Faustyna, św. Albert Chmielowski, św. Jan Paweł II). Życie duchowe nie wyobcowuje z historii, wręcz przeciwnie: prowadzi do jej kształtowania. Nawiązując do rahnerowskiego odniesienia mistyki do codzienności człowieka, należy stwierdzić, że jego słowa „to doświadczenie łaski, ten trudny do określenia mistycyzm życia codziennego, będzie uznany za istotę chrześcijaństwa”<sup>62</sup>, należy przyjąć za najbardziej właściwe dla przeżywania doświadczenia Boga przez chrześcijanina XXI w. Obserwacja rzeczywistości odsłania bardzo klarownie dwa niezaspokojone pragnienia: *desiderium Dei* oraz *desiderium Deum*, które nie mogą być zaspokojone poprzez żadne doczesne i współczesne substytuty<sup>63</sup>.

## Zakończenie

Świętość i powołanie do niej zawsze pozostanie zagadnieniem otwartym. Wynika to ze zmieniających się warunków życia człowieka, a także cywilizacji, którą buduje. Jednakże stałym i niezmiennym wyznacznikiem pozostaje świętość Boga. W ten sposób musi się ciągle aktualizować myśl św. Augustyna, mówiąca o „niespokojnym sercu człowieka”. Świadomość, że autorem naszego zaistnienia, życia oraz ostatecznego przeznaczenia jest miłość Boga, pozwala nam spojrzeć na ludzką egzystencję w kategoriach świętości ontycznej. Proces uświęcający nie jest automatyzmem. Bóg, szanując wolność człowieka, zaprasza go w miłości do jedności ze sobą. W tej przestrzeni rozwija się dialogiczna świętość moralna oparta na łasce uświęcającej, cnotach teologalnych, moralnych, a także darach Ducha Świętego. Efektem świadomości powszechnego powołania do świętości jest wybór

<sup>61</sup> Por. Jan Paweł II, List ap. *Novo millennio ineunte*, Rzym 6.01.2001, 6. „Jest to droga wspomagana nieustannie przez łaskę, która jednak wymaga zdecydowanego wysiłku duchowego i wiedzy nieraz przez bolesne doświadczenie oczyszczenia («noc ciemna»), ale na różne możliwe sposoby doprowadza do niewyrażalnej radości, przeżywanej przez mistyków jako «unia oblubieńcza»”.

<sup>62</sup> K. Rahner, *Faith Today*, London 1967, p. 37.

<sup>63</sup> Por. M. Zawada, *Homo desiderans Deum*, Kraków 2011, s. 160-173.

konkretnego powołania, które pozostaje adekwatne do prerogatyw i uzdolnień człowieka. Właśnie dlatego nie można mówić o nadrzędności któregośkolwiek powołania w stosunku do innego. Ich specyfiką jest obdarowanie charyzmatyczną łaską powołania. Otwartym problemem pozostają otwarcie człowieka, zgoda i rozwój poprzez intensyfikację miłości.

### Streszczenie

Powołanie do świętości należy do fundamentalnych prawd dotyczących człowieka. Jest odpowiedzią na pytanie dotyczące motywu jego zaistnienia, jak również ostatecznego celu. Nabiera ona szczególnego znaczenia w zderzeniu ze współczesnymi tendencjami o charakterze sekularystycznym. Całość objawienia, znajdująca swój kulminacyjny punkt w osobie Jezusa Chrystusa, jak również powołanie Kościoła i wyposażenie go w niezbędne środki uświęcające, ukierunkowana jest na misterium zjednoczenia człowieka z Bogiem. Publikacja podejmuje tę zasadniczą tematykę, uwzględniając przede wszystkim konieczność wyjaśnienia samej istoty powołania i związanych z nim elementów. Analizie został poddany zarówno jego wymiar powszechny, jak również indywidualny. Zasadniczym jednak problemem jest wyjaśnienie ontycznego powołania do świętości, wynikającego z powołania człowieka do istnienia oraz obdarowania naturalnego. To wskazuje na prawdę, iż podstawowym powołaniem człowieka jest stwórcze powołanie do istnienia jako mężczyzna i kobieta. Bazując na naturze, Bóg usprawnia człowieka poprzez łaskę do rozwoju świętości moralnej. Jest to współdziałanie Boga powołującego i człowieka, który przeżywa swoje powołanie do chrześcijaństwa, a następnie wybiera określoną drogę życia, by zrealizować ostateczne powołanie, posiadające charakter eschatologiczny. Właściwe uporządkowanie pozwala człowiekowi rozeznawać własne powołanie, a ponadto stawać się narzędziem towarzyszącym innym na tej drodze.

**Słowa kluczowe:** powołanie, świętość, świętość ontyczna, świętość moralna, rozeznawanie, natura, łaska.

## THE VOCATION TO HOLINESS

### Summary

Holiness and its vocation will always remain an open issue. This is due to the changing conditions of human life and the civilization that he is building. However, God's holiness remains a constant and unchanging determinant. In this way the thought of St. Augustine, speaking of „man's restless heart”. The awareness that the Author of our existence, life and final destiny is God's love, allows us to look at human existence in terms of ontic holiness. The sanctifying process is not automatic. God, respecting man's freedom, invites him in love to be one with Himself. In this space, dialogical moral holiness develops, based on sanctifying grace, theological and moral virtues, as well as the gifts of the Holy Spirit. The effect of the awareness of the universal call to holiness is the choice of a specific vocation, which remains adequate to the prerogatives and talents of a person. That is why there is no superiority of one vocation over another. Their specificity is the gift of a charismatic



grace of vocation. The basic problem is the openness of man and consent to development through the intensification of love and its purification.

**Keywords:** vocation, holiness, ontic holiness, moral holiness, discernment, nature, grace.

## Bibliografia

- Aumann J., *Spiritual Theology*, Londyn 1979.
- Balthasar H. Urs, *Teologika. Duch Prawdy*, t. 3., tł. J. Zychowicz, Kraków 2005.
- Bartnik C., *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 2000.
- Bartnik C., *Dogmatyka*, t. II, Lublin 2003.
- Bochenek J., *Zarys ascetyki*, Warszawa 1972.
- Citrini T., *Świętość*, w: *Encyklopedia chrześcijaństwa*, [red.] H. Witczyk, Kielce 2000, s. 709-710.
- Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tł. T. Landy, Niepokalanów 1998.
- Gesché A., *Człowiek*, tł. A. Kuryś, Poznań 2005.
- Gmurowski A., *Cnoty nabyte i cnoty wlane. Studium porównawcze w myśl zasad św. Tomasza z Akwinu*, Gniezno 1935.
- Gmurowski A., *Doskonałość chrześcijańska w myśl zasad św. Tomasza z Akwinu, Studium teologiczne*, Gniezno 1934.
- Gogola J., *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001.
- Granat W., *Fenomen człowieka. U podstaw humanizmu chrześcijańskiego*, Lublin 2007.
- Guillet J., *Duch Boży*, w: *Słownik teologii biblijnej*, [red.] X. Leon-Dufour, tł. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1982, s. 226-235.
- Jan Paweł II, List ap. *Novo millennio ineunte*, Rzym 6.01.2001.
- Kasjaniuk E., *Powołanie Boże*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XVI, Lublin 2012, s. 147-149.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- Meyendorff J., *Teologia bizantyjska*, tł. J. Prokopiuk, Warszawa 1984.
- Miczyński J.K., *Rozeznawanie duchowe*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XVII, Lublin 2012, s. 426-428.
- Papieskie Dzieło Powołań Kościelnych, Dokument końcowy Kongresu poświęconego powołaniom do Kapłaństwa i Życia Konsekwowanego w Europie, *In verbo tuo*, Rzym 6.01.1998.
- Rahner K., *Faith Today*, London 1967.
- Ratzinger J., *Raport o stanie wiary*, tł. Z. Oryszyn, Kraków-Warszawa-Struga 1986.
- S. Juan de la Cruz, *Llama de amor viva*, en: *Obras completas*, [ed.] E. Pacho, Burgos 2010, p. 947-1135.
- Scola A., *Osoba ludzka. Antropologia teologiczna*, tł. L. Balter, Poznań 2005.
- Seremak W., *Powołanie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, [red.] M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 691-693.
- Siemieniowski A., *Duchowość pracy*, w: *Teologia duchowości katolickiej*, [red.] W. Słomka, M. Chmielewski, J. Misiurek, J. Nowak, Lublin 1993, s. 250-262.
- Słomkowski A., *Teologia życia duchowego*, Ząbki 2000.

- Sobór Laterański IV, *Konstytucje*, I,1, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. II, pod red. A. Barona, H. Pietrasa, Kraków 2003, s. 221-225.
- Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2012, 48-77.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2012, s. 104-166.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2012, s. 526-606.
- Špidlik T., *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu*, tł. L. Rodziewicz, Kraków 2005.
- Špidlik T., Gargano I., Grossi V., *Historia duchowości. Duchowości ojców Kościoła*, t. III, tł. K. Florczyk, J. Serafin, Kraków 2004.
- Św. Augustyn, *Sermones*, 169, 11, 13: PL 38.
- Św. Jan od Krzyża, *Żywy płomień miłości*, w: *Dzieła*, tł. B. Smyrak, Kraków 1986, s. 717-807.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna w skrócie*, red. F. Bednarski, Warszawa 2000.
- Św. Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, tł. P. Belch, t. VI, Londyn 1975.
- Tatar M., *Duchowość pokoju*, Warszawa 2013.
- Tatar M., *Struktura człowieka wyrazem ontycznego powołania do świętości*, w: „*To jest droga, idźcie nią*” (30, 21). *Z zagadnień kierownictwa duchowego*, [red.] P. Gwiazda, M. Tatar, Sandomierz 2011, s. 105.
- Teilhard de Chardin P., *Pisma. Człowiek*, t. I, tł. M. Tazbir, Warszawa 1984.
- Urbański S., *Duchowość pracy ludzkiej*, w: *Ze studiów nad duchowością chrześcijańską*, [red.] S. Urbańskiego, I. Werbińskiego, Warszawa 1992.
- Urbański S., *Teologia życia mistycznego*, Warszawa 1999.
- Vaulx Jules de, *Święty*, w: *Słownik teologii biblijnej*, [red.] X. Leon-Dufour, tł. K. Romaniuk, Poznań – Warszawa 1982, s. 972-977.
- Wider D., *Duchowość dla wszystkich*, Kraków 2001.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, w: *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, [red.] T. Styczeń, W. Chudy, J.W. Gałkowski, A. Rodziński, A. Szostek, Lublin 1994.
- Zawada M., *Homo desiderans Deum*, Kraków 2011.

### O autorze

**ks. Marek TATAR** – prof. dr hab., prezbiter diecezji radomskiej (wyśw. w 1989 r.), prodziekan Wydziału Teologicznego UKSW, kierownik Katedry Mistyki Chrześcijańskiej w UKSW, kierownik Podyplomowych Studiów Kierownictwa Duchowego UKSW. Krajowy duszpasterz powołań przy Konferencji Episkopatu Polski, Konsultant Komisji ds. Duchowieństwa Konferencji Episkopatu Polski. Autor wielu artykułów i wystąpień z zakresu duchowości chrześcijańskiej w Polsce i poza jej granicami. Przestrzenie badawcze: duchowość chrześcijańska, mistyka, duchowość ontyczna, duchowość ekumeniczna.



O. ZBIGNIEW MAREK SJ  
IGNATIANUM KRAKÓW  
ORCID: 0000-0002-4580-1819

KS. JAROSŁAW KOWALCZYK  
PWT WROCŁAW  
ORCID: 0000-0003-4695-956X

# ŚWIĘTOŚĆ JAKO STYL ŻYCIA W ODNIESIENIU DO POWSZECHNOŚCI KOŚCIOŁA ORAZ DO OSOBISTEGO POWOŁANIA NA PODSTAWIE ADHORTACJI APOSTOLSKIEJ OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA „GAUDETE ET EXSULTATE”. REFLEKSJA TEOLOGICZNO-KATECHETYCZNO-PEDAGOGICZNA

## 1. Czym jest świętość?

W adhortacji apostolskiej *Gaudete et exsultate*<sup>64</sup> papież Franciszek podkreśla, że nie zamierza przedstawiać traktatu o świętości wypełnionego różnorodnymi definicjami. Natomiast przez liczne egzemplifikacje wskazuje konkretne sposoby realizowania świętości w życiu codziennym. W adhortacji pojawia się jednak rozwinięcie pojęcia świętości, które ukazuje jej istotę na gruncie teoretycznym, a dodatkowo uświadamia potrzebę jej osobistej realizacji przez człowieka: „(...) W swej istocie świętość to przeżywanie w zjednoczeniu z Nim tajemnic swojego życia. Polega ona na złączeniu się ze śmiercią i zmartwychwstaniem Pana w sposób wyjątkowy i osobisty, w nieustannym umieraniu i powstawaniu z martwych wraz z Nim. Może ona jednak oznaczać również odtwarzanie w swoim życiu różnych aspektów ziemskiego życia Jezusa: Jego życia ukrytego, życia wspólnotowego, Jego bliskości względem ostatnich, Jego ubóstwa oraz innych przejawów Jego dawania siebie ze względu na miłość. Kontemplacja tych tajemnic, zaproponowana przez św. Ignacego z Loyoli, prowadzi nas do tego, aby je ucieleśniać także w naszych wyborach i postawach. Ponieważ „wszystko w życiu Jezusa jest znakiem Jego misterium”, „całe życie Chrystusa jest objawieniem Ojca”, „całe życie Chrystusa jest

---

<sup>64</sup> Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym*, Wrocław 2018 (dalej: GE).

misterium Odkupienia”, „całe życie Chrystusa jest misterium «rekapitulacji»”, i „wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas” (GE 20).

Świętość nie jest zarezerwowana dla konkretnego stanu. Mówiąc o świętych i świętości, nie można myśleć tylko o osobach kanonizowanych i beatyfikowanych (GE 6), ale trzeba dostrzec tych, którzy są wśród nas – „świętych z sąsiedztwa” (GE 7). To wezwanie do bycia świętym, tak jak Bóg jest święty (por. Kpł 19, 2), dotyczy każdego katolika. Nie jest to tylko przywilej czy zadanie dla osób szczególnie predysponowanych: kapłanów, zakonników i sióstr zakonnych, ale jest to droga każdego i w każdym czasie (por. GE 13). „Aby być świętymi, nie trzeba być biskupami, kapłanami, zakonnikami ani zakonnkami. Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie. Ale tak nie jest. Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach tam, gdzie każdy się znajduje (...)” (GE 14).

Papież zwraca uwagę, że świętość to powołanie powszechne, dla wszystkich. Także św. Matka Teresa z Kalkuty przekonuje, że „świętość nie jest luksusem dla nielicznych. Przeznaczona jest dla ciebie i dla mnie. Jest prostym obowiązkiem”<sup>65</sup>. Rdzeniem, istotą, duszą świętości jest miłość (por. KKK 826). Tak rozumiana świętość może się realizować na różne sposoby, stosownie do wykonywanego zawodu, zajmowanego miejsca w świecie, warunków życiowych, bo miłować może każdy, nieważne, gdzie się urodził i jak potoczyły się jego losy. Papież wskazuje, jak to jedno powołanie do świętości może być różnorodne. „(...) Jesteś osobą konsekrowaną? Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem. Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół. Jesteś pracownikiem? Bądź świętym, wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom. Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa. Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych” (GE 14).

Papież widzi świętość jako realizację ewangelicznych błogosławieństw w człowieku. „Słowo «szczęśliwy» lub «błogosławiony» staje się synonimem słowa «święty», ponieważ wyraża, że osoba, która jest wierna Bogu i żyje Jego słowem, osiąga prawdziwe szczęście, dając siebie w darze” (GE 64). Ta świętość nosi znamienne cechy. Jest świętością „pod prąd”, ponieważ sprzeciwia się temu, co jest popularne w społeczeństwie. Regułą, która rozstrzyga, czy nasz styl życia jest święty, ma być – według papieża – to, co powiedział Jezus w przypowieści obrazującej sąd ostateczny: „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie”

<sup>65</sup> <http://skarbykosciola.pl/mysli-i-slowa/matka-teresa-z-kalkuty-bl-swietosc-jest-dla-wszystkich/> [dostęp 31.05.2020].

(Mt 25, 35-36). Tak więc nie to, kim jestem, ale jak potraktuję bliźniego, w którym obecny jest Chrystus, stanowi sprawdzian mojej świętości.

## 2. Co oznacza styl życia?

Idąc za tą wizją papieża Franciszka, świętość jawi się jako powiązana ze stylem życia. Trzeba by powiedzieć nawet mocniej, że świętość jest stylem życia. Kiedy słyszemy dzisiaj wyrażenie *styl życia*, zazwyczaj kojarzy się nam ono z jakąś konkretną kulturą życia, z konkretną grupą ludzi. Studenci żyją szybko i intensywnie, i to jest ich styl. Ludzie pracujący w korporacjach uczestniczą zazwyczaj w pogoni za wyższym stanowiskiem i temu podporządkowują swoje życie, i to jest ich własny styl.

Sięgając do Pisma Świętego, nigdzie wprost nie odnajdziemy wspomnianego wyrażenia, ale możemy je odkryć z łatwością, szczególnie na kartach Nowego Testamentu. Święty Paweł poucza: „Według drogi, nazywanej przez nich sektą, służę Bogu moich ojców, wierząc we wszystko, co napisane zostało w Prawie i u Proroków” (Dz 24,14b). To właśnie ta *droga* jest jego stylem życia. Nie chodzi tu o jakąś jednorazowość czy tymczasowość. Chodzi raczej o decyzję kroczenia tą ścieżką ciągle i bez przerwy, bycie wiernym temu wezwaniu, które wyznacza konkretny cel i pokazuje kierunek. Według definicji encyklopedycznej styl życia to „całokształt cech charakterystycznych dla zachowania się jednostki lub zbiorowości (środowiska społecznego, kręgu towarzyskiego, grupy wiekowej, zawodowej, mieszkańców kraju itp.), ujawniający się zwłaszcza w życiu codziennym (w postawach wobec pracy, sposobach spędzania wolnego czasu, konsumpcji, stroju, stosunkach międzyludzkich itp.). Styl życia jest jednym z głównych czynników różnicujących społeczeństwo i odróżniających społeczeństwa od siebie. U podstaw stylu życia znajduje się hierarchia wartości i potrzeb bądź utrwalona w tradycji i obyczaju, bądź przejmowana przez naśladowanie aktualnych mód”<sup>66</sup>.

Sposób zachowania się w pozornie zwykłej codzienności, dokonywane wybory, wzajemne odniesienia, relacje, nastawienie do rzeczywistości świadczą o świętości życia ludzkiego. Dlatego też nie można ograniczyć świętości do określonego stanu życiowego. To nie od mojej pozycji ma zależeć świętość, ale od tego, jak ja przeżywam swoje miejsce w Kościele, w świecie, w rodzinie, w jaki sposób podchodzę do swoich obowiązków. Papież podaje kilka fundamentalnych cech w świecie współczesnym, które charakteryzują święty styl życia. Wymienia m.in.: znoszenie, cierpliwość, łagodność wobec nerwowości i niepokoju, radość i poczucie humoru wobec smutku i przygnębienia, śmiałość i zapał przeciw wygodnej acedii, wspólnotowość jako odpowiedź na indywidualizm oraz nieustanną modlitwę, w której

<sup>66</sup> *Styl życia*, w: *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 6, red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1997, s. 95.

realizuje się prawdziwe spotkanie z Jezusem, a nie fałszywa duchowość oderwana od relacji.

### 3. Określenie powszechności

Świętość jednostki, jako styl jej życia, jest związana z powszechnością oraz katolickością całego Kościoła. *Katechizm Kościoła Katolickiego* wskazuje na podwójne znaczenie przymiotu Kościoła, jakim jest jego powszechność. Po pierwsze, Kościół cieszy się powszechnością ze względu na obecnego w nim Pana Jezusa Chrystusa. Pełnia środków zbawienia jest tam, gdzie jest pełnia Ciała Chrystusa. Kościół jest przecież Ciałem Chrystusa zjednoczonego z Głową. Po drugie, Kościół – na mocy nakazu misyjnego otrzymanego od samego Chrystusa – został posłany do całego rodzaju ludzkiego (por. KKK 830-831).

Oba te aspekty są przestrzenią, w której realizuje się styl życia świętego. Świętość realizowana w codzienności ma swoje źródło w Chrystusie. Najdrobniejsze rzeczy, owe szczegóły, na które zwracał uwagę papież Franciszek, mają ogromne znaczenie: „Wspólnota, która strzeże drobnych szczegółów miłości, której członkowie troszczą się o siebie nawzajem i stanowią przestrzeń otwartą i ewangelizującą, jest miejscem obecności Zmartwychwstałego, który ją uświęca według planu Ojca (...)” (GE 145). Niemal automatycznie narzuca się tutaj aspekt misyjny. Tam, gdzie obecny jest Zmartwychwstały, tam zawsze pojawia się *przestrzeń otwarta i ewangelizująca*. Świętość wynika z powszechności Kościoła, ale można powiedzieć, że również do tej powszechności prowadzi.

### 4. Świętość jako styl życia w odniesieniu do powszechności Kościoła

W tym miejscu mocno do głosu dochodzi prawda o powszechności Kościoła. Jak podaje bowiem *Katechizm Kościoła Katolickiego*, znamię to tłumaczy się m.in. jako posłanie do wszystkich narodów (por. KKK 868). Z kolei o *parazji*, która jest świętością, papież pisze, że „(...) jest zapałem ewangelizacyjnym pozostawiającym ślad na tym świecie (...)” (GE 129). Ta cecha świętości sprawia, że urzeczywistnia się znamię powszechności Kościoła. Dzięki temu zapałowi możliwa staje się bowiem prawdziwa ewangelizacja, a ponieważ sam „Kościół wierzy w powszechny zamysł zbawienia, musi on być misyjny” (KKK 851). Można więc stwierdzić, że aby poprzez misyjność realizowała się powszechność Kościoła, potrzeba ludzi z *parazją*, a więc ludzi świętych. Zatem świętość jest potrzebna do urzeczywistniania się powszechności Kościoła.

Ponadto znamię to przejawia się również we „wspólnotowości” Kościoła. Jak pisze Franciszek, „uświęcenie jest drogą wspólnotową (...)” (GE 141). Zatem Kościół stwarza idealne warunki do uświęcania się. Jak stwierdza Sobór Watykański II:

„(...) podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo (...), lecz ustanowić ich jako lud (...)” (KK 9). To z woli Bożej więc Kościół jest środowiskiem uświęcania. To wspólnota jest odpowiednim miejscem do stawania się świętym. *Katechizm*, jako drugie znaczenie powszechności Kościoła, podaje właśnie prawdę, że „(...) głosi [on] całość wiary; nosi w sobie pełnię środków zbawienia i rozdziela je (...)” (KKK 868). Z kolei papież Franciszek zaznacza, że „(...) w świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, aby wzrastać ku świętości (...)” (GE 15). Zatem powszechność Kościoła gwarantuje możliwość uświęcania się. Przez wspólnotę dokonuje się też swoista weryfikacja świętości. W konkretnych sytuacjach może okazać się, na ile czyimś stylem życia jest świętość. Ważne okazuje się jednak, że jest to weryfikacja, a więc okazja do pewnego sprawdzenia faktycznego stanu rzeczy, a nie do tworzenia owego stanu, gdyż świętość jest stylem życia, a nie zbiorem zachowań.

Do powszechności Kościoła nawiązuje również ostatnia z cech świętości wskazanych przez papieża Franciszka, mianowicie trwanie na modlitwie. Modlitwa jest charakterystyczna dla Kościoła, bowiem jego członkowie gromadzą się przede wszystkim właśnie na modlitwie, a w sposób szczególny na Eucharystii. Ważnym wymiarem modlitwy pozostaje jednak modlitwa osobista, zwłaszcza modlitwa milczenia, gdyż tylko wtedy „(...) można rozpoznać, w świetle Ducha, drogi świętości, które proponuje nam Pan (...)” (GE 150). Ten rodzaj modlitwy nie jest jednak niezależny od wspólnoty Kościoła. Przechowywany jest bowiem w jego skarbcu i udostępniany dla każdego. Papież zaznacza, że w przypadku modlitwy chodzi o „(...) stałą otwartość na transcendencję, wyrażającą się w modlitwie i adoracji” (GE 147). Zatem po raz kolejny świętość zostaje przedstawiona jako styl życia – pewien stały stan. Niejednokrotnie zresztą święci świadczyli o modlitwie ciągłej, która nie polega jedynie na czasowym odniesieniu się do Boga, ale na stałym przebywaniu w Jego towarzystwie, na permanentnym uświadamianiu sobie Jego obecności i działania.

W kontekście powszechności Kościoła trzeba też wspomnieć o powszechnym powołaniu do świętości, gdyż – jak pisze papież Franciszek: „Aby być świętymi, nie trzeba być biskupami, kapłanami, zakonnikami ani zakonnicek (...). Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach tam, gdzie każdy się znajduje” (GE 14). Warto jednak zwrócić uwagę na to, że każda z tych „świętości”, przeznaczonych dla poszczególnych osób, różni się od siebie i w tym powszechnym powołaniu każdy ma swoje odpowiednie miejsce, nie do zastąpienia przez nikogo innego. Jak zauważa Franciszek, świadectwa świętych są przydatne, „(...) ale nie dzięki temu, że próbujemy je kopiować, gdyż to mogłoby nas jeszcze oddalić od wyjątkowej i specyficznej drogi, jaką przygotował dla nas Pan (...)” (GE 11). Zatem chodzi tu o swoistą jedność w różnorodności – jedność budowaną we wspólnocie przez miłość, a różnorodność tworzoną przez odmienne powołanie.

## 5. Aktualność terminu „świętość” i jego funkcjonowanie u współczesnej młodzieży

W ramach zajęć z katechetyki i pedagogiki, prowadzonych przez autorów, ze studentami została podjęta rozmowa, w której postawiono następujące pytania: Co dla chrześcijanina znaczy świętość? Co to znaczy być świętym? Kto jest świętym? Jak się można spodziewać, odpowiedzi były bardzo zróżnicowane. Największą trudnością okazało się wskazanie momentu, w którym staniemy się świętymi. Najczęściej przekonywano, że dopiero po śmierci. Ten tok myślenia wpisany jest w cały rozdział pierwszy papieskiej adhortacji *Gaudete et exsultate*.

Jeszcze większe zaskoczenie pojawiło się przy pytaniu: Czy wy jesteście świętymi? Odpowiedzi były przeczące. Pojawiały się ewentualnie stwierdzenia: „Jesteśmy na drodze do świętości”. Można z pewnym uproszczeniem przyjąć, że pośród współczesnych chrześcijan określenie „świętość” funkcjonuje w pejoratywnym znaczeniu. Mało przekonujące wydają się słowa papieża mówiące o tym, że „świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła. (...) Duch wzbudza znaki swojej obecności, które pomagają samym uczniom Chrystusa” (GE 9). Co więcej, pośród wierzących zdaje się funkcjonować przekonanie o tym, że świętość nie jest rzeczywistością, która wypełnia codzienne życie człowieka, gdy tymczasem papież zwraca uwagę na to, że „czasami życie stawia przed nami większe wyzwania i przez nie Pan zachęca nas do nowych nawróceń, które pozwalają, aby Jego łaska lepiej przejawiała się w naszym życiu, «aby nas uczynić uczestnikami swojej świętości» (Hbr 12, 10)” (GE 17).

Wydaje się, że w tym zakresie rozumienia świętości poważnym mankamentem jest pomijanie, a przynajmniej niedoceniecie sakramentu chrztu, który – po pierwsze – uświadamia realność nawiązywanych z Bogiem osobowych relacji, a po drugie, odsłania prawdę o Bogu osobowym, który wkroczył w historię ludzkości, choć nadal pozostaje dla każdego człowieka tajemnicą. Na ten brak zdaje się zwracać uwagę papież w adhortacji, gdy pisze: „Dzięki Bogu w całej historii Kościoła bardzo jasno ukazano, że miarą doskonałości osób jest stopień ich miłości, a nie ilość zgromadzonych danych czy wiedzy. «Gnostycy» wprowadzają w tej kwestii pewien zamęt i osądzają innych, zaczynając od zweryfikowania, czy te osoby są w stanie zrozumieć głębię pewnych doktryn. Wyobrażają sobie umysł bez wcielenia, niezdolny do dotknięcia cierpiącego ciała Chrystusa w innych, usztywniony w encyklopedii abstrakcji. W końcu, odcieleśniając tajemnicę, wołają oni «(...) Boga bez Chrystusa, Chrystusa bez Kościoła, Kościół bez ludu»” (GE 37).

Proces innego myślenia o świętości rozpoczął się w chwili, kiedy studentom zwrócono uwagę na wydarzenie chrztu, mające miejsce w życiu każdego chrześcijanina. Podkreślono, że do istoty tego sakramentu należy Boży dar życia, który otwiera drogę do wieczności i nieśmiertelności. Na ten wymiar świętości zwrócił uwagę papież Franciszek, przywołując słowa Księgi Rodzaju: „Żyj ze Mną w zażyłości i bądź bez skazy (Rdz 17, 1)” (GE 1). Na innym miejscu dopowiada, że „(...) w swej istocie świętość to przeżywanie w zjednoczeniu z Nim [Bogiem] tajemnic swojego



życia. Polega ona na złączeniu się ze śmiercią i zmartwychwstaniem Pana w sposób wyjątkowy i osobisty, w nieustannym umieraniu i powstawaniu z martwych wraz z Nim. Może ona jednak oznaczać również odtwarzanie w swoim życiu różnych aspektów ziemskiego życia Jezusa: Jego życia ukrytego, życia wspólnotowego, Jego bliskości względem ostatnich, Jego ubóstwa oraz innych przejawów Jego dawania siebie ze względu na miłość (...)” (GE 20).

W refleksji nad świętością, określającą styl życia, trzeba zapytać, dlaczego pośród współczesnych wierzących świętość staje się rzeczywistością mało konkretną, abstrakcyjną, a niejednokrotnie posiadającą pejoratywne znaczenie. Jak katecheza może wprowadzać i objaśniać termin „świętość”?

## 6. Założenia wychowania do świętości

Inna kwestia, odnosząca się do życia świętością, dotyczy podstaw procesów wychowania wierzących do jej rozumienia i opierania na niej swego życia. W tej kwestii papież zachęca: „Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5, 22-23)” (GE 15). Autor tłumaczy też, że Jezus Chrystus ukazał jej istotę ludziom w Kazaniu na Górze (Mt 5, 3-12) oraz regule postępowania (Mt 25, 35-36).

Papież zwraca przy tym uwagę na to, że „choć słowa Jezusa mogą wydawać nam się poetyckie, to jednak są one przeciwstawne wobec tego, co czyni się zazwyczaj i co czyni się w społeczeństwie. I chociaż to orędzie Jezusa nas pociąga, to jednak świat prowadzi nas do innego stylu życia. Błogosławieństwa nie są bynajmniej czymś lekkim ani powierzchownym. Wręcz przeciwnie, możemy nimi żyć tylko wtedy, gdy Duch Święty przenika nas całą swoją mocą i uwalnia nas od słabości egoizmu, lenistwa czy pychy” (GE 65). W przywołanych słowach wybrzmiewa zachęta do tego, by nie lękać się, ale „dążyć wyżej, dać się miłować i wyzwolić przez Boga. Nie bój się pozwolić, aby cię prowadził Duch Święty. Świętość nie czyni cię mniej ludzkim, ponieważ jest spotkaniem Twojej słabości z siłą łaski” (GE 34). Dlatego, w jego rozumieniu, niezbędne jest zezwolenie człowieka na to, by pozwolić Jezusowi, „(...) aby Jego słowa nas uderzyły, prowokowały, wzywały do prawdziwej przemiany życia. W przeciwnym razie świętość będzie tylko słowami” (GE 66). Świadomość tak postrzeganej świętości domaga się refleksji nad działaniami, które dostarczą takich impulsów do jej odkrywania i przyjmowania za fundament własnego życia.

## 7. Działania wspomagające rozumienie świętości

Godząc się na to, rzeczywistość, którą zamierzamy uczynić przedmiotem oddziaływań wychowawczych, musi zostać poznana, emocjonalnie zaakceptowana i skłaniająca do podjęcia określonych działań. Wydaje się, że w tym zakresie wiele do zrobienia pozostaje na polu promowania roli poznania nadprzyrodzonego (religijnego, wiary, teologicznego<sup>67</sup>), które w odróżnieniu od poznania dostępnego dzięki empirii i logicznemu myśleniu człowieka (poznaniu naturalnemu) odwołuje się do autorytetu Boga. Papież Jan Paweł II określił je mianem daru Ducha Świętego, dzięki któremu możliwe staje się poznanie rzeczywistości Bożych (por. *Fides et ratio* 44). Dla prowadzonej refleksji ważne jest to, by tego poznania nie łączyć z całością ludzkiego poznania, a jedynie wiązać z rzeczywistością, która odpowiada na fundamentalne – dotyczące egzystencji człowieka – pytania, i na które przy pomocy intelektu nie jest on w stanie odpowiedzieć. Dzięki tej formie poznania jest on w stanie odkryć nie tylko posiadaną zdolność do posługiwania się intelektem, kochania, bycia wolnym oraz podmiotem posiadanych praw i obowiązków, ale też to, kim jest i może się stać ze względu na więź łączącą go z Transcendencją – osobowym Bogiem. Chodzi tu o wspomaganie osoby w odkryciu, że od Boga pochodzi i uczestniczy w Jego życiu dzięki sakramentowi chrztu i innym sakramentom Kościoła; że została przez Niego wyzwolona z mocy zła za pośrednictwem Jezusa Chrystusa; a wreszcie, że jest zaproszona do udziału w Jego życiu. Można przyjąć, że trud poprawnego korzystania z poznania nadprzyrodzonego (religijnego) umożliwi zainteresowanym poszerzenie rozumienia siebie, swoich zadań i sensu swego życia.

Z pewnością akcenty te dość wyraźnie, przynajmniej od strony intelektualnej, podejmuje katecheza. Trzeba natomiast zastanowić się, czy są przez nią podejmowane dalsze kroki zmierzające do wewnętrznej formacji człowieka, kształtowania stylu jego życia. Chodzi o kształtowanie określonej duchowości – chrześcijańskiej duchowości, w której będzie wybrzmiewać prawda o tym, że człowiek pochodzi od Boga, został przez Niego mocą zmartwychwstałego Jezusa uwolniony od naturalnych ograniczeń, w tym od śmierci, oraz został zaproszony do życia z Nim w szczęściu przez całą wieczność.

## 8. Przeszkody na drodze do świętości

W kontekście katechetycznych zadań związanych z formacją chrześcijańską papież zwrócił uwagę na przeszkody utrudniające ich przeprowadzenie. Za szczególnie groźną uznał gnostycyzm, chcący „oswoić tajemnicę, zarówno tajemnicę Boga i Jego łaski, jak i tajemnicę życia innych” (GE 40). Innym zagrożeniem inspirowanym

<sup>67</sup> Tymi określeniami posługuje się papież Jan Paweł II w encyklice ogłoszonej 14 września 1998 roku, zatytułowanej *Fides et ratio* – o relacjach między wiarą a rozumem.



gnostycyzmem jest to, że – jak zauważa papież – „(...) z upływem czasu wielu zaczęło dostrzegać, że to nie wiedza czyni nas lepszymi lub świętymi, ale życie, jakie prowadzimy. Problem polega na tym, że przekonanie to było subtelnym pogorszeniem wcześniejszych sądów, a w efekcie błąd gnostyków został zwyczajnie przekształcony, ale nie przewyciężony” (GE 47). W kolejnym numerze dokumentu jest dodane: „Zapomniano, że «wszystko zależy nie od woli człowieka, ani od jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego» (por. Rz 9, 16), i że «On pierwszy nas umiłowal» (1 J 4, 19)” (GE 48).

Jeszcze innym zagrożeniem dla duchowej formacji człowieka jest – według papieża – hedonistyczny konsumpcjonizm, który „może nam wyrządzić niedźwiedzią przysługę, ponieważ, ogarnięci obsesją dobrej zabawy, w końcu nadmiernie koncentrujemy się na sobie, na naszych prawach i roszczeniach, by mieć czas wolny na korzystanie z życia. Trudno będzie nam zaangażować się i poświęcać energię na pomoc osobom, których sytuacja jest niedobra, jeśli nie będziemy pielęgnować w sobie pewnej wstrzeźliwości, jeśli nie będziemy walczyli z tą gorączką, jaką narzuca nam społeczeństwo konsumpcyjne, by nam sprzedawać rzeczy, i która w końcu zamienia nas w biednych malkontentów, którzy chcą mieć wszystko i spróbować wszystkiego. Również konsumpcja informacji powierzchownych oraz form szybkiej i wirtualnej komunikacji może być czynnikiem oszałamiającym, który zabiera nam cały czas i odciąga nas od cierpiącego ciała braci. W tej współczesnej otchłani Ewangelia rozbrzmiewa na nowo, aby nam dać inne, zdrowsze i szczęśliwsze życie” (GE 108). Idąc tym tokiem papieskiego myślenia, może pojawić się pytanie: Jak wyznaczniki świętości – błogosławieństwa i czyny miłosierdzia – uczynić atrakcyjnymi dla katechizowanych? Jak sprawić, by zostały one odkrywane jako wartość?

## 9. Formy wychowania do świętości

W refleksji nad świętością określającą styl chrześcijańskiego życia należy po raz kolejny przywołać przypomnienie papieża o tym, że „aby być świętymi, nie trzeba być biskupami, kapłanami, zakonnikami ani zakonnicami. Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie. Ale tak nie jest. Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach tam, gdzie każdy się znajduje” (GE 14). Podjęcie tych wskazań papieża domaga się z jednej strony poprawnych wyjaśnień, czym faktycznie jest świętość, a z drugiej emocjonalnie pozytywnego nastawienia chęci jej posiadania. Podstawą takiego myślenia i działania wierzących ma być trwanie w przeświadczeniu o tym, że Bóg kocha i wspiera człowieka (por. GE 112).

Papież dopowiada, że „prawdę, którą otrzymujemy od Pana, możemy pojąć jedynie w sposób bardzo niedoskonały. Z jeszcze większą trudnością udaje się nam

ją wyrazić (...)” (GE 43). „Wychodząc od tej wewnętrznej niezłomności, można znieść i przetrwać przeciwności, zmienne koleje życia, a także agresje innych, ich niewierności i słabości: «Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam» (Rz 8, 31)” (GE 112).

Gotowość do życia w świętości, w papieskim rozumieniu, musi zakładać osobistą relację z Bogiem. W parze z nią winna iść troska o respektowanie wymagań Ewangelii, co będzie zapobiegać postrzeganiu chrześcijaństwa w kategoriach instytucji (por. GE 100). W przekonaniu papieża, te pragnienia człowieka wspomaga życie we wspólnocie (zob. GE 141-142). Trzeba pamiętać, że doświadczenie wspólnoty sprzyja otwieraniu się osoby na „(...) transcendencję, wyrażającą się w modlitwie i adoracji. Święty jest osobą o duchu modlitewnym, potrzebującą komunikacji z Bogiem. To człowiek, który nie wytrzymuje przytłoczenia w zamkniętej immanencji tego świata, a pośród swych wysiłków i dawania siebie innym tęskni za Bogiem, wykracza poza swoje ograniczenia, oddając chwałę Bogu, oraz poszerza swoje granice w kontemplacji Pana” (GE 147).

Wszystko to może wzmacniać katechizowanych w podjęciu jeszcze jednego istotnego kroku w myśleniu i nadawaniu własnemu życiu akcentów świętości. Chodzi o wyzwanie w nim decyzji woli. Papież tak pisał o tej rzeczywistości: „Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5, 22-23)” (GE 15). Wszystko to z kolei stawia przed teologami, katechetkami, katechetami, pedagogami niełatwe pytania: Jak przekonać współczesnego człowieka o tym, że Bóg w nas mieszka, ale lepiej powiedzieć, że to my w Nim mieszkamy, że On nam pozwala żyć w Jego świetle i w Jego miłości? Jak przekonywać wierzących o wartości bycia świętym?

## Zakończenie

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że w adhortacji apostołskiej papieża Franciszka, zatytułowanej *Gaudete et exsultate*, świętość traktuje się zdecydowanie jako *styl życia*. Jest ona również powiązana z szeroko rozumianym znamieniem powszechności Kościoła. W jego obliczu wypada postawić pytanie: Czy nie traktujemy przypadkiem naszej świętości jako sprawy tylko prywatnej, zamiast dostrzec w niej zobowiązanie wobec całej wspólnoty Kościoła i wobec świata, do którego Kościół jest posłany?

Doświadczenie spotkania z człowiekiem żyjącym Ewangelią na co dzień, a więc człowiekiem charakteryzującym się świętym stylem życia, jest świadectwem pociągającym do tego, żeby pójść za Jezusem, by samemu ten styl życia realizować w sobie. Świętość autentyczna, codzienna, zawsze jest żywa i atrakcyjna. Nie stanowi jakiegos pomnika z brązu, ale jest ścieżką, na którą każdy może wejść. Ten

prosty wniosek ma duże znaczenie dla działalności katechetyczno-pedagogicznej, gdyż wiąże ze sobą teorię z praktyką. Posiadając głębię teologicznej podstawy, jednocześnie ukazuje świętość jako sprawę bliską dla każdego człowieka, jako styl życia, który każdy może przyjąć.

Warto na koniec sformułować kilka pytań do dalszej refleksji w odniesieniu do zagadnień podjętych w niniejszym opracowaniu: Co jest pociągające w życiu ludzi odznaczających się świętością? Jak przykład człowieka przyjmującego święty styl życia może przemieniać świat? Co staje się dzisiaj przeszkodą dla życia w świętości?

Na zakończenie trzy myśli świętych i błogosławionych: „«Wielka» świętość polega na codziennym wykonywaniu drobnych obowiązków”<sup>68</sup>, bo przecież „aby zostać świętym, wystarczy mało teorii, ale potrzeba dużo praktyki”<sup>69</sup>. I jeszcze: „Paradoks – bardziej osiągalna jest świętość niż mądrość, ale łatwiej być mędrcom niż świętym”<sup>70</sup>.

### Streszczenie

Artykuł odwołuje się do adhortacji apostolskiej papieża Franciszka *Gaudete et exsultate*, która prezentuje świętość jako swoisty styl życia. Po wyjaśnieniu kluczowych terminów: „świętość”, „styl życia”, „powszechność” i „powołanie” ukazano powiązanie świętości z szeroko rozumianym znamieniem powszechności Kościoła, jak również z osobistym powołaniem człowieka. Wskazano również na aktualność terminu „świętość” oraz na jego funkcjonowanie u współczesnej młodzieży. Omawiając założenia wychowania do świętości, zostały ukazane działania wspomagające rozumienie świętości oraz przeszkody na drodze świętości, a także konkretne formy wychowania do świętości.

**Słowa kluczowe:** świętość, styl życia, powszechność Kościoła, powołanie, papież Franciszek, adhortacja apostolska „*Gaudete et exsultate*”.

### HOLINESS AS A LIFESTYLE. REFERENCE TO THE DIVERSITY OF THE CHURCH AND THE PERSONAL VOCATION BASED ON APOSTOLIC ADHORTATION HOLY FATHER FRANCIS „GAUDETE ET EXSULTATE”. THEOLOGICAL, CATECHETICAL-PEDAGOGICAL REFLECTION

#### Summary

The article refers to Pope Francis' apostolic exhortation „*Gaudete et exsultate*”, which presents holiness as a peculiar lifestyle. After explaining the key terms: „holiness”, „lifestyle”, „universality” and „calling”, the link between holiness and the broadly understood characteristic of the Church's universality, as well as with the personal calling of man, was

<sup>68</sup> *Ku zbawieniu. Myśli świętych i błogosławionych*, oprac. J. Nitecki, Warszawa 2002, s. 257.

<sup>69</sup> Tamże, s. 256.

<sup>70</sup> Tamże, s. 257.

shown. The topicality of the term „holiness” and its functioning in contemporary youth were also indicated. While discussing the assumptions of education to holiness, activities supporting the understanding of holiness and the obstacles on the way of holiness, as well as specific forms of education to holiness were shown.

**Keywords:** holiness, lifestyle, universality of the Church, calling, Pope Francis, apostolic exhortation.

### **Bibliografia**

Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate” o powołaniu do świętości w świecie współczesnym*, Wrocław 2018.

Nitecki J. (oprac.), *Ku zbawieniu. Myśli świętych i błogosławionych*, Warszawa 2002.

*Skarby Kościoła. Święci i błogosławieni, mistycy, świadkowie wiary*, w: <http://skarbykosciola.pl/mysli-i-slowa/matka-teresa-z-kalkuty-bl-swietosc-jest-dla-wszystkich>; link skrócony: <http://bit.ly/sk16-1>.

*Styl życia*, [w:] *Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 6, red. B. Petrozolin-Skowrońska, Warszawa 1997, s. 95.

### **O autorach**

**o. Zbigniew MAREK SJ** – prezbiter Towarzystwa Jezusowego (jezuity), profesor doktor habilitowany, Instytut Nauk o Wychowaniu na Wydziale Pedagogicznym Akademii Ignatianum w Krakowie.

**ks. Jarosław KOWALCZYK** – prezbiter diecezji legnickiej, doktor nauk teologicznych w zakresie katechetyki, mgr pedagogiki, adiunkt Katedry Katechetyki w Instytucie Historii Kościoła i Teologii Pastoralnej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

## WSPÓŁCZESNE WYZWANIA DLA KATECHEZY O DUCHU ŚWIĘTYM

Problematyka świętości w katechezie nie może pomijać rzeczywistości podstawowej, jaką jest Bóg i Jego świętość, a także dzieła Boga, jakim jest uświęcenie człowieka i świata. Nie może zatem pominąć Osoby Ducha Świętego.

Dwa kolejne lata duszpasterskie Kościoła w Polsce poświęcone były sakramentowi bierzmowania. W oczywisty sposób wpłynęły one na fakt, że częściej niż poprzednio tematyka przepowiadania, także w ramach katechezy, odnosiła się do zagadnień związanych z Osobą Ducha Świętego. Niniejszy artykuł stanowi próbę nazwania i rozwiązania problemów związanych z tą tematyką, przed którymi staje dzisiaj katecheza w kontekście wszystkich swoich funkcji: wychowania, nauczania i wtajemniczenia. By ten cel osiągnąć, omówię kolejno zagadnienia pneumatologiczne, jakie pojawiają się w nauczaniu Kościoła, a następnie postaram się odpowiedzieć na kluczowe pytanie, na ile nowe, pochodzące z roku 2018, polskie dokumenty programowe katechezy tę prawdę realizują.

### Duch Święty w nauczaniu Kościoła

Założenie, jakie stosuję w niniejszym opracowaniu, jest następujące: Kościół w Polsce stara się ortodoksyjnie nauczać o Duchu Świętym. To założenie jest jak najbardziej uzasadnione, jednak samo staranie nie oznacza jeszcze, że w każdym zakresie jest ono skuteczne. Dla tych starań, ale jednocześnie dla oceny skuteczności troski o ortodoksję, wystarczające kryterium stanowi *Katechizm Kościoła Katolickiego*.

Zasadnicza linia treściowa zawarta w *Katechizmie*, odnosząca się do Ducha Świętego, znajduje się w części dotyczącej poszczególnych Osób Trójcy Świętej<sup>1</sup>. To trynitologiczne ujęcie jest zasadnicze, bowiem nie można oddzielić istoty i działania Ducha Świętego od całości tajemnicy Trójcy Osób Boskich. Takie podejście rodzi też poważny skutek duszpasterski: modlitwa do Ducha Świętego, czy to indywidualna,

---

<sup>1</sup> KKK 687nn.

czy wspólnotowa, powinna uwzględniać podstawową formułę modlitwy do Ojca przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym<sup>2</sup>.

Warto też zwrócić uwagę na kwestię, która ma duże znaczenie praktyczne w duszpasterstwie i katechezie. Mianowicie tematyka Trójcy Przenajświętszej bywa postrzegana jako abstrakcyjna, przez to trudna do przekazania. Chodzi zatem o właściwe umiejscowienie jej w kontekście nie tylko wyznania, ale i praktykowania wiary Kościoła, wskazanie, jakie ma odniesienie do życia chrześcijańskiego. Wiara w Trójcę ma bowiem charakter absolutnie fundamentalny, wyznaczający granicę tego, co jest chrześcijaństwem, a co nim nie jest. Nie da się jej pominąć, zaś braki w tej materii powodują wiele nieporozumień, do których jeszcze powrócę. Otóż istotne jest zauważenie, że geneza wiary w Trójcę bynajmniej nie jest abstrakcyjna, zaś jej formułowanie było wynikiem bacznej i rozumnej obserwacji historii zbawienia. Joseph Ratzinger ujął tę kwestię następująco: *Nauka o Trójcy Świętej nie powstała ze spekulacji na temat Boga, z usiłowań myśli filozoficznej wytłumaczenia początku bytu, ale jest wynikiem mozolnego opracowywania historycznych doświadczeń*<sup>3</sup>. Jednocześnie objawienie Boga jako Trójcy miłujących się Osób streszczone zostało w 1. Liście św. Jana w krótkim stwierdzeniu: *Bóg jest Miłością* (1J 4, 8). I to jest punkt, wokół którego rozwija się katecheza o Trójcy.

Warto w tym miejscu przywołać bardzo istotne stwierdzenie kard. Gerharda Ludwiga Müllera, który w opublikowanej na początku roku 2019 interesującej syntezie katechizmowej, zatytułowanej *Manifest wiary*, stwierdził: *Sedno wiary wszystkich chrześcijan leży w wyznaniu Najświętszej Trójcy. Staliśmy się uczniami Jezusa, dziećmi i przyjaciółmi Boga, poprzez chrzest w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Rozróżnienie trzech Osób w Boskiej jedności (KKK 254) wyznacza fundamentalną różnicę w wierze w Boga oraz w obrazie człowieka w porównaniu z innymi religiami*<sup>4</sup>. Autor zwraca w swoim tekście uwagę na te elementy *Credo*, które są obecnie często pomijane w praktyce duszpasterskiej. Stwierdza, że wiara w Boga-Trójcę znajduje się w centrum wiary chrześcijańskiej, że nie jest ona czymś dodatkowym, ale stanowi istotę wyznania wiary chrześcijańskiej. Z takiego opisu wynikają praktyczne skutki odnośnie do rozumienia dialogu międzyreligijnego. Otóż modlitwa z wyznawcami religii niechrześcijańskich może być równoczesna, lecz nie wspólna. Inne jest też rozumienie, kim jest człowiek. Wszelkie formy integrowania się z wyznawcami religii niechrześcijańskich, co staje się koniecznością w związku ze zmianami wywołanymi migracjami, muszą uwzględniać tę normę, której przekroczenie oznacza porzucenie chrześcijaństwa.

Co więcej, właśnie w czynnej wierze w Boga, w postawieniu Trójcy w centrum ludzkich działań, myśli i pragnień, upatruje papież-emeryt Benedykt XVI drogę

<sup>2</sup> Por. KKK 2664, 2780.

<sup>3</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 4: *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Wyznanie – chrzest – naśladowanie*, Lublin 2017, s. 137.

<sup>4</sup> G.L. Müller, *Manifest wiary*. „Niech się nie trwoży serce wasze” (J 14, 1), 1.

do przewyciężenia współczesnego kryzysu Kościoła. W przeznaczonym na nadzwyczajne posiedzenie przewodniczących konferencji episkopatów poświęcone kryzysowi wywołanemu przez pedofilię niektórych duchownych, które odbyło się na początku roku 2019, napisał on list, w którym czytamy między innymi: *Nadrzędnym zadaniem, które musi być wynikiem moralnych wstrząsów naszych czasów, jest to, byśmy ponownie zaczęli żyć według Boga i ku Niemu. Nade wszystko my sami musimy nauczyć się ponownie uznawać Boga za fundament naszego życia, zamiast zostawiać Go na boku jako w jakiś sposób nieskuteczne wyrażenie. Nigdy nie zapomnę ostrzeżenia, jakie wielki teolog Hans Urs von Balthasar kiedyś napisał dla mnie na jednej ze stron swego listu. „Nie zakładaj z góry Boga w trzech osobach: Ojca, Syna i Ducha Świętego, ale uobecniaj Go!”. Istotnie w teologii Bóg jest często traktowany naturalnie jako oczywistość, ale konkretnie nikt się Nim nie zajmuje. Temat Boga wydaje się tak nierealny, tak daleki od rzeczy, które nas zajmują. A jednak wszystko staje się odmienne, jeśli ktoś nie zakłada z góry Boga, ale Go uobecnia; nie zostawiając Go w jakiś sposób w tle, ale uznając Go za centrum naszych myśli, słów i działań*<sup>5</sup>. Słowa te odnoszą się do postawy teologów, podejmujących refleksję naukową w swojej dyscyplinie, ale tym bardziej winny być rozciągnięte na praktykę przepowiadania. To, jak się wydaje, jest kluczem do apologii wiary, tak bardzo dzisiaj potrzebnej<sup>6</sup>: nie zakładać milcząco Boga w Trójcy, ale właśnie o Nim mówić, nade wszystko jednak Go uobecniać. Chodzi zatem o nauczanie w Duchu Chrystusa, co jest wymogiem dla prawidłowego przepowiadania słowa Bożego<sup>7</sup>, zwłaszcza katechizowania. Pozostaje w mocy uwaga Josepha Ratzingera pochodząca jeszcze z roku 1957. Wskazując na prymat rzeczywistości uzasadnianej przez apologię przed samą apologią, stwierdza on: *Trzeba wychodzić nie od narzuconego z zewnątrz frontu wielorakich pytań, lecz od wewnętrznej intensywności wiary. Dlatego pierwszym zadaniem współczesnego przepowiadania musi być prowadzenie do wewnętrznej istoty religii jako osobowej relacji człowieka i Boga*<sup>8</sup>.

W tym miejscu dochodzimy do bardzo istotnego momentu odnoszącego się do rozumienia prawdy o Duchu Świętym w całości wyznania wiary chrześcijańskiej i w tym, co z niego wynika dla życia wierzących. Joseph Ratzinger zauważa, że *zasadnicza wypowiedź w trzeciej części symbolu wiary brzmi: „Wierzę w Ducha Świętego”. W pierwotnym tekście greckim brak tu rodzajnika, co dla interpretacji pierwotnego znaczenia jest bardzo ważne. Stąd bowiem wynika, że artykułu nie pojmowano w odniesieniu do samej Trójcy Świętej, lecz w odniesieniu do samej historii zbawienia. Oznacza to, że w tym fragmencie Credo mowa jest o Duchu*

<sup>5</sup> Benedykt XVI, *List o przyczynach kryzysu Kościoła*, Kraków 2019, s. 36n.

<sup>6</sup> Szerzej na temat apologii wiary i jej potrzeby pisałem w artykule pt. *Apologia wiary jako zadanie nauczania religii*, „*Studia Katechetyczne*” 2014, t. 10, s. 11nn.

<sup>7</sup> Por. KKK 108.

<sup>8</sup> J. Ratzinger, *Rozważania o kryzysie przepowiadania*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 9: *Wiara w Piśmie i Tradycji*, Lublin 2018, s. 760n.



*Świętym jako darze Boga dla historii we wspólnocie wierzących w Chrystusa*<sup>9</sup>. To stwierdzenie jest ważne, bowiem dla najstarszej myśli chrześcijańskiej charakterystyczne jest nakładanie się wizji historiozbowczej i rozważania trynitarnego. Później, na niekorzyść samej sprawy, coraz bardziej zapominano o tym, tak że doszło do podziału na teologiczną metafizykę i na teologię historii. W ten sposób zatracono prawdziwą jedność myśli chrześcijańskiej, która od samego początku nacechowana była jednością historii i bytu<sup>10</sup>. Zachowanie tego rodzaju jedności myśli ułatwia przezwycięzenie problemu oddzielenia praktyki życia od deklarowanego wyznania wiary, pokazuje, że depozyt wiary nie jest eksponatem muzealnym, ale jest żywy, co wcale nie znaczy, że można by nim manipulować czy wręcz roztrwonić go, lecz jego żywotność oznacza zdolność ożywiania egzystencji chrześcijańskiej konkretnych osób. Wiara jest darem Boga, stąd Romano Guardini radzi: *Musimy prosić Chrystusa, aby przysłał Ducha, który sprawi, że będziemy mogli do Niego przyjść. Musimy się wyzwolić od siebie samych*<sup>11</sup>.

Ale nie tylko o ożywianie wiary pojedynczych osób chodzi. Wiara chrześcijańska ma charakter eklezjalny, wiara jest przekazywana i rozwija się we wspólnocie, historia zbawienia dokonuje się w czasie Kościoła i dzięki obecności Boga działającego w Kościele, zaś depozyt wiary jest powierzony Kościołowi. Wiary nie da się oddzielić od Kościoła<sup>12</sup>. Istotne jest zatem podkreślanie związku tajemnicy Boga-Trójcy z Kościołem, bowiem trynitarnie centrum wyznania wiary chrześcijan wpływa w sposób zasadniczy na rozumienie Kościoła. Jak uczy II Sobór Watykański, *Kościół ze swej natury jest misyjny, ponieważ bierze swój początek z misji Syna i z misji Ducha Świętego, zgodnie z zamysłem Boga Ojca*<sup>13</sup>. *Katechizm Kościoła Katolickiego* dodaje: *Ostatecznym celem misji nie jest nic innego, jak uczynienie ludzi uczestnikami komunii, jak istnieje między Ojcem i Synem, w Ich Duchu miłości*<sup>14</sup>. Omawiając rolę Ducha Świętego w dziele misyjnym Kościoła, św. Jan Paweł II zwraca uwagę na następujące elementy: uczniowie Pana zostali rozesłani na krańce świata, ich misją kieruje Duch Święty, On też czyni misyjnym cały Kościół i jest obecny oraz działa w każdym czasie i miejscu<sup>15</sup>. Konsekwentnie *Katechizm Kościoła Katolickiego* wyznanie wiary w Kościół i omawianie tej treści umieszcza w rozdziale zatytułowanym *Wierzę w Ducha Świętego*<sup>16</sup>. To, oczywiście, nie przypadek, ale wyraz zrozumienia, że Kościół jest środowiskiem, w którym Duch Pocieszyciel objawia się i działa w wybranym przez siebie czasie i miejscu.

<sup>9</sup> J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 4: *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Wyznanie – chrzest – naśladowanie*, Lublin 2017, s. 262.

<sup>10</sup> Tamże, s. 262n.

<sup>11</sup> R. Guardini, *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus – Osoba i życie*, Warszawa 1999, s. 433.

<sup>12</sup> KKK 166nn.

<sup>13</sup> DM 2.

<sup>14</sup> KKK 850.

<sup>15</sup> R Mi 21nn.

<sup>16</sup> Por. KKK 748nn.



W tym kontekście należy mówić o przymiotach Kościoła, które wymienia *Credo*. Jedność Kościoła wiąże się wprost z jednością Trójcy Osób. To właśnie ta Boska jedność, a nie nawet fakt, że Jezus Chrystus założył Kościół jako jeden, generuje jedność Kościoła jako jego cechę konstytutywną<sup>17</sup>. Podobnie świętość Kościoła jest odblaskiem świętości Boga, Tego, który jeden jest Święty<sup>18</sup>. Powszechność Kościoła jest wyrazem woli Boga, by każdy człowiek mógł otrzymać orędzie zbawienia. Misyjność Kościoła, o czym była już mowa, ma wprost genezę trynitarnej koncepcji Boga. *Katechizm*, cytując soborową konstytucję *Lumen gentium*, stwierdza, że dzięki darowi Pana, jakim jest powszechność, *Kościół katolicki skutecznie i ustawicznie dąży do ponownego zespolenia całej ludzkości, wraz ze wszystkimi jej dobrami, z Chrystusem Głową, w jedności Jego Ducha*<sup>19</sup>. Tekst ten co prawda tchnie entuzjazmem soborowym, zweryfikowanym przez późniejsze wydarzenia, zwłaszcza jeśli chodzi o przekonanie o skuteczności podejmowanych działań, jednak zawiera bardzo istotną myśl, którą należy powtórzyć: zespolenie całej ludzkości i jej dóbr musi być skoncentrowane na Chrystusie. Poza Chrystusem i Jego Duchem wysiłki te będą tyle warte, co trud budowniczych wieży Babel. Wreszcie apostołskość Kościoła to założenie go przez Chrystusa na apostołach, to przekazywanie władzy apostołskiej w procesie sukcesji apostołskiej, sama zaś ta władza ma na celu *zachowanie i przekazywanie, z pomocą Ducha Świętego, nauczania i dobrego depozytu wiary*<sup>20</sup>.

W tym miejscu dochodzimy do kwestii bardzo istotnej dla życia Kościoła, ale także przekazu wiary, zwłaszcza w ramach katechezy. Depozyt wiary, o którym była mowa, wiąże się ściśle z objawieniem Bożym, któremu towarzyszy charyzmat prawdy, dzieło Ducha Świętego<sup>21</sup>. Z tego charyzmatu korzystali nie tylko autorzy świętych ksiąg, korzysta z niego Kościół, gdy nauczają pasterze. Tym charyzmatem posługują się najpierw biskupi i kapłani<sup>22</sup>. W ich wypadku objawia się on w przekazywaniu zdrowej nauki, ale też w obowiązku *ujawniania odchyleń i upominania błędzących*<sup>23</sup>. Z kolei w życiu świeckich katolików sposób ujawniania się charyzmatu prawdy związany jest z ich specyficznym powołaniem. Inaczej dokonuje się to w rodzinie<sup>24</sup>, inaczej wtedy, gdy świeccy wobec katechizowanych podejmują obowiązki katechetów<sup>25</sup>. Zatem w odczytywaniu charyzmatu prawdy uczestniczą wszyscy ochrzczeni, bowiem, jak uczy *Katechizm*, *wszyscy ochrzczeni uczestniczą w zrozumieniu i przekazywaniu prawdy objawionej. Otrzymali oni namaszczenie*

<sup>17</sup> KKK 813.

<sup>18</sup> KKK 823; zob. także KK 39.

<sup>19</sup> KK 13; KKK 831.

<sup>20</sup> KKK 857.

<sup>21</sup> Por. KKK 105.

<sup>22</sup> KKK 1586n.

<sup>23</sup> CT 63.

<sup>24</sup> Por. CT 68; FC 52; ChL 33n; KKK 1656.

<sup>25</sup> Por. CT 66.

od Ducha Świętego, który ich poucza i prowadzi do całej prawdy<sup>26</sup>. Co więcej, ten zmysł wiary całego Ludu Bożego nosi znamię nieomyślności<sup>27</sup>, w pełni zatem korzysta z charyzmatu prawdy.

Przypomnienie o charyzmacie prawdy w związku z prawdą o Duchu Świętym jest ważne z tego powodu, że nie sposób o działaniu Ducha Świętego mówić w kontekście irracjonalności. Nie tylko przekaz katechetyczny czy kaznodziejski musi ten aspekt zawsze uwzględniać. Spotkania modlitewne, w których brakuje tego zasadniczego aspektu, że Duch Święty jest Duchem prawdy, że On prowadzi Kościół do całej prawdy, budzą wątpliwość czy rzeczywiście są przywoływaniem Ducha Świętego, czy też innego ducha. I tej zasady należy się trzymać, aby spotkania charyzmatyczne nie były szukaniem emocjonalnego zaspokojenia lub pobudzenia, ale by działał w nich Bóg.

Dla katechetyki, jak i dla całej teologii praktycznej, ważne jest pytanie, w jaki sposób prezentować działanie Ducha Świętego. Poza wskazywaniem, że Duch Święty istnieje, że działa w rozmaitych aspektach Kościoła, trzeba znaleźć schematy, które całościowo ukazują, jak działa Duch Święty. Może ich być wiele, wszelako chciałbym wskazać na trzy: jeden wynikający ze struktury *Katechizmu*, dwa następne związane przez tradycję katechetyczną wprost z działaniem Ducha Świętego w Kościele i życiu ochrzczonego.

Schemat wynikający ze struktury *Katechizmu* wiąże się z liturgią i sakramentami. W liturgii Duch Święty przekształca moc Chrystusa, czego skutkiem jest uprzedzające paruzję uczestnictwo w jedności Trójcy Świętej, a także życiodajne trwanie w Bogu<sup>28</sup>. Chrzest to *narodziny z wody i Ducha* (J 3, 5), co symbolizuje woda chrzcielna i paschalna modlitwa jej poświęcenia<sup>29</sup>. Bierzmowanie jest sakramentem Ducha Świętego: pełnia Ducha Bożego spoczęła nie tylko na Mesjaszu, ale na całym ludzie mesjańskim. Było to wielokrotnie obiecywane, a dokonało się w odniesieniu do Kościoła w dniu Pięćdziesiątnicy<sup>30</sup>, zaś w odniesieniu do konkretnego wierzącego dokonuje się w sakramencie bierzmowania<sup>31</sup>. Eucharystia, Najświętszy Sakrament, wiąże się ściśle z realną obecnością Pana. Staje się to dzięki skuteczności słowa Chrystusa i działania Ducha Świętego<sup>32</sup>. Także owoce Komunii Św. trwają w człowieku wierzącym mocą Ducha Świętego, który ożywia to trwanie<sup>33</sup>. W sakramencie pokuty, w formule rozgrzeszenia, wspomina się zesłanie Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów<sup>34</sup>, ale jednocześnie działanie

<sup>26</sup> KKK 91.

<sup>27</sup> KK 12.

<sup>28</sup> KKK 1107.

<sup>29</sup> KKK 1238.

<sup>30</sup> KKK 1287n.

<sup>31</sup> Por. KKK 1299.

<sup>32</sup> KKK 1375.

<sup>33</sup> KKK 1392.

<sup>34</sup> Por. KKK 1449.

Ducha Świętego nieodzowne jest dla aktów penitenta, które warunkują ważność i godziwość tego sakramentu, zwłaszcza żalu za grzechy<sup>35</sup>. Sakrament chorych wiąże nauczanie Kościoła z Duchem Świętym przede wszystkim za pomocą chryzmatu uzdrawiania<sup>36</sup>, który nie ma charakteru magicznego, ale jest usytuowany w kontekście wiary, bowiem ostateczne dobro człowieka wiąże się ze zbawieniem. Z kolei w centrum modlitwy konsekracyjnej sakramentu święceń znajduje się – jako element konieczny – prośba do Boga o wylanie Ducha Świętego i udzielenie Jego darów, odpowiednio do posługi związanej ze stopniem sakramentu: episkopatem, prezbiteratem lub diakonatem<sup>37</sup>. Podobna prośba do Boga o wylanie Ducha Świętego pojawia się w obrzędach wprowadzających do sakramentu małżeństwa w postaci hymnu *Veni Creator*<sup>38</sup>.

Dwa następne schematy katechetyczne odnoszące się do Ducha Świętego mają mocne uzasadnienie biblijne, posiadają także bardzo duży potencjał duszpasterski. Chodzi mianowicie o dary i owoce Ducha Świętego. Klasyczny tekst biblijny, odnoszący się do darów Ducha Świętego z Iz 11, 1-3a, wymienia sześć spośród nich, zaś w tradycji katechetycznej podaje się siedem: mądrość, rozum, rada, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Boża<sup>39</sup>. Tradycja ta wzięła z powtórzenia, jakie znajduje się w Septuagincie<sup>40</sup>. Dary te są czymś, co od Boga otrzymuje zeschnięty obumarły pień Jessego: mimo dużej rezerwy, jaką wykazuje prorok wobec rodu królewskiego, wypowiada prorocstwo o wyniesieniu potomka Dawida, o pełni darów, jakimi On będzie dysponował w sposób trwały<sup>41</sup>. Logiczne, że Duch Chrystusa, który zstępuje na wierzącego, te dary przekazuje jednocześnie wierzącym z Pana. To jest tajemnica życia w Chrystusie i Duchu Świętym zapoczątkowanego w chrzcie i podtrzymywanego oraz pogłębianego w pozostałych sakramentach. Tę tajemnicę winna uzmysławiać katecheza, odnosząc się do działania Ducha Świętego w życiu chrześcijanina. Dary Ducha Świętego są zatem tajemnicą, co winien wierzący przyjąć i pomnożyć, jako otrzymany od Pana talent, uczynić je sprawnościami, ułatwiającymi, wręcz warunkującymi, życie w Bogu<sup>42</sup>. Widać tu duży potencjał katechetyczny i duszpasterski tego schematu, bowiem same dary odnoszą się do rozmaitych sytuacji życia człowieka<sup>43</sup>.

<sup>35</sup> KKK 1453.

<sup>36</sup> KKK 1508.

<sup>37</sup> KKK 1573.

<sup>38</sup> Zob. OSM 1996, nr 61.

<sup>39</sup> KKK 1831.

<sup>40</sup> J. Jensen, W.H. Irwin, *Księga Izajasza. Proto-Izajasz (Iz 1-39)*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, Warszawa 2001, s. 627.

<sup>41</sup> A.M. Pelletier, *Księga Izajasza*, w: *Międzynarodowy komentarz biblijny*, red. W.R. Farmer, Warszawa 2001, s. 861; L. Stachowiak, *Księga Izajasza* („Biblia lubelska”), Lublin 1991, s. 61.

<sup>42</sup> A. Drago, *Dary Ducha Świętego*, Kraków 1998, s. 52n.

<sup>43</sup> Szerzej na temat tej kwestii zob. J. Kudasiwicz, *Duch Święty i Jego dary*, Kraków brw., s. 113nn.

Z kolei tekstem biblijnym, który wymienia owoce Ducha Świętego, jest Ga 5, 22-23; w wersji oryginalnej zawiera on dziewięć owoców, zaś w wersji Wulgaty, co przyjęło się w tradycji katechetycznej, dwanaście: miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzeźliwość, czystość<sup>44</sup>. Warto zwrócić uwagę na dwie kwestie. Po pierwsze, tekst biblijny mówi nie o owocach, ale o owocu Ducha Świętego. Po drugie, owoc ten jest przeciwstawiony uczynom ciała. Fragment ten bowiem pochodzi z rozważań dotyczących przeciwstawienia życia według ciała życiu według Ducha<sup>45</sup>. Tradycja katechetyczna rozbiła tę wyliczankę na poszczególne owoce. To zestawienie z kolei odnosi się do postaw człowieka, którego przenika łaska Ducha Świętego. Chodzi tu nie o samorealizację, co dzisiaj jest tak popularną postawą, ale o pozwolenie Bogu, by stał się rzeczywistym w życiu człowieka ochrzczonego<sup>46</sup>.

### Katechetyczna realizacja zagadnień pneumatologicznych

Zagadnienie obecności tematyki związanej z Duchem Świętym postaram się ukazać na podstawie dwóch dokumentów, reprezentatywnych dla katechezy, zatwierdzonych w roku 2018, mianowicie *Podstawy programowej katechezy* oraz *Programu nauczania religii*. Uzupełnieniem będzie krótka, ale istotna uwaga, odnosząca się *Programu duszpasterskiego* na lata 2017-2019.

W *Podstawie programowej katechezy* dla przedszkola brak jest odniesień do Ducha Świętego, choć zagadnienie to pojawia się w ramach uczonych modlitw.

W klasach I-IV szkoły podstawowej podejmuje się następujące zagadnienia, wskazując na efekty uczenia się i kształtowanie postaw<sup>47</sup>:

A.4. Jezus Słowem Boga i obiecany Zbawicielem. Maryja Matką Chrystusa i naszą. Publiczna działalność Jezusa. Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa	A.4.1. na podstawie tekstów biblijnych opowiada o zmartwychwstaniu Jezusa i zesłaniu Ducha Świętego, A.4.2. wyjaśnia, że Maryja jest Matką Jezusa i wszystkich ludzi, A.4.3. wskazuje, w jaki sposób może wyrazić wdzięczność Panu Jezusowi za dar Jego ofiary	A.4.a. okazuje wdzięczność Jezusowi, A.4.b. przyjmuje Maryję za swoją Matkę i okazuje Jej szacunek A.4.c. pragnie poznawać życie i nauczanie Jezusa
--	--	---

<sup>44</sup> KKK 1832.

<sup>45</sup> E. Tamez, *List do Galatów*, w: *Międzynarodowy komentarz biblijny*, red. W.R. Farmer, dz. cyt., s. 1520.

<sup>46</sup> W. Stinissen, *Młode wino. O owocach Ducha Świętego*, Poznań 2016, s. 21.

<sup>47</sup> PPK, s. 33.

A.5. Duch Święty w życiu Kościoła. Jedność działania Ojca, Syna i Ducha Świętego	A.5.1. opowiada o misji Kościoła, A.5.2. wymienia przejawy działania Ducha Świętego w Kościele	A.5.a. jest otwarty na działanie Ducha Świętego A.5.b. jest posłuszny natchnieniom Ducha Świętego
--	---	--

W *Programie nauczania religii* opublikowanym w roku 2018 przez Komisję Wychowania Katolickiego zagadnienia pneumatologiczne skupiają na roli Ducha Świętego w budowaniu królestwa Bożego<sup>48</sup>. W klasie I zwraca się uwagę na to, że człowiek jest świątynią Ducha Świętego<sup>49</sup>. W klasie II uwaga skupia się na wydarzeniu Zesłania Ducha Świętego na Kościół oraz trwałości tego wydarzenia jako daru Jezusa, co wyraża się w postawach otwartości na Ducha Świętego i posłuszeństwa Jego natchnieniom<sup>50</sup>. W klasie III Osoba Ducha Świętego jest przedstawiana w kontekście tajemnicy Trójcy Świętej<sup>51</sup>. Ten sam kontekst jest przeniesiony do tematyki spotkań parafialnych w klasie IV<sup>52</sup>. Można stąd wyciągnąć wniosek, że autorzy *Programu nauczania religii* nie traktują treści pneumatologicznych jako podstawowego budulca świadomości chrześcijańskiej w tym wieku. Powoduje to pewne problemy na wyższych etapach, o których będzie mowa.

W klasach V-VIII szkoły podstawowej wśród celów katechetycznych formułuje się następujący<sup>53</sup>:

Wprowadzanie w historię zbawienia oraz jej aktualizacja w roku liturgicznym i życiu człowieka. Wspomaganie ucznia w zdobywaniu umiejętności analizy i interpretacji historii zbawienia Starego i Nowego Testamentu oraz dziejów Kościoła (poznawanych współbieżnie z nauczaniem historii w szkole). Pomoc w odkrywaniu działania Ducha Świętego w życiu chrześcijanina. Ukazywanie wydarzeń zbawczych w roku liturgicznym z uwzględnieniem perspektywy eschatologicznej.

Jednocześnie podejmuje się następujące zagadnienia, wskazuje na efekty uczenia się i kształtowanie postaw<sup>54</sup>:

<sup>48</sup> PNR, s. 41.

<sup>49</sup> PNR, s. 43.

<sup>50</sup> PNR, s. 53, 55n, 58.

<sup>51</sup> PNR, s. 65.

<sup>52</sup> PNR, s. 82.

<sup>53</sup> PPK, s. 57n.

<sup>54</sup> PPK, s. 65, 67, 77n.

<p>A.14. Duch Święty. Natura trzeciej Osoby Boskiej. Działanie Ducha Świętego w Kościele i w życiu chrześcijanina. Dary Ducha Świętego</p>	<p>A.14.1. opisuje naturę, sposób obecności i działania Ducha Świętego w Kościele oraz w życiu chrześcijanina w oparciu o teksty biblijne i nauczanie Kościoła, A.14.2. wymienia i omawia dary Ducha Świętego i wyjaśnia ich znaczenie, A.14.3. omawia owoce działania Ducha Świętego</p>	<p>A.14.a. wierzy w Ducha Świętego, A.14.b. otwiera się na działanie i dary Ducha Świętego, A.14.c. stara się na co dzień dzielić owocami Ducha Świętego</p>
<p>A.15. Grzechy przeciwko Duchowi Świętemu</p>	<p>A.15.1. wyjaśnia pojęcie grzechu przeciwko Duchowi Świętemu</p>	<p>A.15.a. żyje według natchnień Ducha Świętego</p>
	<p>B.2.4. uzasadnia religijny wymiar uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego, Narodzenia Pańskiego, Zesłania Ducha Świętego oraz okresów Adwentu i Wielkiego Postu, charakteryzuje istotę kultu Serca Pana Jezusa, Maryi oraz świętych.</p>	
<p>B.5. Istota i znaczenie sakramentu bierzmowania. Obrzędy bierzmowania. Skutki bierzmowania w życiu chrześcijanina</p>	<p>B.5.1. wyjaśnia, czym jest sakrament bierzmowania, B.5.2. opisuje i wyjaśnia obrzędy bierzmowania, B.5.3. przedstawia istotę, skutki i konsekwencje egzystencjalne bierzmowania, B.5.4. omawia znaczenie sakramentu bierzmowania dla życia chrześcijanina, B.5.5. wymienia dary Ducha Świętego, B.5.6. podaje właściwe motywy przyjęcia sakramentu bierzmowania jako dopełnienia chrztu, B.5.7. uzasadnia konieczność dalszej formacji chrześcijańskiej</p>	<p>B.5.a. wierzy w pomoc Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania, B.5.b. świadomie podchodzi do przygotowania do bierzmowania, B.5.c. kształtuje postawę współpracy z Duchem Świętym we własnym życiu, B.5.d. jest przekonany o konieczności formacji chrześcijańskiej po przyjęciu bierzmowania</p>

E.2. Powstanie i przymioty Kościoła.	E.2.1. na podstawie tekstów biblijnych omawia etapy powstawania Kościoła,	E.2.a. daje świadectwo wiary,
Biblijne obrazy Kościoła.	E.2.2. charakteryzuje najważniejsze obrazy biblijne Kościoła,	E.2.b. identyfikuje się ze wspólnotą Kościoła,
Struktura i ustrój Kościoła.	E.2.3. wyjaśnia, czym jest Kościół,	E.2.c. odpowiedzialnie podejmuje zadania w życiu Kościoła, a zwłaszcza parafii,
Wiarygodność Kościoła katolickiego.	E.2.4. wymienia i wyjaśnia przymioty Kościoła katolickiego,	E.2.d. chce wypełniać przykazania kościelne,
Konieczność Kościoła do zbawienia.	E.2.5. wymienia największe Kościoły chrześcijańskie,	E.2.e. troszczy się o potrzeby Kościoła
Kościół Mistycznym Ciałem Chrystusa i wspólnotą wiernych w Duchu Świętym	<p>E.2.6. wyjaśnia pojęcie: ekumenizm (w kontekście rozumienia katolickiego wyznania wiary),</p> <p>E.2.7. opisuje hierarchiczny ustrój Kościoła,</p> <p>E.2.8. wyjaśnia pojęcia: papież, prymat papieża, Stolica Apostolska, Namiestnik Chrystusa, kuria rzymska, dogmat, sobór, synod biskupów, nuncjusz, konferencja episkopatu, metropolia, biskup, diecezja, prezbiter, parafia, proboszcz, misjonarz, życie konsekrowane,</p> <p>E.2.9. podaje argumenty za tym, że w Kościele katolickim w pełni obecny jest Kościół Chrystusowy (np. sukcesja),</p> <p>E.2.10. wyjaśnia, na czym polega rola Kościoła w zbawianiu człowieka,</p> <p>E.2.11. omawia znaczenie przykazań kościelnych,</p> <p>E.2.12. podaje możliwości włączenia się w życie Kościoła, a zwłaszcza wspólnoty diecezjalnej i parafialnej</p>	

Warte podkreślenia jest nagromadzenie treści odnoszących się do Ducha Świętego. W klasie V Duch Święty pojawia się jedynie w kontekście jednostek okazjonalnych, wprowadzających w uroczystość Pięćdziesiątnicy<sup>55</sup>. W klasie VI ten sam kontekst liturgiczny, obecny także w następnych klasach tego etapu, zostaje

<sup>55</sup> PNR, s. 100n.

uzupełniony przez jednostki związane z sakramentem bierzmowania, omawianym wraz z innymi sakramentami, ze szczególnym uwzględnieniem darów Ducha Świętego<sup>56</sup>. Program klasy VII w pierwszej części grupuje treści trynitarnie. Dotyczą one natury Ducha Świętego, Jego obecności i działania w Kościele oraz w życiu chrześcijanina, darów Ducha Świętego, grzechów przeciwko Duchowi Świętemu, wreszcie ukazania Kościoła jako świątyni Ducha Świętego i wspólnoty wiernych w Duchu Świętym. Pojawia się tu też pojęcie owoców Ducha Świętego, ale nie w treściach, lecz w celach katechetycznych i postawach<sup>57</sup>. Wreszcie tytuł programu dla klasy VIII: *Mocą Ducha Świętego przemieniamy świat*, wskazuje na koncentrację zagadnień pneumatologicznych, co jest logiczne, bowiem program tej klasy podsumowuje czteroletnie przygotowanie do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Szczególnie dział czwarty, wprost poświęcony bierzmowaniu, zawiera wiele treści odnoszących się do Osoby Ducha Świętego, w szczególności takie hasła, jak dary i owoce Ducha Świętego w Kościele oraz Jego charyzmaty, ujęte również w kontekście eklezjologicznym. Warte podkreślenia jest to, że owoce Ducha Świętego są ujmowane raczej w sposób ogólny, jako przejawy Jego działania w Kościele, niż jako wykaz katechizmowy, co nie oznacza, że po ten wykaz, mocno zakorzeniony w Biblii, nie można sięgać<sup>58</sup>.

W szkole ponadpodstawowej podejmuje się następujące zagadnienia, wskazuje na efekty uczenia się i kształtowanie postaw<sup>59</sup>:

A.19. Trzecia Osoba Trójcy Świętej odkrywana poprzez imię, określenia i symbole. Obecność i działanie Ducha Świętego w historii zbawienia i w Kościele	A.19.1. definiuje i opisuje imię, określenia i symbole Ducha Świętego, A.19.2. rozpoznaje w tekstach biblijnych, w historii Kościoła i znakach czasu działanie Ducha Świętego*	A.19.a. kształtuje osobistą relację z Duchem Świętym, A.19.b. umacnia się w przekonaniu o wiarygodności Boga, który spełnia swoje obietnice, A.19.c. współpracuje z darami Ducha Świętego
B.1. Działanie Trójcy Świętej w liturgii	B.1.1. wyjaśnia działanie Boga Ojca w liturgii, B.1.2. omawia dzieło Chrystusa w liturgii, B.1.3. opisuje działanie Ducha Świętego w liturgii	B.1.a. spotyka się z Bogiem w liturgii, B.1.b. jako członek wspólnoty Kościoła oddaje w liturgii cześć Trójcy Świętej

<sup>56</sup> PNR, s. 110n, 114n.

<sup>57</sup> PNR, s. 123, 133.

<sup>58</sup> PNR, s. 143.

<sup>59</sup> PPK, s. 104, 106n, 110, 121.



<p>B.5. Sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego. Celebracja sakramentu chrztu świętego. Celebracja sakramentu bierzmowania. Liturgiczna celebracja sakramentu Eucharystii. Znaki i symbole w liturgii sakramentów wtajemniczenia</p>	<p>B.5.1. wyjaśnia, że chrzest, bierzmowanie i Eucharystia są sakramentami wtajemniczenia chrześcijańskiego, B.5.2. interpretuje czynności wykonywane podczas liturgii sakramentów wtajemniczenia, B.5.3 analizuje i interpretuje obrzędy wtajemniczenia chrześcijańskiego*, B.5.4. interpretuje znaki i symbole pojawiające się podczas Eucharystii</p>	<p>B.5.a. wyraża wdzięczność Bogu i ludziom za przyjęte sakramenty wtajemniczenia, B.5.b. rozwija w sobie świadomość przyjętego chrztu, B.5.c. pielęgnuje dary Ducha Świętego i żyje według nich, B.5.d. rozwija w sobie postawy eucharystyczne</p>
<p>C.8. Grzech przeciwko Duchowi Świętemu</p>	<p>C.8. 1. wyjaśnia, na czym polega grzech przeciwko Duchowi Świętemu</p>	<p>C.8.a. odczuwa potrzebę pogłębienia nauki Kościoła, C.8.b. modli się do Ducha Świętego, C.8.c. jest posłuszny natchnieniom Ducha Świętego</p>
<p>E.10. Charyzmat w Kościele i dla Kościoła</p>	<p>E.10.1. wymienia charyzmaty i wyjaśnia ich specyfikę*, E.10.2. wskazuje na związek między charyzmatem i urzędem w Kościele*</p>	<p>E.10.a. odkrywa szczególne dary, którymi został obdarzony, E.10.b. rozwija posiadane zdolności i dary Ducha Świętego w służbie innym</p>

W ukazywaniu treści programowych na tym etapie edukacyjnym ograniczę się do liceum. W technikum i szkole branżowej treści te zostają powtórzone, choć w nieco innych miejscach. *Program nauczania religii* w liceum skupia się w kolejnych klasach na wyzwaniu wolności, wiary, nadziei i miłości. W klasie I o Duchu Świętym wspomina się w kontekście działu poświęconego wierze, a także porównaniu wyznania wiary z przekonaniami innych religii. Treści skupiają się na imieniu, nazwach i symbolach trzeciej Osoby Boskiej<sup>60</sup>. W klasie II zagadnienia te skupiają się na działaniu Ducha Świętego w liturgii poszczególnych sakramentów<sup>61</sup>. W klasie III treści pneumatologiczne pojawiają się dwukrotnie: najpierw przy okazji tematyki sumienia omawiany jest grzech przeciwko Duchowi Świętemu, następnie w dziale poświęconym Kościołowi i jego odniesieniom trynitarnym omawiana jest obecność i działanie Ducha Świętego w historii zbawienia i w Kościele, przy czym rozpoznanie trzeciej Osoby Boskiej następuje przez działanie<sup>62</sup>. W klasie IV, czyli maturalnej, dary Ducha Świętego ujmowane są jako wyraz miłości, co przekłada

<sup>60</sup> PNR, s. 166n.

<sup>61</sup> PNR, s. 182.

<sup>62</sup> PNR, s. 189n, 192nn.

się w sferze postaw na rozwijanie posiadanych zdolności i darów Ducha Świętego w służbie innym<sup>63</sup>.

W szkołach specjalnych proponuje się następujące treści<sup>64</sup>:

A.3. Podstawowe pojęcia religijne: Bóg Ojciec, Jezus Chrystus, Duch Święty, Kościół, Maryja, święci, aniołowie, modlitwa.

A.4. Bóg jest Stworzycielem świata.

Jezus jest Słowem Boga.

Chrystus umarł i zmartwychwstał dla nas.

Duch Święty prowadzi i umacnia życie Kościoła.

Kościół realizuje posłannictwo Chrystusa.

Powtórne przyjście Pana.

Reasumując kwestię obecności zagadnień pneumatologicznych w *Podstawie programowej katechezy*, a także w *Programie nauczania religii*, należy zauważyć najpierw fakt, że zakres wiedzy na ten temat ma charakter integralny zarówno na II, jaki i na III szkolnym etapie edukacyjnym. Szczegółne rozszerzenie zagadnień dokonuje się na etapie II, a to ze względu na fakt, że jest to etap przygotowujący do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Natomiast etap III został tak zaplanowany, aby przekazać uczniom wiedzę konieczną do zdawania egzaminu maturalnego z religii.

Postulaty, jakie zostały sformułowane w 1. części niniejszego artykułu, winny być realizowane w tworzeniu podręczników i materiałów dydaktycznych. Chodzi zwłaszcza o następujące kwestie:

- wskazanie, że wiara w Trójcę prowadzi do konkretyzacji życia chrześcijańskiego, zarówno religijnego, jak i moralnego, co wyraża formuła: *Bóg jest Miłością*;
- to centralne umiejscowienie prawdy o Trójcy w *Credo* prowadzi do właściwego rozumienia zagadnień eklezjologicznych, szczególnie kwestii reform Kościoła;
- potrzebne jest także powiązanie Osoby Ducha Świętego z sakramentami: to Duch Jezusa Chrystusa jest Uświęcicielem działającym w sakramentach;
- modlitwa do Ducha Świętego, także kultywowana w ruchach charyzmatycznych, nie może prowadzić do przekonania o irracjonalności wiary, skoro Duch Święty jest, zgodnie ze słowami Zbawiciela, Duchem Prawdy.

Jeśli chodzi natomiast o kwestię *Programu duszpasterskiego*, to miał on w latach 2017-19 charakter bardzo ogólny. Aż prosiło się, by, w związku z tematyką podejmowaną w kolejnych latach, w pierwszym roku, poświęconym Duchowi Świętemu, który przychodzi do człowieka, podjąć zagadnienia związane z darami Ducha Świętego, w drugim zaś, poświęconym odpowiedzi człowieka na działanie Ducha Świętego, przyjrzeć się owocom Ducha Świętego. Nielogiczne w stopniu

<sup>63</sup> PNR, s. 208.

<sup>64</sup> PPK, s. 154.

najwyższym jest zapoznavanie starych schematów katechetycznych, które porządkują tak obszerny materiał, schematów, które mają bardzo silne korzenie biblijne. Ale rok I omawianego programu duszpasterskiego to także rok, w którym Polska odzyskała niepodległość. Nieobecność tego zagadnienia zarówno w programie duszpasterskim, jak i homiletycznym, jest znakiem dość dużego oddalenia twórców programu od konkretności codzienności parafialnej czy nawet diecezjalnej.

Niniejsza analiza stanowi, mam taką nadzieję, przyczynek do poprawy programowania pracy duszpasterskiej, katechetycznej i homiletycznej Kościoła w Polsce. Potrzebne jest programowanie, które poważnie traktuje prawdy wiary, przekazuje je w postaci nie tylko intelektualnej, ale w kontekście modlitwy, liturgii, życia moralnego, jednocześnie to planowanie winno uwzględniać konkret przeżywania rzeczywistości przez osoby ochrzczone, nie powinno się też wystrzegać pewnych sprawdzonych schematów katechetycznych, zwłaszcza tych, które mają swoje korzenie w Piśmie Świętym. *Vetera et nova!*

### Streszczenie

Artykuł stanowi próbę nazwania i rozwiązania problemów związanych z tematyką Ducha Świętego, przed którymi staje dzisiaj katecheza w kontekście wszystkich swoich funkcji: wychowania, nauczania i wtajemniczenia. By ten cel osiągnąć, autor omawia zagadnienia pneumatologiczne, jakie pojawiają się w nauczaniu Kościoła, a następnie usiłuje odpowiedzieć na pytanie, na ile nowe, pochodzące z roku 2018, polskie dokumenty programowe katechezy tę prawdę realizują.

**Słowa kluczowe:** Duch Święty, program katechezy, nauczanie religii, program duszpasterski.

### CONTEMPORARY CHALLENGES FOR CATECHESIS ABOUT THE HOLY SPIRIT

#### Summary

The article is an attempt to define and solve problems related to the subject of the Holy Spirit. They are a challenge for catechesis, which is to carry out its functions: education, teaching and initiation. To achieve this goal, the author discusses the pneumatological issues that arise in the teaching of the Church. then he looks for an answer to the question about the relationship between pneumatology and the new Polish curriculum documents for catechesis from 2018.

**Keywords:** the Holy Spirit, catechesis program, religious education, pastoral program.

#### Bibliografia

Benedykt XVI, *List o przyczynach kryzysu Kościoła*, Kraków 2019.  
Drago A., *Dary Ducha Świętego*, Kraków 1998.

- Guardini R., *Bóg. Nasz Pan Jezus Chrystus – Osoba i życie*, Warszawa 1999.
- Kudasiewicz J., *Duch Święty i Jego dary*, Kraków 2008.
- Ratzinger J., *Rozważania o kryzysie przepowiadania*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 9: *Wiara w Piśmie i Tradycji*, Lublin 2018, s. 753-765.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 4: *Wprowadzenie do chrześcijaństwa. Wyznanie – chrzest – naśladowanie*, Lublin 2017, s. 27-282.
- Stachowiak L., *Księga Izajasza („Biblia lubelska”)*, Lublin 1991, s. 61.
- Stinissen W., *Młode wino. O owocach Ducha Świętego*, Poznań 2016, s. 21.
- Tomasiak P., *Apologia wiary jako zadanie nauczania religii*, „*Studia Katechetyczne*” 2014, t. 10, s. 11-40.

### O autorze

**Ks. Piotr TOMASIAK** – ksiądz diecezji warszawsko-praskiej, profesor nauk teologicznych w zakresie katechetyki, dziekan Wydziału Teologicznego UKSW, profesor i kierownik Katedry Katechetyki Fundamentalnej i Materialnej UKSW, wykładowca WSD Diecezji Warszawsko-Praskiej, konsultor Komisji Wychowania Katolickiego i Rady Naukowej oraz koordynator Biura Programowania Katechezy przy Konferencji Episkopatu Polski, wiceprezes Warszawskiego Towarzystwa Teologicznego, przewodniczący Komitetu Głównego Olimpiady Teologii Katolickiej.

## UWIELBIENIE BOGA I PRZYJĘCIE JEGO WOLI ISTOTĄ MODLITWY JEZUSA I MARYI W UJĘCIU ŚW. ŁUKASZA

Modlitwa jest kojarzona przede wszystkim z prośbą kierowaną do Boga o pomoc w konkretnych sytuacjach. Św. Łukasz, który najbardziej ze wszystkich ewangelistów interesuje się modlitwą, ukazuje modlących się Jezusa i Maryję. Zwraca też uwagę na naukę Jezusa o modlitwie.

W niniejszym opracowaniu zostanie przebadany sposób oraz treść modlitwy Jezusa i Maryi w ujęciu św. Łukasza. Autor ukazuje Jezusa, który wysławia Ojca oraz modli się o wypełnienie Jego woli (Łk 22, 39-46). Ukazuje też Maryję, która przyjmuje wolę Boga i uwielbia Pana. Celem niniejszego artykułu jest poszukiwanie odpowiedzi na pytanie o to, czym wyróżnia się postawa Jezusa i Maryi wobec Boga, jakie są cechy wspólne, czy istnieją różnice.

Analizowany temat może być inspirujący dla życia modlitwą każdego chrześcijanina, w tym katechetów i katechizowanych.

### 1. Modlitwa Jezusa

Św. Łukasz w swojej Ewangelii wielokrotnie zaznacza, że Jezus modlił się w różnych okolicznościach: przed chrztem z Jordanie (3, 21); na pustkowiu (5, 16); przed wyborem dwunastu (6, 12); przed rozmnożeniem chlebów (9, 16); na osobności (9, 18); w czasie przemienienia (9, 28); w jakimś miejscu (11, 1); podczas uczyty paschalnej (22, 17); o umocnienie wiary Piotra (22, 32); na Górze Oliwnej (22, 41); na krzyżu (23, 34-46); z uczniami z Emaus (24, 30)<sup>1</sup>. Wszystkie ważne momenty życia Jezusa są naznaczone modlitwą. Uczniowie, widząc modlącego się Jezusa, proszą Go, by nauczył ich modlić się (11, 1)<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Ewangelisti synoptyczni wspominają: modlitwę Jezusa przy cudownym rozmnożeniu chleba (Mk 6, 41; Mt 14, 19; Łk 9, 16); na ostatniej wieczerzy (Mt 26, 26; Łk 22, 17); w Getsemani (Mk 14, 32; Mt 26, 36; Łk 22, 41).

<sup>2</sup> Jezus daje uczniom wzór doskonałej modlitwy (11, 2-4). Dla ucznia, podobnie jak dla Mistrza, modlitwa powinna być codziennym pokarmem. Podkreśla cechy prawdziwej modlitwy. W przypowieści o natarczywym przyjacielu (11, 5-13) wskazuje na konieczność modlitwy usilnej, przestrzega przed zwątpieniem, zachęca do nadziei. W przypowieści o sędzi i wdowie (Łk 18, 1-8) Jezus zachęca, by modlitwa była ustawiczna, wytrwała, jak prośba wdowy. Bóg jest dobry i miłosierny, jeśli niesprawiedliwy sędzia ustępuje prośbom i naleganiom wdowy, to tym bardziej Bóg wysłucha wytrwałej modlitwy. Przypowieść zaczyna się: „trzeba się zawsze modlić i nie ustawać” (18, 1). W przypowieści o faryzeuszu i celniku (Łk 18, 9-14) Jezus ukazuje dwie przeciwstawne postawy na modlitwie. Jednak pokora i skrusza są podstawą usprawiedliwienia.

Jednak modlitwę Jezusa, treść i sposób Jego rozmowy z Ojcem ukazują tylko dwie perykopy: „Wysławiam Cię, Ojcze” (Łk 10, 21-22), czyli modlitwa uwielbienia<sup>3</sup> oraz „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22, 39-46), czyli modlitwa ofiarowania.

Modlitwa uwielbienia Ojca wyrażona przez Jezusa (Łk 10, 21-22), przekazana przez św. Łukasza, znajduje się w bardzo ciekawym kontekście. Siedemdziesięciu dwóch uczniów wraca z misji ewangelizacyjnej (10, 17-24) i cieszy się owocami prowadzonej działalności (10, 17-20). Następnie Jezus wyraża radość z objawienia otrzymanego od Ojca (10, 21-22), aż w końcu obwieszcza szczęście uczniom z przekazanego im objawienia. Uczniowie są uszczęśliwieni, bo mogą widzieć Jezusa i słuchać Jego objawiających słów (10, 23-24)<sup>4</sup>. Św. Łukasz relacjonuje, że radość Jezusa przeobraża się w hymn dziękczynienia i uwielbienia Boga. „W tej właśnie godzinie (grec. *hora*) Jezus rozradował się w Duchu Świętym (grec. *en to pneumati*) i rzekł: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi»” (Łk 10, 21n). We wprowadzeniu Łukasza występują dwa słowa wielokrotnie przez niego stosowane: „radować się” (por. 1, 44.47; Dz 2, 26; 16, 34) i „Duch Święty” (3, 22; 4, 1.18). Łukasz w swej Ewangelii podkreśla obecność Ducha Świętego w życiu i publicznej działalności Jezusa oraz w Kościele. Wzmianka o Duchu Świętym wzmacnia ciężar gatunkowy wymowy objawieniowej zawartej w hymnie: Jezus objawia Ojca napełniony Duchem Świętym<sup>5</sup>. To On przynosi radość i pragnienie wielbienia Boga. Motyw radości obecny jest przy nawiedzeniu Elżbiety przez Maryję (por. Łk 1, 44), a także w kontekście mowy Piotra po zesłaniu Ducha Świętego (por. Dz 2, 26) oraz towarzyszy świadkom uwolnienia Pawła i Sylasa (por. Dz 16, 34).

Modlitwę Jezusa (por. Łk 10, 21-22) można określić jako indywidualny hymn uwielbienia i dziękczynienia; zwraca się do Boga jako Ojca, a także jako Pana nieba i ziemi. Jezus zaświadcza, że prawdziwe wysławianie Boga Ojca ma charakter

<sup>3</sup> Łk zachował w swym dziele pieśni i modlitwy pochwalne: Magnificat (1, 46-55); Benedictus (1, 67-79); hymn aniołów (2, 14); pieśń Symeona (2, 29-32). Statystyka wskazuje na to, że temat uwielbienia Boga jest dla Łukasza bardzo ważny. Stosuje różne terminy: „wychwalać Boga” 11 x Łk i Dz, natomiast 2 x Mt i 1 x Mk; „wielbić Boga” 6 x Łk i Dz – w innych Ewangeliami nie ma tego wyrażenia; „błogosławić Boga” 3 x Łk i Dz – w innych Ewangeliami nie ma tego wyrażenia; „wielbić i wysławiając Boga” – jest temat bardzo ważny dla Łukasza. Wiele osób chwali, wielbi i błogosławi Boga: Maryja (grec. *Magalyme* 1, 46); Zachariasz – (*eulogetos* 1, 64.68); aniołowie w Betlejem (*doksadzontes kai ainuntes* 2, 20); Symeon i Anna w świątyni (*eulogesen ton theon* 2, 28.38); uzdrowiony paralityk i świadkowie (5, 25-26); świadkowie wskrzeszenia syna wdowy z Nain (7, 16); kobieta uzdrowiona w szabat (13, 13); uzdrowiony trędowaty (17, 15), ślepy uzdrowiony (18, 43); mnóstwo uczniów przy wjeździe Jezusa do Jerozolimy (19, 37); setnik pod krzyżem (23, 47), apostołowie po wniebowstąpieniu Jezusa (24, 53). W Dziejach Apostolskich „wielbili Boga” uzdrowiony chromy (Dz 3, 8.9); wszyscy świadkowie uzdrowienia chromego (4, 21); wszyscy, którym Paweł opowiedział o nawróceniu pogan podczas jego posługi (21, 20).

<sup>4</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza rozdziały 1-11*, NKB NT, t. III/cz. 1, Częstochowa 2011, s. 546.

<sup>5</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999, s. 294.

synowski i dokonuje się dzięki Duchowi Świętemu<sup>6</sup>. Zastosowany tu czasownik grec. *eksomologeō* oznacza „wysławiać”, „wychwalać”, „uwielbiać” (por. Łk 10, 21; Mt 11, 25), ale też „zgadzać się”, „wyznawać coś”, „uznawać”, że Jezus jest Panem (por. Flp 2, 11)<sup>7</sup>. Czasownik ten łączy uznawanie Boga jako Ojca z uwielbieniem Go jako Boga i Ojca. Jezus jest pierwszym, który wyznaje i uwielbia Boga jako Ojca. Po zdaniu wprowadzającym następuje uzasadnienie wysławiania Boga. Motywacja hymnu składa się z dwóch części: pierwszy to motyw chwały – „że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi...” (w. 25); drugi motyw ma formę krótkiego opowiadania: „Tak, Ojczy, gdyż takie było Twoje upodobanie” (w. 26)<sup>8</sup>.

Pierwszym powodem wysławiania jest Boża czynność, mająca równocześnie dwa aspekty: zakrycie i objawienie. Dla jednych objawienie Boże jest czymś, czego ani zrozumieć, ani przyjąć nie chcą, dla drugich objawienie zostało przyjęte jako Boża interwencja w ludzkie sprawy. Jedni z nich to mądrzy i uczeni, którzy ufali sobie, natomiast dla Bożych spraw mają zamknięte serce<sup>9</sup>. Motywem uwielbienia Boga jest właśnie Jego objawienie się ludziom, a zwłaszcza to, że na adresatów swego objawienia wybrał ludzi prostych, a nie mądrych i roztroprnych. Objawienie zbawczych planów Bożych otrzymali *nēpioi*. Termin *nēpios* oznacza „niemowlę”, „małe dziecko”, w sensie przenośnym może odnosić się do człowieka prostego, niewykształconego<sup>10</sup>. Ówczesni rabini do tej kategorii zaliczali tzw. ludzi ziemi, biednych mieszkańców Galilei, którzy nie znali Prawa i już przez ten fakt byli skazani na potępienie (por. J 7, 49). Jezus wysławia w swym hymnie Boga za to, że

<sup>6</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Kult Ojca w Duchu i Prawdzie* (J 4, 23), „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 36(1989) z. 1, s. 64-65.

<sup>7</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 2006, 1842. W Liście do Rzymian św. Paweł dwa razy stosuje czasownik grec. *eksomologeō*. Pierwszy raz w kontekście zachęty do nieosądzania i niepotępienia. Tu przypomina, że każdy człowiek stanie „przed trybunałem Boga” (14, 10) i „o sobie samym zda sprawę Bogu” (14, 12). Jednocześnie św. Paweł odwołuje się do argumentacji skrypturystycznej z Iz 45, 23: „Napisane jest bowiem: «Na moje życie – mówi Pan – przede Mną klęknie wszelkie kolano, a każdy język wielbić będzie Boga». Eschatologiczne, pełne poznanie Boga będzie związane w uwielbieniem Go. Drugie użycie przez św. Pawła czasownika grec. *eksomologeō* występuje również w Liście do Rzymian (15, 9). Kontekst jest nieco odmienny, gdyż dotyczy sytuacji Żydów, wobec których Chrystus „stał się sługą dla okazania wierności Boga i potwierdzenia przez to obietnic danych ojcom”, a także aby „poganie za okazane sobie miłosierdzie uwielbili Boga”. Dalej św. Paweł zamieszcza cytata ze Starego Testamentu: „Napisano: «Dlatego oddawać Ci będę cześć (dosł. *wyznawać*) między poganami i śpiewać imieniu Twojemu»” (por. 2 Sm 22, 50; Ps 18[17], 50). Przyjęte zbawienie i rozpoznanie wierności Boga staje się podstawą świadectwa Żydów wobec pogan.

<sup>8</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, dz. cyt., s. 294.

<sup>9</sup> Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp-przekład z oryginału-komentarz*, Poznań-Warszawa 1974, s. 214. Por. także: J. Kudasiewicz, „Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi” (Łk 10, 21), w: *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 2006, s. 293-299; H. Langkammer, *Modlitwa Jezusowa w Duchu Świętym* (Łk 10, 21-22), w: *Uważajcie jak słuchacie* (Łk 8, 18). *Teoria i praktyka lectio divina*, red. H. Witczyk – S. Haręzga, Kielce 2004, s. 7-18.

<sup>10</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 3390.



ci prości i niewykształceni w Prawie Bożym ludzie stali się uprzywilejowanymi odbiorcami objawienia. Okazali się otwarci na poznanie prawdy nadprzyrodzonej, dlatego Bóg znalazł w nich upodobanie i darzy ich miłością. Przeciwną postawę przyjmują ci, którzy uważają, że własnym umysłem mogą zgłębić tajemnice Boże.

Co jest jednak treścią objawienia przekazanego *nēpioi*? Znaczenie wyrażenia „te rzeczy” (10, 21) może być odczytane poprzez kontekst poprzedzający i wtedy można przyjąć, że przedmiotem objawienia przekazanego prostym uczniom Jezusa są „tajemnice królestwa Bożego”, czyli zbawczy plan Boga ukazujący drogę prowadzącą do zbawienia (por. 8, 10). W perykopie bezpośrednio poprzedzającej mowa jest o zwycięstwie nad szatanem, które jest znakiem nadejścia królestwa Bożego (por. 10, 18). Jeśli jednak wyrażenie: „te rzeczy” połączy się ze zdaniem następnym (10, 22), wówczas odnoszą one czytelnika do więzi intymnej Jezusa z Jego Ojcem<sup>11</sup>. Gdy połączy się kontekst poprzedzający z następującym, można przyjąć, że treścią hymnu Jezusa jest krótkie opowiadanie o relacji Jezusa do Ojca i do ludzi. Wysławia On Ojca, Pana nieba i ziemi za dar objawienia Boga człowiekowi, który zaprasza go do przyjaźni z sobą i przyjmuje go, zwyciężając zło i grzech. Jedynym i definitywnym objawieniem Boga jest sam Jezus, ponieważ tylko On jest Synem Ojca: „Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (10, 22). Choć poznanie między Ojcem i Synem jest poznaniem wyłącznym („nikt nie zna”), nie stanowi kręgu zamkniętego, lecz ma charakter otwarty: „i ten, komu Syn zechce objawić” (10, 22). Człowiek może być dopuszczony do udziału w dialogu między Ojcem i Synem, jest to jednak wyłączny dar Boga, który wierzący zawdzięczają Chrystusowi. Dzięki władzy otrzymanej od Ojca („wszystko przekazał mi Ojciec” – w. 22) i dzięki poznaniu Ojca, jakie On sam posiada („nikt nie zna Ojca, tylko Syn” – w. 22), Jezus jest jedynym prawdziwym i definitywnym objawieniem Ojca. Jezus objawia tajemnicę Boga Ojca, którego zna głęboko i doświadczalnie. Z hymnu Jezusa wynika, że również On jest tajemnicą, której człowiek nie jest w stanie poznać o własnych siłach: „Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec”. Chrystus nie tylko objawia Ojca, ale również jest objawiony jako Syn Boga. Szczególną rolę w tym objawieniu Jezusa i Jego związku z Ojcem odgrywa Duch Święty (por. Łk 3, 21-22).

Można też przyjąć, że istnieje ścisły związek między hymnem pochwalnym (Łk 10, 21-22) a Łukaszowym opisem chrztu w Jordanie (Łk 3, 21-22). W obu tych tekstach obecny jest Duch Święty; w obydwu Jezus się modli; w każdym z nich jest wzmianka o niebie oraz o relacji synowskiej do Ojca. Głos z nieba: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (w. 22) można przyjąć za streszczenie całego hymnu objawieniowego<sup>12</sup>.

Reasumując, można stwierdzić, że Jezus wysławia Boga w radości i w duchu synowskiej jedności. Jezusowa modlitwa uwielbienia Ojca umotywowana jest Bożym

<sup>11</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 551.

<sup>12</sup> J. Kudasiewicz, *Ewangelie synoptyczne dzisiaj...*, dz. cyt., s. 298.



wyborem ubogich, by im objawić tajemnicę królestwa Bożego, którą jest przede wszystkim relacja bliskości i miłości między Ojcem i Synem, a także zaproszenie człowieka do udziału w tej więzi.

Drugi tekst dotyczący modlitwy Jezusa ukazuje Go przed męką na Górze Oliwnej (por. Łk 22, 39-46). Analiza struktury perykopy wykazuje, że na początku, na końcu i w centrum znajduje się motyw modlitwy, próby (pokusy), wewnętrznej walki Jezusa oraz całkowitego posłuszeństwa Ojcu. Łukasz wskazuje tu modlącego się Jezusa oraz polecenie modlitwy, jakie daje On towarzyszącym Mu uczniom. W perykopie tej czterokrotnie (22, 40.41.44.46) pojawia się czasownik *proseuhomai*, który oznacza „modlić się”, „prosić kogoś, za kogoś, nad kims”. Łukasz ten sam czasownik<sup>13</sup> odnosi do modlitwy Jezusa (2 razy) i modlitwy uczniów (2 razy), co może wskazywać na zaproszenie, by modlili się tak, jak On.

Jezus, zachęcając uczniów do modlitwy, uzasadnia następująco: „abyście nie ulegli pokusie” (22, 40). Grecki rzeczownik *peirasmos* może oznaczać zarówno „pokusa”, jak i „próba”<sup>14</sup>. W badanej perykopie rzeczownik ten występuje bez rodzajnika, co wskazuje na to, że odnosi się do wszelkich trudności, przeszkód

<sup>13</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 4205. Czasownik *proseuhomai* aż 86 razy występuje w NT, z czego w dziele Łukasza 34 razy (Łk 3, 21; 5, 16; 6, 12; 9, 18.28.29; 11, 1; 22, 40. 41.44.46; 1, 10; 6, 28; 11, 1-2; 18, 1.10.11; 20, 47; Dz 1, 24; 6, 6; 8, 15; 9, 11.40; 10, 9.30; 11, 5; 12, 12; 13, 3; 14, 23; 16, 25; 20, 36; 21, 5; 22, 17; 28, 8). Autorzy Nowego Testamentu używają też innych terminów na określenie modlitwy. Najczęściej występującym rzeczownikiem (37 razy) jest *proseuhe*, który oznacza „modlitwę do Boga” oraz „miejsce modlitwy” (por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 4204). Stosuje go Łukasz, pisząc o modlitwie Jezusa, o modlitwie Maryi i innych osób razem z Nią, o modlitwie wierzących (por. Łk 6, 12; 22, 45; Dz 1, 14; 2, 42; 3, 1; 6, 4; Dz 10, 4; 10, 31; 12, 5). Kolejnym terminem jest rzeczownik *densis*, który oznacza „prośbę do Boga”, „modlitwę” i występuje w NT 18 razy (por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 1155). Poza dziełem Łukasza (Łk i Dz) termin ten występuje w Rz 10, 1; 2 Kor 1, 11; 9, 14; Ef 6, 18a, b; Flp 1, 4a, b.19; 4, 6; 1 Tm 2, 1; 5, 5; 2 Tm 1, 3; Hbr 5, 7; Jk 5, 16; 1 P 3, 12. Trzy razy rzeczownik ten stosowany jest przez Łukasza (por. 1, 13; 2, 37; 5, 33). Rzadziej stosowanym rzeczownikiem jest *enteudzis*, który oznacza „wstawiennictwo”, „modlitwę” i występuje tylko dwa razy (1 Tm 2, 1; 4, 5) (por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 1783). Natomiast rzeczownik *euthe* oznacza „modlitwę” (Jk 5, 15) oraz „ślub”, „przysięgę” (Dz 18, 18; 21, 13) (por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 2167).

W NT występują także cztery czasowniki dotyczące modlitwy: *theomai* oznacza „potrzebować”, „prosić o coś”, „prosić kogoś”, „prosić za kims” (22 razy). Najczęściej stosuje go Łk w odniesieniu do modlitwy Jezusa, ludzi oraz prośby kierowanej przez ludzi do Jezusa (10, 2; 5, 12; 9, 38; 21, 36; 22, 32; Dz 4, 31; 8, 22.24; 10, 2).

Kolejny czasownik to *euchomai*, oznaczający „modlić się do Boga”, „prosić Boga”. Czasownik *euchomai* posiada jeszcze drugie znaczenie: „życzyć sobie”, „pragnąć czegoś” (por. Dz 27, 29; Rz 9, 3; 3 J 2); por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 2168). W tym znaczeniu Łk stosuje go raz (Dz 26, 29). W NT obecny jest też czasownik *leitourego*, który oznacza „modlić się” w znaczeniu „sprawować kult” (por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 3000), występuje u Łk w Dz (13, 2).

<sup>14</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 3863.

i prześladowań, przez które ich wierność Jezusowi będzie poddana próbie. Łukasz rzeczownik *peirasmos* odnosi też do kuszenia przewyciężonego przez Jezusa na pustyni (por. 4, 13), ponadto w przypowieści o siewcy opisuje nim doświadczenie tych, którzy „nie mają korzenia, wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują” (8, 13). W modlitwie *Ojcie nasz* związany jest z prośbą kierowaną do Boga Ojca: „nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie” (11, 4), w *Dziejach Apostolskich* wskazuje na doświadczenia, przez jakie przechodził Paweł (Dz 20, 19). Można więc przyjąć, że Łukasz przypomina uczniom, że sami o własnych siłach nie pokonają pokus ani próby duchowej, lecz w modlitwie mają powierzać się Bogu i Panu<sup>15</sup>. Wskazówka ta ma doniosłe znaczenie dla każdego chrześcijanina, wierzącego Bogu i starającego się iść Jego drogą.

Jezus, który często modlił się na odosobnieniu, podczas modlitwy przed męką nie odchodzi zbyt daleko: „na odległość około rzutu kamieniem” (22, 41). Modli się, klęcząc na kolanach. W tradycji żydowskiej zwykle modlono się na stojąco (por. Łk 18, 11). Postawę klęczącą przyjmowano, gdy modlitwa stawała się intensywniejsza, wyrażająca uniżenie. Taką modlitwę chrześcijan wzmiankuje Łukasz w *Dziejach Apostolskich* (por. Dz 7, 60; 21, 5), klęcząc, modlą się Piotr (por. Dz 9, 40) i Paweł (por. Dz 20, 36).

Łukasz relacjonuje, że Jezus kieruje swą modlitwą do Boga, mówiąc: „Ojcie”, grec. *Pater* (Łk 22, 42). Tak samo Jezus zwraca się w swej modlitwie na krzyżu: „Ojcie, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34) oraz „Ojcie, w ręce Twoje powierzam Ducha mego” (23, 46). Ewangelista Łukasz zwraca szczególną uwagę na objawienie Boga jako Ojca, będącego Ojcem Jezusa, o którym Jezus mówi „mój” (Łk 2, 49; 10, 22; 22, 29; 24, 49), który „zna” Jezusa (Łk 10, 22), który Synowi „przekazuje królestwo” (Łk 22, 29). Jezus wskazuje na „sprawy Ojca” (Łk 2, 49), na „obietnicę Ojca” (Łk 24, 49)<sup>16</sup>. Wśród przymiotów Boga Ojca Łukasz akcentuje to, że jest „miłosierny” (Łk 6, 36; Łk 15, 1-32)<sup>17</sup>. Jezus zachęca swoich uczniów, by w modlitwie zwracali się do Boga „Ojcie” (Łk 11, 2), to znaczy, by otwierali się na tę synowską relację z Bogiem.

Podczas modlitwy na Górze Oliwnej Jezus prosi Boga jako swego Ojca, aby oddalił od Niego te cierpienia, jakie Go czekają, jednocześnie wyrażając gotowość wyrzeczenia się swojej woli, a przyjęcia woli Boga Ojca. Wydaje się, że kluczowym jest tu rzeczownik *thelema*, oznaczający „wolę”, „przedmiot chcenia”, „to, co ktoś

<sup>15</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 474; por. także: M. Bednarz, *Analiza literacka opisu modlitwy na Górze Oliwnej i pojmania Jezusa* (Łk 22,39-53), „Studia Warمیńskie”, 12(1975), s. 449-455.

<sup>16</sup> Więcej na ten temat: H. Langhammer, *Bóg jako Ojciec w świetle Nowego Testamentu*, Radom 1999, s. 104-108.

<sup>17</sup> Por. J. Łach, *Przypowieść o synu marnotrawnym – obrazem miłosierdzia ucieleśniającego sprawiedliwość*, „Communio”, 1 (1981), z. 1-2, s. 87-97; K. Romaniuk, *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 1994, s. 108-112; D. Muszytowska, *Dramat ojcowskiej miłości* (Łk 15, 11-32), „Verbum Dei” 23(2013), s. 105-126.

chce”<sup>18</sup>. W badanej perykopie rzeczownik ten odniesiony jest do woli Jezusa, który wyraża gotowość przyjęcia woli Boga. Rzeczownik, choć poza badanym miejscem nie występuje w Ewangelii wg św. Łukasza, to w *Dziejach Apostolskich* określa „wołę” Boga Ojca (por. Dz 13, 22; 21, 14; 22, 14). Św. Mateusz używa rzeczownika grec. *thelema* w modlitwie *Ojcze nasz*, gdzie umieszcza na drugim miejscu prośbę „niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak w niebie” (6, 10), co zdaje się wskazywać na to, że poznanie i wypełnienie woli Boga jest dla wierzącego darem łaski Boga Ojca. Ponadto Jezus podkreśla, że prawdziwego Jego ucznia charakteryzuje spełnianie woli Boga Ojca (por. Mt 7, 21), a przez to staje się prawdziwym krewnym Jezusa (por. Mt 12, 50; por. Mk 3, 35).

W dalszej części modlitwy Jezusa przed męką Łukasz wzmiankuje pojawienie się anioła, „który pokrzepiał” Jezusa (22, 43). Ukazujący Mu się anioł jest znakiem odpowiedzi Ojca na modlitwę Syna, znakiem obecności Ojca przy Jezusie. Misją anioła jest to, by „pokrzepić” Jezusa. Zastosowany przez Łukasza czasownik *enishuo* oznacza „odzyskiwać siły”, „umacniać”, „przywracać siły”<sup>19</sup>. Występuje on jeszcze w *Dziejach Apostolskich*, gdzie odniesiony jest do Pawła, który po modlitwie Ananiasza przejrzał, został napełniony Duchem Świętym, „a gdy spożył posiłek, odzyskał siły” (Dz 9, 19). Można przyjąć, że Łukasz ukazuje tu Jezusa w ludzki sposób, jako Tego, który zмага się i potrzebuje Bożego umocnienia. Kolejne określenie zastosowane przez Łukasza dla opisanego stanu Jezusa na Górze Oliwnej to *agonia*. Rzeczownik ten oznacza „zmaganie się”, „udrękę”<sup>20</sup>. Terminem tym określano, w pierwszym rzędzie, walkę zapaśników na igrzyskach, ale też stan duchowy, który mógł towarzyszyć zawodnikowi przed walką i w czasie jej trwania<sup>21</sup>. Ewangelista podkreśla zmaganie się Jezusa i sposób, w jaki tę udrękę przeżywał: „jeszcze usilniej się modlił” (22, 44). Dalej Łukasz wzmiankuje, że „Jego pot był jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię” (22, 44). Ewangelista nie pisze, że Jezus pocił się krwią, ale przez zastosowaną przez niego metaforę, wskazującą na podobieństwo do „gęstych kropli krwi”, podkreśla intensywność toczonej przez niego walki.

Komentarzem do perykopy Łukasza o modlitwie Jezusa na Górze Oliwnej może być fragment Listu do Hebrajczyków, gdzie autor wspomina, iż Jezus „z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanoślił gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci” (Hbr 5, 7). I dalej stwierdza: „a chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają”

<sup>18</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 2297.

<sup>19</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 1767. W *Starym Testamencie* znajdują się teksty wskazujące na to, że Bóg posyłając anioła udzielał pokrzepienia ludziom znoszącym jakieś cierpienia (por. Dn 3, 49n; 10, 1-19n).

<sup>20</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 75.

<sup>21</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 478.

(Hbr 5, 8-9). Tekst Listu do Hebrajczyków pogłębia teologiczne przesłanie ufnej modlitwy Jezusa i Jego bezgranicznego posłuszeństwa.

Kiedy Jezus przerywa swą modlitwę i wraca do uczniów, zastaje ich pogrążonych w głębokim śnie. Tylko Łukasz podaje racje tego braku czujności: „zastał ich śpiących ze smutku” (22, 45). Grec. rzeczownik *lype* oznacza „smutek”, „zmartwienie”, „ból” (duchowy)<sup>22</sup>. Poza badanym miejscem występuje w Ewangelii wg św. Jana (16, 6.20.21.22), gdzie Jezus zapowiada smutek, płacz uczniów z powodu Jego męki i ten „smutek przemieni się w radość”, gdy zobaczą Go zmartwychwstałego (por. J 20, 20). Po modlitwie na Górze Oliwnej Jezus zachęca uczniów do modlitwy, by „nie ulegli pokusie” (22, 46).

Warto podkreślić, że przytoczony przez Łukasza opis Jezusowej modlitwy przed męką ukazuje umocnienie Go przez Ojca, ale i trud, udręka następują już po decyzji i wyrażonej zgodzie na przyjęcie woli Boga Ojca. Dla uczniów Jezusa jest ona świadectwem, że decyzja i zgoda wewnętrzna nie wykluczają walki duchowej oraz trudu przyjęcia tego, do czego Bóg zaprasza, choć to przekracza ludzką logikę.

Podsumowując, należy stwierdzić, że ewangelista Łukasz ukazuje treść modlitwy Jezusa skierowanej do Boga Ojca. Modlitwa ta ma charakter modlitwy uwielbienia Boga i prośby o wypełnienie Jego woli. Uwielbienie ma charakter modlitwy synowskiej, ukazuje Jezusa rozradowanego w Duchu Świętym i wysławiającego Ojca za to, że ludziom prostego serca objawia misterium więzi między Nim i Synem oraz zaprasza do udziału w tej więzi wierzących. Modlitwa Jezusa przed męką na Górze Oliwnej również ukazuje Jego głęboką więź z Ojcem i pragnienie posłuszeństwa Ojcu do końca. Jednocześnie Łukasz kreśli portret Jezusa, który toczy wewnętrzną walkę wobec czekających Go cierpień i zaprasza uczniów, by modlili się tak, jak On.

## 2. Modlitwa Maryi

Łukasz w swej Ewangelii obok modlitwy Jezusa wskazuje modlącą się Maryję, która podobnie jak Jezus przyjmuje wolę Boga przy zwiastowaniu (Łk 1, 26-38) i wielbi Pana przy nawiedzeniu Elżbiety (Łk 1, 46-56).

Św. Łukasz, podając perykopę o zwiastowaniu Maryi, wskazuje na to, że Bóg inicjuje spotkanie z Nią. Maryja przyjmuje sposób patrzenia Boga na Nią samą, odważnie stawia pytanie o sposób realizacji powierzonej Jej misji i w końcu ulegle przyjmuje plan Boga dla Jej życia. Łukasz rozpoczynając perykopę o zwiastowaniu Maryi (Łk 1, 26-38) stwierdza, że „posłany został anioł Gabriel od Boga” (Łk 1, 26). Zastosowana forma *indicativus aoristum passivum* akcentuje Boga jako działającego, posyłającego. Czasownik grec. *apostello*, oznaczający „posyłać”,

<sup>22</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 3068. Inne miejsca: Rz 9, 2; 2 Kor 2, 1.3.7; 7, 10a, b; 9, 7; Flp 2, 27a, b; Hbr 12, 11; 1P 2, 19.

„wysłać”, występuje w Nowym Testamencie 132 razy<sup>23</sup>. Podmiotem posłania jest Bóg, który wysła „posłańca”, „zwiastuna” (grec. *angelos*). Łukasz wspomina anioła Gabriela dwa razy. Poza badanym miejscem występuje on jeszcze w zwiastowaniu Zachariaszowi narodzin Jana. Tam anioł przedstawia się następująco: „Ja jestem Gabriel, stojący przed Bogiem. I zostałem posłany, aby mówić z tobą i oznajmić ci tę wieść radosną” (Łk 1, 19). Rzeczownik „anioł” nie określa natury, lecz funkcję, misję. Autor Listu do Hebrajczyków wyjaśnia, że aniołowie są „duchami przeznaczonymi do usług, posłanymi na pomoc starającym się osiąść zbawienie” (Hbr 1, 14)<sup>24</sup>.

To posłanie Gabriela przez Boga ma bardzo konkretny charakter. Został on posłany „do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida, a dziewicy było na imię Maryja” (Łk 1, 27). Można więc przyjąć, że Bóg inicjuje, rozpoczyna szczególny dialog z Maryją w Jej miejscu zamieszkania, w Nazarecie, w Galilei. Jednocześnie Bóg zna Ją po imieniu, zna Jej plany na życie, podjęte zobowiązania i sytuację społeczną. Ruch ze strony Boga, dynamikę inicjatywy z Jego strony Łukasz zdaje się podkreślać, zaznaczając, że „posłańiec” Gabriel nie tylko otrzymał misję, ale rzeczywiście wypełnił ją: „wszedł do niej” (Łk 1, 28). Użyty tu czasownik *eiserhomai*, oznaczający „wchodzić”, „przychodzić do kogoś”, „przybywać do kogoś”<sup>25</sup>, odnoszony jest do anioła także w Dziejach Apostolskich, gdzie Łukasz stwierdza: „około dziewiątej godziny ujrzał w widzeniu wyraźnie anioła Pańskiego, który wszedł do niego i powiedział: «Korneliuszu!»” (10, 3).

Kolejnym aspektem Bożej inicjatywy spotkania z Maryją jest rozpoczęcie dialogu: „anioł rzekł”. Użyty przez Łukasza czasownik *eipen* w formie indicativus aoristi activi od *lego* oznacza „mówić”, „powiedzieć coś”<sup>26</sup>. Wydaje się, że można przyjąć, iż zainicjowane przez Boga spotkanie z Maryją było dla Niej przede wszystkim zaproszeniem do przyjęcia Boga, Bożego posłańca i wsłuchania się w to, co ma Jej do powiedzenia. Po drugie Maryja przyjmuje to, jak Bóg Ją widzi, jak On widzi Jej serce. W pozdrowieniu Gabriela wybrzmiewa określenie: „pełna łaski” (Łk 1, 28), dosł. „która zostałaś i pozostaniesz wypełniona łaską Boga”. Użyte tu wyrażenie grec. *kecharitomene* pochodzi od czasownika *charitō*, który występuje w całej Biblii tylko cztery razy (por. Syr 9, 8; 18, 17; Łk 1, 28; Ef 1, 6) i oznacza „przemienić kogoś przez łaskę”, „czynić go przez to miłym Bogu, pełnym wdzięku, świętym”. Tym, który dokonuje tej przemiany, jest sam Bóg; czyni to z miłości. Łaska oznacza tu miłość, życzliwość Boga wobec Maryi; postawę pełną dobroci i miłości (por. Łk 1,

<sup>23</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 641.

<sup>24</sup> Por. P-M. Galopin, *Aniołowie*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1994, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 48.

<sup>25</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 1519.

<sup>26</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 2996.



48.49.50.54)<sup>27</sup>. Maryja, słysząc pozdrowienie, nie protestuje, lecz „zmieszała się na te słowa i rozważała, co by miało znaczyć to pozdrowienie” (Łk 1, 29).

Postawę Maryi na pozdrowienie anioła Łukasz opisuje za pomocą dwóch czasowników: „zmieszała się” i „rozważała”. Pierwszy z nich, grec. *diatarasso*, użyty w formie aoristum passivum oznacza „wprawiać w zamieszanie”, „zmieszać”, stanowi *hapax legomenon* w Nowym Testamencie<sup>28</sup>. To, co usłyszała, było dla Maryi zaskakujące, wprawiało Ją w zamieszanie, dlatego „rozważała”. Grec. czasownik *dialogizomai* oznacza „rozważać”, „zastanawiać się”, „myśleć”<sup>29</sup>. Dla odkrycia znaczenia czasownika „rozważać” pomocne może być odczytanie go w kontekście perykopy opisującej pokłon pasterzy Nowonarodzonemu, gdzie „Maryja zachowywała te sprawy i rozważała (dosł. „składała”) je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Podobną postawę Maryi ewangelista wzmiankuje przy okazji znalezienia Pana Jezusa w świątyni: „Matka Jego chowała (dosł. „strzegła”) wiernie wszystkie te sprawy w swym sercu” (Łk 2, 51). Kontekst wskazuje na tajemnicę wcielenia, w którym Maryja czynnie uczestniczy. Zwiastowanie wywołało u Maryi zakłopotanie i rozważanie usłyszanych treści. Użyty przez Łukasza czasownik *dialogizomai* pokazuje niesłyszana nowość zawartą w pozdrowieniu anioła, a niezwykłość tych określeń sprawiła, że Maryja zastanawiała się nad sensem skierowanych do Niej słów. Wyrażały one Jej wielką godność, ale nie wyjaśniały przyczyny szacunku, z którym zwracał się do Niej wysłannik Boży<sup>30</sup>. W kontekście narodzenia i pokłonu pasterzy (por. Łk 2, 19) występuje czasownik *sumballo*, który oznacza „rozważać”, „zastanawiać się”<sup>31</sup>. Ma on sens dynamiczny, jego znaczenie odnosi się do swoistej walki, ścierania się poglądów kilku osób lub myśli jednego człowieka i plastycznie opisuje to, co działo się w sercu Maryi: zestawiała swoją wiedzę o Jezusie i wiadomości otrzymane od pasterzy<sup>32</sup>. W perykopie ukazującej dwunastoletniego Jezusa w świątyni Łukasz wskazuje, iż Maryja staje się niejako skarbcem, w którym gromadzi wszystkie sprawy i wydarzenia związane z życiem Jej Syna. Przerastają one możliwości zrozumienia, ale później moc Ducha Świętego pozwoli zgłębić ich sens w świetle

<sup>27</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Oto Matka twoja. Biblijny katechizm maryjny*, Kielce 2007, s. 16; por. także: F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 112.

<sup>28</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 1292.

<sup>29</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 1254. Poza badanym miejscem w tym znaczeniu występuje: Mt 16, 7.8; 21, 25; Mk 2, 6.8a, b; Łk 3, 15; 5, 21.22; 12, 17.

<sup>30</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 113; por. P. Łabuda, *Rozważać słowo Boże w sercu. Zwiastowanie jako przykład „dialogizomai”* (Łk 1, 26-38), w: *Przybliżyło się Królestwo Boże*, Fs. R. Bartnicki, red. W. Chrostowski, Warszawa 2008, s. 312-323.

<sup>31</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 4680.

<sup>32</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 174; por. także: W. Sotowski, *Maryja przechowywała wszystkie te sprawy w sercu swoim* (Łk 2, 19.51b), w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań – Warszawa – Lublin 1973, s. 88-104.

zmarłychwstania Chrystusa<sup>33</sup>. Można też przyjąć, że zachowywanie i rozważanie w sercu słowa Bożego przez Maryję jest Jej modlitwą, medytacją słowa Bożego, kontemplacją Bożych dzieł.

Po pozdrowieniu zwiastun dodaje Maryi odwagi. Źródłem Jej ufności i wyzbycia się wszelkiego niepokoju ma być to, że „znalazła łaskę u Boga” (Łk 1, 30). Następnie zostaje Jej ogłoszony Boży plan wobec Niej: „Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca Dawida, będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca” (Łk 1, 31-33). Maryja, słysząc orędzie, prosi o pomoc w zrozumieniu sposobu realizacji planu Boga względem Jej życia i misji Jej powierzonej: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34). Jej pytanie zawiera zgodę, ale też niezrozumienie. Dalsza część orędzia anioła przynosi pewne światło odnośnie do zamiarów Boga wobec Niej<sup>34</sup>. „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię” (Łk 1, 35). Anioł Pana wyjaśnia za pomocą dwóch obrazów. Najpierw wskazuje, że Maryja stanie się matką Syna Bożego dzięki szczególnemu działaniu Ducha Świętego, znajdzie się Ona pod bezpośrednim Jego działaniem. Zapowiada, że Jego obecność przynosi skutki przekraczające ludzkie możliwości. Dalej stwierdza, że Maryja „osłonięta” mocą Najwyższego zostanie napełniona obecnością Świętego, tj. Syna Bożego<sup>35</sup>. Chociaż Maryja nie prosi o znak, otrzymuje zapewnienie, że Jej krewna Elżbieta, mimo niepłodności i podeszłego wieku, dzięki Bożej interwencji stanie się matką (por. Łk 1, 36-37).

Na słowa Boże zapowiadające Jej misję Maryja odpowiada: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (1, 38). Użyta tu rzadka forma gramatyczna grec. *genoito moi* (dosł. „oby się stało mi”), tak zwany *optativus* – *genoito*, wyraża radość i pełną entuzjazmu zgodę na posłanie Boże oraz szczerą pragnienie realizacji Bożych planów zbawienia. Samookreślenie się Maryi terminem „służebnica” wyraża gotowość i posłuszeństwo wobec słowa Bożego. Wskazuje też na Jej podobieństwo do Jezusa sługi (por. Mt 20, 28; Flp 2, 7)<sup>36</sup>.

Spotkanie Maryi z Bogiem dokonało się dzięki Jego inicjatywie i zaangażowaniu. Przez anioła Bóg pozwala Jej doświadczyć, że otrzymuje misję, która przekracza ludzkie możliwości. W jej realizację zaangażowany jest Bóg. Choć Maryja przeżywa

<sup>33</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 206; por. A. Tronina, „Matka Jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu”, „Roczniki Teologiczne” 52/1 (2005), s. 67-79.

<sup>34</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według św. Łukasza...*, dz. cyt., s. 116; por. także: M. Czajkowski, *Perykopa Zwiastowania (Łk 1, 26-38) w perspektywie trynitarnej*, „Salvatoris Mater” 2/3 (2000), s. 11-25.

<sup>35</sup> Więcej na ten temat: J. Kudasiewicz, *Maryja w tajemnicy Kościoła w teologii św. Łukasza*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, S. Grzybek, Kraków 1988, s. 71.

<sup>36</sup> Por. J. Kudasiewicz, *Biblijne podstawy mariologii eklezjotypicznej*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. Gajek, K. Pek, Warszawa 1993, s. 52n.; por. także: P. Łabuda, *Genoito moi jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję (Łk 1, 26-38)*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 61 (2008) 1, s. 15-27.

niepokój, a wyjaśnienia anioła pozostawiają Ją wobec Misterium Bożego dzieła, zgadza się na to i wyraża pełną radości dyspozycyjność i uległość.

W scenie nawiedzenia Elżbiety Łukasz ukazuje Maryję wielbiącą Boga (por. Łk 1, 46-55). Hymn dziękczynno-wielbiący<sup>37</sup> ma prostą trójczłonową strukturę: wprowadzenie (1, 46b-47); osobiste motywy dziękczynienia i wielbienia Boga (1, 48-50); motywy dziękczynienia zaczerpnięte z historii zbawienia (1, 51-55). W obu częściach głównym powodem wielbienia Boga przez Maryję jest Jego miłosierdzie (ww. 50.54), którym darzy On pokornych (ww. 48.52)<sup>38</sup>.

Modlitwa Maryi rozpoczyna się od słów: „Wielbi dusza moja Pana” (w. 46b). Czasownik greck. *megalyno* dosłownie oznacza „czynić wielkim”, „zwiększać” (por. Łk 1, 58), jednak w znaczeniu przenośnym oznacza „uwielbić”, „sławić”, „chwalić”<sup>39</sup>. Poza badanym miejscem Łukasz używa go w Dziejach Apostolskich, przykładowo w kontekście chrztu pierwszych pogan, na których został wylany Duch Święty, którzy mówili językami i wielbili Boga (por. Dz 10, 46). Osobą, którą Maryja uwielbia, ogłasza wielkim, jest „Pan”, greck. *Kyrios*. Ten szczegół jest ważny, gdyż termin ten występuje w Ewangeliach wg św. Łukasza 103 razy, w Dziejach Apostolskich 107 razy<sup>40</sup>. Łukasz nie odnosi tego terminu zawsze do Jezusa. Tam, gdzie to czyni, stosuje w różnym znaczeniu, czasem jest to tytuł grzesznościowy, czasami ma wydźwięk teologiczny, wskazuje na eschatologiczną władzę lub osobę posiadającą Boską godność. W znaczeniu ściśle teologicznym tytuł „Pan” występuje w Ewangeliach dzieciństwa (por. Łk 1-2) oraz w perykopach paschalnych (por. Łk 24). W Ewangeliach dzieciństwa (por. 1, 43) tytuł *Kyrios* wskazuje na godność królewską Jezusa. W polemice z Żydami swą Boską godność Jezus wykazuje na podstawie Ps 110, 1, gdzie jest podkreślona Jego wyższość nad Dawidem (por. Łk 20, 41-44). Również w Dziejach Apostolskich Piotr podkreśla tę prawdę: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami. Wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go, jak to sami widzicie i słyszycie. Bo Dawid nie wstąpił do nieba, a jednak powiada: Rzekł Pan do Pana mego: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół Twoich podnóżkiem stóp Twoich. Niech więc cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem” (Dz 2, 32-36).

<sup>37</sup> Por. K. Bardski, *Biblijny kontekst hymnu Magnificat*, „Colloquia Litteraria UKSW” 1(2015), s. 19. (s. 19-27). Przyjmuje się, że mamy tu do czynienia z modlitwą Kościoła pierwotnego, utkaną z cytatów i aluzji biblijnych, najbliższą biblijną paralelą jest 1Sm 2, 1-10; por. także: S. Grzybek, *Wielbi dusza moja Pana*, Częstochowa 1996, s. 25-34. Szczegółowe wyjaśnienie kwestii literackich daje J. Kozyra, *Magnificat – kantyk Maryi i maryjna pieśń Kościoła*, w: „*Bóg jest miłością*” (1J 4, 16). *Studia dla ks. prof. J. Kudasiewicza w 80. Rocznice urodzin*, W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 252-266; por. W.M. Stabryła, *Raduję się w Bogu. Hymn Anny (1 Sm 2, 1b-10) hymnem Maryi (Łk 1, 46b-55)*, „*Salvatoris Mater*” 8(2006) nr 3-4, s. 38-49.

<sup>38</sup> Por. A. Tronina, *Magnificat – portret duszy Maryi*, „*Salvatoris Mater*” 8(2006) nr 3-4, s. 24 (22-37).

<sup>39</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 3159.

<sup>40</sup> Dla porównania należy zauważyć, że Mk tylko 18 razy, Mt 80, J 52.



Jezus Pan według Łukasza przedstawiony jest jako Ten, który jest ponad historią, tą historią kieruje i który prowadzi ludzkość ku wypełnieniu się czasów. Tytuł *Kyrios* nie został nadany Jezusowi po raz pierwszy w środowisku chrześcijańsko-hellenistycznym, ale jak wskazują źródła (por. 1 Kor 16, 22, Ap 22, 20) używany był wcześniej w gminie jerozolimskiej. Łukasz jest wierny starożytnej tradycji chrześcijańskiej. Ten szczegół wskazuje na wymiar eklezjalny uwielbienia Pana. Jest to element redakcyjny, wskazujący na to, że Jezus dla Łukasza jest wywyższonym *Kyriosem*, obecnym w swoim Kościele. W takim kontekście Maryja reprezentuje wspólnotę wierzących Kościoła wielbiącą Pana<sup>41</sup>.

Postawa uwielbienia Pana łączy się w hymnie Maryi z tym, że Jej „duch raduje się w Bogu, moim Zbawcy” (Łk 1, 47), dosłowne tłumaczenie brzmi: „rozweselił się duch mój z Boga, wybawcy mego”. Grec. czasownika *agalliao*, oznaczającego „weselić się”<sup>42</sup>, Łukasz używa w relacji o uwielbieniu Ojca przez Jezusa, którą to relację rozpoczyna stwierdzeniem: „Jezus rozradował się w Duchu Świętym” (Łk 10, 21). Innym razem łączy go z wiarą, gdy pisze o strażniku więzienia – świadku cudownego uwolnienia Pawła i Sylasa (por. Dz 16, 34). Podobnie rzeczownik *agalliasis* odnoszony jest do tych, którzy „rozweselą się” z narodzin Jana Chrzciciela (por. Łk 1, 14) oraz do wspólnoty chrześcijan, którzy „łamiąc chleb po domach, spożywali posiłek w radości” (Dz 2, 46). Można więc zauważyć, że radość, o której jest mowa w hymnie Maryi, ma charakter duchowy, gdyż łączona jest z Bogiem, z Jego dziełami i darami. Wzmiankowane są tu „dusza” i „duch” Maryi, przez co zostaje zaakcentowane, że modlitwa uwielbienia wypływa z samej głębi Jej wnętrza i angażuje całą Jej osobę<sup>43</sup>.

Bóg, będący przyczyną radości Maryi, nazwany jest „moim Zbawcą” (Łk 1, 47)<sup>44</sup>. Tytuł grecki *soter* nie pojawia się w żadnej innej Ewangelii, natomiast w dziele Łukasza występuje jeszcze trzy razy. Anioł zwiastujący pasterzom nowinę o narodzeniu Jezusa nazywa Go: „Zbawiciel, Mesjasz, Pan” (por. Łk 2, 11). Piotr w swej mowie przed Sanhedrynem z odwagą głosi prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa i stwierdza: „Bóg wywyższył Go na prawicy swej jako Władcę i Zbawiciela, aby zapewnić Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów” (Dz 5, 31). Podobnie Paweł potwierdza, że z potomstwa Dawida „wywiódł Bóg Izraelowi Zbawiciela Jezusa” (Dz 13, 23). Uwielbienie Boga połączone z wewnętrzną radością rodzi się z doznanych dobrodziejstw, przede wszystkim przyjęcia osobiście daru zbawienia, uznania Boga za „mojego Zbawiciela”.

<sup>41</sup> Zob. I. de la Potterie, *Le titre Kyrios dans l'évangile de Luc*, w: *Mélanges B. Rigaux*, Gembloux 1970, s. 132; G. Rosse, *Il Vangelo di Luca*, Roma 1992, s. 415.

<sup>42</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 21.

<sup>43</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, dz. cyt., s. 132.

<sup>44</sup> Więcej na ten temat: S. Chłąd, *Magnificat orędziem o Bogu zbawiającym*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, S. Grzybek, Kraków 1988, s. 115.

Po wprowadzeniu (Łk 1, 46-47) w hymnie uwielbienia wskazane są osobiste motywy wdzięczności wobec Boga (Łk 1, 48-50). Najpierw Maryja wielbi Tego, który „wejrzał na uniżenie swojej służebnicy” (1, 48). Kluczowym jest tu termin *tapeinosis*, oznaczający „upokorzenie”, „uniżenie”, „niskość”<sup>45</sup>. Poza badanym miejscem Łukasz rzeczownik ten odnosi jeszcze do Jezusa, gdzie cytowany jest tekst z Iz 53 (por. Dz 8, 33). Egzegeci opowiadają się za tym, by rzeczownik *tapeinosis* rozumieć w znaczeniu ubóstwa materialnego, ale też w znaczeniu bezwzględnego wyrzeczenia się zaufania do własnych sił, a całkowitego zawierzenia Bogu<sup>46</sup>. Wydaje się, że można przyjąć, iż Maryja widzi siebie jako ubogą i zależną od Boga, jednocześnie wyznaje, że Bóg „wejrzał” (dosł. „popatrzył”) na Nią i wyniósł Ją do wielkiej godności matki Pana.

Następnie Maryja podkreśla: „Wszchemocny uczynił mi wielkie rzeczy” (por. Łk 1, 49). Warto zwrócić uwagę na rzeczownik *magaleios*, oznaczający „wielki”, „wzniosły”, „wspaniały”, „wielkie rzeczy”, „wielkie dzieła”<sup>47</sup>. Łukasz stosuje ten rzeczownik jeszcze w Dziejach Apostolskich, gdzie odnosi go do wielkich dzieł Bożych dokonanych w dniu Pięćdziesiątnicy (por. 2, 11). Dla Maryi „wielkim dziełem” jest dziewicze poczęcie Syna Bożego za sprawą Ducha Świętego. Tu podmiot dokonujący „wielkich dzieł” nazwany jest tytułem *dynatos*, czyli „potężny”, „mocny”<sup>48</sup>. Choć w naszym kontekście termin ten odnosi się do Boga, to Łukasz określa nim też Chrystusa (por. Łk 24, 19). Kolejnym motywem dziękczynienia Maryi jest doznane od Boga miłosierdzie (por. Łk 1, 50). Grec. rzeczownik *eleos* tłumaczony „litość”, „miłosierdzie”<sup>49</sup> poza badanym miejscem Łukasz stosuje w kantyku Zachariasza (1, 72.78). Występuje w prośbach kierowanych do Jezusa: „Jezusie, Mistrzu ulituj się nad nami” (Łk 17, 13), „Jezusie, Syna Dawida ulituj się nade mną” (Łk 18, 38.39). Wzmiankę o doznanym przez Boga miłosierdziu należy odczytać w kontekście całej Ewangelii Łukasza, który ukazuje Jezusa objawiającego miłosierdzie Boga Ojca.

W drugiej części kantyku Maryi perspektywa wyraźnie się poszerza, od motywów osobistych do tych związanych z działaniem Boga w historii zbawienia, szczególnie w dziejach Izraela (por. Łk 1, 51-55). Przywołanie „mocy ramienia” Bożego wskazuje na wydarzenia związane z wyprowadzeniem Izraela z Egiptu (por. Wj 6, 1.6; 15, 16). Z tym łączy się „rozproszenie pyszniących się zamysłami serc swoich” (por. Łk 1, 51). Jest tu ukazany Bóg, panujący również nad tymi, którzy siebie uważają za miarę wszystkich rzeczy (por. Ps 93, 2; 118, 21; Prz 3, 34; Hi 38, 15; Iz 2, 12)<sup>50</sup>.

<sup>45</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 4877.

<sup>46</sup> Por. O. da Spinetoli, *Maryja w Biblii*, Niepokalanów 1997, s. 109.

<sup>47</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 3156.

<sup>48</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 1413.

<sup>49</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 1655.

<sup>50</sup> Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, dz. cyt., s. 136.

Kolejny werset kantyku: „strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych” (Łk 1, 52) może zawierać aluzję odebrania tronu Saulowi, z powodu jego niewierności wobec Boga (por. 1Sm 15, 28) i powierzenia go Dawidowi, który w scenie powołania jest opisany jako najmłodszy członek rodziny i najmniej zasługujący na namaszczenie na króla (por. 1Sm 16). Podobnie jak poprzedni werset również ten zawiera paralelizm antytetyczny; głodni przeciwstawieni są bogatym, a nasycenie, którym Bóg obdarza głodnych, jest w opozycji do odprawienia z niczym opływających w dostatki. Werset ten ukazuje na działanie Boga, wybierającego i powołującego do ważnych zadań w dziele zbawienia tych, którzy według ludzkiej logiki nie mają żadnej pozycji społecznej.

Ostatni werset kantyku streszcza Boże działanie na rzecz narodu wybranego: „ujął się za swoim sługą Izraelem” (1, 54). Użyty tu czasownik *antilambanomai* oznacza „pomagać komuś”, „ujmować się za kimś”<sup>51</sup>. Łukasz stosuje go jeszcze w Dziejach Apostolskich w odniesieniu do ludzi w znaczeniu: „wspierać słabych” [BT] (por. Dz 20, 35). Przyjmuje się, że czasownik ten obejmuje takie treści, jak otoczenie kogoś opieką i udzielenie mu pomocy. Całe dzieje Izraela są świadectwem tego, że Bóg jest miłosierny i wierny swemu słowu, również wtedy, gdy lud się od niego odwraca. Szczęśliwy los ludzi bojących się Boga przeciwstawia nędzy niewierzących, pysznych i hardych, którzy zostaną rozproszeni jak plewy. Boża obietnica udzielona patriarsze Abrahamowi wreszcie doczeka się na swoje „tak” w Jej Synu, Jezusie<sup>52</sup>.

W kankyku uwielbienia Boga Maryja jest tą, która doświadcza dobrodziejstw od Boga, umie dostrzec ich wielkość i za nie dziękować. Jest jednak świadoma działania Boga, nie tylko w swoim życiu, ale też w historii Izraela i wysławia Go za sposób Jego działania, za opowiadanie się po stronie uciskanych, ufających w Jego pomoc, za dostrzeganie czystości serca swoich wybranych, za wierność przymierzu i wybraniu. Kankyk uczy zaufania Bogu i spojrzenia na świat przez pryzmat nadziei.

Reasumując, można stwierdzić, że modlitwa Maryi, podobnie jak modlitwa Jezusa, jest uległym przyjęciem woli Boga i uwielbieniem Go za łaski, jakich doznała osobiście, a także jakich doświadczył Izrael w swej historii. Modlitwa przy zwiastowaniu jest zainicjowana przez Boga. Postawa Maryi jest słuchaniem, rozważaniem, pytaniem o wyjaśnienie planu Boga, który przekracza ludzką logikę, poddaniem się działaniu Boga i misji przez Niego Jej powierzonej. Modlitwa Maryi u Elżbiety wyraża uwielbienie Boga, Pana, Zbawcy. Dostrzega wielkie dzieła Boga dokonane w Jej życiu oraz w dziejach narodu wybranego. Widoczny jest też motyw Bożego upodobania w ludziach szczerego serca, oczekujących pomocy od Pana.

<sup>51</sup> Por. R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, dz. cyt., 481.

<sup>52</sup> Por. S.O. Abogunrin, *Ewangelia według św. Łukasza*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego*, red. W.R. Farmer, Warszawa 2000, s. 1245.

Według św. Łukasza modlić się, to kierować ku Bogu swe potrzeby, pokładać w Bogu nadzieję, Jemu się powierzać, od Niego spodziewać się tego, co najlepsze, ale też wielbić Go, wysławiać Jego wielkość, Jego miłosierdzie, Jego zbawczy plan.

Modlitwa Jezusa skoncentrowana jest na Ojcu. Jest synowskim uwielbieniem Go jako Boga i Pana, ale także wysławianiem Bożego planu objawienia misterium więzi między Ojcem i Synem ludziom prostego serca. Jednocześnie Jezus wysławia Ojca za zaproszenie wierzących do udziału w życiu Bożym. Podobnie uwielbienie Maryi ukazuje Jej osobistą więź z Bogiem jako Panem i Zbawicielem. Obecny jest też motyw Bożego upodobania w ludziach prostego serca. Ponadto w uwielbieniu Boga wyrażonym przez Jezusa i Maryję obecny jest Duch Święty, dawca radości.

Modlitwa Jezusa na Górze Oliwnej wyraża posłuszeństwo Ojcu do końca. Między Jezusem a Maryją zachodzi ścisła analogia. W obu sytuacjach obecny jest anioł posłany przez Boga. Jego misją jest niesienie pomocy w przyjęciu woli Boga względem Jezusa i Maryi. Obie osoby, pomimo doznawanych trudności, wyrażają gotowość przyjęcia woli Bożej względem nich.

### Streszczenie

Św. Łukasz wiele uwagi poświęca modlitwie. Ujawnia treść modlitwy Jezusa i Maryi. Modlitwa Jezusa skoncentrowana jest na Ojcu. Jest synowskim uwielbieniem Go jako Boga i Pana. Jednocześnie Jezus wysławia Boży plan objawienia misterium więzi między Ojcem a Synem ludziom prostego serca i zaproszenie wierzących do udziału w życiu Bożym. Podobnie uwielbienie Maryi ukazuje Jej osobistą więź z Bogiem jako Panem i Zbawicielem. Obecny jest też motyw Bożego upodobania w ludziach prostego serca. Ponadto w uwielbieniu Boga wyrażonym przez Jezusa i Maryję obecny jest Duch Święty, dawca radości.

**Słowa kluczowe:** św. Łukasz, modlitwa, uwielbienie, wola Boga, Góra Oliwna, Zwiastowanie.

## WORSHIPING GOD AND ACCEPTING HIS WILL – THE ESSENCE OF THE PRAYER OF JESUS AND MARY ACCORDING TO SAINT LUKE’ GOSPEL

### Summary

St. Luke devotes a lot of attention to prayer. He reveals the content of the prayer of Jesus and Mary. Jesus’ prayer is centered on the Father. He worships the Father as God and Lord of universal creation. At the same time, Jesus praises God’s plan to reveal the mystery of the bond between the Father, the Son and a simple heart, and to invite believers to participate in God’s life. Similarly, worshipping Mary reveals her personal relationship with God as Lord and Savior. There is also God’s pleasure in people with a simple heart. In addition, the Holy Spirit, the Giver of joy, is present in the worship of God as expressed by Jesus and Mary.

Jesus' prayer on the Mount of Olives expresses obedience to the Father to the end. There is a strict analogy between Jesus and Mary. Both persons experienced difficulties in fulfilling God's plan that transcends human logic. In both situations, an angel sent by God is present. His mission is to help him accept God's will for Jesus and Mary. Jesus and Mary express their readiness to accept God's will for them.

**Keywords:** St. Luke, prayer, worship, God's will, Mount of Olives, Annunciation.

## Bibliografia

- Abogunrin S.O., *Ewangelia według św. Łukasza*, w: *Międzynarodowy Komentarz do Pisma Świętego*, red. W.R. Farmer, Warszawa 2000, s. 1239-1301.
- Bardski K., *Biblijny kontekst hymnu Magnificat*, „Colloquia Litteraria UKSW” 1 (2015), s. 19-27.
- Bednarz M., *Analiza literacka opisu modlitwy na Górze Oliwnej i pojmania Jezusa* (Łk 22, 39-53), „Studia Warmińskie”, 12 (1975), s. 449-455.
- Chłąd S., *Magnificat orędziem o Bogu zbawiającym*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, S. Grzybek, Kraków 1988, s. 109-119.
- Czajkowski M., *Perykopa Zwiastowania (Łk 1, 26-38) w perspektywie trynitarniej*, „Salvatoris Mater” 2/3 (2000), s. 11-25.
- Galopin P.-M., *Aniołowie*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, Poznań 1994, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 48-51.
- Gryglewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań-Warszawa 1974.
- Grzybek S., *Wielbi dusza moja Pana*, Częstochowa 1996.
- Kozyra J., *Magnificat – kanty Maryi i maryjna pieśń Kościoła*, w: „*Bóg jest miłością*” (1 J 4, 16). *Studia dla ks. prof. J. Kudasiewicza w 80. rocznicę urodzin*, W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 252-266.
- Kudasiewicz J., *Biblijne podstawy mariologii eklezjotypicznej*, w: *Matka Jezusa wśród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. Gajek, K. Pek, Warszawa 1993, s. 39-76.
- Kudasiewicz J., *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 1999.
- Kudasiewicz J., *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 2000.
- Kudasiewicz J., *Kult Ojca w Duchu i Prawdzie* (J 4, 23), „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 36(1989) z. 1, s. 64-65.
- Kudasiewicz J., *Maryja w tajemnicy Kościoła w teologii św. Łukasza*, w: *Matka Odkupiciela. Komentarz do encykliki „Redemptoris Mater”*, S. Grzybek, Kraków 1988, 53-76.
- Kudasiewicz J., *Oto Matka twoja. Biblijny katechizm maryjny*, Kielce 2007.
- Kudasiewicz J., „*Wysławiam Cię, Ojczy, Panie nieba i ziemi*” (Łk 10, 21), w: *Ewangelie synoptyczne dzisiaj*, Ząbki 2006.
- Langkammer H., *Bóg jako Ojciec w świetle Nowego Testamentu*, Radom 1999.
- Langkammer H., *Modlitwa Jezusowa w Duchu Świętym* (Łk 10, 21-22), w: *Uważajcie jak słuchacie* (Łk 8, 18). *Teoria i praktyka lectio divina*, red. H. Witczyk – S. Harężga, Kielce 2004, s. 7-18.

- Łabuda P., *Genoito moi jako dzieło łaski Bożej przyjęte wiarą przez Maryję* (Łk 1, 26-38), „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 61 (2008) 1, s. 15-27.
- Łabuda P., *Rozważać słowo Boże w sercu. Zwiastowanie jako przykład „dialogidzomai”* (Łk 1, 26-38), w: *Przybliżyło się Królestwo Boże*, R. Bartnicki, red. W. Chrostowski, Warszawa 2008, s. 312-323.
- Łach J., *Przypowieść o synu marnotrawnym – obrazem miłosierdzia ucieleśniającego sprawiedliwość*, „Communio”, 1 (1981) z. 1-2, s. 87-97.
- Mickiewicz F., *Ewangelia według św. Łukasza rozdziały 1-11*, NKB NT, t. III/cz. 1, Częstochowa 2011.
- Muszytowska D., *Dramat ojcowskiej miłości* (Łk 15, 11-32), „Verbum Dei” 23 (2013), s. 105-126.
- Popowski R., *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 2006.
- Romaniuk K., *Biblijny traktat o miłosierdziu*, Ząbki 1994.
- Rosse G., *Il Vangelo di Luca*, Roma 1992, s. 415.
- Sotowski W., *Maryja przechowywała wszystkie te sprawy w sercu swoim* (Łk 2, 19.51b), w: *Studia z teologii św. Łukasza*, red. F. Gryglewicz, Poznań – Warszawa – Lublin 1973, s. 88-104.
- Spinetoli O. da, *Maryja w Biblii*, Niepokalanów 1997.
- Stabryła W.M., *Raduję się w Bogu. Hymn Anny (1 Sm 2, 1b-10) hymnem Maryi* (Łk 1, 46b-55), „Salvatoris Mater” 8 (2006) nr 3-4, s. 38-49.
- Tronina A., *Magnificat – portret duszy Maryi*, „Salvatoris Mater” 8(2006) 3-4, s. 22-37.
- Tronina A., *„Matka Jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu”*, „Roczniki Teologiczne” 52/1 (2005), s. 67-79.

### O autorze

**s. Anna Emmanuela KLICH OSU** – Urszulanka Unii Rzymskiej, adiunkt z habilitacją w Katedrze Teologii i Informatyki Biblijnej WT UPJPII w Krakowie, ekspert na Synodzie Biskupów o nowej ewangelizacji w Kościele, członek Międzynarodowej Komisji Katechetycznej (CoInCat) przy Papieskiej Radzie ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji. E-mail: anna.klich@upjp2.edu.pl.

## CZĘŚĆ II

### TROSKA O ŚWIĘTOŚĆ

*...aby serca wasze utwierdzone zostały jako nienaganne w świętości wobec  
Boga, Ojca naszego, na przyjście Pana naszego Jezusa wraz  
ze wszystkimi Jego świętymi (ITes 3, 13)*





# AKTUALNOŚĆ ZALECEŃ ŚW. GRZEGORZA WIELKIEGO W POSŁUDZE SŁOWA DLA KATECHETÓW DUCHOWNYCH I ŚWIECKICH W ŚWIETLE *KSIĘGI REGULY PASTERSKIEJ*

## Wstęp

Ciągle zmieniający się świat nieustannie stawia nowe wyzwania dla duszpasterzy i katechetów. Dlatego należy szukać wskazań i wzorców, które pomogą stawić im czoła i w sposób owocny realizować posługę Słowa w ramach katechezy i duszpasterstwa. Drogowskazy te są obecne nie tylko w nowych badaniach i analizach świata oraz duszpasterstwa, ale są także ukryte w długiej historii i tradycji Kościoła. Należy je odkryć i przeanalizować, aby przekonać się, na ile są one aktualne i pomocne w dzisiejszych działaniach pastoralnych i katechetycznych związanych z posługą Słowa. Jednym z takich drogowskazów z historii jest Grzegorz Wielki, papież końca starożytności i początku średniowiecza, oraz jego dzieło zatytułowane *Księga Reguły Pasterskiej* napisane pomiędzy wrześniem 590, a lutym 591 roku. Dzieło to wywarło olbrzymi wpływ na kształtowanie się duszpasterstwa i katechezy w średniowiecznej Europie posługującej się łaciną. Norman Davies pisał na temat tej księgi, że szybko stała się podręcznikiem średniowiecznych biskupów<sup>1</sup>. Sama *Regula Pastoralis* to dzieło na wskroś praktyczne, składające się z czterech części, traktujące na temat posługi podejmowanej przez duszpasterzy. W czasach Grzegorza byli to przede wszystkim biskupi i w mniejszym stopniu księża. Omawia on kryteria wyboru osób zajmujących się nauczaniem, ich cechy oraz wymagane umiejętności, a także wskazuje, jak należy prowadzić poszczególne osoby i grupy. Dzieło rozpoczyna się od słów: „Nikt nie podejmie się obowiązku nauczania jakiegś sztuki, jeśli najpierw nie nauczy się jej, studiując wytrwale”<sup>2</sup>. Autor zdaje się surowo upominać tych, którzy planują podjąć misję pasterską, mając świadomość ciężającej na nich odpowiedzialności. W tym miejscu należy myśleć za świętym papieżem szczególnie o duchownych.

Patrząc jednak na dynamikę rozwoju chrześcijaństwa, szczególnie po Soborze Watykańskim II, widzimy rodzącą się na nowo aktywizację do nauczania osób świeckich. Osoby ochrzczone, a w polskich warunkach szczególnie katecheci wyznaczeni przez poszczególnych pasterzy Kościoła do tej posługi na podstawie misji kanonicznej, biorą udział w misji realizowanej w przeszłości głównie przez biskupów i księży. Dlatego pochylając się

<sup>1</sup> Por. N. Davies, *Europa*, Kraków 2004, s. 304.

<sup>2</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, tł. Ewa Szwarzenberg-Czarny, ŻM 30, Kraków 2008, s. 49.

nad tekstem *Księgi Reguły Pasterskiej* i odnajdując tam zasady oraz reguły w drodze nauczania, wydaje się słuszne odnosić je do katechetów duchownych, jak i świeckich w równej mierze. Otwartym pozostaje temat aktualności tych wskazań dla współczesnych.

Podjęte badania obejmą trzy elementy. W pierwszym kroku zostaną ukazane cechy, jakie powinien prezentować ten, kto podejmuje misję nauczania Słowa w ramach katechezy. Drugim elementem będzie odkrycie źródeł i treści nauczania, które zalecał święty papież, a które wypełniały również jego przekaz katechezy. Ostatnim krokiem będzie podjęcie tematu środków, metod i form stosowanych przez Grzegorza Wielkiego w swoim nauczaniu, tak aby jego głoszenie było zrozumiałe i komunikatywne dla jemu współczesnych. Taka analiza pozwoli z jednej strony odkryć wskazania, jakie zaleca pasterz pasterzy, a z drugiej zbadać ich aktualność dla współczesnych katechetów duchownych i świeckich.

## 1. Cechy głoszącego naukę

Podjmując problem cech wymaganych przez Grzegorza Wielkiego, aby prawidłowo i godnie nauczać, należy mieć świadomość, że autor stawiał je przede wszystkim duchownym. Z drugiej strony to głównie oni podejmowali w średniowieczu tę posługę i nie będzie nadużyciem przeniesienie tych wymagań na współczesnych katechetów świeckich z uwzględnieniem odmienności ich powołania. Jedną z pierwszych cech, którą wskazuje pasterz pasterzy, jest koherencja słów i czynów głoszącego naukę. Stwierdza on, że: „Mowa łatwiej przenika serca słuchaczy, gdy potwierdza ją życie mówiącego. Mówiąc bowiem poleca, pokazując – pomaga w wypełnianiu słowa”<sup>3</sup>. Zatem święty papież podkreśla wagę świadectwa w głoszeniu Ewangelii, a świadomość tej wagi zaznaczają wszyscy autorzy podejmujący tematykę nauczania. Do historii przeszły słowa innego następcy Piotra, papieża Pawła VI, który w wielokrotnie już cytowanym tekście stwierdza: „Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”<sup>4</sup>. Wielokrotnie powtarzany temat świadectwa został zauważony także przez Grzegorza Wielkiego i jest nadal aktualny. Zostaje otwarte pytanie na temat tego, jak kształtować katechetów duchownych i świeckich, aby stawali się świadkami, czy jak określa ten wymiar papież Franciszek – uczniami-misjonarzami<sup>5</sup>.

Drugim bardzo istotnym elementem obok świadectwa jest świadomość pokory i równości wobec innych, a przeciwieństwem takiej postawy jest pycha. Tak mówi o niej święty papież w kontekście wyniosłości u nauczających: „Uważa, że tym więcej wie od nich, im bardziej jest nad nich wyniesiony. Sam stawia się na jakimś

<sup>3</sup> Tamże, s. 74.

<sup>4</sup> Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, 41.

<sup>5</sup> Por. Franciszek, *Evangelii gaudium*, 120.

szczyście i choć ograniczony tymi samymi co oni warunkami natury, nie chce uważać ich za równych sobie”<sup>6</sup>. Ową postawę wiąże Grzegorz Wielki z posługą pasterską i otrzymywaniem kolejnych godności. Problem ten może dotyczyć także współczesnego katechetę duchownego lub świeckiego w nieco innym wymiarze. Tytuły kościelne i świeckie, kolejne stopnie awansu zawodowego, otrzymane nagrody i odznaczenia czy wreszcie perspektywa lat doświadczenia mogą przynieść podobny efekt do tego, o którym czytamy w *Księdze Reguły Pasterskiej*. Wyniosłość i brak szacunku katechety wobec podopiecznego może zniweczyć cały proces wtajemniczenia w wiarę. Paweł Mąkosza analizując kompetencje już nie średnio-wiecznego, a współczesnego ewangelizatora czy katechety wskazuje na potrzebę umiejętności stworzenia dobrego klimatu spotkania oraz empatyczności, dodając, że nikt nie przyjmie Dobrej Nowiny od kogoś, z kim pozostaje w konflikcie lub darzy go niechęcią<sup>7</sup>. Ci, którzy słuchają katechezy, bardzo szybko będą w stanie odczytać, jaki jest stosunek głoszącego do zebranego audytorium, a pycha i wyniosłość z jego strony często są zabójcze dla przekazu Ewangelii.

Tematyka pychy powraca u Grzegorza także w innym kontekście – jako problem autoformacyjny. Konstatuje on: „Konieczne więc jest, aby nauczyciel sam sobie zadał jakieś ukłucie strachem, by uzdrawiając innych i pielęgnując ich rany, sam nie nabrzmiewał pychą, zaniedbując swe zdrowie; by pomagając innym, nie opuścił siebie; by podnosząc innych, sam nie upadł”<sup>8</sup>. Konieczna jest zatem troska o osobisty wzrost i rozwój duchowy. Mieczysław Polak, analizując cechy współczesnego duszpasterza i formatora młodzieży, kładzie nacisk na jego osobistą relację z Chrystusem. Relację, która z jednej strony zachowuje głoszącego w osobistej świętości i chroni go przed nadużyciami, a z drugiej pozwala owocnie realizować podejmowaną posługę<sup>9</sup>. Zatem troska o takie wymiary jak regularny rachunek sumienia, pewną formę prowadzenia duchowego, odbywanie regularnych rekolekcji, dbanie o modlitwę i elementarne życie wspólnotowe powinna być wyznacznikiem autoformacji katechety, ukazującą jego troskę o relację z Bogiem. Wszystkie te elementy pomogą mu przezwyciężyć pychę i lepiej realizować posługę Słowa.

Obok osobistego świadectwa oraz potrzeby pokory, łączącej się z umiejętnością komunikacji, kolejną cechą tego, który ma podejmować misję nauczania wskazywaną w *Księdze Reguły Pasterskiej*, jest utrzymanie balansu między sprawami światowymi i duchowymi oraz uporządkowanie spraw finansowych. Grzegorz Wielki zwraca się tutaj znów do duchownych. Należy pamiętać, że sam będąc

<sup>6</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 87.

<sup>7</sup> Por. P. Mąkosza, *Kompetencje ewangelizatorów fundamentem nowej Ewangelizacji*, w: *Nowa ewangelizacja w nowej katechezie*, red. P. Mąkosza, Rzeszów 2013, s. 195-196.

<sup>8</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 249.

<sup>9</sup> Por. M. Polak, *Formacja kapłanów i animatorów do duszpasterstwa młodzieży*, w: *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce wobec współczesnych przemian*, red. P. Ochotny, M.J. Tutak, T. Wielebski, Warszawa 2018, s. 71-72.

mniczem, był na kwestie materialne szczególnie wyczulony. Podejmuje ten problem w następujących słowach: „Bardzo często, jak powiedzieliśmy, gdy pasterze starają się o sprawy doczesne, miłość w nich stygnie, i gdy serce ich zwróci się na zewnątrz, zapominają, że podjęli się kierowania dusz”<sup>10</sup>. Zatem zwraca uwagę, że zaangażowanie w świat i jego problemy wynikające z administrowania Kościołem mogą sprawić, że zapomni się o podstawowym powołaniu i misji. Katecheta zanurzony w prace administracyjne szkoły czy problemy parafii związane z techniczno-finansowym jej funkcjonowaniem, np. przy przygotowaniu do poszczególnych sakramentów, może stracić z oczu to, co jest najistotniejsze, a jego serce „ostygnie”.

Przesłanie wielkiego papieża, choć może wyrażone językiem nie do końca współczesnym, doskonale koresponduje ze współczesnymi wyzwaniem i problemami głosicieli Słowa. W roku 2018 papież Franciszek w orędziu na Wielki Post podjął rozważanie nad fragmentem z Ewangelii wg św. Mateusza<sup>11</sup>, mówiącym o stygnięciu miłości w uczniach. Komentując słowa Ewangelii, zapisał: „Dante Alighieri w swoim opisie piekła wyobraża diabła siedzącego na lodowym tronie; mieszka on w mrozie stłumionej miłości. Zastanówmy się zatem: w jaki sposób stygnie w nas miłość? Jakie sygnały wskazują nam, że miłość w nas może wygasnąć? Tym, co gasi miłość, jest przede wszystkim chciwość pieniądza”<sup>12</sup>. Patrząc na wskazanie Grzegorza Wielkiego i jego sugestii o stygnięciu miłości w kontekście troski o sprawy doczesne oraz papieża Franciszka mówiącego wprost o rządzy pieniądza, należy odczytywać to wskazanie jako pytania o zaangażowanie katechety w sprawy świata, motywację bycia katechetą oraz zakres działania w tej posłudze. Na ile celem jest troska o dobro duchowe słuchaczy, a na ile zabieganie o sprawy czysto zewnętrzne i świeckie, których oczywiście nie można deprecjonować. Ponadto cechą i motywem tego, który przekazuje wiarę, powinna być miłość. Natomiast wydaje się, że dziś, szczególnie w kontekście polskim, motywem podjęcia posługi katechety może być gratyfikacja finansowa płynąca z pracy w szkole.

Kolejną cechą, obok wymienionych elementów, święty papież określa znajomość zagadnień z dziedziny psychologii i pedagogiki. W swojej pracy zapisał: „Zupełnie jednak inny jest gniew ukrywający się pod pozorem gorliwości, a inny, który wzburzone serce uprawia w zamieszanie bez pozoru sprawiedliwości. Tamten bowiem unosi się gniewem na to, na co powinien, lecz w sposób nieuporządkowany, ten zaś zawsze rozpala się na to, na co nie powinien”<sup>13</sup>. W innym miejscu na temat gniewu dodaje: „Ludzi spokojnych należy pouczać, żeby nie bali się zakłócać swojego doczesnego spokoju, podnosząc głos w naganie. Trzeba ich też pouczać, aby z nienaruszoną miłością zachowali wewnątrz ten sam spokój, jaki na zewnątrz

<sup>10</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 98.

<sup>11</sup> „Powstanie wielu fałszywych proroków i wielu w błąd wprowadzą; a ponieważ wzmoże się nieprawość, oziębnie miłość wielu. Lecz kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 24, 11-13).

<sup>12</sup> Franciszek, *Orędzie na Wielki Post 2018 roku*, OR 2(400):2018, nr 2, s. 8.

<sup>13</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 161.

burzą swym podniesionym głosem”<sup>14</sup>. Przytoczone cytaty, dotyczące co prawda tylko tematyki gniewu, pokazują wrażliwość Grzegorza Wielkiego na sprawy związane z psychiką człowieka oraz zachodzącymi w niej procesami, a także na ich wpływ na drogę wychowania w wierze. Współczesny katecheta powinien zatem cechować się z jednej strony wglądem w swoje przeżycia i doświadczenia, pokazując dojrzałość emocjonalną, a z drugiej posiadać umiejętność rozeznawania tych elementów u swoich słuchaczy, przynajmniej na poziomie podstawowym. Cechy te będą służyć, tak jak wskazuje pasterz pasterzy, lepszemu kierowaniu duszami.

Anna Zellma z kolei umiejętności związane ze znajomością psychologii i pedagogiki odnosi szczególnie do postaw katechety wobec młodzieży. Pokazuje ona, że znajomość empirycznych badań psychologiczno-pedagogicznych, umiejętność oceny powodów i motywacji działań młodych ludzi oraz ich analiza, a także spojrzenie na ucznia z perspektywy jego doświadczeń i przeżyć umożliwiają łagodzenie konfliktów oraz właściwą pomoc w rozwoju osobowościowym i duchowym słuchacza katechezy<sup>15</sup>.

Realizacja i rozwój tych cech są możliwe w drodze formacji katechety. Grzegorz Wielki wskazuje w swoim dziele, że formacja ta będzie realizowała się przede wszystkim we współpracy ze Słowem Bożym. Stwierdza: „Wszystko to, o czym powiedzieliśmy, pasterz wypełni należycie, jeśli napełniony płynącym z góry duchem bojaźni i miłości codziennie pilnie rozważa naukę zawartą w Piśmie Świętym”<sup>16</sup>. Jednocześnie nie boi się upominać tych, którzy lekkomyślnie i nieprzygotowani podejmowaliby misję nauczania. Czyni to w następujących słowach – nie bojąc się pokazywać skrajnych konsekwencji takiej drogi, wśród których może być wieczne potępienie: „Tych natomiast, którym niedoskonałość lub wiek zabraniają głoszenia nauki, a jednak nierozważnie to czynią, należy pouczać, aby podejmując się lekkomyślnie ciężaru tak wielkiego obowiązku nie przecięli sobie drogi do postępu”<sup>17</sup>. Zdaniem świętego papieża konieczne jest oparcie formacji głoszących na Słowie Bożym oraz rozeznanie, kto do tej posługi jest zdolny. Jest to wskazanie także dla lokalnych duszpasterzy, którzy proaktywnie występują o misję lub skierowanie dla konkretnego katechety, aby roztropnie ich wybierali. Wydaje się także właściwe, aby nie zezwalać osobom, z różnych racji niezdolnych do tej posługi, na głoszenie Słowa. Wszystko to jednak powinno się dokonywać, jak sugeruje papież Benedykt XVI, w atmosferze zafascynowania i przenikania świata przez Dobrą Nowinę<sup>18</sup>, aby Słowo Boże stanowiło drogowskaz nie tylko dla formacji, ale też weryfikacji katechety.

<sup>14</sup> Tamże, s. 189.

<sup>15</sup> Por. A. Zellma, *Konflikty młodzieżowe i próba ich rozwiązywania na katechezie*, w: *Katecheza młodzieży*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2003, s. 142.

<sup>16</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pastorskiej*, dz. cyt., s. 109.

<sup>17</sup> Tamże, s. 201.

<sup>18</sup> Por. Benedykt XVI, *Verbum domini*, 96.

## 2. Źródła i treści nauczania

Źródłem i treścią nauczania w katechezie jest zawsze Boże Objawienie, a Grzegorz Wielki jest wierny tej wizji. Podjęcie tego tematu pozwoli odkryć wskazane przez pasterza pasterzy akcenty w źródłach jego nauczania. W niniejszej pracy nie ma przestrzeni na dokładne analizowanie poszczególnych tematów podejmowanych przez autora *Reguły Pasterskiej*. Należy jednak zaznaczyć, że dzieło to jest podręcznikiem pastoralnym, a nie traktatem teologicznym, a zatem podejmowane tam tematy odnoszą się do sposobu życia chrześcijanina, a nie samej natury chrześcijaństwa. Jest to dzieło praktyczne.

Na pierwszy plan w nauczaniu wielkiego papieża wybija się jako źródło Pismo Święte. W wielu miejscach używa on przekładów biblijnych, dokonuje alegorycznej analizy wybranych postaci czy wydarzeń, a także pokazuje postaci biblijne jako wzory do naśladowania. Przykładem tego nauczania może być odniesienie do Arki Przymierza. Grzegorz Wielki bazując na *Liście do Hebrajczyków*<sup>19</sup> pokazuje, że ten, który naucza, ma być pełen Pisma Świętego w sobie samym, a w jego nauczaniu i napominaniu z jednej strony ma być surowość symbolizowana przez łaskę Aarona, a z drugiej słodycz i delikatność oraz troska przedstawiana przez manę<sup>20</sup>. Rozległą znajomość Pisma Świętego zdobył pasterz pasterzy w czasie swojej formacji klasztornej. Tadeusz Kołosowski, opisując doświadczenia Grzegorza Wielkiego, stwierdza: „Zawsze później podkreślał [Grzegorz Wielki], że pierwsze ciche lata w klasztorze, gdzie całkowicie oddawał się kontemplacji i mógł się poświęcać studium Pisma Świętego i Ojców Kościoła, były najpiękniejszymi latami jego życia”<sup>21</sup>. Z jednej strony zatem Pismo Święte powinno być treścią, która jest źródłem nauczania, a z drugiej przedmiotem ciągłego studium dla tych, którzy zajmują się posługą Słowa. Taka koegzystencja pomoże w rozwijaniu duchowym katechety i zaowocuje w posługiwaniu.

Obok Pisma Świętego Grzegorz Wielki w swoim nauczaniu odwołuje się do dzieł i pism zebranych przez kilka wieków chrześcijaństwa. Znał zapewne Orygenes, Augustyna, Grzegorza z Nazjanzu czy Cezarego z Arles<sup>22</sup>. Nawiązując do swojej *Księgi Reguły Pasterskiej*, pasterz pasterzy w niektórych listach dziwi się, że na wschodzie tłumaczy się na język grecki jego pisma, gdy są tak dostępne podobne, a jego zdaniem nawet lepsze dzieła, np. Jana Chryzostoma. Widać zatem u wielkiego pasterza znajomość współczesnej mu teologii. Nie ukrywa ponadto, że korzysta z prac innych autorów. W jednym z rozdziałów *Reguły* pisze: „Jak to już dawno

<sup>19</sup> „Posiadało ono złoty ołtarz kadzenia i Arkę Przymierza, pokrytą zewsząd złotem. Znajdowało się w niej naczynie złote z maną, łaska Aarona, która zakwitła, i tablice Przymierza” Hbr 9,4.

<sup>20</sup> Por. Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 92.

<sup>21</sup> T. Kołosowski, *Pasterz pasterzy. Papież Grzegorz Wielki i jego Księga Reguły Pasterskiej*, w: „Seminare”, t. 29, 2011, s. 250.

<sup>22</sup> Por. M. Starowieyski, *Wstęp*, w: *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 14.



temu głosił czcigodnej pamięci Grzegorz z Nazjanzu, ta sama nauka nie jest odpowiednia dla wszystkich, gdyż nie wszyscy zachowują te same obyczaje”<sup>23</sup>. Jest to wskazaniem dla współczesnych, aby w swoim nauczaniu nie bać się obficie czerpać nie tylko z Pisma Świętego, ale także z całej spuścizny Kościoła. Ponadto pokazuje, aby dobierać treści nauczania stosownie do słuchaczy, ich obyczajów i sytuacji, a nie tylko trzymać się tego, co należy przekazać.

Znajomość tekstów Pisma Świętego i jego teologicznych interpretacji nie ograniczała działalności intelektualnej świętego papieża. Jest on zainspirowany świętością poszczególnych osób i Ewangelią niesioną w ich sercach. To, co dziś wiemy o Benedykcie z Nursji, założycielu wielkiego zakonu, możemy zaczerpnąć głównie z dzieła Grzegorza Wielkiego pt. *Dialogi*<sup>24</sup>. Autor tego dzieła sam zafascynowany sposobem życia benedyktynów wstąpił do tego zakonu i przez pewien czas tam się formował, nazywając ten okres najwspanialszym w swoim życiu. Wydaje się zatem, że treścią nauczania, choć to nie wynika bezpośrednio z omawianego dzieła, a z życia Grzegorza, powinno być życie świętych, w którym objawia się i manifestuje Boża obecność i Boże przesłanie.

Cytowany już Tadeusz Kołosowski, analizując dzieło św. Grzegorza, stwierdza ponadto: „Posługa pasterska wymaga więc ze strony duszpasterza wiedzy, która zasadza się na dokładnej znajomości prawdy o Bogu”<sup>25</sup>. Troska o wiedzę o Bogu oraz o wiedzę w ogóle wśród tych, którzy podejmują katechizację, była istotna nie tylko w czasach Grzegorza Wielkiego, ale jest ważna, a nawet jeszcze ważniejsza także obecnie. W spisanej rozmowie, którą przeprowadzili ze sobą Jerzy Vetulani, prof. neurobiologii, i Grzegorz Strzelczyk, ksiądz i wykładowca teologii dogmatycznej, pojawia się także motyw wiedzy na współczesnej katechezie. Jerzy Vetulani stwierdza: „Dla sekularyzacji ma też chyba znaczenie nauczanie religii w szkołach. W źle przeprowadzonym procesie indoktrynacji religijnej katecheci mogą uczynić z potencjalnego materiału na wiernych – zażartych ateistów”. Na takie stwierdzenie odpowiada Grzegorz Strzelczyk w sposób następujący: „Niestety, bywa i tak. Również podczas szkolnej katechezy pojawia się czasem ta «kościółkowa» opowieść, która budzi ironię i irytację wielu młodych ludzi. Bardzo dużo zależy tu od poziomu wiary, wykształcenia i zaangażowania katechetów”<sup>26</sup>. Sama wiara i zaangażowanie bez wykształcenia i odpowiedniego przygotowania merytorycznego nie będzie owocna w katechezie. Dlatego odkrycie wskazań Grzegorza Wielkiego jest tak ważne również w wymiarze treści dla współczesnego katechety.

<sup>23</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 113.

<sup>24</sup> Por. G. Ryś, Św. Benedykt – patron chrześcijan w Europie, w: *Jeden, Święty, Powszechny, Apostolski. Spotkanie z historią Kościoła*, Kraków 2016, s. 116.

<sup>25</sup> T. Kołosowski, s. 252.

<sup>26</sup> J. Vetulani, G. Strzelczyk, *Ćwiczenia duszy, rozciąganie mózgu. Rozmawiają Jerzy Vetulani i ks. Grzegorz Strzelczyk*, red. M. Jędrzejak, Kraków 2016, s. 220.



### 3. Formy i metody przekazywania zbawczego orędzia

Po przedstawieniu cech, jakie powinien prezentować katecheta, oraz źródła i treści nauczania, na których ma bazować w swoim nauczaniu, należy jeszcze rozważyć formy i metody pracy, jakie wynikają z przesłania zawartego w *Księdze Reguły Pasterskiej*. Jednym z pierwszych elementów, na jaki wskazuje Grzegorz Wielki jako najlepszą metodę katechetyczną, jest doświadczenie relacji ze słuchaczami. Stwierdza on: „Trudno bowiem, żeby chętnie słuchano nauczyciela, choćby głosił on rzeczy słuszne, jeśli nie jest lubiany. Przełożony powinien więc starać się być kochany, aby go słuchano, nie szukając jednak miłości ze względu na niego samego, aby nie okazało się, że swym ukrytym pragnieniem władzy odpycha tego, któremu służy w obowiązku”<sup>27</sup>. Budowanie życzliwej i poprawnej relacji z odbiorcami katechezy wydaje się rzeczą kluczową. Józef Kraszewski, rozważając strukturę jednostki katechetycznej, zwraca uwagę właśnie na ten wymiar życzliwości, mówiąc, że kilka serdecznych, osobistych zdań na początku lekcji nie jest nigdy czasem straconym oraz stwierdza, że wszyscy uczniowie powinni doświadczać, że są znani, chciani, oczekiwani i kochani<sup>28</sup>. Wiąże się to z formacją ludzką katechetów, ich empatycznością i umiejętnością nawiązywania relacji.

Obok budowania życzliwości i sympatii z odbiorcami nauczania jako formy pracy Grzegorz Wielki dużą wagę przywiązuje też do sytuacji i poziomu, w jakim znajduje się słuchający. Jest to oczywista zasada, że metody dostosowuje się do słuchaczy, a nie słuchaczy do metody. Pasterz pasterzy wylicza wiele sytuacji, w których trzeba dostosowywać nauczanie, stwierdzając, że inaczej mówi się do kobiet, a inaczej do mężczyzn, inaczej do starszych, a inaczej do młodszych, inaczej do życzliwych, a inaczej do zawistnych. W sumie tych zestawień w *Regule* jest 37, a odpowiedź na te zagadnienia stanowi znaczącą część *Księgi Reguły Pasterskiej*<sup>29</sup>. Podobny obraz i podobne wskazanie przekazuje papież Franciszek, mówiąc w adhortacji *Evangelii gaudium* o potrzebie wglądu w życie słuchaczy, poznanie ich realiów, aby wtedy ogłaszać im Ewangelię. Używa w tym sugestywnego obrazu, w którym pasterz i ewangelizator mają mieć zapach owiec<sup>30</sup>. Tylko w takim wypadku katecheta będzie mógł dobrać odpowiednie formy i metody dostosowane do odbiorcy w celu owocnej katechizacji.

Przechodząc do konkretnych metod, Grzegorz Wielki zachęca do takiej pracy, która pozwoli uczestnikom katechezy wypowiedzieć się, zabrać głos, określić swoje przekonania. Gdy podejmuje temat pouczeń dla małomównych oraz gadatliwych, wskazuje następującą drogę uzdrawiania serca. Stwierdza: „Często też, gdy zbyt małomówni muszą znieść jakąś niesprawiedliwość, tym silniejszego doznają bólu, że

<sup>27</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 101.

<sup>28</sup> Por. J. Kraszewski, *Katechizować, ale jak?*, Płock 1995, s. 14.

<sup>29</sup> Por. Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 114-116.

<sup>30</sup> Por. Franciszek, *Evangelii gaudium*, 23.

nie mówią o tym, co cierpią. Gdyby bowiem język mówił spokojnie o doznawanych przykrościach, ból zniknąłby ze świadomości. Rany zamknięte bardziej dręczą. Gdy wyrzuci zakażenie, które pali wewnątrz, zaczyna się ból wiodący do zdrowia<sup>31</sup>. Święty papież przywiązuje dużą uwagę do tego, aby słuchacz katechezy mógł wyrazić siebie. W katechezie współczesnej, zarówno szkolnej, jak i parafialnej, stosuje się wiele metod aktywizujących, umożliwiających właśnie taką pracę. Przestrzeń do tego typu działań pojawia się podczas różnego rodzaju pracy w grupach, a przede wszystkim w ramach katechezy we wspólnotach w ramach grupki dzielenia, gdzie uczestnicy mają szansę wypowiedzieć bolesne rzeczy, na które wskazuje Grzegorz Wielki<sup>32</sup>. Katecheta powinien z jednej strony stworzyć przestrzeń do pracy takimi metodami, a z drugiej sam winien być gotowy wysłuchać uczniów, którzy wnoszą rozmaite trudności w przestrzeń relacji katechetycznej.

Obrazowość i poglądowość języka u wielkiego papieża są elementem znamienym i często powtarzającym się. Odwołuje się on do obrazów ze świata przyrody, życia zwierząt, zwyczajów międzyludzkich czy też doświadczeń z wielu innych sfer życia. Warto przytoczyć jeden z takich obrazów: „Jeż symbolizuje dwulicowość duszy fałszywej i umiejącej się bronić. Gdy bowiem chwyta się jeża, widać jego głowę, widać łapy i całe jego ciało. Ale schwytywany zwija się w kulkę, łapy wciąga do środka, głowę chowa i w rękach trzymającego wymyka się wszystko, co przedtem było widoczne. Tak właśnie zachowują się dusze fałszywe przyłapanie na jakichś wykroczeniach<sup>33</sup>. Następnie pojawia się alegoryczny opis tego, co oznaczają poszczególne elementy jak głowa, łapy, złapanie czy zwinięcie się w kulkę przez jeża. Zastosowanie takich symboli ułatwia komunikację ze słuchaczami i pomaga zapamiętać głoszone przez nadawcę treści. Istotne wydaje się to, aby obrazy te były zrozumiałe dla słuchaczy. Czasem może to być obraz namalowany słowem, a innym razem fizyczne przedstawienie jakiejś rzeczywistości. Mówiąc o obrazowości w duszpasterstwie, Grzegorz Ryś analizuje formy religijności ludowej w średniowieczu i pokazuje malowidła ściennie, freski jako jedną z dróg katechizacji prostego ludu. Zdaniem tego autora promocją takiej metody katechizacji zajmowano się od wczesnego chrześcijaństwa, a przejmuje ją Grzegorz Wielki, którego autor tekstu nazywa „twórcą średniowiecznego duszpasterstwa<sup>34</sup>. Duszpasterstwo, wykorzystujące w metodach katechizacji obraz, bardziej przemawia do serca słuchaczy.

Innym przykładem stosowanych przez świętego papieża metod obok obrazowości jest doświadczalność i namacalność form przekazu. Komentując fragment z *Listu do Koryntian* Grzegorz Wielki tak mówi o upominaniu: „Ten wielki ogrodnik

<sup>31</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pastorskiej*, dz. cyt., s. 153.

<sup>32</sup> Por. M. Kudełka, „System parafialnych komórek ewangelizacyjnych” jako propozycja dla duszpasterstwa, „Teologia Praktyczna”, t. 9 (2008), s. 115.

<sup>33</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pastorskiej*, dz. cyt., s. 141.

<sup>34</sup> Por. G. Ryś, *Dwa oblicza polskiej religijności ludowej w średniowieczu*, w: *Jeden, Święty*, dz. cyt., s. 172.

Kościoła, o który się troszczy, jedne latorośle podlewa, aby rosły, podcina zaś te, które wyrosły zanadto, w obawie, że jedne przez brak wzrostu nie wydadzą owocu albo przez nadmierny wzrost utracą wydanie owocu”<sup>35</sup>. Poglądowość i konkretność nauczania Grzegorza Wielkiego mogą zachwycać, a jednocześnie są koherentne ze współczesnymi kierunkami w myśli pedagogicznej i dydaktycznej. Większość słuchaczy pasterza pasterzy miała zapewne ogląd winnych krzewów, które przy braku wody czy przy nadmiernym rozroście liści i pnączy nie przynosiły owocu. Taka poglądowość jest też obecna we współczesnej katechezie. To koncepcja szkoły pracy stała u początku nurtu pedagogicznego w katechetyce, gdzie uczeń miał odkrywać poprzez pracę i twórczość, w której będzie mógł się skonfrontować z otaczającym światem<sup>36</sup>. Grzegorz Wielki wiedząc, że duża część jego audytorium miała doświadczenie rolnicze i znała się na prowadzeniu uprawy drzew i krzewów owocowych, używa terminologii, którą można skonfrontować z praktyką życia. Współczesny katecheta może wykorzystać nie tyle takie zestawienie zapisane w myśli wielkiego pasterza, ale sam sposób przekazywania prawd objawionych. Mówienie o wierze odnosiłoby się wtedy do świata z zakresu współczesnych technologii, seriali czy przestrzeni kultury zrozumiałych dla współczesnego odbiorcy katechezy. Przykładem może być obecność łaski Bożej w człowieku, tak jak obecność sygnału telefonicznego w komórce. Nie widać go gołym okiem, ale doświadcza się jego działania.

Praca katechetyczna zakłada wychowanie w wierze oraz rozwój tej wiary. Pasterz pasterzy miał głębokie rozumienie człowieka i wiedział, że nie można od niego wymagać więcej niż jest zdolny osiągnąć. Zapisał: „Głoszący naukę powinien wiedzieć, że nie powinien ciągnąć umysłu swego ucznia ponad jego siły, aby – że tak powiem – zbyt naciągnięta struna umysłu nie pękła”<sup>37</sup>. Należy zatem uwzględniać zdolności i ograniczenia audytorium, uwzględniając fakt, że wiara to nie wiedza o Bogu, a relacja z Nim. Wiedza jest tylko jednym z elementów wiary. Kładzie na to nacisk papież Franciszek w swojej adhortacji *Gaudete et exsultate*. W części poświęconej współczesnym objawom gnostycyzmu podejmuje temat ograniczenia ludzkiego rozumu i prób sprowadzania religijności do intelektualnych koncepcji Boga. Cytuje tam list Franciszka z Asyżu do Antoniego z Padwy i przypomina o potrzebie pracy intelektualnej, ale takiej, aby nie przeszkadzała ona pobożności i modlitwie<sup>38</sup>. Współczesny katecheta, duchowny i świecki, kierując się tymi wskazaniami, powinien troszczyć się o intelektualny wymiar przekazywanych treści, nie zapominając o ograniczeniach audytorium i potrzebie ich holistycznego rozwoju.

<sup>35</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 161.

<sup>36</sup> Por. A. Wołkiewicz, *Główne idee polskich programów katechetycznych*, Kraków 2018, s. 110.

<sup>37</sup> Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, dz. cyt., s. 246.

<sup>38</sup> Por. Franciszek, *Gaudete et exsultate*, 43-46.

## Zakończenie

Podjęta analiza wykazała aktualność zaleceń Grzegorza Wielkiego zawartych w *Księdze Reguły Pasterskiej* wobec współczesnych katechetów duchownych i świeckich. Pasterz pasterzy, przedstawiając swoją wizję głosiciela Słowa, stawia bardzo wysokie wymagania. Domaga się on osobistego świadectwa głoszącego, jego pokornej postawy, umiejętności komunikacyjnych oraz zdolności pedagogicznych i psychologicznych. Ponadto znajomości Bożego Objawienia, w tym szczególnie Pisma Świętego i Tradycji Kościoła zapisanej u Ojców oraz wiedzy religijnej. Na gruncie metod i form Grzegorz Wielki zachęca do stosowania obrazowości i pogłębłości, ale przede wszystkim takich środków, które będą dostosowywaniem się katechety do słuchacza, a nie odwrotnie. Wymagania te, choć wygórowane, wyznaczają wciąż kierunek pracy i formacji współczesnych katechetów – tak duchownych, jak i świeckich. Szukając zatem dróg kształcenia i wychowywania obecnych i przyszłych głosicieli Słowa Bożego, należy nie tylko bazować na współczesnych badaniach i analizach, ale także sięgać do bogatej tradycji Kościoła w tej kwestii. Otwartym pozostaje zagadnienie implementacji wskazań Grzegorza Wielkiego w codziennej praktyce życia i formacji katechetów.

## Streszczenie

Grzegorz Wielki i jego dzieło *Księga Reguły Pasterskiej* przez wieki formowały głosicieli Słowa Bożego. Otwarta pozostaje kwestia czy dzieło sprzed czternastu wieków niesie ze sobą nadal aktualne treści formacyjne. W przeprowadzonej analizie wykazano, że *święty papież* wymaga od osób podejmujących posługę słowa osobistego świadectwa życia, jego pokornej postawy, umiejętności komunikacyjnych oraz zdolności pedagogicznych i psychologicznych. Ponadto sam prezentując rozległą znajomość Bożego Objawienia, w tym szczególnie Pisma Świętego i Tradycji Kościoła zapisanej u Ojców, oczekuje tego od innych podejmujących tę posługę. Na gruncie metod i form Grzegorz Wielki zachęca do stosowania obrazowości i pogłębłości, ale przede wszystkim takich środków, które będą dostosowywaniem się katechety do słuchacza, a nie odwrotnie. Ponadto zwraca uwagę na dużą odpowiedzialność, jaką podejmuje posługujący, i wskazuje na możliwe konsekwencje włącznie z grożącym potępieniem za zaniedbanie posługi prowadzenia dusz. Wskazania zawarte w *Księdze Reguły Pasterskiej* Grzegorza Wielkiego są wciąż aktualne, co wykazało zestawienie ich ze współczesnymi wskazaniami papieży i refleksją teologii pastoralnej. Otwartym pozostaje implementacja tych wskazań we współczesnej formacji katechetów.

**Słowa kluczowe:** Grzegorz Wielki, ewangelizacja, katecheza, formacja katechetów.

## THE TOPICALITY OF ST. GREGORY THE GREAT IN THE MINISTRY OF THE WORD FOR CLERGY AND LAY CATECHISTS IN THE CONTEXT IN THE *BOOK OF THE PASTORAL RULE*

### Summary

Gregory the Great and his work *The Book of the Pastoral Rule* for centuries formed preachers of the Word of God. It remains an open question whether the work fourteen centuries ago still carries current formative content. The analysis showed that the Holy Pope requires people undertaking the ministry to have a word of personal testimony of life, humble attitude, communication skills as well as pedagogical and psychological abilities. In addition, by presenting the extensive knowledge of Divine Revelation, and in particular the Holy Scriptures and Church Tradition recorded at the Fathers, he expects this from others who undertake this ministry. On the basis of methods and forms, Gregory the Great encourages the use of imagery and visuality, but above all such measures that will be the catechist's adaptation to the listener, and not vice versa. In addition, he draws attention to the great responsibility that the minister takes and points to possible consequences, including the threat of condemnation for neglecting the ministry of leading souls. The indications contained in the book of Gregory the *Great's Pastoral Rule* are still valid, as demonstrated by their comparison with the contemporary indications of popes and the reflection of pastoral theology. The implementation of these guidelines in the contemporary formation of catechists remains open.

**Keywords:** Gregory the Great, evangelization, catechesis, formation of catechists.

### Bibliografia

- Benedykt XVI, *Adhortacja apostolska „Verbum domini”*, 2010.
- Davies N., *Europa*, Kraków 2004.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, 2013.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate”*, 2018.
- Franciszek, *Orędzie na Wielki Post 2018 roku*, OR 2(400): 2018, s. 8, nr 2.
- Grzegorz Wielki, *Księga Reguły Pasterskiej*, tł. Ewa Szwarzenberg-Czarny, ŻM 30, Kraków 2008.
- Kołosowski T., *Pasterz pasterzy. Papież Grzegorz Wielki i jego Księga Reguły Pasterskiej*, w: „Seminare”, t. 29, 2011, s. 249-260.
- Kudełka M., „System parafialnych komórek ewangelizacyjnych” jako propozycja dla duszpasterstwa, „Teologia Praktyczna”, t. 9 (2008).
- Kraszewski J., *Katechizować, ale jak?*, Płock 1995.
- Mąkosza P., *Kompetencje ewangelizatorów fundamentem nowej Ewangelizacji*, w: *Nowa ewangelizacja w nowej katechezie*, red. P. Mąkosza, Rzeszów 2013, s. 193-202.
- Paweł VI, *Adhortacja Evangelii nuntiandi*, 1975.
- Polak M., *Formacja kapłanów i animatorów do duszpasterstwa młodzieży*, w: *Duszpasterstwo młodzieży w Polsce wobec współczesnych przemian*, red. P. Ochotny, M.J. Tutak, T. Wielebski, Warszawa 2018.

- Ryś G., *Dwa oblicza polskiej religijności ludowej w średniowieczu*, w: *Jeden, Święty, Powszechny, Apostolski. Spotkanie z historią Kościoła*, Kraków 2016.
- Ryś G., Św. Benedykt – patron chrześcijan w Europie, w: *Jeden, Święty, Powszechny, Apostolski. Spotkanie z historią Kościoła*, Kraków 2016.
- Starowieyski M., *Wstęp*, w: *Księga Reguły Pasterskiej*, ŻM 30, Kraków 2008, s. 7-38.
- Vetulani J., Strzelczyk G., *Ćwiczenia duszy, rozciąganie mózgu. Rozmawiają Jerzy Vetulani i ks. Grzegorz Strzelczyk*, red. M. Jędrzejak, Kraków 2016.
- Wołkiewicz A., *Główne idee polskich programów katechetycznych*, Kraków 2018.
- Zellma A., *Konflikty młodzieżowe i próba ich rozwiązywania na katechezie*, w: *Katecheza młodzieży*, red. S. Kulpaczyński, Lublin 2003.

### O autorze

**ks. Grzegorz Jerzy ZAKRZEWSKI** – ksiądz diecezji płockiej, doktor katechetyki KUL, absolwent studium poradnictwa psychologicznego SPCh, Ogólnopolskiej Szkoły Ewangelizatorów i Szkoły dla Spowiedników, pracownik Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezjalnej Płockiej, wykładowca katechetyki w WSD w Płocku, ewangelizator, rekolekcjonista, duszpasterz młodzieży.





JOLANTA ANNA MIERZEJEWSKA

UKSW WARSZAWA

ORCID: 0000-0003-1539-2556

## KATECHEZA ŚWIĘTYCH, CZYLI O TYM, JAK KAROL DE FOUCAULD UCZYŁ SIĘ RELIGII

### Wstęp

Pisząc o katechezie nie tylko jako o dynamice wchodzenia w przestrzeń wiary, ale o katechezie świętych – tej, jaka była ich udziałem, gdy wzrastali do pełni wiary, oraz tej, jaką potem głosili swoim heroicznym życiem, posłużymy się na wstępie definicją Jana Pawła II. Mówi on w *Adhortacji Apostolskiej o Katechizacji w Naszych Czasach (Catechesi tradendae)*, że jest to „odkrywanie w Osobie Chrystusa całego odwiecznego planu Bożego, który w Niej się wypełnił. Jest to dążenie do zrozumienia znaczenia czynów i słów Chrystusa oraz znaków dokonanych przez Niego, ponieważ zawierają one w sobie, a zarazem ukazują, Jego Tajemnicę. W tym znaczeniu ostatecznym celem katechezy jest doprowadzić kogoś nie tylko do spotkania z Jezusem Chrystusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości. Bo tylko On sam może prowadzić do miłości Ojca w Duchu Świętym i do uczestnictwa w życiu Trójcy Świętej”<sup>1</sup>.

W tym kontekście nie chcemy dzieła katechetycznego ograniczyć jedynie do procesu dydaktycznego, choćby najbardziej nowoczesnego i sprawnego. Pragniemy go przedstawić, w pierwszym rzędzie, jako konieczny składowy element drogi życia. Dlatego też właśnie życie świętych jest i będzie katechezą *par excellence*, dobitną, mocniejszą niż wszelkie dowody scholastyczne. Nauczyciel w niej jest jeden – najlepszy, Jego metody, choć czasami postrzegane przez nas jako zbyt słabe i powolne – odnoszą zawsze pełny skutek (por. Iz 55, 11). Prezentując w niniejszym artykule życie-katechezę Karola de Foucauld, późniejszego małego brata Karola od Jezusa, chcemy wskazać na jej niesłabnącą do dziś siłę.

Czas, w jakim przypadło mu żyć, obejmują przełom XIX i XX wieku. Historycy są zgodni co do tego, iż był to jeden z najdynamiczniejszych okresów w historii

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Catechesi Tradendae*, I, 5; [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/adhortacje/catechesi.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/catechesi.html), [dostęp 26.06.2020].

nowożytnej, a może i powszechnej<sup>2</sup>. Skoro tak – czas ten wymagał też szczególnych „metod” ewangelizacyjnych i katechetycznych<sup>3</sup>.

## 1. Tło polityczno-społeczne Francji przełomu XIX i XX wieku

Dynamiczne i skomplikowane przemiany, które doprowadzają do proklamacji II Republiki przez Ludwika Napoleona III Bonaparte, są tylko wstępem do zamachu stanu i ogłoszenia II Cesarstwa Francuskiego. Krwawe rządy wojska, policji i silnej administracji ograniczają prawa obywatelskie, ponownie wprowadzając cenzurę, zakaz strajków i zrzeszeń robotników. Cesarz rozwiązuje Gwardię Narodową, zmniejsza uprawnienia Senatu i Rady Stanu, a opozycję represjonuje<sup>4</sup>.

Na arenie międzynarodowej rząd francuski w lipcu 1870 roku, by zapobiec objęciu tronu w Hiszpanii przez dynastię Hohenzollernów, wypowiedzi wojnę Prusom. Reakcja Bismarcka jest błyskawiczna – przerzuca do Alzacji wielotysięczną armię i atakuje. Prusacy w krótkim czasie zdobywają Sedan, biorą do niewoli cesarza Napoleona III oraz 100 tys. żołnierzy<sup>5</sup>. Społeczność Francji jest porażona, ludzie domagają się przede wszystkim odwetu, ale także likwidacji Cesarstwa i przywrócenia Republiki. Następstwem tych wydarzeń jest detronizacja cesarza, jego wyjazd do Anglii, gdzie w roku 1873 zakończy życie<sup>6</sup>.

Prusy zadają Francuzom klęskę i oblegają Paryż zmorzony głodem. Próby pertraktacji przez Francuzów odbierane są jako zdrada. Rada Generalna Komuny Paryża przejmuje władzę w mieście, ogłaszając nowy ustrój polityczny państwa i serię dekretów nacjonalizujących, rozdzielając Kościół od państwa<sup>7</sup>.

W odpowiedzi na to wojska rządowe, wycofane do Wersalu, teraz wzmocnione 100 tys. żołnierzy z pruskich obozów jenieckich, rozpoczynają walki z paryżanami. Choć komunardzi dzielnie bronią ulicznych barykad, to w starciu z regularną i liczniejszą armią nie mają szans, by zwyciężyć. Powstanie zostaje stłumione, zaś wojna domowa kończy się w 1871 roku<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Por. N. Davies, *Europa*, Kraków 2001, s. 808; T. Kizwalter, *Historia powszechna: wiek XIX*, Warszawa 2003, s. 360; M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego. Czasy nowożytne 1758-1914*, t. 3, Warszawa 1991, s.192.

<sup>3</sup> De Foucauld w jednym ze swoich licznych listów napisze tak: „Tak to jest ze sprawami ludzi, często pracują w zupełnie innym celu niż myślą...”. K. de Foucauld, *Umiłowane ostatnie miejsce. Listy do braci trapistów*, t. N. Przybylska, Kraków 2011, s. 455.

<sup>4</sup> Por. *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 2, Warszawa 1995, s. 425; A. Liebfeld, *Napoleon III*, Warszawa 1979, s. 99-103.

<sup>5</sup> Por. *Historia Europy*, Mączak A. (red.), Wrocław 2002, s. 567.

<sup>6</sup> Por. A. Liebfeld, *Napoleon III*, Warszawa 1979, s. 350-354.

<sup>7</sup> Por. Lissagaray, *Historia Komuny Paryskiej 1871*, Warszawa 1971, s. 197-199.

<sup>8</sup> Por. *Vademecum. Historia*, Chojnowski A., Manikowska H. (red.), Warszawa 1996, s. 336.

Niestabilna sytuacja wewnętrzna nie przeszkadza w utrwalaniu i powiększaniu zdobyczy kolonialnych<sup>9</sup>. Mimo iż Rewolucja, a potem skutki I wojny światowej zniszczyły dotychczasowe struktury społeczno-gospodarcze, to owa sytuacja paradoksalnie stała się bazą rozwoju innych gałęzi gospodarki związanych z machiną wojenną. Produkcja przemysłowa działa na wielką skalę, postępuje w szybkim tempie nowoczesna industrializacja<sup>10</sup>.

Podnoszący się poziom życia był jednak ciągle przywilejem niewielkiej części społeczeństwa, należącej do klasy wyższej. To, co uległo zmianie, to sposób zdobywania fortun. Teraz bogacili się nie tylko wysoko urodzeni, ale także ziemianie, wojskowi czy urzędnicy państwowi, ponieważ przynależność do elit wyznaczały majątek, koligacje i wpływy polityczne. Ta sytuacja stwarzała możliwości czerpania ogromnych korzyści posiadaczom przywilejów, a ograniczała dostęp do nich biedniejszym obywatelom<sup>11</sup>.

## 2. Początki katechizacji

Hrabia Karol Eugeniusz de Foucauld przychodzi na świat w jednej z najstarszych rodzin<sup>12</sup>, w Strasbourgu, 15 września 1858 roku. Jest synem Franciszka Edwarda de Foucauld – wiceinspektora lasów państwowych, oraz Elżbiety de Morlet. Wcześniej osierocony<sup>13</sup> wraz ze swoją młodszą o trzy lata siostrą Marią dostaje się pod opiekę dziadków ze strony matki. Z powodu działań wojennych i zawirowań rodzinnych mieszka kolejno w Strasbourgu, Nancy, Bernie i Paryżu. Dziadek de Morlet, zamężny pułkownik wojsk inżynieryjnych, nie jest w stanie zapełnić pustki osieroconych dzieci mimo ogromnej troski. I choć wychowywany jest od najmłodszych lat po chrześcijańsku, to jednak trudno owo środowisko nazywać porywającym czy też bardzo dynamizującym proces wzrostu duchowego. Jednak powiedzieć

<sup>9</sup> W Afryce Północnej wzmocniona zostaje obecność w Algierii, Maroko, Tunisie oraz Egipcie, gdzie inżynier Ferdynand Lesseps buduje Kanał Sueski. Podobnie rzecz ma się z terytoriami w środkowej części Czarnego Kontynentu: Senegal, Gwinea, Dahomej, Gabon i Wybrzeże Kości Słoniowej. Na Oceanie Indyjskim zajmują wyspę Madagaskar, a na Bliskim Wschodzie Syrię. W tym samym czasie Francuzi są też obecni w Indochinach i Państwie Środka. Por. R. Olivier, A. Atmore, *Dzieje Afryki po 1800 roku*, Salawa K. (tłum.), Warszawa 2007, s. 135-138.

<sup>10</sup> Por. G. Lefebvre, C.H. Pouthas, M. Baumont, *Historia Francji*, t. 2, Warszawa 1969, s. 424-425.

<sup>11</sup> Por. R. Price, *Historia Francji*, Warszawa 2001, s. 154-164.

<sup>12</sup> Linia rodowa poświadczana przez kroniki od X wieku. Jeden z założycieli rodu – Bertrand de Foucauld – uczestniczy z królem Ludwikiem w VII wyprawie krzyżowej i ginie w Mansourah. Kolejną ciekawą postacią jest Jean de Foucauld, który od króla Henryka IV otrzymuje dobra Perigord w pld.-zach. Francji. Por. H. Didier, *Krótki życiorys Karola de Foucauld*, tł. A. Królikowska, Kraków 1996, s. 12.

<sup>13</sup> Jego matka umiera przy porodzie trzeciego dziecka – 13 marca 1864 roku, ojciec zaś na gruźlicę – 9 sierpnia tego samego roku. Por. T. Micewicz, *Światła pustyni – duchowość Karola de Foucauld*, Katowice 1984, s. 13.

o nim, że było po prostu przeciętne, to niesprawiedliwe<sup>14</sup>. 17 września 1858 roku otrzymuje sakrament chrztu św. w Strasbourgu, a potem korzysta z przepisowych lekcji religii w szkołach, do których uczęszcza. Najpierw przez półtora roku w gimnazjum Saint-Arbogast oraz w liceum cesarskim w Strasbourgu, następnie w liceum państwowym w Nancy. W wieku 14 lat w katedrze w Nancy przyjmuje Pierwszą Komunię Świętą z ogromną gorliwością. Jako prezent otrzymuje od swej kuzynki Marii<sup>15</sup> książkę Bousseta *Le Elevazioni sui misteri*, do której będzie powracał. Na tym jednak kończy się era jego wczesnego życia religijnego, naukę w Nancy finalizuje już przy minimalnym wysiłku<sup>16</sup>.

W Paryżu, gdzie dalej pobiera edukację<sup>17</sup>, młody de Foucauld uczęszcza do jezuickiej szkoły Saint-Geneviève. Ta placówka, będąc jedną z najlepszych w tym czasie, nie przyczynia się ani do pogłębienia, ani ożywienia wiary, która wchodzi w okres głębokich wątpliwości. Jak duży był to kryzys, wskazuje fakt, iż po niespełna roku zostaje z niej wyrzucony za złe zachowanie i brak postępów w nauce<sup>18</sup>.

Jaką rolę w rozwoju i dojrzewaniu do pełni, patrząc na ten najwcześniejszy okres, do momentu ukończenia 18. roku życia, odgrywały religia i katecheza? Dziś w rozlicznych dokumentach Kościoła na temat katechizacji nieustannie podkreśla się rolę rodziców i rodziny w wychowaniu chrześcijańskim oraz ich odpowiedzialność za to dzieło. Rodzice na mocy przywileju współpracy z Bogiem rodząc fizycznie swoje potomstwo są także jego szczególnymi przewodnikami na drodze wiary, bo najwcześniejszymi. Nierzadko obraz Boga, kochającego czy też surowego, jaki niosą przez życie już dorośli ludzie, pochodzi z tego właśnie okresu<sup>19</sup>.

Także dla Karola pierwszą nauczycielką jest matka, to ona wpaja proste modlitwy do odmawiania rano i wieczorem, zaprowadza do kościoła, uczy praktyki życia chrześcijańskiego i przekazuje pierwsze tradycje<sup>20</sup>. Ten czas jednak, jak wiemy, kończy się zbyt wczesną śmiercią obojga rodziców – matki – 35-letniej Elżbiety de Morlet, a pięć miesięcy potem ojca – Edwarda de Foucauld, którego Karol właściwie nie znał<sup>21</sup>.

Choć sytuacja braku rodziców zasługuje na szczególną uwagę, to ten smutny fakt będzie jednym z wielu, które przyjdzie przeżywać w krótkim czasie bardzo

<sup>14</sup> Jak wielką katechetyczną pracę wykonali najbliżsi Karola, szczególnie bliska jego sercu kuzynka wicehrabina Maria de Bondy, świadczą pozostawione listy. Zob. K de Foucauld, *Umiłowane ostatnie miejsce, Listy do braci trapistów*, tł. N. Przybylska, Kraków 2011, s. 90, 105, 120.

<sup>15</sup> Maria Moitessier, po mężu de Bondy, córka ciotki Ines, siostry ze strony ojca.

<sup>16</sup> Por. o. Sourrisseau, *Wstęp*, w: K. de Foucauld, *Umiłowane ostatnie miejsce, Listy do braci trapistów*, tł. N. Przybylska, Kraków 2011, s. 17.

<sup>17</sup> 1874-1876.

<sup>18</sup> Por. A. Pronzato, *Ziarno pustyni. Karol de Foucauld*, t. 1, tł. A. Wojnowski, Kraków 2005, s. 15.

<sup>19</sup> Por. Jan Paweł II, *Catechesi Tradendae* V, 36-40, w: <http://bit.ly/sk16-15> [dostęp 26.06.2020].

<sup>20</sup> Por. K. de Foucauld, *Milczenie i ogień – listy i zapiski*, Warszawa 1993, s. 20.

<sup>21</sup> Ojciec nieobecny przez większość czasu z powodu choroby, przebywał albo w szpitalu, albo na rekonwalescencji. Por. A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt., s. 12.

młodemu człowiekowi. Do kolejnych ciężkich wydarzeń należą: śmierć babki ze strony ojca, wygnanie spowodowane działaniami wojennymi, a parę lat później „utrata” najbliższej jego sercu powiernicy i przyjaciółki, starszej o 8 lat kuzynki Marii Moitessier, która przez swoje zamążpójście zostaje mu niejako odebrana<sup>22</sup>.

To, co w pierwszych latach było zaszczepione, odchodzi w niepamięć, a wymienione wyżej okoliczności nie pozostają bez wpływu na życie emocjonalne i duchowe Karola. Smutek, apatia i głęboki ból stają się codziennością, znacząc jego drogę utratą wiary, odwróceniem się od wszystkiego, co otrzymał od najdroższych osób, w buncie przeciwko tak szybkiemu odejściu. Pograża się w nihilizmie, żyjąc w rozpuście, a ogromny majątek, jaki dziedziczy, pogarsza tylko tę sytuację<sup>23</sup>.

Poszukując odpowiedzi na zadane wcześniej pytanie, warto przytoczyć opinię samego Karola, który z perspektywy lat dorosłych i podjętego po nawróceniu życia trapisty opisuje lata spędzone w Nancy. Wychowawcy, choć szanowani przez niego, dla wiedzy, jaką posiadali, nie sprawdzili się jako towarzysze drogi młodego człowieka. De Foucauld wskazuje, że nie byli oni źli – gorzej – byli obojętni, nie stawiając mądrych wymagań i granic. Mówił o sobie, iż był *wcieleniem egoizmu, próżności, bezbożności osoby zachowującej się jak szaleniec*<sup>24</sup>.

Jezuitów z Saint-Geneviève zawsze będzie wspominał z szacunkiem, ubolewając jednak nad ubóstwem środków mających inspirować do nauki i karności, które ograniczały się z braku innych rozwiązań do relegowania niesfornych delikwentów ze szkoły. *W mojej duszy* – pisze Karol – *nie pozostał nawet ślad wiary*<sup>25</sup>.

Problemy Karola, żyjącego ponad 150 lat temu, nie brzmią obco. Dziś także spotykamy młodych ludzi, którzy na znak sprzeciwu wobec rzeczywistości, jaka ich dotyka, lub z którą się nie zgadzają, porzucają to, co otrzymali we wczesnym dzieciństwie. Czasami niezależnie od tego, jak gorliwa byłaby pierwsza katecheza, kryzys wiary wskazuje przynajmniej dwie sprawy, że rzeczywistość życia duchowego przekracza w sposób absolutny możliwości człowieka, przynależąc do przestrzeni działania Boga, oraz że wolność człowieka jest i wspaniałym darem, i trudnym zadaniem<sup>26</sup>.

Kolejnym szkolnym etapem Karola jest Wojskowa Akademia w Saint-Cyr. Miejsce zaaprobowane przez dziadka, który sam był oficerem, ale wybrane z innego powodu. Egzamin, które trzeba było tutaj zdać, nie wymagały od Karola żadnego wysiłku. Obdarzony wręcz błyskotliwym umysłem weryfikację przechodzi bez

<sup>22</sup> Por. A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt., s. 14.

<sup>23</sup> Por. o. Sourrisseau, *Wstęp*, w: K. de Foucauld, *Umówione ostatnie miejsce, Listy do braci trapistów*, tł. N. Przybylska, Kraków 2011, s. 18.

<sup>24</sup> Por. A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt., s. 15.

<sup>25</sup> Por. A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt., s. 15.

<sup>26</sup> Por. Jan Paweł II, *Catechesi Tradendae*, III, 19, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_paweł\\_ii/adhortacje/catechesi.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_paweł_ii/adhortacje/catechesi.html) [dostęp 26.06.2020].

przygotowania. Trudności pojawiają się w innym miejscu – to wstępne badania lekarskie. Hrabia Karol de Foucauld to przedwcześnie otyły i ociężały młodzieniec.

Podczas dwuletniego pobytu w tej placówce 45 razy jest karany za brak dyscypliny. Jego lekturę stanowią książki nie o militariach, ale klasyka grecka i łacińska<sup>27</sup>, zamiast ćwiczeń wojskowych wybiera wyszukane jedzenie i towarzystwo kobiet. Na zakończenie szkoły osiąga na 366 słuchaczy 333. pozycję, podczas gdy rozpoczynając, był na 82. miejscu na 412 kandydatów. Pomimo tego w stopniu podporucznika przechodzi dalej, do szkoły kawalerii w Saumu, gdzie sytuacja się powtarza. Wkrótce umiera dziadek, jedyny gwarant utrzymania ogromnej rodzinnej fortuny. Teraz, przez nikogo już niepowstrzymywany, trwoni ją dalej<sup>28</sup>.

Opisując swoje położenie, Karol po latach wskaże bardzo precyzyjnie przyczyny takiego stanu rzeczy: „Odtąd znajduję się pośród nocy, nic mi już nie pozostaje; nie widzę ani Boga, ani ludzi; pozostaje tylko moje «ja», a to oznacza bezwzględny egoizm pośród ciemności i błota... Nie szanowali mnie moi towarzysze, osoby światowe; budziłem w nich niesmak, odrazę, byłem bardziej świnią niż człowiekiem. Mój Boże, w jakim błocie się tarzałem! (...) Smutek, którego zaznałem tylko wtedy, napadał mnie każdego wieczoru, gdy byłem sam w mieszkaniu, odbierał mi mowę i gnębił (...)”<sup>29</sup>.

Karol ma świadomość swojego upadku. Katecheza bowiem daje narzędzia, by prowadzić do dojrzałości wiary chrześcijan, czyli do pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego. Musi prowadzić do odkrycia swego zranionego „ja”, do korzenia egoizmu i pomagać podejmować decyzję przygotowania drogi łasce<sup>30</sup>.

Mimo świadomości *pogrążania się w śmierci* posuwa się jeszcze dalej. Apogeum przypada na rok 1880, gdy ze swoim regimentem zostaje skierowany do Sétif w Algierii. Wyjeżdżając, zabiera ze sobą kochankę, prezentując jako żonę. Wybucho obyczajowy skandal, gdy kłamstwo zostaje odkryte. Ma ultimatum: odesłanie kochanki lub degradacja i usunięcie z wojska. Hrabia de Foucauld wybiera Mimi i za *zniesławienie stopnia, brak dyscypliny i złe publiczne zachowanie* zostaje wydany do Francji<sup>31</sup>.

W północnej Afryce w tym czasie wybucha jedno z wielu powstań miejscowej ludności<sup>32</sup>. Arabskie bunty przeciwko kolonistom miały wyeliminować europejskie

<sup>27</sup> Czyta między innymi Horacego, Lukiana oraz Arystofanesa, a z filozofów nieprzypadkowo wybiera Montaigne'a, Villona i Voltaire'a.

<sup>28</sup> Por. A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt., s. 15-17.

<sup>29</sup> *La dernière place*, Paryż 1974, s. 93-94, 101. Podają za: A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt., s. 21-22.

<sup>30</sup> Por. Jan Paweł II, *Catechesi Tradendae*, III, 25, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/adhortacje/catechesi.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/catechesi.html) [dostęp 26.06.2020].

<sup>31</sup> Por. H. Didier, *Krótki życiorys...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>32</sup> Przywódcą jest Bou-Amama – marabucki szejek, zwierzchnik mużulmańskiego ośrodka życia religijnego, czyli zawiji Mogaru i plemienia Oueld Sidi Cheikh. Właśnie to plemię wszczytało wiele



osadnictwo na tych terenach<sup>33</sup>. Regiment Karola zostaje wysłany do walki z powstańcami, on sam zaś rozumie, że to sygnał do zmiany. Zgłaszając się ponownie do wojska, rezygnuje z przysługującego mu stopnia i udaje się do Algierii. Tu następuje radykalny zwrot: brawurowo odważny, do granic oddany swoim żołnierzom, z dużym talentem dowódczym, znoszący z wielką wytrwałością skrajnie trudne warunki bytowe oraz niebezpieczeństwa<sup>34</sup>.

W Karolu dokonuje się znacznie więcej niż to, co widać na zewnątrz. Odbywa katechezę poprzez wydarzenia życia. Podczas działań wojennych dostrzega w Arabach ludzi, którzy stanęli do nierównej walki z głęboką ufnością, że żyją i walczą w obecności Najwyższego. „Islam spowodował we mnie wielki wstrząs... widok tej wiary, tych dusz, żyjących w ciągłej obecności Boga pozwolił mi dostrzec coś większego i prawdziwszego niż zajęcia światowe”<sup>35</sup>. Zostaje zarażony pięknem Sahary i postanawia ją zbadać<sup>36</sup>.

### 3. Dynamizm katechezy

Po upadku powstania i złożeniu dymisji z wojska de Foucauld przeprowadza się do Algieru. Tu uczy się arabskiego, hebrajskiego i berberyjskiego, przygotowując się do wyprawy badawczej. Studiuje po 16 godzin dziennie, zaniedbuje krótkie przerwy na posiłek. Zgłębia historię, geografę północnej Afryki, przypomina sobie obsługę urzędzeń łączności, jaką nabył w akademii wojskowej, wraca też do technik sporządzania map i planów. Z otyłego i ospałego młodzieńca przeradza się w pełnego pasji człowieka, często nie do końca dobrze ubranego<sup>37</sup>. Szereg nowych znajomości, jakie zawiera z miejscowymi osobistościami, ma mu pomóc w zorganizowaniu ekspedycji<sup>38</sup>.

Po wielu rozmowach kierunek wyprawy zostaje zmieniony z Algierii na Maroko. W tym czasie jest to kraj po pierwsze niedostępny<sup>39</sup>, po drugie niebezpieczny, po

---

konfliktów marokańsko-francuskich. Rozprzestrzeniło się ono bardzo na terenie Sahary i Sahelu. Założone przez Algierczyka zmarłego w 1859 roku. Por. H. Didier, *Krótki życiorys...*, dz. cyt., s. 34.

<sup>33</sup> W Algierii do roku 1870 to Francuzi zajmowali wszystkie ważniejsze stanowiska w administracji wojskowej, prowadząc tutaj rządy twardej ręki. Por. P. Ostaszewski, *Włosko-francuski zatarg o Tunis*, w: *Zarys dziejów Afryki*, A. Bartnicki (red.), Warszawa 1996, s. 20.

<sup>34</sup> Por. G. Ganne, *Urodzajna pustynia*, Warszawa 1978, s. 35.

<sup>35</sup> Podają za: H. Didier, *Krótki życiorys...*, dz. cyt., s. 76.

<sup>36</sup> Por. M. Carrouges, dz. cyt., s. 20-21.

<sup>37</sup> Por. A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt., s. 36.

<sup>38</sup> Między innymi kierownik Biblioteki-Muzeum w Algierze: Oscar Mac Carthy; Gustaw Adolf Motyliński – francuski badacz Afryki polskiego pochodzenia, znawca kultury i języka arabskiego; Henri Duveyrier, badacz Sahary, czy Emil Maupas – bibliotekarz, botanik i zoolog badający Algierię.

<sup>39</sup> Niezmiernie skomplikowana sytuacja polityczna, panująca w Afryce Północnej pod koniec XIX wieku, to wynik polityki kolonialnej państw europejskich. Jeszcze w 1879 roku ponad 90 proc. kontynentu znajdowało się pod rządami Afrykanów. W 1900 roku cała Afryka, z wyjątkiem małego



trzecie niezbadany<sup>40</sup>. Jednak wyprawa dochodzi do skutku i trwa prawie cały rok. Karol de Foucauld odwiedza miejsca, w jakich nigdy wcześniej nie znalazł się żaden Europejczyk. Przy pomocy ukrytego w dłoni pięciocentymetrowego zeszytiku i dwucentymetrowego ołówka notował wszystko i nikt z otaczających go ludzi tego nie zauważył. Ponieważ podróżował w przebraniu Żyda, pogarda, jaką Arabowie mieli dla nich, sprzyjała jego izolacji. Nocleg był okazją do uzupełnienia i przepisania notatek do właściwego dziennika podróży<sup>41</sup>.

Dokonanie szeregu odkryć geograficznych zostaje opisane i wydane w książce *Reconnaissance au Maroc*. Ogromna wnikliwość tych zapisów, własnoręcznie sporządzone mapy i rysunki ukazują niezwykłość dokonania<sup>42</sup>. Jednak to odkrywanie Maroka jest tylko kolejnym sposobem katechizacji życia, choć de Foucauld nadal mówi o sobie „niewierzający”.

#### 4. Wyżyny

Zmiany, jakie następują po powrocie, są bardzo widoczne i trwałe. Nie przestaje być badaczem dzięki swemu niezwykłemu fenomenowi – ciekawości połączonej z niezłomną wytrzymałością, ale punkt ciężkości przesuwa się do wewnątrz. Mając możliwość przebywania przez dłuższy czas z ludźmi wyznającymi islam,

---

skrawka, była rządzona już przez mocarstwa europejskie. Kolonialne potęgi podzieliły między siebie Afrykę z haniebnym pospiechem. Przyczyny podziałów tkwią jednak korzeniami właśnie w historii Europy, a nie Afryki. Por. R. Olivier, A. Atmore, *Dzieje Afryki po 1800 roku*, Salawa K. (tłum.), Warszawa 2007, s. 135.

Terytoria znajdujące się na zachód od granicy z Egiptem to w tym czasie: Trypolitania, Tunis, Algieria i Maroko. Trzy pierwsze są zależne od Imperium Osmańskiego, jedynie Maroko jest niezawisłym królestwem. Arabowie określali ten teren wspólnym terminem: *al-Maghrib*, czyli Zachód. Tutaj narzucona władza administracyjna rozciągała się jedynie w miastach, nazywając kontrolowane tereny *bled el makhzen* – obszar praworządny. Poza murami ziemia należała do koczowniczych plemion Berberów i arabskich Beduinów, zwana była *bled es siba* – obszar bezprawia. Jego mieszkańcy posługiwali się własnym prawem i pod wodzą lokalnych szejków toczyli ze sobą niezliczone krwawe wojny. Dopiero w XX wieku można mówić o podporządkowaniu całego terytorium Maroka silnej, trwałej i zaakceptowanej przez większość władzy centralnej. Por. B. Rudnicki, *Maroko*, Warszawa 2006, s. 15.

<sup>40</sup> Europejczycy z pięćdziesięciu sześciu milionów hektarów ziemi Maroka poznali w tym czasie jedynie dwa miliony hektarów.

<sup>41</sup> Por. C. Lepetit, *Śladami Karola de Foucauld*, Kraków 1992, s. 45.

<sup>42</sup> Po powrocie w roku 1885 Francuskie Towarzystwo Geograficzne, którego członkiem był hrabia Karol de Foucauld, przyznało mu złoty medal za zasługi naukowe na polu badań nad Marokiem. Wszystkie badania, pomiary i obserwacje, jakie zrobił de Foucauld, pozwoliły z jednej strony poprawić błędy na istniejących mapach tych terenów, z drugiej zaś – oznaczyć nowe. Naukowcy posiadali zaledwie 20 punktów dokładnie oznaczonych co do szerokości i długości geograficznej na terenie Maroka, a dzięki pomiarom de Foucauld dodał 45 długości i 40 szerokości oraz wyznaczył trzy tys. nowych punktów wysokości.

Bóg katechizuje go nową „metodą”. Karol uświadamia sobie, że istnieje fundament, który porzucił. W dzienniku tak opisuje przeżycia towarzyszące mu na widok modlących się muzułmanów: „Czułem się niewypowiedzianie źle, ogarniał mnie wstyd i gniew. Chciałem krzyknąć im w twarz, że ja także wierzę, umiem się modlić, adorować”<sup>43</sup>.

W końcu nawrócenie, które przychodzi, jest radykalne, pokuta bardzo stanowcza, a praktyka modlitwy szczególnie gorliwa. Oddany pod kierownictwo duchowe ks. Huvelin jest poruszony wypowiedzianą przez niego myślą – Jezus zajmował tak bardzo ostatnie miejsce, iż nikt nie jest w stanie Mu go odebrać. Stanie się ono niebawem jego życiowym mottem<sup>44</sup>. Podejmuje katechizację jako dorosły człowiek. Potrzebuje zgłębiać teologię na swój własny użytek, by być coraz bardziej świadomym tajemnicy, do jakiej Bóg zaprosił ludzi. Odkrywa relację miłości Stwórcy do stworzenia. Odtąd Jezus z Nazaretu będzie dla niego szczególnym wzorem. Poglębiając wiedzę-przyjaźń, która coraz bardziej staje się bezpojęciowa i bezpośrednia, odbywa pielgrzymkę do Ziemi Świętej. W ten sposób zbliża się do odkrycia swego powołania i wyboru wspólnoty mniszej, by naśladować uniożonego Jezusa<sup>45</sup>.

W wieku 32 lat wstępuje do opactwa trapistów Notre-Dame-des-Nieges w Ardenach. Podczas obłóczyn przyjmuje imię Alberyka Marii, jednocześnie prosząc o przeniesienie do klasztoru najbiedniejszego spośród wszystkich opactw. Wyjeżdża do Cheikhlé, niedaleko Akbès, w Syrii<sup>46</sup>, gdzie baraki z dykty i wikliny pokryte słomą służyły trapiстам jako mieszkania<sup>47</sup>. W tym miejscu brat Alberyk przebywa sześć lat. Jego życie w relacji mistrza nowicjatu wyglądało następująco: „Wstaje o drugiej, spożywa jeden posiłek, prosił, by mógł opuszczać śniadania. Jakby tego nie starczyło, uznał za właściwe zapłacić z góry za groch i fasolę, które spożyje w okresie nowicjatu, i dlatego błagał mnie, bym przyjął ponad 3300 franków. Ponadto przyniósł piękny czarny ornat. Ten odważny młodzieniec ogołocił się ze wszystkiego. Osobiście nigdy nie spotkałem się z podobnym oderwaniem, a wszystkiego dokonał z wyjątkową skromnością. Może poszczycić się tym, że skłonił mnie do płaczu i pozwolił mi dostrzec moją nędzę”<sup>48</sup>.

Jasnym się staje, że katecheza została potraktowana bardzo poważnie. Im dłużej przebywa u trapiistów, tym bardziej zaczyna sobie zdawać sprawę, że to nie jest ta droga i taki styl życia, jakiego szukał. Prosi o możliwość opuszczenia zakonu. Po ostatecznej rozmowie z przełożonymi generał zakonu trapiistów uznaje jego wyjątkowe powołanie i udziela zgody na odejście. Otrzymuje dyspensę ze złożonych

<sup>43</sup> Por. A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt., s. 118.

<sup>44</sup> Por. Anna od Jezusa, *Droga modlitwy z ojcem Karolem de Foucauld*, Warszawa 1994, s. 19.

<sup>45</sup> Por. G. Ganne, *Urodzajna pustynia*, Warszawa 1994, s. 95.

<sup>46</sup> W innych biografiach (A. Pronzato) podaje się, iż chodzi o Akbes w Armenii.

<sup>47</sup> Por. G. Ganne, *Urodzajna pustynia*, dz. cyt., s. 100.

<sup>48</sup> Wypowiedź tę przytacza Andrea Mandonico w: *Nazaret nella spiritualita di Charles de Foucauld*, Padwa 2002, s. 125; zob. również: A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt., s. 172.

ślubów, składając jednocześnie prywatne śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa na ręce swojego kierownika duchowego. Kolejny raz znajduje się na początku, od nowa rozpoczynając drogę, eksplorując i sprawdzając nowe możliwości, nowe szlaki, jak klasyczny pionier. Szuka Nazaretu, ducha prostoty, uniżenia i nieustannego towarzyszenia Jezusowi, przebywania z Nim w intymnej bliskości. Już w marcu wyrusza do Nazaretu i zamieszkuje w szopie na narzędzia w ogrodzie klasztoru klarysek. Odziany w strój zwykłych ludzi przybiera imię brata Karola od Jezusa. W zamian za chleb i schronienie świadczy siostrom usługi jako prosty robotnik.

Choć uważa się za zupełnie niegodnego do przyjęcia kapłaństwa, za namową swego kierownika rozpoczyna przygotowania do sakramentu i w wieku 43 lat przyjmuje święcenia kapłańskie w seminarystyce w Viviers. Otrzymuje od biskupa pozwolenie na wybór miejsca, które będzie jego zdaniem najbardziej odpowiednie do praktykowania wybranego stylu życia. Powraca więc do Algierii, gdzie w Beni-Abbès zakupuje kawałek ziemi i buduje pustelnię. Od tej pory żyje według ustalonego i zaaprobowanego przez o. Huvelina planu dnia. Gdy czytamy go dziś, wydaje się przeznaczonym dla giganta<sup>49</sup>.

Pracuje fizycznie z miejscowymi, niejednokrotnie oddając całe pożywienie i skromne sprzęty, jakie będzie posiadał w swojej pustelni. Pracuje też jako naukowiec – nad słownikiem francusko-tuareskim, tłumaczeniem Biblii oraz zbiorem poezji Tuaregów. No i oczywiście czeka na towarzysza, aby zbudować wspólnotę braci Serca Jezusa, braci powszechnych, który nigdy się jednak nie zjawi<sup>50</sup>.

Jego śmierć jest równie pełna pasji co życie. Wojna francusko-niemiecka w Afryce Północnej przybierze postać waśni plemiennych, które wykorzystane przez dwie zwalczające się frakcje wprowadzą konflikt pomiędzy miejscową ludność. W czerwcu 1916 roku brat Karol otrzymuje rozkaz opuszczenia pustelni dla własnego bezpieczeństwa. Odmawia on wykonania polecenia, jednak po pewnym czasie chroni się w Tamanrasset, w małym forcie zbudowanym wspólnie

<sup>49</sup> 3 h (pod nakazem bp. Guerina), 4 h: wstanie *Angelus*, *Veni Creator*, pryma i msza św.

6 h: lekki posiłek (daktyle, figi), umartwienia za pomocą dyscypliny

7 h – 8 h: adoracja Najświętszego Sakramentu

8 h – 11 h: praca fizyczna

11 h 30: obiad

12 h: *Veni Creator*

15 h – 17 h 30: adoracja i medytacja, wyłączając godzinę na sprawy pilne

17 h 30: nieszpory

18 h: kolacja

19 h: katecheza dla żołnierzy, modlitwa i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, *Angelus* i *Veni Creator*, rozesłanie żołnierzy, usypianie dzieci lub zgromadzonych niewolników

20 h 30: gaszenie świateł

24 h: pobudka, *Veni Creator*, jutrznia, psalmy pochwalne

1 h: zaśnięcie

3 h lub 4 h wstanie, por. H. Didier, *Krótki życiorys...*, dz. cyt., s. 125-126.

<sup>50</sup> Por. Ch. de Foucauld, *Méditations sur les Psaumes*, Nouvelle Cité 2002, s. 33.

z okolicznymi mieszkańcami dla ich obrony. Po południu, 1 grudnia, przybywa banda buntowników. Uzbrojeni rabusie napadają na fort i wchodzi do środka, wykorzystując zdradę człowieka znającego brata Karola. Krępują go, biją i upokarzają, w końcu zostaje zastrzelony przez pilnującego 16-letniego chłopca. Prawdopodobnie wystraszony przypadkowo zabił Karola, gdy pojawiła się pomoc żołnierzy francuskich. Pustelnia została splądrowana, a Najświętszy Sakrament wyrzucono w piasek pustyni<sup>51</sup>. Do dziś nie wiadomo dokładnie, co się wówczas wydarzyło<sup>52</sup>.

## 5. Owoce katechezy

Katecheza, jak każdy proces wzrostu, powinna przynosić owoce, które będą pięknym widzialnym znakiem efektywnej pracy łaski. Czy ta szczególna lekcja, którą najpierw otrzymał od swojej matki, potem utracił, by powrócić do niej z wielką gorliwością i trudem, doprowadziła go do spotkania z Jezusem? Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Ta katecheza dotarła poprzez niego także do jemu współczesnych. Ci, którzy go spotykali, byli głęboko poruszeni jego świadectwem. Ten głos z pustyni jest słyszalny i w naszych czasach, byśmy też skorzystali i gorliwie podążali do zjednoczenia z Bogiem jego śladami.

Możemy szukać śladów fizycznych obecności brata Karola w Maroku, Algierii czy Francji, odbywając fascynującą podróż. Równie trwałe jak fizyczne, o ile nie bardziej, są te, które odnajdujemy w sercach katechizowanych przez Boga, dającego nam świętych jako przewodników na drogę.

Zamieszczone poniżej wypowiedzi pochodzą z ubiegłorocznej ankiety przeprowadzonej w Maroku. Są to słowa ludzi odnalezionych na szlakach i drogach, którymi przemieszczał się Karol de Foucauld, gdzie zasiał ziarno. Ono zaś wzeszło i wydało plon. Postawione pytania dotyczyły kolejno: własnej historii, obecności w Maroku, bycia katolikiem w tym miejscu na świecie. Następnie postaci Karola de Foucauld, jego postrzegania, inspiracji w pracy misyjnej. Trzecia część pytań dotyczyła drogi duchowości Nazaret, jaką wytyczył de Foucauld, oraz przestrzeni pustyni, jej rozumienia, miejsca i znaczenia w życiu duchowym. Oto jakiej katechezy wysłuchałam:

<sup>51</sup> De Foucauld, będąc w Nazarecie, zapisuje te prorocze słowa, które zostaną przypomniane po jego śmierci: „Pomyśl, że musisz umrzeć jako męczennik, ogołocony ze wszystkiego, położony na ziemi, zmieniony nie do poznania, pokryty krwią i ranami, okrutnie i boleśnie zabity... i pragnij, by to nastąpiło dziś... bym mógł ci uczynić tę nieskończoną łaskę, bądź wierny w czuwaniu i niesieniu krzyża!”. Por. H. Didier, *Krótki życiorys...*, dz. cyt., s. 107.

<sup>52</sup> Najobszerniejsze i najpoważniejsze badania na temat śmierci Karola de Foucauld są zebrane i przedstawione w książce A. Chatelard, *La mort de Charles de Foucauld*, Paris 2000. Podaję za: A. Pronzato, *Ziarno pustyni...*, dz. cyt. t. 2, s. 360.

Ojciec Symeon Stachera OFM, wikariusz generalny diecezji Tanger, Tanger  
Na krótkie pytania są krótkie odpowiedzi.

1. Na pytanie o życie odpowiedzią jest opowieść o samarytaninie, która wyjaśnia moją pracę w Maroku. Kocham i pomagam ubogim w ich codziennym życiu jako brat mniejszy – franciszkanin. W Maroku jestem obecny prawie od 20 lat. Wcześniej pracowałem na misjach w Ameryce Południowej, w Boliwii. To miejsce tutaj uważam za uprzywilejowane dla służby czystej Ewangelii. Wszystko jest jedyne i niepowtarzalne w Maroku. Obecnie jestem w Tangerze, wcześniej w Meknesie. Miejsca, które stają się miłością serca. Jako katolik tutaj mam służyć i kochać, bez żadnych przywilejów, tak jak Jezus.
2. De Foucauld to moim zdaniem człowiek niespokojnego ducha. Ciągłe w drodze, nieustannie poszukujący. W Maroku wielu misjonarzy zostało zainspirowanych duchowością Karola. Ja żyję nią już od misji w Boliwii. Ponieważ życie Nazaretu to bycie *un petit rien*<sup>53</sup> – to życie w wielkiej prostocie, które przekłada się tutaj na przykład na miłość i szacunek muzułmanów. Ale to także codzienność szara i trudna, choć pełna nadziei. Według mnie charakterystyczną cechą duchowości Nazaretu jest zaakceptować wszystko, co jest w życiu codziennym.
3. Pustynia – to życie w samotności, z NIM i dla NIEGO, w miłości z ludźmi. Ale tak naprawdę pustynia jest w sercu. Nie ma potrzeby udawania się na Saharę.

Mała Siostra Lucile, Fez<sup>54</sup>

1. Jestem Małą Siostrą Jezusa, czyli członkinią wspólnoty żyjącej duchowością Karola de Foucauld. Żyję w Maroku od 2003 roku, a więc od momentu moich wieczystych ślubów we wspólnocie, która mnie tu wysłała. Uczyłam się powoli kochać ten kraj i ludzi, których codzienne życie przebiega w innej tradycji religijnej niż moja. Ta inna droga do Boga była ogromnym bodźcem dla mojej własnej ścieżki wiary. A potem odkryłam jeszcze inne rzeczy: głębokie wartości tej tradycji, gościnność otwartych ramion, ciepło codziennych relacji czy głębokie poczucie obecności Boga, które tak uwodzi obcokrajowców przyjeżdżających tutaj. Podczas mojego nowicjatu w Casablance zaprzyjaźniłam się z jedną z moich współpracownic – Karimą. Pracowałyśmy razem, każdego dnia, w małym szpitalu dla wcześniaków. Pewnego dnia opiekowałyśmy się bardzo chorym malcem. Kończąc pracę, postanowiłyśmy modlić się za niego. Karima dodała nawet: «Dzisiaj będę za to dziecko pościć». Jednak w nocy nastąpiła śmierć, obie znalazłyśmy się wobec tajemnicy odejścia tego maleństwa. Ani ona, ani

<sup>53</sup> Małym nic (tł. własne).

<sup>54</sup> Tekst oryginału – francuski, tł. własne.

ja nie miałyśmy do zaoferowania żadnych szybkich odpowiedzi, pozostała tylko nasza wiara. To był punkt zwrotny w naszej relacji przyjaźni między chrześcijanką a muzułmanką. Do tego momentu bardziej obserwowałyśmy się nawzajem, teraz zaś byłyśmy obok siebie, jak dwie siostry.

Być chrześcijaninem tutaj to przeżywanie bycia «nic nieznaczącą» mniejszością pośród wielu innych. Jestem Francuzką i dobrze znam doświadczenie bycia małą garstką. Ale tutaj to coś innego. Jesteśmy wierzącymi pośród innych wierzących i mówimy bardzo często i spontanicznie o Bogu, i słyszymy, jak Bóg mówi do nas. To bardzo stymulujące. Jednocześnie ludzie, którzy żyją obok nas, mają swoją drogę do Boga, to zmusza do dużej pracy w wierze. Jest to bardzo wymagająca praca, nie tylko serca, ale i umysłu, która ma wpływ na to, jak kształtujemy nasze spotkania z innymi. To pozwala mi odkryć, że Bóg zawsze jest nieskończenie większy od wszelkich reprezentacji, idei, programów czy organizacji, jest po prostu ciągle świeży swoją Ewangelią. Tu zostajemy sprowadzeni do samych fundamentów naszej wiary, do konfrontacji z tym, co najważniejsze. To nasza obecność, nasze życie może świadczyć o Ewangelii, o wiele więcej niż nasze słowa, choć tak bardzo lubimy mówić, że jesteśmy Kościołem, wspólnotą, braterstwem.

2. Karol de Foucauld to dla mnie założyciel mojej wspólnoty zakonnej, w którą jestem zaangażowana. To, co przychodzi mi najbardziej spontanicznie, kiedy o nim myślę, to jego pragnienie stania się *bratem powszechnym*, mówiąc jego słowami. Jestem również wzruszona jego ogromną miłością do Jezusa, jego sposobem rozumienia misji jako świadectwa: *cała nasza istota musi być jak perfumy Jezusa, czasami jedyną ewangelią, jaką ludzie przeczytają, będzie otwarta księga naszego/twojego życia*. Osobiście widzę go jako starszego brata na drodze Ewangelii, kogoś, kto nigdy nie myślał o zakończeniu drogi, tylko ciągle szukał. Kogoś, kto pozwolił się kochać i pracować w sobie Bogu, stając się coraz prostszy, zwykleszy. Jest także światłem dla całego naszego Kościoła w Maroku i w ogóle w Maghrebie. Ta droga spotkania i braterstwa oferowana wszystkim łączy się z codziennym życiem wielu z nas. Spotkanie może być czasem wymagające, a nawet trudne, ale oferowane przez nas braterstwo jest świadectwem. Zewnętrznie natomiast, choć są upamiętnione niektóre miejsca, w których Charles de Foucauld był podczas długiej podróży badawczej do Maroka, to jednak nie sądzę, aby jego pamięć była bardzo obecna dla większości Marokańczyków.
3. Nazaret to dla mnie przede wszystkim miejsce, w którym Jezus żył i dorastał w zwykłym życiu. Wierzę, że poprzez swoje życie w Nazarecie opromienił i uświęcił całą naszą codzienność. Nie potrzebował niezwykłych warunków, aby wzrastać, będąc dzieckiem Maryi, będąc Synem Bożym i jednocześnie bratem wszystkich. Wydaje mi się, że życie w Nazarecie jako ścieżka duchowa nie jest niczym innym, jak przyjmowaniem codziennego życia w całej jego banalności, jako miejsca spotkania i obecności Boga, która zachęca



nas do wiary w Jego obecność, we wszystkich sytuacjach tego zwyczajnego życia, w relacjach, jakie tam mamy. Jest to ścieżka, która się otwiera na wdzięczność dla codzienności, którą witamy jak objawienie Słowa Boga dla nas. To niezwykle, bo życie kompletnie zmienia kolor.

Pustynia jest obecna w sercu Biblii, ma swoje konieczne miejsce w sercu każdego wierzącego. Jest także obecna w wyobraźni wielu ludzi, różnych religii i kultur. Jest miejscem, które jednocześnie przyciąga i przeraża. Te wielkie przestrzenie, góry lub oceany, sprawiają, że od razu czujesz się bardzo małym stworzeniem i łatwo wtedy myśleć o Stwórcy, jeśli ktoś jest wierzący. Istnieje również bardzo konkretna pustynia, na której żyją ludzie w trudnych i pięknych warunkach. Na pustyni jest też życie, zwierzęta i rośliny, ukryta woda i oazy. Moje życie w Maroku jakoś szczególnie nie zmieniło moich relacji z pustynią, ponieważ nie mieszkam w regionach pustynnych. Jednak wymiar wewnętrznej ciszy jest oczywiście bardzo ważny dla mnie i podobnie, jak moje siostry, daje nam możliwość dążenia do życia kontemplacyjnego w sercu świata. Zatem regularnie potrzebuję czasu, weekendu co miesiąc, a przynajmniej tygodnia w roku, aby zanurzyć się w ciszy.

Miałam szczęście, że mogłam kilka razy udać się na pustynię, modlić się, siedząc w ciszy na pięknej wydmie i poczuć, że ten piękny krajobraz ma moc przemiany mojej duszy. Chciałabym jednak przeżyć dłuższe odosobnienie na pustyni, ale nie jest łatwo to zorganizować konkretnie. Jako chrześcijanie w muzułmańskim kraju jesteśmy przybyszami; jako kobieta muszę także brać pod uwagę kulturę kraju i nie mogę chodzić samotnie w odosobnionym miejscu. Ale za każdym razem, gdy milczę w miejscu modlitwy, mogę dotrzeć do wewnętrznej pustyni, która jest w moim sercu.

Ojciec Jean Pierre Flachaire OCSO, Opactwo Matki Bożej z Gór Atlasu, Midelt<sup>55</sup>:

1. Jestem mnichem. Definicję mnicha można oddać słowami, iż ma być poszukiwaczem Boga. Całe moje życie polega na próbie życia pod okiem Boga, robienia wszystkiego w obecności Boga: modłę się z moimi braćmi siedem razy dziennie, studiuję Biblię i komentarze starożytnych. Ponadto ważną rzeczą jest praca (mnisi pracują, zarabiając w ten sposób na życie, pracujemy w rolnictwie lub w warsztatach produktów, lub przedmiotów, które potem możemy sprzedać). Pracujemy w ciszy, aby pozostać w obecności Boga. Jestem w Maroku od 22 lat. Odpowiedziałem na wezwanie i zgłosiłem się jako wolontariusz, by zastąpić mnichów zamordowanych w roku 1996 w Algierii<sup>56</sup>. Klasztor jest przede wszystkim miejscem modlitwy,

<sup>55</sup> Tekst oryginału – francuski, tł. własne.

<sup>56</sup> Podczas wojny domowej w Algierii, w nocy z 26 na 27 marca 1996, zostali porwani mnisi z trapistowskiego klasztoru w Tibhirine. Podjęto próbę pertraktacji w celu odbicia porwanych. Jednak



poszukiwania Boga, ale także spotkania i przyjaźni braterskiej. Natomiast prowadzenie chrześcijańskiego życia zakonnego w Maroku (kraju muzułmańskim) to praktykowanie postawy wolnej od chęci nawracania czy zmiany kogokolwiek – przede wszystkim muzułmanów na katolików. Ale to życie tutaj ma wymiar silnego świadectwa chrześcijańskiego poprzez życzliwość, przyjaźń, służbę i wierność modlitwie.

2. Karol de Foucauld to dla mnie poszukiwacz Boga na pustyni pośród Tuaregów. Surowy człowiek, surowy wobec siebie, ale dobry dla innych. Jest on bardzo kochany w Kościele w Maroku i we wszystkich Kościołach północnoafrykańskich. Jego życie inspiruje nas do życia tak jak on, z szacunkiem do muzułmanów. By żyć jak Jezus w Nazarecie, prowadząc proste życie zawodowe, obdarzając przyjaźnią i braterstwem tych, co dookoła, żyjąc pod okiem i w obecności Boga. Dla mnie żywym wspomnieniem Karola de Foucaulda w Maroku jest jego dzieło „Reconnaissance du Maroc”. By dokonać badania nieznanego i podać szczegółowy opis nieodkrytych miejsc, udawał Żyda i w ten sposób podróżował po kraju. Przechodził blisko Midelt, miasta, w którym znajduje się nasz klasztor. Często myślę o nim, będąc tutaj. Co się z nim stało, że widząc, jak muzułmanie modlą się, sam odzyskał wiarę chrześcijańską.
3. Nazaret to dla mnie osoba Jezusa pracująca w warsztacie z Józefem, Jego przybrany ojciec. To Maria, Jego Matka, która zajmuje się pracami domowymi kobiety swoich czasów: pobieraniem wody ze studni, przynoszeniem drewna z gór itp. To idealna harmonia między tymi trzema osobami. I rzeczywiście, życie duchem Nazaretu to życie, jakie Bóg zamierzał dla człowieka u źródła, gdzie każdy ma swoje miejsce, wykonując zadanie, które zostało mu powierzone przez Stwórcę, w harmonii i komplementarności, żyjąc szczęśliwie pod wejrzeniem Boga. Życie tą duchowością oznacza odkryć tę harmonię. Zaświadczać to swoim życiem, w pokoju i radości, aby wiedzieć, że się jest kochanym przez Boga.
4. W Maroku znajduje się mniejsza część pustyni Sahary, ale jest wiele półpustynnych miejsc z dużymi niezamieszkanymi przestrzeniami, a nawet bez roślinności. Pustynia bardzo mnie pociąga ze swoim ogromem i cichością. Bóg wydaje się bardzo blisko pustyni. Wiele osób przyjeżdża do Maroka, aby zrobić duchową pielgrzymkę w pustynnych miejscach Maroka. Zwykle są to grupy zorganizowane z księdzem, który im towarzyszy. Medytują nad Słowem Bożym lub innymi tekstami duchowymi i często też kończą tę swoją pielgrzymkę w klasztorze Matki Bożej w Atlasie, w którym dajemy im świadectwo o męczennikach Tibhirine. Osobiście czasami spędzam wiele

---

30 maja 1996 w pobliżu miasteczka Al-Midijja, znaleziono siedem odciętych głów. Zbrojna Grupa Islamska przyznała się do zamordowania zakonników. Personalalia i faktyczny motyw pozostają nieznane. Wydarzenie stało się kanwą filmu pt. *Ludzie Boga* Xaviera Beauvoisa.

dni samotności na pustyni, odsuwając się od hałasu i zamieszania, które płynie ze świata. Naprawdę to doceniam.

## Podsumowanie

Przytoczone przeze mnie wypowiedzi są dobrym podsumowaniem zaprezentowanego tematu. Wszelka nauka, w szerokim i głębokim kontekście, także katecheza – nie tylko dotycząca intelektu, ale poruszająca nasze wnętrza, jest ogromnie ważnym elementem w dojrzewaniu do pełni wiary. Powinna otwierać nowe perspektywy, inspirować, pogłębiać nasze naturalne zdolności i – co najważniejsze – stanowić doskonałą bazę, by wyruszać dalej. To właśnie stało się udziałem Karola de Foucauld, który jako dobry uczeń stał się też dobrym nauczycielem. Jego zeszytem było serce, w którym Duch Święty zapisywał natchnienia, klasą pustynia Sahary, a kolegami szkolnymi bracia i siostry Tuaregowie spotykani na co dzień w Tamanrasset. Był też egzamin „z wiedzy krzyża” na koniec katechezy – zdany na najwyższą ocenę.

## Streszczenie

Życie świętych jest najlepszą katechezą. Postać prezentowana w niniejszym artykule to Charles de Foucauld – badacz, pustelnik i między innymi założyciel Zgromadzenia Małych Braci i Sióstr Jezusa. Jako apostoł Sahary postanowił zostać „bratem uniwersalnym”, bratem wszystkich – także tych, z którymi nie łączyło go wspólne wyznanie wiary czy kultura. Jego niezwykła miłość do osoby Jezusa oraz sposób rozumienia misji jako świadectwa życia wskazują na elementy składowe wyjątkowej lekcji. Uważał, że otwarta księga naszego życia, czytana przez wielu przy okazji, czasem może być jedyną ewangelią, dostępną danemu człowiekowi do przeczytania w życiu. Taki sposób katechizowania jest ściśle związany z jego osobą. W tym kontekście możemy postrzegać go jako starszego brata i nauczyciela. Jest także szczególnym przykładem dla całego Kościoła nie tylko w Maroku, ale i całego Maghrebu. Jego droga spotkania i braterstwa oferowana wszystkim może zaistnieć w codziennym życiu wielu z nas.

**Słowa kluczowe:** katecheza, Karol de Foucauld, Kościół w Maroku, rozwój duchowy, świadectwo.

## CATECHESIS OF THE SAINTS, OR ABOUT HOW KAROL DE FOUCAULD LEARNED RELIGION

### Summary

The life of saints turns out to be the best catechesis. Charles de Foucauld represents one of the founding figures, because he is at the father foundres of the religious family Les

Petites Soeurs et Frères de Jésus. He decided to become the „universal brother”, the brother of all. His extreme love for the person of Jesus, his way of understanding his mission as a testimony of life just showed us a great catechesis. He said that „our whole being must be like an open book” that many people be able to read as the only gospel. This is why he can be seen as an elder brother during this evangelical journey, someone who never thought that he had just found, but who never stopped looking for. He is also a light for the whole Church in Morocco, and in the Maghreb in general. His path of encounter and brotherhood offered to all is found in the daily life of many of us.

**Keywords:** catechesis, Karol de Foucauld, Church in Morocco, spiritual development, testimony.

## Bibliografia

- Anna od Jezusa, *Droga modlitwy z ojcem Karolem de Foucauld*, Warszawa 1994.
- Banaszak M., *Historia Kościoła katolickiego. Czasy nowożytne 1758-1914*, t. 3, Warszawa 1991.
- Chojnowski A., Manikowska H. (red.), *Vademecum. Historia*, Warszawa 1996.
- Davies N., *Europa, Rozprawa historyka z historią*, tł. Tabakowska E., Kraków 2001.
- Didier H., *Krótki życiorys Karola de Foucauld*, tł. Królikowska A., Kraków 1996.
- Foucauld Ch. de, *Méditations sur les Psaumes*, Nouvelle Cité 2002.
- Foucauld K. de, *Milczenie i ogień – listy i zapiski*, tł. Micewicz T.M., Warszawa 1993.
- Foucauld K. de, *Umiłowane ostatnie miejsce. Listy do braci trapistów*, tł. Przybylska N., Kraków 2011.
- Ganne G., *Urodzajna pustynia*, tł. Micewicz T.M., Warszawa 1978.
- Jan Paweł II, *Catechesi Tradendae*, w: [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan\\_pawel\\_ii/adhortacje/catechesi.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/adhortacje/catechesi.html).
- Kizwalter T., *Historia powszechna: wiek XIX*, Warszawa 2003.
- Lefebvre G., Pouthas C.H., Baumont M., *Historia Francji*, tł. Łochocka H. i Derenicz M., t. 2, Warszawa 1969.
- Lepetit C., *Śladami Karola de Foucauld*, tł. Micewicz T.M., Kraków 1992.
- Liebfeld A., *Napoleon III*, Warszawa 1979.
- Mączak A. (red.), *Historia Europy*, Wrocław 2002.
- Micewicz T., *Światła pustyni – duchowość Karola de Foucauld*, Katowice 1984.
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 2, Warszawa 1995.
- Olivier R., Atmore A., *Dzieje Afryki po 1800 roku*, tł. Salawa K., Warszawa 2007.
- Ostaszewski P., *Włosko-francuski zatarg o Tunis*, w: *Zarys dziejów Afryki*, Bartnicki A. (red.), Warszawa 1996.
- Price R., *Historia Francji*, tł. Różalska E., Warszawa 2001.
- Pronzato A., *Ziarno pustyni. Karol de Foucauld*, t. 1, tł. Wojnowski A., Kraków 2005.
- Rudnicki B., *Maroko*, Warszawa 2006.
- Sourrisseau O., *Wstęp*, w: de Foucauld K., *Umiłowane ostatnie miejsce, Listy do braci trapistów*, tł. Przybylska N., Kraków 2011.

### **O autorze**

**Jolanta Anna MIERZEJEWSKA** – jest doktorantką Wydziału Teologicznego UKSW o specjalności teologia duchowości. Szczególnie interesuje się zagadnieniami związanymi z najwcześniejszą historią Kościoła jak ruch pustelniczy, praktyka modlitwy monologicznej, znaczenie milczenia czy tradycja ikonograficzna, zaś w swoich badaniach naukowych zgłębia tajemnicę Nazaretu.

KS. MICHAŁ PUCZYŁOWSKI  
UKSW WARSZAWA  
ORCID: 0000-0002-8205-8083

# KONIECZNOŚĆ NOWEGO KATECHUMENATU MAŁŻEŃSKIEGO W MYŚLI PAPIEŻA FRANCISZKA

## Wstęp

Małżeństwo i rodzina znajdują się w centrum troski Kościoła katolickiego<sup>1</sup>. Z coraz większą częstotliwością i niepokojem duszpasterskim powraca istotne dla Kościoła i społeczeństwa pytanie: Czy rzeczywiście jest przygotowany do małżeństwa ten, kto je zawiera?

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie nowej koncepcji katechumenatu małżeńskiego. Koncepcja ta została stworzona przez papieża Franciszka. Jest nazywana koniecznością duszpasterską. Artykuł ukazuje również wzajemne relacje między katechumenatem małżeńskim a katechezą rodzinną.

Powyższy cel jest zrealizowany poprzez trzy punkty. Pierwszy to omówienie zagadnienia katechumenatu małżeńskiego. Następnie zaprezentowanie koncepcji *Pamiętnika małżeńskiego* oraz ostatni – odniesienie do katechezy rodzinnej. Źródłem do opracowania zagadnienia jest nauczanie papieża Franciszka.

## 1. Katechumenat małżeński

W centrum papieskiej adhortacji *Amoris laetitia* pojawia się pilna potrzeba zwrócenia szczególnej uwagi na jakość przygotowania narzeczonych do zawarcia sakramentu małżeństwa po to, aby pojęli go i przyjęli z wiarą (AL 205-216). Papież Franciszek, kontynuując drogę swoich poprzedników, ubogacił katechumenat chrzcielny, otwierając go na prawdziwy i rzeczywisty katechumenat małżeński. Konieczne jest *zakorzenienie przygotowania do małżeństwa w procesie inicjacji*

---

<sup>1</sup> Por. M. Brzeziński, *W trosce o życie, małżeństwo i rodzinę. Nauczanie Papieskiej Rady ds. Rodziny w latach 1981-2016*, Lublin 2016; Z. Zaremski, *Troska Kościoła w Polsce o małżeństwo i rodzinę po Soborze Watykańskim II. Studium teologiczno-pastoralne*, Toruń 2013; A. Skreczko, *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny (1957-1966). Studium teologiczno-pastoralne*, Białystok 2002.

chrześcijańskiej, z zaakcentowaniem powiązania małżeństwa ze chrztem oraz innymi sakramentami (AL 206). Inicjacja chrześcijańska jest miejscem zrodzenia, wzrostu i kwitnienia katechumenatu małżeńskiego.

Święty Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio* przedstawił przygotowanie do zawarcia sakramentu małżeństwa i do życia, które po nim następuje jako proces stopniowy i ciągły, składający się z trzech etapów: przygotowanie dalsze, bliższe i bezpośrednie (FC 66). Już wtedy użyto terminu *katechumenat*, lecz tylko w analogii do katechumenatu chrzcielnego.

Franciszek w adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia* kontynuuje i aktualizuje to, co zaproponował *papież rodziny* i w oryginalny sposób rozwija. Według R. Buttiglione *obu papieży łączy ta sama teologia małżeństwa, która się nie zmienia*<sup>2</sup>. Niemniej jednak dopiero w nauczaniu skierowanym do Roty Rzymskiej papież Bergoglio wypowiedział się jasno na temat *katechumenatu małżeńskiego ante et post consensus*<sup>3</sup>. Nowość polega na tym, że katechumenat nie jest przedstawiony jako podobieństwo do katechumenatu chrzcielnego, ale jako osobny katechumenat małżeński<sup>4</sup>.

25 lutego 2017 roku Ojciec Święty z okazji kursu dla proboszczów zalecił, *aby prowadzić prawdziwy katechumenat dla przyszłych małżonków, który obejmowałby wszystkie etapy drogi sakramentalnej: okresy przygotowania do małżeństwa, jego celebrowania i lata bezpośrednio po nim następujące*<sup>5</sup>. Bardzo ważne dla dobra Kościoła jest przygotowanie do małżeństwa i do życia rodzinnego. Nie ma to być tylko jakąś formalnością prawną, lecz autentyczną służbą duszom<sup>6</sup>. Kościół ze swoją działalnością duszpasterską ma iść za rodziną i towarzyszyć jej *krok w krok na różnych etapach jej formacji i rozwoju* (FC 65). Oczekiwania nupturientów,

<sup>2</sup> R. Buttiglione, *Przyjacielska odpowiedź krytykom Amoris laetitia*, Kraków 2018, s. 43.

<sup>3</sup> Przemówienia papieża Franciszka do Roty Rzymskiej z 21 stycznia 2017 r., 25 listopada 2017 r. i z 29 stycznia 2018 r. oraz przemówienie podczas kursu dla proboszczów z 25 lutego 2017 r. w Sali Klementyńskiej.

<sup>4</sup> Tematem katechumenatu małżeńskiego zajmowali się tacy autorzy jak B. Häring, T. Goffi, F. Sottocornola, P. Scabini, G. Fregni, L. Brandolini. Zob. W. Ruspi, *Prepararsi al matrimonio: Orientamenti e proposte per il catechumenato delle coppie*, Bologna 2019, s. 28-40.

<sup>5</sup> [http://www.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2017/february/documents/papa-francesco\\_20170225\\_corso-processo-matrimoniale.html](http://www.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2017/february/documents/papa-francesco_20170225_corso-processo-matrimoniale.html) [dostęp 12.09.2020].

<sup>6</sup> Ogromną popularnością cieszą się *Wieczory dla zakochanych* organizowane przez Ruch Spotkania Małżeńskie. Także na rynku wydawniczym znajdują się materiały do duszpasterskiego wykorzystania. Zob. R. Zmitrowicz, *Przygotowanie do małżeństwa. Łaska Boża jest konieczna dla zbudowania szczęśliwego małżeństwa*, Kraków 2018; Z. Struzik, *Narzeczeństwo, małżeństwo i rodzina w nauczaniu papieskim*, Warszawa 2019; W. Szewczyk (red.), *Przygotowanie do małżeństwa*, Marki 2012; M. Braun-Gałkowska, *Zaprosili także Jezusa. Konferencje przedmałżeńskie*, Lublin 2012; A. i B. Zarembowie, *Szkoła miłości, czyli jak po ślubie nie być samotnym?*, Lublin 2017; P. Ochotny, E. Marek (red.), *Czy wiemy co przysięgamy? Materiały dla przygotowujących się do sakramentu małżeństwa*, Włocławek 2016; B. Lucereau, C. Burgun, *Kierunek – małżeństwo! Katechezy dla narzeczonych*, Kielce 2020.

a potem małżonków wyrażają się nie w tym, żeby szczególnie kapłani organizowali im czas, ale w tym, żeby im towarzyszyli.

Katechumenat małżeński ma być stałą troską o małżeństwo i rodzinę oraz zapobiegac nieważności małżeństw poprzez odpowiednie przygotowanie, odkrywając na nowo małżeństwo i rodzinę według zamysłu Bożego oraz podkreślające piękno miłości małżeńskiej i dopuszczenie do ślubu<sup>7</sup>. Twórcą katechumenatu jest Duch Święty. To On jest siłą odnowicielską tego, co staje się słabe i kruche. Do współpracy potrzebuje człowieka. Katechumenat małżeński należy rozumieć jako zadanie dla wszystkich, czyli dla biskupów, proboszczów<sup>8</sup> (kapłanów), diakonów stałych, par małżeńskich. Każdy jest ważny i ma swoją rolę do spełnienia. Wzrost i los Kościoła zależą od właściwie przeżywanego sakramentu małżeństwa i sakramentu kapłaństwa oraz dobrej współpracy między nimi (*bracia, którzy przyjmują postawę słuchania i zrozumienia*<sup>9</sup>). Służy to także budowaniu Kościoła jako domu i szkoły komunii<sup>10</sup>. To zaangażowanie jest po to, aby nowe związki nie kończyły się niepowodzeniem czy były nieważne oraz by budzić zaufanie do Kościoła<sup>11</sup>. Działanie wspólnotowe stanowi ochronę przed działaniem Złego, który szuka podziałów i oporu.

Parafia, która *jest w całym tego słowa znaczeniu miejscem salus animarum*<sup>12</sup>, stanowi terytorium realizacji katechumenatu we współpracy z instytucjami diecezjalnymi (sądem kościelnym, poradnią etc.). Jest to także miejsce, gdzie duszpasterze są zakorzenieni w żywym ciele wiernych ochrzczonych. Od parafii wymaga się, żeby *rzeczywiście utrzymywała kontakt z rodzinami i życiem ludu* (EG 28). Posługa

<sup>7</sup> Przemówienie Ojca Świętego z okazji Inauguracji roku Trybunału Roty Rzymskiej, <http://bit.ly/sk16-3> [dostęp 12.09.2020].

<sup>8</sup> Por. Kan. 529 § 1. *Pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, proboszcz powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy. Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku, oraz umacniając ich w Panu, jak również – jeśli w czymś nie domagają – roztropnie ich korygując. Gorącą miłością wspiera chorych, zwłaszcza bliskich śmierci, wzmacniając ich troskliwie sakramentami i polecając ich dusze Bogu. Szczególną troską otacza biednych, cierpiących, samotnych, wygnańców oraz przeżywających szczególne trudności. Stara się wreszcie o to, by małżonkowie i rodzice otrzymali pomoc do wypełniania własnych obowiązków oraz popiera wzrost życia chrześcijańskiego w rodzinach.*

<sup>9</sup> <http://bit.ly/sk16-5> [dostęp 11.09.2020].

<sup>10</sup> Por. M. Kluz, *Kapłaństwo i małżeństwo w służbie budowania Kościoła jako domu i szkoły komunii*, „Studia Bobolanum” 2(2012), s. 75-88.

<sup>11</sup> Potrzeba nieustannego wysiłku i odpowiedniego świadectwa, aby rodzina ufała Kościołowi. Badania nad przemianami i praktykami rodzinnymi i rodzicielskimi we współczesnej Polsce przeprowadzone przez Małgorzatę Sikorską opisują m.in. relację rodziny z Kościołem. Respondenci zwrócili uwagę, że **ta relacja nie opiera się na zaufaniu**. Zauważa się ambiwalentne podejście w kwestii wpływu i oddziaływania Kościoła na rodziny badanych, a także rozbieżność między praktykowaniem wiary przez rodziców i ich dzieci. Por. M. Sikorska, *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*, Warszawa 2019, s. 131-136.

<sup>12</sup> <http://bit.ly/sk16-5> [dostęp 11.09.2020].



powinna być dostosowana do aktualnych potrzeb wiernych i zachodzących przemian kulturowych i społecznych<sup>13</sup>.

Sakrament małżeństwa jest *permanentny* i rozciąga się na całe wspólne życie małżonków. Ta długa droga we dwoje jest procesem, który wymaga od pary zaangażowania wszystkich sił, umysłu, woli i uczuć. Dlatego katechumenat małżeński możemy podzielić na dwie części. Pierwsza część obejmuje czas przed sakramentalnym aktem wyrażenia zgody małżeńskiej, a druga to wszystko, co jest i będzie po wyrażeniu konsensu. Katechumenat małżeński *ante consensus* zawiera wypracowane przez Kościół fazy przygotowania do małżeństwa (przygotowanie dalsze, przygotowanie bliższe i przygotowanie bezpośrednie)<sup>14</sup>. Zwraca się tu szczególną uwagę na rolę rodziny, parafii i szkoły na poszczególnych etapach życia i wzrastania mężczyzny i kobiety<sup>15</sup>. Franciszek, przedstawiając etapy przygotowania do małżeństwa, używa następujących terminów: *uczenie się miłości, dojrzewanie miłości i miłość ponad wszystkim*<sup>16</sup>. Ważna jest współpraca duszpasterstwa rodzin z duszpasterstwem młodzieży i powołań<sup>17</sup>. Narzeczeni są przedmiotem troski duszpasterskiej Kościoła. Okres narzeczeństwa należy do doświadczeń znaczących w ludzkim życiu i jest ważny dla samego doświadczenia wiary. *Czas narzeczeństwa musi być rozumiany jako czas wzrostu, odpowiedzialności i łaski*<sup>18</sup>. Od decyzji *być/żyć razem* nupturienti zastanawiają się nad tym, *jak żyć razem*, umożliwiającą wzajemnej miłości odpowiedni wzrost aż do daru z samego siebie. *Dwoje ludzi jest*

<sup>13</sup> Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, Instrukcja *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, Watykan 2020.

<sup>14</sup> Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński, Lublin 2010; A. Interguglielmi, *La preparazione degli sposi al matrimonio: una panoramica pastorale-giuridica*, „Prawo Kanoniczne” 59 (2016)1; s. 105-118; Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, Warszawa 2003, n. 18-36; Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, *Służby prawdziwe o małżeństwie i rodzinie*, Łomża 2009, n. 97-101; *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim*, Warszawa 1989.

<sup>15</sup> Por. P. Kulbacki, *Katechumenat przedmałżeński narzeczonych*, „Studia Pastoralne” 5(2009), s. 133-147.

<sup>16</sup> Por. A. Bajer vel Bojer, *Przygotowanie do małżeństwa w ujęciu Jana Pawła II i Franciszka*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 27(2018)20, s. 155-163.

<sup>17</sup> *Trzeba, by ludzie młodzi byli szanowani w swojej wolności, ale potrzebują także towarzyszenia. Rodzina powinna być pierwszą przestrzenią akompaniamentu. Duszpasterstwo młodzieży proponuje projekt życia w oparciu o Chrystusa: budowę domu, rodziny zbudowanej na skale (por. Mt 7, 24-25). Ta rodzina, ten projekt, dla większości z nich skonkretyzuje się w małżeństwie i miłości małżeńskiej. Dlatego konieczne jest, aby duszpasterstwo młodzieżowe i rodzinne miało naturalną ciągłość, działając w sposób skoordynowany i integrowany, aby odpowiednio towarzyszyć procesowi powołaniowemu.* Franciszek, *Adhortacja apostolska Christus vivit*, Loreto 2019, n. 262.

<sup>18</sup> A.M. i F. Penner, *Duszpasterska troska o przygotowanie do małżeństwa*, M. Brzeziński (red.), *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Rodzina: serce cywilizacji miłości. Akta Międzynarodowego Kongresu Teologiczno-Pastoralnego z okazji I Światowego Spotkania Rodzin z Ojcem Świętym*, Lublin 2011, s. 126.

wezwanym do badania siebie i badania swego sumienia dla weryfikacji, czy w swojej miłości odnajduję wolność, bezinteresowność i ofiarność. Inny element weryfikacji to odpowiedź na pytanie, czy ich relacji można przypisać czystość<sup>19</sup>.

W procesie przygotowania do małżeństwa konieczne jest rozeznawanie, które odnosi się do narzeczonych oraz duszpasterza. Rozeznanie dokonywane przez kandydatów do zawarcia małżeństwa dotyczy rozeznania powołania<sup>20</sup> oraz rozeznania osoby, czyli lepszego wzajemnego poznania się<sup>21</sup>. Duszpasterz natomiast, zwłaszcza proboszcz, zadanie rozeznania sytuacji narzeczonych realizuje, wykorzystując *Protokół rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*<sup>22</sup>. Całość przygotowania nie tylko przekazuje właściwą wiedzę na temat sakramentalnego związku małżeńskiego i życia rodzinnego, lecz również pomaga ludziom odkrywać i przyjmować swoje powołanie, odnawiając i pogłębiając osobistą relację między osobą a Bogiem<sup>23</sup>. Skoro sakramenty zakładają wiarę (SC 59), to małżeństwo nie jest wyjątkiem<sup>24</sup>. To w małżeństwie wzajemność wiary i sakramentu wystawiana jest na próbę<sup>25</sup>. Katechumenat ma pomóc przejść tę próbę zwycięsko, stopniowo wprowadzając w spotkanie z Jezusem Chrystusem

<sup>19</sup> G. Faccin, *Ewangeliczne rozeznanie konkretnych przypadków duszpasterskich*, G. del Missier, A.G. Fidalgo, *Amoris laetitia jako ewangelia miłości i droga do przebycia*, Kraków 2019, s. 166.

<sup>20</sup> *Decyzja o zawarciu małżeństwa i założenia rodziny powinna być owocem rozeznania* (AL 72).

<sup>21</sup> Por. P. Majer, *Rozeznawanie przedmałżeńskie*, Sz. Drzyżdżyk, M. Gilski (red.), *Rozeznanie przeszłość, teraźniejszość, przyszłość*, Kraków 2019, s. 259-264.

<sup>22</sup> Tamże, s. 265-276; Konferencja Episkopatu Polski *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, Warszawa 2019.

<sup>23</sup> Por. M. Polak, *Mystagogical Preparation for Marriage*, J. Goleń (red.), *Catholic Family Ministry. The Scientific Reflection and the Practical Ministry of the Church*, Lublin 2018, s. 242-250.

<sup>24</sup> W badaniach przeprowadzonych przez prof. Kają Kaźmierską nad małżeństwem i rodziną w archidiecezji łódzkiej w kwietniu 2018 r. wśród rodziców dzieci przystępujących do I Komunii Św. w 2018 r. (zebrano 10 308 wypełnionych kwestionariuszy) znaleźć możemy odpowiedzi na pytanie: *Co to znaczy według Pana/i, że małżeństwo jest sakramentem?* Najwięcej, bo aż 40% ankietowanych odpowiedziało: *nierozerwalność małżeństwa*. Kolejne odpowiedzi to *realizacja powołania do małżeństwa i rodzicielstwa* (21,9%), *mężczyzna i kobieta tworzą razem część Kościoła* (12,3%), *Chrystus daje małżonkom specjalną łaskę* (11,8%) oraz *nie rozumiem tego zdania* (5,0%) i *nic dla mnie nie znaczy* (2,9%). Mocno zastanawia fakt, że ludzie pytani o sakramentalność małżeństwa, żyjący w nim od kilku bądź kilkunastu lat, bardziej kojarzą sakramentalne małżeństwo z normą prawną aniżeli z łaską Boga i wspólnotą Kościoła. Por. K. Kaźmierska, *Rodzina w Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Łódź 2019, s. 153-155.

<sup>25</sup> W ostatnim czasie Międzynarodowa Komisja Teologiczna wypowiedziała się na temat wzajemności między wiarą a sakramentami w ekonomii sakramentalnej. Zob. International Theological Commission, *The reciprocity between faith and sacraments in the sacramental economy*, Rzym 2020, n. 132-195.

obecny w sakramencie małżeństwa<sup>26</sup>. Życie w bliskości z Bogiem wiąże się z wyższym poziomem, łączącym mężczyznę i kobietę na zawsze<sup>27</sup>.

*Przygotowanie do małżeństwa przechodzi w życie małżeńskie poprzez celebrowanie sakramentu. Jest on szczytem drogi wiary, jaką w ramach przygotowania przebyli narzeczeni oraz źródłem i początkiem życia chrześcijańskiego*<sup>28</sup>. Dzień ślubu nie powinien kończyć towarzyszenia wspólnoty kościelnej, lecz być naturalną kontynuacją tego, co zostało już wypracowane i przeżyte na drodze przygotowania do małżeństwa i życia w rodzinie<sup>29</sup>. Katechumenat małżeński *post consensus* jako pierwsze zadanie stawia sobie towarzyszenie i wspieranie małżeństw już od samego początku zawarcia związku małżeńskiego<sup>30</sup>. *Duszpasterskie towarzyszenie młodym małżonkom oznacza pastoralną troskę w pierwszych latach po ślubie, mającą charakter zorganizowany i nadprzyrodzone cele. Jego podmiotem jest cała wspólnota Kościoła, a zwłaszcza duchowni i świeccy żyjący w małżeństwie i rodzinie. Realizuje się ono w Kościele i jest działalnością kościelną*<sup>31</sup>. W celu realizacji tych zadań zaleca się wykorzystanie nowego narzędzia, jakim jest *Pamiętnik małżeński*.

<sup>26</sup> Por. P. Mąkosza, *Terminologiczne podstawy katechezy mistagogicznej*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 4(2012)59, s. 182.

<sup>27</sup> W badaniach empirycznych potwierdzono wskazania Ojca Świętego Franciszka, zawarte w *adhortacji Amoris laetitia*, na temat sposobów wzmacniania miłości i komunikacji małżonków. Z badań wynika, że życie w bliskości z Bogiem wiąże się z wyższym poziomem wzajemnych relacji łączących małżonków. Im wyższy był poziom centralności religijności kobiet i mężczyzn, czyli większe zainteresowanie poznawcze sprawami religii, częstsza modlitwa, silniejsze przekonania wewnętrzne związane z religią, częstszy udział w nabożeństwach, tym wyższy był poziom łączących małżonków więzi (współodczuwania, współrozumienia i współdziałania), wyższy poziom miłości (intymności i zaangażowania), wyższy poziom komunikacji i poczucia doboru małżeńskiego (wsparcia, samorealizacji i podobieństwa). Osoby o wyższym poziomie centralności religijności w swoim życiu przejawiały niższy poziom deprecjacji wobec współmałżonka i były mniej rozczarowane z funkcjonowaniem tworzonego razem z nim związku. M. Komorowska-Pudło, *Centralność religijności w życiu małżonków a jakość ich wzajemnych relacji w aspekcie posynodalnej adhortacji apostolskiej Amoris laetitia papieża Franciszka*, G. Chojnacki (red.), *Miłość jest nam dana i zadana. Komentarz do posynodalnej adhortacji Amoris laetitia papieża Franciszka*, Szczecin 2017, s. 113-136.

<sup>28</sup> Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński, Lublin 2010, s. 201.

<sup>29</sup> Por. R. Kucharčík, *Odnowa przygotowania do małżeństwa w parafii*, J. Goleń, D. Lipiec (red.), *Duszpasterstwo rodzin w parafii*, Lublin 2016, s. 195-206.

<sup>30</sup> W przemówieniu do uczestników diecezjalnego szkolenia nt. małżeństwa i rodziny przeprowadzonego przez Trybunał Roty Rzymskiej (27.09.2018) papież Franciszek wskazał jako źródło problemów, które ujawniają się po zaślubinach: niedojrzałość, słabą wiarę chrześcijańską i brak towarzyszenia. Wspomniał o samotności, którą przeżywają młodzi małżonkowie zostawieni sami sobie po ślubie, bez zainteresowania duszpasterskiego. Por. <http://bit.ly/sk16-6> [dostęp 12.09.2020].

<sup>31</sup> D. Lipiec, *Duszpasterskie towarzyszenie młodym małżonkom*, J. Goleń (red.) *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje Adhortacji apostolskiej Amoris laetitia dla duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2017, s. 321.

## 2. Pamiętnik małżeński

Katechumenat i *Pamiętnik małżeński* mają służyć pomocą w przyglądaniu się, przeżywaniu i realizowaniu własnego projektu małżeńskiego. Uczą małżonków skupiania się na ważnych momentach ich codziennego życia. Różnicowania pośród wielości przeżyć *czasów świętych*. Stanowią jedyną możliwą *drogę i pomoc, aby żyć świadomie i zastanawiać się nad własnym doświadczeniem chrześcijańskim przeżywanym w środowisku rodzinnym; doświadczeniem żywym i prawdziwym, zdatnym do przekazania potem dzieciom i wnukom*<sup>32</sup>. Mężczyzna i kobieta, którzy zawarli sakramentalny związek małżeński, są głównymi autorami takiego pamiętnika. Proponuje się parze kilka zasad, które mogą pomóc w pisaniu tej historii przeżywanej we dwoje.

Pierwszy rozdział tej jedynej i niepowtarzalnej opowieści pełnej miłości dotyczy okresu narzeczeństwa (zdolności do integracji i wzrostu między narzeczonymi). W nim należy opisać czas i miejsce poznania się narzeczonych, niektóre znaczące fakty lub sytuacje, chwile trudności i nieporozumień, trudności napotkane w przewyżnianiu momentów krytycznych, projekt małżeństwa (AL 216, 202), przygotowanie do ślubu (nastrój, przygotowania, podróż poślubna, przygotowanie mieszkania małżeńskiego, ewentualne wydarzenia krytyczne).

W następnym rozdziale należy skupić się na przeżywaniu małżeństwa jako sakramentu permanentnego. Małżonkowie opisują między innymi swój początek życia jako para (miłość, poszanowanie, wzajemne zaufanie, konkretna realizacja podwójnej rzeczywistości małżonków, życie duchowe pary, ewentualne rozczarowania); zrodzenie i przyjęcie dzieci (ich wychowanie moralne, społeczne i religijne); chwile radości i otwarcia się na innych (krewnych, przyjaciół, potrzebujących, doświadczenia wolontariatu lub pomocy osobom albo parom przeżywającym kryzysy); chwile trudności i zmęczenia (ewentualne refleksje i nastroje przy okazji każdego wydarzenia mogącego zdestabilizować relacje małżeńskie, np.: kryzysy i depresje po narodzinach dziecka, rozbieżności w wizji wychowania dzieci, trudności ekonomiczne, niewierności, ciężkie żałoby w rodzinie, postępująca niekomunikatywność, wtrącanie się rodzin, brak intymności).

Ostatnim rozdziałem, ale nie zakończeniem takiego pamiętnika jest zwrócenie uwagi na refleksje okresowe: podsumowania i perspektywy w ważniejszych etapach życia małżeńskiego, szczególnie rocznice ślubu.

Pamiętnik małżeński jest drogocennym narzędziem, *pamięcią sakramentalną* oraz formą przekazu wiary<sup>33</sup>. Ukazuje, gdzie i jak w historii konkretnego małżeństwa i rodziny Bóg jest obecny. Tworzony dzień po dniu, rok po roku może stać się

<sup>32</sup> P.V. Pinto, *Małżeństwo i rodzina na synodalnej ścieżce papieża Franciszka*, Città di Castello 2019, s. 303.

<sup>33</sup> W 2018 roku Natalia i Maciej Białobrzescy stworzyli album pt. *50 pierwszych rocznic*. Uzupełniając go o wskazania zawarte w *Pamiętniku małżeńskim*, może on pomóc realizować zaprezentowaną

dla dzieci prawdziwym świadectwem oraz szlachetnym testamentem<sup>34</sup>. Taki zapis nie jest tylko ludzką historią, lecz historią zbawczą, ponieważ każdego dnia Duch Święty działa jako łaska w sakramencie małżeńskim.

### 3. Od katechumenatu małżeńskiego do katechezy rodzinnej

*Małżonkowie chrześcijańscy, na mocy sakramentu małżeństwa, przez który wyrażają misterium jedności i płodności pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz w nim uczestniczą (por. Ef 5, 32), wspierają się wzajemnie w życiu małżeńskim oraz w przyjęciu i wychowaniu potomstwa, celem zdobycia świętości, i tak we właściwym sobie stanie życia i porządku mają własny dar wśród Ludu Bożego (por. 1 Kor 7, 7). Z małżeństwa wywodzi się rodzina, w której rodzą się nowi członkowie społeczności ludzkiej i stają się dzięki łasce Ducha Świętego przez chrzest dziećmi Bożymi, aby Lud Boży trwał przez wieki. W tym niejako domowym Kościele rodzice słowem i przykładem powinni być dla swoich dzieci pierwszymi zwiastunami wiary i pielęgnować właściwe każdemu z nich powołanie, ze szczególną zaś troskliwością powołanie duchowe (LG 11)<sup>35</sup>.*

Rodzina jest podstawowym środowiskiem przekazu wiary i ukrytym skarbem w Kościele. *Kościół jest dobrem dla rodziny, rodzina jest dobrem dla Kościoła (AL 87). To dzięki rodzicom dokonuje się pierwsza ewangelizacja ich potomstwa<sup>36</sup>.*

koncepcję. Pomaga zilustrować wspólną drogę małżeńską (małych kroków i lat, które budowały miłość małżeńską). Więcej informacji znajduje się na stronie internetowej [www.odzawsze.pl](http://www.odzawsze.pl).

<sup>34</sup> Marko Ivan Rupnik wskazuje, że *dobrze jest, gdy zakochani od samego początku swojego związku piszą rodzaj dziennika ich miłości (...). Zeszyt może stać się prawdziwym sejsmografem rejestrującym, w jaki sposób zbawienie Chrystusa dociera do dwóch osób. Zauważyłem, że treść dziennika może odegrać bardzo ważną rolę w trakcie małżeństwa. Wielu małżonków powiedziało mi, że gdy przychodził trudny moment, gdy brakowało im odwagi, gdy pojawiły się wątpliwości i nadchodził czas suszy, ten zapis ich miłości był pamiętką tego, kim są, rodzajem lampy dla kroków na ich drodze. Lecz nie tylko. Także dzieci, rosnąc i dochodząc do wieku 12 – 15 lat, zaczynają mieć wiele pytań dotyczących taty i mamy. «Zobaczyłam, jak dobrą rzeczą jest, gdy rodzice czytają parę stron z tego tajemniczego zeszytu» – jak mi go nazwała jedna z dziewczyn. M. I. Rupnik, S.S. Averincev, Adam i jego żebro. *Duchowość miłości małżeńskiej*, Kraków 2009, s. 61.*

<sup>35</sup> Rodzinę *małym Kościołem domowym* nazwał pierwszy raz św. Jan Chryzostom, który żył w latach 350–407. Mimo tak oryginalnego określenia w starożytności nie zostało ono zbyt wykorzystane. Por. S. Longosz, *Rodzina Kościołem domowym w myśli św. Jana Chryzostoma*, „VOX PATRUM” 29(2009)53–54, s. 281–312. Zapomniane przez wieki zostało przypomniane i mocno zaakcentowane w XX wieku na Soborze Watykańskim II. Por. *Lumen gentium* 11; *Apostolicam actuositatem* 11; *Katechizm Kościoła Katolickiego* 1656, 1658, 1666; *Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego* 350, 456.

<sup>36</sup> Por. Jan Paweł II, *Kościół wspólną ewangelizującą. Przemówienie do pierwszej grupy biskupów polskich przybyłych z wizytą ad limina Apostolorum* (12.01.1993), „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie) 14(1993)2, s. 16; kard. Farrell, prefekt Dykasterii ds. Świeckich, *Rodziny i Życia w czasie pandemii koronawirusa zachęcał wszystkie rodziny katolickie, aby czas pozostania w domu wykorzystali*



Ks. F. Blachnicki stwierdził, że *przez blisko tysiąc lat nie było w Kościele żadnej nauki religii ani żadnej katechizacji. Mimo to Kościół się rozwijał i to nawet dynamicznie, był misyjny, ekspansywny, zmieniał życie ludzi. Powstała średniowieczna Civitas Christiana, gdzie wszystkie dziedziny życia były przeniknięte duchem chrześcijańskim. Wszystko dlatego, że działał katechumenat rodzinny, domowy. W rodzinach panowała atmosfera życia chrześcijańskiego, życia z wiary. Dzieci po prostu wzrastały w ten sposób życia i to wystarczyło*<sup>37</sup>.

Współcześnie, przyglądając się zachodzącym zmianom i procesom życia rodzinnego oraz różnym zagrożeniom w przekazie wiary<sup>38</sup>, należy troszczyć się o katechezę rodzinną i wspierać rodziny w wychowywaniu do wiary<sup>39</sup>.

Katecheza rodzinna ma na celu świadome, zamierzone rozbudzenie wiary, a następnie rozwinięcie wiary początkowej i doprowadzenie jej do pełni życia chrześcijańskiego<sup>40</sup>. Wśród celów szczegółowych można wyróżnić: *przekazanie prawdziwego wyobrażenia o Bogu, umożliwienie podstawowych doświadczeń religijnych, tworzenie pierwszych pojęć religijnych, kształtowanie mentalności wiary, przedstawienie chrześcijańskiego pojęcia dobra i zła, prowadzenie do głębokiej i osobowej relacji z Bogiem, zapoznanie się z Pismem Świętym, wychowanie modlitwne, wspólprzeżywanie roku liturgicznego, wprowadzenie do życia we wspólnocie kościelnej, inicjacja sakramentalna, wdrażanie do samodzielności i wolności, integracja życia z wiarą, odkrywanie życiowego i chrześcijańskiego powołania, budzenie świadomości uniwersalnej*<sup>41</sup>. W ramach katechezy rodzinnej znajdują się katecheza rodziców, katecheza w rodzinie i katecheza z rodziną (katecheza rodzin) (DOK 226-227).

---

w rodzinie na preewangelizację. *Perché questo non è solo un tempo di allenamento umano, ma anche spirituale. E' un tempo di pre-evangelizzazione, nelle case e per mezzo delle case, come all'epoca delle prime comunità cristiane, durante il quale il Signore ci invita a riunirci come famiglie, a pregare insieme, intorno ad una candela accesa, per ricordarci che c'è Qualcuno che ci tiene uniti e che, in questo frangente di smarrimento, ci vuole bene. Un tempo che ci permetterà poi di tornare a celebrare nelle Chiese, più consapevoli e forti della presenza di Gesù nelle nostre vite quotidiane.* K. Farell, *Una proposta concreta per essere „Chiesa domestica”*, „L'Osservatore Romano” (wydanie włoskie), 66(2020), s. 8.

<sup>37</sup> F. Blachnicki, *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, Kraków 2009, s. 66-67.

<sup>38</sup> Obserwując procesy zmiany religijności młodych ludzi, w tym także młodych Polaków, tym bardziej ważne jest odkrywanie miejsc strategicznych, w które należy inwestować energie duszpasterskie. Por. W. Kućko, *Przemiany religijności młodzieży i dorosłych w Polsce – próba diagnozy na podstawie wybranych badań sondażowych Pew Research Center oraz CBOS*, „Studia Teologiczne” 37(2019), s. 195-213.

<sup>39</sup> Zob. M. Fiałkowski, *Wspieranie rodzin w wychowaniu do wiary*, J. Goleń (red.), *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje adhortacji apostolskiej Amoris laetitia dla duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2017, s. 361-371.

<sup>40</sup> E. Osewska, J. Stala, *W kierunku katechezy rodzinnej*, Kielce 2003, s. 13.

<sup>41</sup> E. Osewska, J. Stala, *Katecheza rodzinna*, w: R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, W. Spyra (red.), *Wokół katechezy posoborowej*, Opole 2004, s. 215.

*Dzieciństwo jest optymalnym okresem dla formacji religijności dziecka*<sup>42</sup>. Rodzice własnym przykładem życia pokazują dziecku, że jest w życiu Ktoś, komu można zaufać i Kto zdobył zaufanie jego rodziców. Katecheza rodzinna realizuje się na każdym etapie ich życia w kontekście codziennych zdarzeń. Podlegają one interpretacji w świetle Ewangelii. Odkrywa się ich sens i uczy przeżywać z wiarą. Działalność katechetyczna w rodzinie ma dwa kierunki – z rodziców na dzieci i z dzieci na rodziców. Powstająca wzajemna zależność tworzy silny związek rodziny z Kościołem oraz umacnia jedność jej członków we wnętrzu tej rodziny<sup>43</sup>. Matki i ojcowie mają być docenionymi i aktywnymi podmiotami katechezy, ewangelizatorami własnej rodziny (AL 287). *Rodzina nie może zrezygnować z bycia miejscem wsparcia, towarzyszenia, prowadzenia (AL 260) i musi pozostać miejscem, w którym uczymy się dostrzegania motywów i piękna wiary, modlitwy oraz służby innym (AL 287).*

Dlaczego rodzina jest najbardziej korzystnym miejscem dla prawdziwej inicjacji chrześcijańskiej? Dlatego, że jest to środowisko pełne miłości. *Rodzina jest środowiskiem podstawowej socjalizacji, ponieważ jest pierwszym miejscem, gdzie uczymy się stawać wobec innych, wysłuchiwać się nawzajem, dzielić się, wspierać, szanować, pomagać, żyć jedni z drugimi (AL 276). Rodzice są więc pierwszymi i najważniejszymi nauczycielami miłości, jej dawcami i biorcami*<sup>44</sup>. *Wszyscy powinniśmy móc powiedzieć, wychodząc od tego, czego doświadczyliśmy w naszych rodzinach: „Myśmy uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4, 16). Tylko na podstawie tego doświadczenia, duszpasterstwo rodzinne będzie mogło sprawić, aby rodziny były równocześnie Kościołami domowymi i ewangelicznym zaczysem w społeczeństwie (AL 290).* Nie jest to łatwe zadanie, stąd rodzina oczekuje wsparcia na tym polu, zwłaszcza wobec obserwowanego dziś osłabienia wiary i dystansowania się od niej.

Proces przekazywania wiary napotyka na trudności ze względu na aktualny styl życia, godziny pracy oraz złożoność dzisiejszego świata, w którym wiele osób utrzymuje szalone tempo, aby móc przeżyć (AL 287). Jest to proces wymagający wiele wysiłku i cierpliwego realizmu (AL 271-273). *Normalną drogą jest proponowanie małych kroków, które mogą być zrozumiane, zaakceptowane i docenione, i pociągają za sobą proporcjonalne wyrzeczenia (AL 271).* Papież Franciszek przypomina, że proces ten zaczyna się już od chrztu świętego, który jest początkiem nowego życia w wierze. Rodzice są zatem narzędziem Boga, aby wiara dojrzewała i rozwijała się (AL 287).

Poprzez głoszenie Ewangelii, solidarności z ubogimi, otwarcia na różnorodność osób, ochrony stworzenia, solidarności moralnej i materialnej wobec innych rodzin, a zwłaszcza najbardziej potrzebujących, zaangażowanie na rzecz promocji dobra

<sup>42</sup> L. Marszałek, *Wychowanie religijne dziecka w rodzinie. Konteksty adhortacji Amoris laetitia*, „Warszawskie Studia Pastoralne” 12(2017)4, s. 12.

<sup>43</sup> Por. H. Wrońska, *Katecheza w rodzinie*, w: R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, Lublin 2013, s. 478.

<sup>44</sup> L. Marszałek, *Wychowanie religijne dziecka w rodzinie...*, dz. cyt., s. 16.



wspólnego, również przez przemianę niesprawiedliwych struktur społecznych, wychodząc od terytorium, na którym się żyje, praktykując uczynki miłosierdzia co do ciała i co do ducha (AL 290), rodzina staje się podmiotem działalności duszpasterskiej.

Katecheza w domu rodzinnym może przybierać różne formy – od prostych gestów religijnych i kształtowania odpowiedniego języka, poprzez pielęgnowanie zwyczajów chrześcijańskich, naukę modlitw i pieśni, do systematycznego zaznajamiania z prawdami wiary.

*Dlatego „to piękne, kiedy mamy uczyć małe dzieci posyłać całusy Jezusowi lub Matce Bożej. Ileż jest w tym czułości! W takich momentach serce dzieci staje się miejscem modlitwy (AL 287). Papież Franciszek podkreśla, że dzieci muszą dostrzec, że modlitwa ich rodziców jest naprawdę ważna, a jej rodzinne praktykowanie może mieć większą siłę ewangelizacyjną od wszelkich słów i katechez (AL 288). Przekazywanie wiary zakłada, że rodzice przeżywają realne doświadczenie zaufania Bogu, poszukiwania Go, odczuwania Jego potrzeby (AL 287). Ten przekaz pozwala, aby rodzina stawała się narzędziem ewangelizacji i spontanicznie zaczynała jej przekazywanie wszystkim tym, którzy stają się jej bliscy, również poza samym środowiskiem rodzinnym. Dzieci, które dorastają w rodzinach misyjnych, często stają się misjonarzami, jeśli rodzice potrafią przeżywać to zadanie w taki sposób, aby inni postrzegali ich jako bliskich i przyjaznych, a tak by i dzieci dorastały w tym stylu odnoszenia się do świata, nie rezygnując ze swojej wiary i swoich przekonań (AL 289). Wsparciem dla rodziny są wspólnoty chrześcijańskie i szkoły katolickie, a także seniorzy.*

W tworzeniu rodzinnego miejsca katechezy wyjątkową rolę odgrywają dziadkowie. To oni stają się dla swoich wnuków autentycznymi świadkami wiary. Mogą dzielić się w rodzinie mądrością czasu<sup>45</sup>. Nie wolno im odebrać głosu. Należy mieć dla nich czas i chcieć ich posłuchać. Inaczej może to doprowadzić do rozbitcia rodziny. Franciszek rodzinę rozbitą definiuje jako tę, *która nie szanuje i nie dba o swoich dziadków będących jej żywą pamięcią (AL 193).*

## Podsumowanie

W czasach, w których żyjemy, potrzeba wielkiej odwagi, aby zawrzeć małżeństwo. Osoby, które rozeznały swoje powołanie oraz zdecydowały się zaryzykować i wejść na drogę miłości, wierności i uczciwości małżeńskiej, muszą odczuwać, że są objęte serdecznością i konkretną bliskością Kościoła.

Papież Franciszek nie tylko osobiście okazuje tę bliskość, lecz także wzywa do tego wszystkich ochrzczonych. Jego troska o młodych ludzi, narzeczonych i młode

<sup>45</sup> Por. W. Kućko, *Dzielić się mądrością czasu. Wyzwania etyczne współczesnych przemian demograficznych w Polsce*, „Teologia i Moralność” 14(2019)2, s. 87-92.

małżeństwa nie zamknęła się wraz z podpisaniem adhortacji apostolskiej *Amoris laetitia*, ale jest kontynuowana. Jej szczególne znaczenie odkrywamy w przemówieniach skierowanych do członków Roty Rzymskiej. Mają one charakter nie tylko kanoniczny, lecz także duszpasterski. Wśród propozycji pastoralnych priorytetowe znaczenie nadaje się katechumenatowi małżeńskiemu. Papież Franciszek idee małżeństwa jako sakramentu permanentnego<sup>46</sup> łączy z terminem katechumenatu małżeńskiego. Permanentna droga zbawcza *ante et post consensus* wyraża się w stałej trosce o małżeństwo i rodzinę poprzez towarzyszenie, rozpoznanie i włączenie.

Rodzina jest matką wszystkich relacji<sup>47</sup> i jako wspólnota życia i miłości stanowi fundamentalne miejsce przygotowania do małżeństwa i do życia w rodzinie. Tutaj zdobywa się odpowiednią wiedzę i osiąga stosowne cnoty potrzebne w życiu rodzinnym. Nie tylko mówi się o wartościach chrześcijańskich, ale stara się nimi żyć każdego dnia.

Powyżej przedstawiono tylko podstawy katechumenatu małżeńskiego w myśli Franciszka. Szczegółowa prezentacja przekracza ramy niniejszego artykułu.

### Streszczenie

Celem artykułu jest zaprezentowanie koncepcji katechumenatu małżeńskiego, którą przedstawił papież Franciszek w przemówieniach do Trybunału Roty Rzymskiej, oraz wzajemnych relacji między katechumenatem małżeńskim a katechezą rodzinną.

Katechumenat małżeński ma na celu stałą troskę o małżeństwo i rodzinę oraz zapobieganie nieważności małżeństw poprzez odpowiednie przygotowanie. Podmiotem takiego duszpasterskiego działania są biskup, proboszcz, diakon stały i pary małżeńskie. Miejscem realizacji ma być parafia, gdzie szczególnie duszpasterstwo rodzin ma stawać się duszpasterstwem więzi. Katechumenat małżeński dzieli się na dwie zasadnicze części, ponieważ sakrament małżeństwa jest permanentny i rozciąga się na całe wspólne życie małżonków.

Pierwsza część dotyczy przygotowania narzeczonych do ślubu, a druga towarzyszenia im w pierwszych i kolejnych latach od zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego. To celebrowanie sakramentu jest szczytem drogi wiary narzeczonych i początkiem życia chrześcijańskiego we dwoje. Narzędziem pomocnym do weryfikacji projektu życia małżeńskiego i rodzinnego jest *Pamiętnik małżeński*. Stanowi on pamięć sakramentalną i formę przekazu wiary. Ukazuje, gdzie i jak w historii konkretnego małżeństwa i określonej rodziny Bóg jest obecny i działa poprzez swoje Słowo, ludzi i wydarzenia. Tworzony dzień po dniu, rok po roku może stać się dla dzieci prawdziwym świadectwem oraz szlachetnym testamentem. Taki zapis nie jest tylko ludzką historią, lecz historią zbawczą, ponieważ każdego dnia Duch Święty działa jako łaska w sakramencie małżeńskim. Z dobrze prowadzonego katechumenatu małżeńskiego rodzi się zaangażowanie małżonków, będących rodzicami, w przekaz wiary swoim dzieciom. To oni są pierwszymi ewangelizatorami dla swoich pociech.

<sup>46</sup> Pius XI w encyklice *Castii connubii* używa takiego określenia.

<sup>47</sup> Por. V. Paglia, *Adhortacja apostolska Amoris laetitia. Wartość „synodalna” adhortacji apostolskiej*, „Studia Socialia Cracoviensia” 9(2017) nr 1(16), s. 11-22.

**Słowa kluczowe:** Franciszek, teologia małżeństwa i rodziny, katechumenat małżeński, pamiętnik małżeński, katecheza rodzinna.

## THE CONCEPT OF THE MATRIMONIAL CATECHUMENATE PRESENT BY THE TEACHING OF POPE FRANCIS

### Summary

The aim of the article is to present the concept of the matrimonial catechumenate, which was presented by Pope Francis in his addresses to the Apostolic Tribunal of the Roman Rota, and the mutual relations between the matrimonial catechumenate and family catechesis.

The matrimonial catechumenate aims to constantly care for marriage and the family, and to prevent the nullity of marriages through appropriate preparation. The subjects of such pastoral activity are the bishop, parish priest, permanent deacon and married couples. Parish is to be the place of its implementation where especially the pastoral care of families is to become the pastoral care of bond. The matrimonial catechumenate is divided into two main parts, because the sacrament of marriage is permanent and extends to the entire life of the spouses. The first part is about preparing brides for marriage, and the second part is about accompanying them in the first and subsequent years after entering into the sacramental marriage. It is the celebration of the sacrament that is the summit of the brides' journey of faith and the beginning of the Christian life for the two.

A helpful tool to verify the project of married and family life is the Marriage Diary. It is a sacramental memory and a form of transmission of faith. It shows where and how in the history of a particular marriage and family God is present and acts through His Word, people and events. Created day after day, year after year, it can become a true testimony and noble testament for children. Such a record is not only a human history, but a history of redemption, because each day the Holy Spirit acts as grace in the sacrament of marriage. A well-conducted marriage catechumenate gives rise to the commitment of spouses, who are parents, to transmitting the faith to their children. They are the first evangelizers for their children.

**Keywords:** Pope Francis, theology of marriage and family, matrimonial catechumenate, marriage diary, family catechesis.

### Bibliografia

- Bajer vel Bojer A., *Przygotowanie do małżeństwa w ujęciu Jana Pawła II i Franciszka*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 27(2018)20, s. 155-163.
- Blachnicki F., *Sympatycy czy chrześcijanie? Katechumenat na dzisiejszą godzinę*, Kraków 2009, s. 66-67.
- Braun-Gałkowska M., *Zaprosili także Jezusa. Konferencje przedmałżeńskie*, Lublin 2012.
- Brzeziński M., *W trosce o życie, małżeństwo i rodzinę. Nauczanie Papieskiej Rady ds. Rodziny w latach 1981-2016*, Lublin 2016.
- Buttiglione R., *Przyjacielska odpowiedź krytykom Amoris laetitia*, Kraków 2018, s. 43.

- Faccin G., *Ewangeliczne rozeznanie konkretnych przypadków duszpasterskich*, w: G. del Missier, A.G. Fidalgo, *Amoris laetitia jako ewangelia miłości i droga do przebycia*, Kraków 2019, s. 166.
- Farrell K., *Una proposta concreta per essere „Chiesa domestica”*, „L'Osservatore Romano” (wydanie włoskie), 66(2020), s. 8.
- Fiałkowski M., *Wspieranie rodzin w wychowaniu do wiary*, w: J. Goleń (red.), *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje adhortacji apostolskiej Amoris laetitia dla duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2017, s. 361-371.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska „Amoris laetitia”*, Rzym 2016.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska „Christus vivit”*, Loreto 2019, n. 262.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”*, Rzym 2013.
- Interguglielmi A., *La preparazione degli sposi al matrimonio: una panoramica pastorale-giuridica*, „Prawo Kanoniczne” 59 (2016)1, s. 105-118.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Familiaris consortio*, Rzym 1981.
- Jan Paweł II, *Kościół wspólnotą ewangelizującą. Przemówienie do pierwszej grupy biskupów polskich przybyłych z wizytą ad limina Apostolorum (12.01.1993)*, „L'Osservatore Romano” (wydanie polskie), 14(1993)2, s. 16.
- Kaźmierska K., *Rodzina w Archidiecezji Łódzkiej. Szkic do portretu*, Łódź 2019, s. 153-155.
- Kluz M., *Kapłaństwo i małżeństwo w służbie budowania Kościoła jako domu i szkoły komunii*, „Studia Bobolanum” 2(2012), s. 75-88.
- Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 2008.
- Komorowska-Pudło M., *Centralność religijności w życiu małżonków a jakość ich wzajemnych relacji w aspekcie posynodalnej adhortacji apostolskiej Amoris laetitia papieża Franciszka*, w: G. Chojnacki (red.), *Miłość jest nam dana i zadana. Komentarz do posynodalnej adhortacji Amoris laetitia papieża Franciszka*, Szczecin 2017, s. 113-136.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dekret ogólny o przeprowadzaniu rozmów kanoniczno-duszpasterskich z narzeczonymi przed zawarciem małżeństwa kanonicznego*, Warszawa 2019.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium Duszpasterstwa Rodzin*, Warszawa 2003, n. 18-36.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Instrukcja Episkopatu Polski o przygotowaniu do zawarcia małżeństwa w Kościele Katolickim*, Warszawa 1989.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja. Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, Watykan 2020.
- Kucharčík R., *Odnowa przygotowania do małżeństwa w parafii*, J. Goleń, D. Lipiec (red.), *Duszpasterstwo rodzin w parafii*, Lublin 2016, s. 195-206.
- Kućko W., *Dzielić się mądrością czasu. Wyzwania etyczne współczesnych przemian demograficznych w Polsce*, „Teologia i Moralność” 14(2019)2, s. 87-92.
- Kućko W., *Przemiany religijności młodzieży i dorosłych w Polsce – próba diagnozy na podstawie wybranych badań sondażowych Pew Research Center oraz CBOS*, „Studia Teologiczne” 37(2019), s. 195-213.
- Kulbacki P., *Katechumenat przedmałżeński narzeczonych*, „Studia Pastoralne” 5(2009), s. 133-147.

- Lipiec D., *Duszpasterskie towarzyszenie młodym małżonkom*, w: J. Goleń (red.), *Towarzyszyć małżeństwu i rodzinie. Inspiracje Adhortacji apostołskiej Amoris laetitia dla duszpasterstwa rodzin*, Lublin 2017, s. 321.
- Longosz S., *Rodzina Kościołem domowym w myśli św. Jana Chryzostoma*, „VOX PATRUM” 29(2009)53-54, s. 281-312.
- Lucereau B., Burgun C., *Kierunek – małżeństwo! Katechezy dla narzeczonych*, Kielce 2020.
- Majer P., *Rozeznawanie przedmałżeńskie*, w: Sz. Drzyżdżyk, M. Gilski (red.), *Rozeznanie. Przeszłość, terażniejszość, przyszłość*, Kraków 2019, s. 259-264.
- Marszałek L., *Wychowanie religijne dziecka w rodzinie. Konteksty adhortacji Amoris laetitia*, „Warszawskie Studia Pastoralne UKSW” 12(2017)4, s. 12.
- Mąkosza P., *Terminologiczne podstawy katechezy mistagogicznej*, „Roczniki Pastoralno-Katechetyczne” 4(2012)59, s. 182.
- Ochotny P., Marek E. (red.), *Czy wiemy co przysięgamy? Materiały dla przygotowujących się do sakramentu małżeństwa*, Włocławek 2016.
- Osewska E., Stala J., *Katecheza rodzinna*, w: R. Chałupniak, J. Kochel, J. Kostorz, W. Spyra (red.), *Wokół katechezy posoborowej*, Opole 2004, s. 215.
- Osewska E., Stala J., *W kierunku katechezy rodzinnej*, Kielce 2003, s. 13.
- Paglia V., *Adhortacja apostołska Amoris laetitia. Wartość „synodalna” adhortacji apostołskiej*, „Studia Socialia Cracoviensia” 9(2017), nr 1(16), s. 11-22.
- Papieska Rada ds. Rodziny, *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, w: *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Dokumenty Papieskiej Rady ds. Rodziny*, red. M. Brzeziński, Lublin 2010.
- Penner A.M. i F., *Duszpasterska troska o przygotowanie do małżeństwa*, w: M. Brzeziński (red.), *W trosce o dobro małżeństwa i rodziny. Rodzina: serce cywilizacji miłości. Akta Międzynarodowego Kongresu Teologiczno-Pastoralnego z okazji I Światowego Spotkania Rodzin z Ojcem Świętym*, Lublin 2011, s. 126.
- Pinto P.V., *Małżeństwo i rodzina na synodalnej ścieżce papieża Franciszka*, Città di Castello 2019, s. 303.
- Polak M., *Mystagogical Preparation for Marriage*, w: J. Goleń (red.), *Catholic Family Ministry. The Scientific Reflection and the Practical Ministry of the Church*, Lublin 2018, s. 242-250.
- Rada ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Łomża 2009, n. 97-101.
- Rupnik M.I., Averincev S.S., *Adam i jego żebro. Duchowość miłości małżeńskiej*, Kraków 2009, s. 61.
- Ruspi W., *Prepararsi al matrimonio: Orientamenti e proposte per il catechumenato delle coppie*, Bologna 2019.
- Sikorska M., *Praktyki rodzinne i rodzicielskie we współczesnej Polsce – rekonstrukcja codzienności*, Warszawa 2019, s. 131-136.
- Skreczko A., *Troska Kościoła katolickiego w Polsce o małżeństwo i rodzinę w okresie Wielkiej Nowenny (1957–1966). Studium teologiczno-pastoralne*, Białystok 2002.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele Lumen gentium*, Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 104-166.

- Sobór Watykański II, *Konstytucja o liturgii świętej Sacrosanctum Concilium*, Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 2002, s. 48-78.
- Struzik Z., *Narzeczeństwo, małżeństwo i rodzina w nauczaniu papieskim*, Warszawa 2019.
- Szewczyk W. (red.), *Przygotowanie do małżeństwa*, Marki 2012.
- Wrońska H., *Katecheza w rodzinie*, w: R. Kamiński, G. Pyżlak, J. Goleń (red.), *Duszpasterstwo rodzin. Refleksja naukowa i działalność pastoralna*, Lublin 2013, s. 478.
- Zarembowie A. i B., *Szkoła miłości, czyli jak po ślubie nie być samotnym?*, Lublin 2017.
- Zarembski Z., *Troska Kościoła w Polsce o małżeństwo i rodzinę po Soborze Watykańskim II. Studium teologicznopastoralne*, Toruń 2013.
- Zmitrowicz R., *Przygotowanie do małżeństwa. Łaska Boża jest konieczna dla zbudowania szczęśliwego małżeństwa*, Kraków 2018.

### O autorze

**ks. Michał PUCZYŁOWSKI** – doktorant na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, absolwent Podyplomowego Studium Relacji Interpersonalnych i Profilaktyki Uzależnień, Instytut Psychologii, Wydział Filozofii Chrześcijańskiej Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

## ŚWIĘTOŚĆ JAKO CEL NAUCZANIA RELIGII MŁODZIEŻY

### Wprowadzenie

Przeróżne są motywacje uczęszczania młodych ludzi na lekcje religii. Czasem obecność na nich wynika z tradycji bądź z konieczności spełnienia woli rodziców, czasem z przyzwyczajenia, dla wielu młodych lekcja religii to jednak ciągle podstawowa przestrzeń poszerzania wiedzy religijnej<sup>1</sup>. Znaczna część uczniów szkół średnich uważa, że w tym czasie ich religijność umocniła się (30,1%), chociaż nieco większa grupa przyznaje się do tego, że czas szkoły średniej związany jest z osłabnięciem ich religijności (40%)<sup>2</sup>. Istotnym wydaje się również fakt, że 35% badanej młodzieży uważa, iż lekcje religii w szkole średniej są ciekawe, wyróżniają się na tle innych zajęć i uczęszcza na nie chętnie (dodatkowo 38% sądzi, że są na takim samym poziomie jak inne lekcje)<sup>3</sup>. W niniejszym opracowaniu spróbujemy postawić pytanie o kształtowanie w młodych katechizowanych pragnienia świętości. Na ile mieści się ono w optyce działań katechetycznych, zwłaszcza tych podejmowanych w ramach szkolnego nauczania religii w szkołach ponadpodstawowych? Wreszcie: co można zrobić, aby formacja do świętości była owocna i zapalała współczesnych nastolatków do realizowania w życiu ewangelicznych ideałów? Aby odpowiedzieć na postawione powyżej pytania, najpierw zaprezentowane zostanie współczesne rozumienie świętości obecne w nauczaniu Kościoła, przypomniane ostatnio w adhortacji papieża Franciszka<sup>4</sup>. Następnie podjęty zostanie namysł nad atrakcyjnością pojęcia świętości dla dzisiejszej młodzieży, na ile cel ten przystaje do momentu życia i rozwoju, w którym są, na ile odpowiada na specyficzne potrzeby związane z przeżywanym okresem rozwojowym. Wreszcie,

<sup>1</sup> 63,8% respondentów z grupy młodzieży licealnej i studenckiej przebadanej w diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej wskazuje katechezę jako źródło wiedzy religijnej, zob. R. Szauer, *Między potrzebą doznań a trwałością postaw*, Warszawa 2019, s. 153.

<sup>2</sup> Tamże, s. 143.

<sup>3</sup> K. Bulkowski, S. Nowotny, W. Sadłoń, *Statystyczny obraz religijności społeczeństwa polskiego*, w: *Nauczanie religii w szkole w latach 1990-2015 wobec zadań katechezy*, red. A. Rayzacher-Majewska, R. Bednarczyk, Warszawa 2016, s. 209.

<sup>4</sup> Franciszek, *Adhortacja apostołska „Gaudete et exsultate”. O powszechnym powołaniu do świętości*, Częstochowa 2018 (dalej: GE).



w końcowej fazie refleksji, przyjrzymy się koncepcji nauczania religii w szkołach ponadpodstawowych, w poszukiwaniu wskazywania uczniom świętości jako celu życia religijnego, także po to, by pokusić się o kilka wskazań mających na celu uczynienie działań katechetycznych bardziej owocnymi i zachęcającymi młodych ludzi do pozytywnej odpowiedzi na to ewangeliczne zaproszenie.

## Jak rozumiemy świętość?

Kwestia prawidłowego zdefiniowania świętości jest niezwykle istotna, ponieważ w uznaniu jej bądź nie za cel życia religijnego może przeszkadzać stereotypowe lub heterodoksyjne jej rozumienie. Właśnie z powodu niezrozumienia istoty świętości w mniemaniu wielu młodych ludzi jest ona dla nich niedostępna, zarezerwowana dla osób wybitnych i wyjątkowych, i z tego powodu nie stanowi perspektywy, do której warto dążyć i której można pragnąć<sup>5</sup>. Niepokojąca w badaniach przeprowadzonych przez Ewę Miszczak wśród maturzystów na terenie województwa lubelskiego jest obojętność respondentów wobec zagadnienia świętości. Przejawia się ona w braku indywidualnego zdania na jej temat i chowaniu się w udzielaniu odpowiedzi na definicje katechizmowe i liturgiczne, co skutkowało odpowiedziami zasadniczo poprawnymi, ale także abstrakcyjnymi dla absolwentów szkół średnich<sup>6</sup>.

Świętość to najpierw atrybut Boga, który jest ontologicznie święty. Mówiąc o Bogu, że jest święty z natury, można też dodać, że jest święty w najwyższym stopniu<sup>7</sup>. Przejawem świętości Boga, mającej obok ontycznego również charakter egzystencjalno-moralny, jest Jego proegzystencja<sup>8</sup>, a więc bycie dla człowieka, a także Jego przymioty, takie jak: miłosierdzie, sprawiedliwość, wierność, dobroć, wspaniałomyślność, łaskawość i cierpliwość<sup>9</sup>. Jak zauważa Michał Wojciechowski, przez długi czas na naszym rozumieniu świętości ciążyło podejście religioznawcze, zwłaszcza oparte na myśli Rudolfa Otta, które istotę świętości upatrywało w oddzieleniu i inności, tymczasem świętość w rozumieniu chrześcijańskim to dużo bardziej bliskość Boga, uświęcenie pod wpływem Jego obecności, konsekracja czy wyniesienie<sup>10</sup>. Owa bliskość może stać się źródłem świętości człowieka, jeśli

<sup>5</sup> E. Miszczak, *Fenomen świętości w opinii młodzieży (w świetle badań socjologicznych)*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne”, 13, 4(2015), s. 115.

<sup>6</sup> Zob. tamże, s. 115-116.

<sup>7</sup> *Świętość*, w: *Encyklopedia katolicka* (dalej: EK), t. XIX, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2013, kol. 399-401.

<sup>8</sup> Zob. J. Bagrowicz, *Pedagogia przymierza w Pięcioksięgu*, w: J. Bagrowicz, S. Jankowski, „*Pan, Bóg twój, wychowuje ciebie*” (Pwt 8,5). *Studia z pedagogii biblijnej*, Toruń 2005, s. 52.

<sup>9</sup> Zob. G. Baran, *Świętość...*, EK, t. XIX, kol. 403.

<sup>10</sup> M. Wojciechowski, *Iustus et Sanctus. Biblia o świętości*, „*Studia Elbląskie*”, 5(2003), s. 221-222.

prowadzi do naśladowania Jezusa Chrystusa, praktykowania cnót teologalnych oraz przestrzegania zasad etyczno-moralnych<sup>11</sup>.

Prawda o świętości, która ma być bliska człowiekowi, widoczna jest także w pełnym tytule dokumentu papieża Franciszka, w którym autor dookreśla, że chodzi o świętość „w świecie współczesnym”. Papież pisze, że jego „celem jest to, aby wezwanie do świętości na nowo zaczęło rozbrzmiewać”, pragnie on również „podjąć próbę umieszczenia go w dzisiejszym kontekście z całym bagażem ryzyka i konsekwencji, jakie towarzyszą drodze, na której przyjmuje ono konkretną postać”<sup>12</sup>. Świętość możliwa jest także dzisiaj, bowiem na przekór pozornemu obrazowi codzienności nie można zagłuszyć w człowieku pragnienia świętości, które sprawia, że życie przestaje być banalne i krótkowzroczne, czego znakiem są zarówno współczesne beatyfikacje i kanonizacje, jak i świadectwo „świętych z sąsiedztwa”<sup>13</sup>.

Świętość jest zarazem darem, który Bóg ofiarowuje człowiekowi, jak i postępowaniem człowieka, a więc owocem obecności Boga w człowieku i ludzkim wysiłkiem (jest darem i powołaniem)<sup>14</sup>. Ujmując tę myśl innymi słowami, świętość zawiera się w poświęceniu i czystości. Poświęcenie określa relację łączności z Bogiem, czystość, stan duszy, a jeszcze bardziej sposób działania<sup>15</sup>. W powyższej optyce daru i powołania można skonstatować, że droga świętości prowadzi najpierw od Boga do człowieka, następnie (poprzez pomnożenie otrzymanego daru) od człowieka do Boga<sup>16</sup>. Nie może być zatem mowy o świętości bez odniesienia do Boga, chociaż wśród współczesnej młodzieży daje się zauważyć postępującą desakralizację i dekompozycję pojęcia świętości, związaną również z religijnością wybiórczą i prywatną, często budowaną w dystansie do wspólnoty Kościoła<sup>17</sup>.

Swoistą rewolucję pojęcia świętości zawdzięczamy II Soborowi Watykańskiemu, nazywanemu niekiedy „soborem świętości”<sup>18</sup>, zwłaszcza w odniesieniu do wyraźnego zaakcentowania powszechnego powołania do świętości<sup>19</sup>. W *Konstytucji dogmatycznej o Kościele* czytamy: „wszyscy w Kościele, niezależnie od tego, czy należą do hierarchii, czy są przedmiotem jej pasterskiego posługiwania, powołani

<sup>11</sup> Z Zdybicka, *Świętość...*, EK, t. XIX, kol. 400.

<sup>12</sup> GE 2.

<sup>13</sup> I. Werbiński i in., *Wychowanie do świętości*, Toruń 2014, s. 11.

<sup>14</sup> Zob. S. Dziekoński, *Powołanie do świętości w kontekście zadań współczesnej katechezy*, „Communio”, XXIII, 2 (134) 2003, s. 62.

<sup>15</sup> Zob. J. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 89-90.

<sup>16</sup> Zob. M. Wojciechowski, *Iustus et Sanctus...*, dz. cyt., s. 223.

<sup>17</sup> Zob. E. Miszczak, *Fenomen świętości...*, dz. cyt., s. 109.

<sup>18</sup> Zob. tamże, s. 87.

<sup>19</sup> Zob. E. Burkhart, *Uniwersalne powołanie do świętości a specyficzne powołania*, w: *Świętość – wysiłek czy łaska? Wokół adhortacji „Gaudete et exsultate” papieża Franciszka*, red. P. Roszak, P. Orłowski, Toruń 2019, s. 19-20.

są do świętości”<sup>20</sup>. Właśnie to „niezależnie” stanowi o rewolucyjności myśli soborowej, wystarczy wspomnieć, że w pierwszych przymiarkach do cytowanego dokumentu zagadnienie świętości przewidziane było w rozdziale poświęconym zakonnikom<sup>21</sup>. Co więcej, to powołanie, chociaż powszechne, jest jednocześnie niepowtarzalne, ponieważ „rozmaicie wyraża się ona u poszczególnych ludzi, którzy we właściwym sobie stanie życia dążą do doskonałej miłości, będąc zbudowaniem dla innych”<sup>22</sup>. Uniwersalność tegoż powołania można rozumieć dwojako. Jest ono bowiem uniwersalne obiektywnie, gdyż wszyscy ludzie powołani są do świętości, ale także w subiektywnym znaczeniu, ponieważ wszystkie okoliczności życia mogą być miejscem i środkiem do uświęcenia<sup>23</sup>.

Świętość zostaje również zdefiniowana jako naśladowanie Chrystusa i podążanie za Nim, zwłaszcza poprzez życie sakramentalne, które w Kościele jest źródłem świętości, ze szczególnym wskazaniem na Eucharystię jako sakrament komunii z Bogiem, przy pomocy środków wspomagających, takich jak modlitwa, ewangeliczne przeżywanie cierpienia, kierownictwo duchowe, asceza, praca i apostołstwo<sup>24</sup>.

O powszechnym powołaniu do świętości chciał także przypomnieć wiernym papież Franciszek w adhortacji *Gaudete et exultate*, w której wizję świętości łączy ze szczęśliwym życiem: „Pan chce od nas wszystkiego, a to, co oferuje, to życie prawdziwe, szczęście, dla którego zostaliśmy stworzeni. Chce, abyśmy byli świętymi i nie oczekuje, że zadowolimy się życiem przeciętnym, rozwodnionym, pustym”<sup>25</sup>. Te słowa, otwierające papieski dokument, korespondują z również początkowymi stwierdzeniami *Katechizmu*, które brzmią następująco: „Bóg, w samym sobie nieskończenie doskonały i szczęśliwy, zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia”<sup>26</sup>. W obu tych stwierdzeniach widać troskę o złączenie myślenia o świętości czy o sensie życia człowieka z prawdziwym szczęściem. Można zapisy te odnieść do myśli Jacquesa Maritaina, przypomnianej przez Andrzeja Kicińskiego, że Bóg jest obecny w ludzkiej egzystencji do tego stopnia, że tylko w relacji do Niego można znaleźć rozwiązanie wielu antynomii (choćby między powołaniem do świętości a niemożnością osiągnięcia jej własnym wysiłkiem)<sup>27</sup>.

Papież, pisząc o świętości, dużo uwagi poświęca zagadnieniu „świętości z sąsiedztwa”, a także zdradza swoją osobistą sympatię wobec niej. Wspomina rodziców

<sup>20</sup> Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2008 (dalej: KK), 39.

<sup>21</sup> Zob. J. Gogola, *Teologia komunii...*, dz. cyt., s. 87.

<sup>22</sup> KK 39.

<sup>23</sup> Zob. E. Burkhart, *Uniwersalne powołanie...*, dz. cyt., s. 23.

<sup>24</sup> A. Rybicki, *Świętość*, EK, t. XIX, kol. 404.

<sup>25</sup> GE 1.

<sup>26</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, 1.

<sup>27</sup> Zob. A. Kiciński, *Spotkanie z Bogiem ostatecznym celem wychowania*, „Katecheta”, 7-8(2008), s. 24.

wkładających serce w wychowanie dzieci, mężczyzn i kobiety ciężko pracujących, osoby chore i starsze, które poprzez uśmiech, wytrwałość objawiają obecność Boga, a więc i świętość<sup>28</sup>. Wskazanie na tę bliską świętość ma na celu przekonanie każdego wierzącego, że to powołanie i Boże wezwanie jest kierowane właśnie do niego i że trzeba zwalczyć pokusę patrzenia na świętość jako na coś zarezerwowanego dla szczególnych stanów życia, związanych zwłaszcza z oddaleniem się od świata<sup>29</sup>. Papież zwraca też uwagę na wspomniany już wcześniej relacyjny wymiar świętości, która w swojej istocie to nic innego jak „przeżywanie w zjednoczeniu z Nim tajemnic swojego życia”<sup>30</sup>. Myśl powyższa wpisuje się w określony przez *Dyrektorium ogólne o katechizacji* cel ostateczny katechezy, którym jest „doprowadzić kogoś nie tylko do spotkania z Jezusem, ale do zjednoczenia, a nawet głębokiej z Nim zażyłości”<sup>31</sup>. Dbanie o to zjednoczenie czy zażyłość nie jest dzisiaj rzeczą łatwą, co wynika między innymi z pośpiechu, hedonistycznego konsumpcjonizmu<sup>32</sup>, braku możliwości zatrzymania się i stworzenia przestrzeni na spotkanie z Bogiem we własnym sercu<sup>33</sup>. Wśród niebezpieczeństw i pułapek na drodze do świętości Franciszek diagnozuje również dwa, które obecne są nie tyle poza wiarą i religijnością, co są wynikiem niewłaściwego jej przeżywania. Niebezpieczeństwa te są współczesnymi mutacjami starożytnych herezji, które stały się jednak „alarmująco aktualne”<sup>34</sup>. Pierwszą z nich jest pokusa współczesnego gnostycyzmu, a więc „wiary zamkniętej w subiektywizmie” i przekonania, że osiągnięta wiedza i własny ogląd rzeczywistości są pełne i doskonałe do tego stopnia, że nie ma już miejsca na tajemnicę<sup>35</sup>. Papież zauważa: „Bóg nas nieskończenie przerasta, zawsze jest zaskoczeniem i nie my decydujemy o tym, w jakich okolicznościach historycznych można Go spotkać, bo nie od nas zależy czas i miejsce, i sposób spotkania”<sup>36</sup>. Drugim z możliwych niebezpieczeństw jest współczesny pelagianizm, który polega na liczeniu jedynie na własne siły, co prowadzi do idei samozbawienia i sytuacji, kiedy bezpieczna i trwała struktura jest ważniejsza od ożywiającej relacji z Bogiem<sup>37</sup>. Problemem nie są struktury, organizacja, tradycje, przepisy czy normy, tylko sytuacja, gdy przesłaniają one, czy wręcz niekiedy anihilują, ducha miłości Chrystusowej i ewangeliczny zapal<sup>38</sup>. Przenosząc papieskie rozważania na grunt

<sup>28</sup> Zob. GE 7.

<sup>29</sup> Zob. GE 10, 14.

<sup>30</sup> GE 20.

<sup>31</sup> Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1998 (dalej: DOK), 80.

<sup>32</sup> Zob. J. Perszon, *Nieprzyjaciele świętości. Kulturowy kontekst powołania chrześcijańskiego*, w: *Świętość – wysiłek czy łaska?...*, dz. cyt., s. 74-78.

<sup>33</sup> Zob. GE 29.

<sup>34</sup> Zob. GE 35.

<sup>35</sup> Zob. J. Perszon, *Nieprzyjaciele świętości...*, dz. cyt., s. 82-83; por. GE 40.

<sup>36</sup> GE 41.

<sup>37</sup> Zob. GE 57.

<sup>38</sup> Zob. J. Perszon, *Nieprzyjaciele świętości...*, dz. cyt., s. 91.

katechetyczny, można tu dostrzec troskę o właściwe rozłożenie akcentów między wiarą jako przyłgnięciem do Chrystusa (*fides qua*), a wiarą jako poznaniem treści (*fides que*)<sup>39</sup>. Wydaje się, że opisane niebezpieczeństwa, zredefiniowane przez papieża w odniesieniu do ich klasycznych odpowiedników, polegają na nadmiernym eksponowaniu tego drugiego rodzaju wiary (poznanie treści) przy jednoczesnym zaniedbaniu, aż do całkowitego porzucenia wiary jako relacji. Tym samym rozważania Franciszka wpisują się w tradycyjny sposób postrzegania świętości, gdzie, co było już wspomniane, odpowiedni nacisk położony jest na kształtowanie relacji z Bogiem, jak i na znajomość doktryny, które warunkują się wzajemnie, ponieważ „ten, kto spotkał Chrystusa, pragnie poznać Go możliwie najbardziej, jak również pragnie poznać zamysł Ojca, który Go posłał”<sup>40</sup>.

### **Czy świętość może być atrakcyjna dla młodzieży szkół ponadpodstawowych?**

Jako *młodzież* zwykło się definiować tych młodych ludzi, którzy znajdują się pomiędzy dzieciństwem a dorosłością<sup>41</sup>. Początek tego okresu wyznaczony jest przez procesy związane z dorastaniem i dojrzewaniem, przypadające między 12. a 14. rokiem życia, mniej więcej dwa lata wcześniej u dziewcząt niż u chłopców, natomiast koniec umieszczany jest najczęściej w okolicach 21. roku życia<sup>42</sup>. Należy dodać, że w przeciwieństwie do początku omawianego okresu, który łatwo określić ze względu na widoczne symptomy biologiczne (skok pokwitaniowy), określenie zakończenia tego etapu życia jest bardziej problematyczne, ponieważ kryteria związane przede wszystkim z gotowością do podjęcia zadań dorosłego człowieka są dużo bardziej płynne i niejednoznaczne. Okres adolescencji, bo i tak określa się ten szczególny etap w życiu, bywa rozmaicie dzielony na poszczególne podokresy. Dla potrzeb niniejszego opracowania najbardziej owocny wydaje się podział zaproponowany przez Irenę Obuchowską, która postuluje, aby wyodrębnić wczesną i późną adolescencję, a granicę między nimi ustawić na mniej więcej 16. rok życia<sup>43</sup>. W pewnym uproszczeniu można zatem przyjąć, że uczniowie szkół ponadpodstawowych to młodzież w fazie późnej adolescencji.

Co zatem charakteryzuje późną adolescencję, a jednocześnie może mieć wpływ na postrzeganie świętości, plasując dążenie do niej wśród preferowanych i wybieranych

<sup>39</sup> Zob. DOK 85.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Zob. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 48.

<sup>42</sup> Zob. P. Mąkosa, *Katecheza młodzieży gimnazjalnej w Polsce. Stan aktualny i perspektywy rozwoju*, Lublin 2009, s. 54-58.

<sup>43</sup> Zob. I. Obuchowska, *Adolescencja*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2007, s. 166.

wartości? Ogólnie mówiąc, jest to faza, która w przeciwieństwie do wcześniejszej, charakteryzującej się pewnym nieurównoważeniem i dużym chaosem, objawia się poszukiwaniem sposobów wyjścia z nieuporządkowania oraz tendencją do systematyzacji życia<sup>44</sup>. Tak jak stadium wczesnej adolescencji określa się niekiedy „fazą poczwalki”, tak czas późnej adolescencji można nazwać „fazą motyla”<sup>45</sup>. Wśród rozwijających się w tym czasie możliwości można wymienić zmierzanie przez uczniów szkół ponadpodstawowych w kierunku dojrzałości uczuciowej, która charakteryzuje się niezależnością uczuciową, umiejętnością poddania uczuć własnej kontroli, czy też ich opanowania, a także socjocentryzmem, który rozwija się jako przekroczenie egocentryzmu. W trend ten wpisuje się również rozwój tzw. uczuć wyższych, takich jak uczucia estetyczne, moralne czy patriotyczne<sup>46</sup>. Wydaje się, że obserwowany rozwój uczuciowy staje się odpowiednią bazą do odczytania osobistego powołania do świętości, choćby przez to, że coraz większa dojrzałość w opisywanej sferze oznacza również zdolność do podejmowania celów dalekosiężnych, wymagających wytrwałości, również obserwowane na tym etapie mniejsze skoncentrowanie się na sobie i większa wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka sprzyjają przyjęciu chrześcijańskiej optyki świętości.

Kolejną cechą późnej adolescencji, która powinna wpływać na odczytywanie wezwania do świętości, jest rozszerzenie zdolności do związków interpersonalnych z charakterystycznym na tym etapie wyjściem z getta relacji rówieśniczych<sup>47</sup>. Umiejętność coraz większej harmonii w relacjach, również z osobami starszymi, powinna wpływać na coraz dojrzałą i bardziej osobistą relację z Bogiem, co, jak już zostało wspomniane, jest kluczowe w rozumieniu powołania do świętości.

Także rozwój intelektualny, który prowadzi młodzież do poziomu doskonałości struktur poznawczych adekwatnego dla dorosłych, co przekłada się zarówno na rozwój percepcji, jak i uwagi, jest niezbędnym komponentem we wzrastaniu do świętości. Zwiększają się możliwości pamięci logicznej, a także pojawia się zdolność nazywana metapamięcią, która daje możliwość samorefleksji i jest elementem metapoznania<sup>48</sup>. Kształtuje się również zdolność do tworzenia rozumnych, dalekosiężnych celów, związana z większą realnością oceny swoich możliwości i predyspozycji, a także z większymi możliwościami wykonawczymi co do zaplanowanych celów<sup>49</sup>. Powyższe umiejętności przekładają się zarówno na możliwość planowania

<sup>44</sup> Zob. R. Murawski, *Problematyka wieku dorastania*, w: *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, red. R. Murawski, Warszawa 1989, s. 16-17.

<sup>45</sup> Zob. C. Opalach, *Rozwój fizyczny, intelektualny i emocjonalny młodzieży w szkole ponadgimnazjalnej*, w: *Wychowanie młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych, część I. Wychowanie ogólne*, red. J. Stala, Tarnów 2007, s. 53.

<sup>46</sup> Zob. I. Obuchowska, *Adolescencja...*, dz. cyt., s. 186-187.

<sup>47</sup> Zob. tamże, s. 187.

<sup>48</sup> Zob. C. Opalach, *Rozwój fizyczny...*, dz. cyt., s. 64-65.

<sup>49</sup> Zob. E. Rydz, *Kształtowanie się religijności młodzieży szkół ponadgimnazjalnych*, w: *Wychowanie młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych, część II. Wychowanie religijne i katecheza*, red. J. Stala, Tarnów 2007, s. 22-23.



własnego życia, jak i na zdolność do jego oceny i poddawania niezbędnej ewaluacji, także dlatego, że towarzyszy im kształtowanie tożsamości i autonomii moralnej, których celem jest integracja tożsamości młodego człowieka<sup>50</sup>.

W odnowionej *Podstawie programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*<sup>51</sup> omówienie każdego etapu edukacyjnego rozpoczyna się zwięzłą charakterystyką adresatów katechezy. Stanowi to formę pomocy dla nauczyciela religii, aby w oparciu o nią podjął trud zrozumienia, kogo ma „po drugiej stronie”, kim są adresaci podejmowanych przez niego działań. Charakteryzując młodzież po szkole podstawowej, autorzy zauważają, że wchodzi ona w etap kształtowania własnej tożsamości oraz coraz większej samodzielności. Wiąże się to z doświadczaniem pewnej dychotomii, z jednej strony chce ona uważać siebie za dorosłych i tak być traktowaną, jednak nie potrafi jeszcze sprostać wielu „dorosłym” sytuacjom, potrzebuje pomocy i wsparcia. W przeciwieństwie do kilku poprzednich lat widać coraz większe zainteresowanie nauką oraz własnym rozwojem, powszechne jest pragnienie szczęścia i odwzajemnionej miłości<sup>52</sup>. W sferze religijności widoczne są procesy związane z dorastaniem do dojrzałej wiary, czy, jak określają autorzy dokumentu, do religijnej pełnoletniości, której oznaką jest coraz większa samodzielność życia religijnego. Dla wielu młodych, co zostało już zaznaczone na początku artykułu, sprawy wiary stają się coraz bardziej obojętne, część nie czuje potrzeby pewnej spójności, gdy chodzi o wyznawaną wiarę, jak i praktyki religijne czy postawy moralne<sup>53</sup>. Jednak zauważalne są również postawy związane z nawróceniem czy też praktykowaniem wiary z pasją i gorliwością<sup>54</sup>. Wśród głęboko wierzącej młodzieży, w wyniku procesów internalizacji, absolutyzacji i socjalizacji<sup>55</sup>, które powinny się już finalizować, dostrzec można zbliżenie się wiary do życia i integralne oraz wewnętrznie motywowane przyjęcie konsekwencji podążania za Chrystusem. Patrząc zwłaszcza na tę ostatnią grupę, czyli młodzież mocno zaangażowaną w rozwój własnej wiary i religijności, można żywić nadzieję, że prawda o powszechnym powołaniu do świętości trafi na podatny grunt i stanie się trwałym elementem budowanej wizji dorosłego życia. Soborowa wizja świętości przypomniana i odświeżona ostatnio przez papieża Franciszka zdaje się spełniać postulat atrakcyjności, wpisując się w potrzeby rozwojowe okresu

<sup>50</sup> Zob. tamże, s. 65; por. I. Obuchowska, *Adolescencja...*, dz. cyt., s. 188.

<sup>51</sup> Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, Częstochowa 2018 (dalej: PPK), zgodnie z uchwałą Komisji Wychowania Katolickiego z dnia 19 września 2018 r. nowa *Podstawa*, a co za tym idzie również nowe programy i podręczniki będą wprowadzane do nauczania szkolnego stopniowo począwszy od roku szkolnego 2020/21; zob. Komisja Wychowania Katolickiego KEP, Uchwała z dnia 19 września 2018 roku w sprawie obowiązywania *Podstawy programowej katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, <http://bit.ly/sk16-2> [dostęp 15.06.2020].

<sup>52</sup> Zob. PPK, s. 97.

<sup>53</sup> Zob. R. Szauer, *Między potrzebą doznań...*, dz. cyt., s. 338-390.

<sup>54</sup> Zob. PPK, s. 98-99.

<sup>55</sup> Zob. R. Murawski, *Rozwój religijny*, w: *Teoretyczne założenia...*, dz. cyt., s. 75-81.



późnej adolescencji, a zwłaszcza w budowany w tym czasie konstrukt dorosłego życia. Dalsze zapisy *Podstawy...*, a więc cele katechetyczne, treści, wymagania i oczekiwane postawy, odpowiedzą nam na pytanie, w jakim zakresie ten ideał życia chrześcijańskiego jest prezentowany młodzieży.

## Świętość w nauczaniu religii w szkołach ponadpodstawowych

Patrząc na sformułowane dla uczniów szkół ponadpodstawowych cele katechetyczne, można stwierdzić, że wszystkie z nich, chociaż nie wprost, mają swoje odniesienie do świętości, wskazują na ten podstawowy cel nie tylko katechizacji, ale i życia chrześcijańskiego. Już pierwszy cel, a więc „wspomaganie w osiągnięciu dojrzałej wiary” dotyczy tego horyzontu. To właśnie dojrzała wiara, rozumiana jako osobowa relacja, integralna w przyjęciu treści, zdolna do wiarygodnego świadectwa oraz spójna z życiowymi wyborami jest drogą do świętości niezależną od okoliczności i stanu życia<sup>56</sup>. Kolejny cel związany jest z pogłębianiem znajomości Biblii i Tradycji. W tym przypadku również zarówno uznanie natchnionego charakteru Pisma Świętego, jak i umiejętność analizy fragmentów biblijnych oraz znajdowanie w nich źródeł wiary stają się szkołą świętości i spotykania się z Bogiem, tym, który jest Święty w pełnym tego słowa znaczeniu<sup>57</sup>. Również aktualizacja orędzia biblijnego, odkrywanie proegzystencji Boga wyraźnie widocznej na kartach obu Testamentów, a także interioryzacja Objawienia, stanowiące treść następnego celu katechetycznego, wpisują się w szeroko rozumianą drogę ku świętości<sup>58</sup>. Podobnie cel zogniskowany na kształtowaniu hierarchii wartości, mający pomóc we właściwych wyborach, coraz bardziej dorosłych i zgodnych z wyznawaną wiarą, można uznać za element kształtowania świętości<sup>59</sup>. Proces ten zdaje się dzisiaj szczególnie ważny, ponieważ niewłaściwe ułożenie hierarchii wartości, a także brak absolutyzacji, która ma skutkować właściwym miejscem dla wartości duchowych i związanych z relacją z Bogiem, powodują obserwowane często zmarginalizowanie wiary w życiu dorastających<sup>60</sup>. Następnym celem to „towarzyszenie w odkrywaniu powołania chrześcijańskiego”. Wskazane tu zostało zarówno kształtowanie odpowiedzialności, a także przygotowanie do specyficznych zadań, będących konsekwencją przyjętych sakramentów, natomiast możemy tu odwołać się do przybliżonego już nauczania soborowego, by przypomnieć, że to właśnie świętość jest chrześcijańskim

<sup>56</sup> Zob. PPK, s. 99.

<sup>57</sup> Zob. tamże.

<sup>58</sup> Zob. PPK, s. 99-100.

<sup>59</sup> Zob. PPP, s. 100.

<sup>60</sup> Zob. R. Murawski, *Rozwój religijny...*, dz. cyt., s. 78-79.

powołaniem<sup>61</sup>, a także kresem dojrzałości człowieka<sup>62</sup>. Również dwa ostatnie cele, a więc kształtowanie tożsamości eklezjalnej oraz zdolność do podejmowania działań apostołskich, nie będą zrozumiałe w oderwaniu od perspektywy, jaką jest świętość. Zarówno bowiem odkrywanie swojego miejsca i sposobów zaangażowania w Kościele, jak i coraz dojrzałszy udział w potrójnej misji Chrystusa i Kościoła: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej, prowadzą do uświęcenia oraz wychowują do coraz bardziej świętego stylu życia<sup>63</sup>.

Treści i wymagania szczegółowe w *Podstawie...* pogrupowane są według zadań katechezy określonych przez *Dyrektorium...*<sup>64</sup>. Istotną nowością, mającą również znaczenie w kontekście podjętego tematu, jest pojawienie się postulowanych postaw. Mimo tego, że nie podlegają one ocenianiu szkolnemu, powinny być kształtowane w ramach nauczania religii, a umieszczenie ich obok treści i wymagań szczegółowych daje jasny obraz tego, do czego ma dążyć nauczyciel religii w ramach procesów dydaktycznych<sup>65</sup>. Jak słusznie zauważa Stanisław Dziekoński, najwięcej odniesień do kształtowania powołania do świętości możemy spodziewać się znaleźć w realizacji zadania rozwijania poznania wiary, zwłaszcza pośród tematów wprowadzających do lektury Pisma Świętego i tę lekturę pogłębiających, w wychowaniu liturgicznym, które jest również wychowaniem do świętości, w wychowaniu do modlitwy oraz w szeroko rozumianym, a więc i realizowanym przez wiele zadań, odczytywaniu osobistego powołania życiowego<sup>66</sup>.

W ramach rozwijania poznania wiary uczniów szkół ponadpodstawowych, które – najogólniej mówiąc – skupia się wokół wyznania wiary, czyli *Credo*<sup>67</sup>, najpierw zakłada się zaznajomienie z chrześcijańską wizją człowieka<sup>68</sup>. Zagadnienia te wydają się stanowić naturalną bazę do mówienia o chrześcijańskiej świętości, w której przecież to, kim i jaki jest człowiek, ma podstawowe znaczenie<sup>69</sup>. Również blok tematów związanych z Objawieniem, dotyczących zarówno motywów, etapów i form objawiania się Boga, jak również przekazywania tych prawd poprzez Biblię i Tradycję oraz ich interpretacji przez Urząd Nauczycielski Kościoła, wprowadza w myślenie o swoim życiu w relacji do Boga, który jest Święty i który wzywa do

<sup>61</sup> Zob. PPK, s. 100; por. KK 39.

<sup>62</sup> Zob. I. Werbiński i in., *Wezwanie do...*, dz. cyt., s. 13.

<sup>63</sup> Zob. PPK, s. 100.

<sup>64</sup> Zob. DOK 85-86; por. Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2001, 23-30.

<sup>65</sup> Zob. PPK, s. 14; por. A. Wołkiewicz, *Główne idee polskich programów katechetycznych*, Kraków 2018, s. 280.

<sup>66</sup> Zob. S. Dziekoński, *Powołanie do świętości...*, dz. cyt., s. 63-78.

<sup>67</sup> R. Bednarczyk, *Efektywność szkolnej lekcji religii w perspektywie „filarów wiary”*, w: *Nauczanie religii w szkole w latach 1990-2015 wobec zadań katechezy*, red. A. Rayzacher-Majewska, R. Bednarczyk, Warszawa 2016, s. 16.

<sup>68</sup> PPK, s. 100 (A.1.).

<sup>69</sup> Na ten temat zob. więcej: I. Werbiński i in., *Wychowanie do...*, dz. cyt., s. 12-37.

świętości. Podobną rolę spełnia kolejny blok tematów, który jest introdukcją biblijną, a więc praktyczną pomocą w lekturze Biblii i odczytaniu jej orędzia<sup>70</sup>. Następna grupa treści zogniskowana jest wokół zagadnienia wiary, z uwzględnieniem specyfiki konsekwentnej postawy wiary i posłuszeństwa w wierze. Istotna jest także kwestia poruszanych zależności między wiarą, rozumem i wolnością człowieka<sup>71</sup>. Widoczna jest tutaj troska o właściwą formację wiary dojrzałej, prowadzącej do postulowanej przez *Dyrektorium...* zażyłości, a więc trwałej i bliskiej relacji osobowej. Kształtowanie takiej relacji nie może się dokonać bez znajomości osób w niej występujących, stąd w kolejnej grupie tematycznej autorzy skupiają się na przymiotach, imionach oraz obrazie Boga, a także na egzystencjalnej kwestii Jego pozornej niemocy wobec zła w świecie w odniesieniu do ludzkiej wolności<sup>72</sup>. Znakiem Boga i przestrzenią, w której kształtuje się odkrywanie powołania do świętości, jest świat stworzony, aniołowie, w tej perspektywie ukazany zostaje drugi bohater uświęcającej relacji, a więc człowiek. Wśród istotnych prawd o człowieku, takich jak jego obraz i podobieństwo do Boga, natura, konsekwencje płciowości, sformułowany został również cel jego egzystencji, jakim jest życie w raju, czyli właśnie świętość<sup>73</sup>. Grupa tematów związana z treściami o grzechu pierworodnym, o zniewoleniu człowieka, ale także o nadziei związanej z Bożą Łaską i obietnicą zbawienia, również odnosi się do kształtowania powołania do świętości. Prawda o kondycji człowieka po grzechu pierworodnym i niemożliwości samouświęcenia ustawia katechizowanych we właściwej perspektywie odkrywania świętości jako daru od Boga<sup>74</sup>. Podobną rolę odgrywają dwie następne grupy tematyczne, mówiące o bóstwie i człowieczeństwie Jezusa Chrystusa oraz o roli Maryi w zamyśle stworzenia świata i człowieka<sup>75</sup>. W kontekście przybliżania prawdy o obcowaniu świętych przewidziano wyjaśnienie istoty obcowania świętych, a wśród postulowanych postaw pojawia się wprost stwierdzenie, że uczeń „dąży do świętości”<sup>76</sup>. Również podejmując kwestię zmartwychwstania Chrystusa, autorzy dokumentu konfrontują ją z prawdą o nadziei zmartwychwstania dla każdego z nas, co zakłada w uczniach kształtowanie perspektywy swojego życia wykraczającej poza doczesność<sup>77</sup>. Wreszcie przybliżenie prawdy o miłosierdziu Boga ma dać nadzieję uczniom, że świętość jest możliwa właśnie dzięki doświadczeniu miłosierdzia Bożego, ale także dzięki praktykowaniu miłosierdzia we własnym życiu<sup>78</sup>. Jak widać w powyższym omówieniu, już w realizacji pierwszego z zadań katechezy pojawiają się liczne odniesienia do świętości,

<sup>70</sup> Zob. PPK, s. 101 (A.4.-A.5.).

<sup>71</sup> Zob. PPK, s. 101 (A.6.).

<sup>72</sup> Zob. PPK, s. 101-102 (A.7.).

<sup>73</sup> Zob. PPK, s. 102 (A.8.-A.11.).

<sup>74</sup> Zob. PPK, s. 102-103 (A.12.), por. I. Werbiński, i in., *Wychowanie do...*, dz. cyt., s. 32-24.

<sup>75</sup> Zob. PPK, s. 103 (A.13.-A.14.).

<sup>76</sup> Zob. PPK, s. 105 (A.23.).

<sup>77</sup> Zob. PPK, s. 105 (A.24.).

<sup>78</sup> Zob. PPK, s. 105 (A.25.).

związane są one z szerokim spektrum tematycznym i tworzą czytelną perspektywę zarysowującą cel życia chrześcijańskiego.

Drugie zadanie katechezy to wychowanie liturgiczne, które szczególnie wiąże się zwłaszcza z inicjacyjną funkcją katechezy<sup>79</sup>. W czasie ostatniego etapu edukacyjnego formacja liturgiczna ma pomóc katechizowanym dostrzec w liturgii drogę przybliżającą do Boga oraz pomoc w osiągnięciu doskonałości – już ta celowa perspektywa łączy odkrywanie liturgii z postępowaniem na drodze do świętości<sup>80</sup>. Przy wychowaniu liturgicznym nie wydaje się sensowne opisywanie poszczególnych tematów, ponieważ, jak to już zostało wspomniane, realizacja tego zadania integralnie powiązana jest z formowaniem do świętości. Zarówno wtedy, kiedy poruszane są tematy związane z istotą liturgii, działaniem Boga w niej, celebransami, istotą roku liturgicznego, jak i wtedy, gdy omawiane są poszczególne sakramenty, kształtowane jest w młodzieży przekonanie o uświęcającej roli liturgii. Podobnie dzieje się przy okazji omawiania celebracji pogrzebu, a także roli w liturgii Maryi i świętych<sup>81</sup>. Biorąc pod uwagę malejący odsetek praktykujących, a zatem uczestniczących w liturgii, właśnie w grupie wiekowej 18-24, która według Pawła Mąkosy waha się pomiędzy 29 a 34%<sup>82</sup>, szczególnie pilnym jest rzetelne podejmowanie wychowania liturgicznego w ramach szkolnego nauczania religii, aby tą drogą zbliżyć uczniów do piękna i bogactwa, a także do potencjału wychowawczego, które są istotowo związane z liturgią<sup>83</sup>. Warto tutaj dodać, że dla owocności wychowania liturgicznego niezbędna jest współpraca środowisk wychowawczych, a więc świadectwo życia liturgicznego rodziców katechizowanych oraz podejmowanie inicjatyw przybliżających piękno i sens liturgii we wspólnotach parafialnych<sup>84</sup>.

W ramach formacji moralnej również odnajdziemy odniesienia do świętości, może szczególnie w jej zadaniowej stronie. Zadanie to rozpoczyna się od ukazania biblijnych wzorów posłuszeństwa oraz wybranych świętych, a więc przybliżenia postaci, które zrealizowały swoje powołanie i które również dzisiaj mogą być inspiracją w odnalezieniu prawdziwej wartości życia<sup>85</sup>. Następnie, biorąc pod uwagę potrzeby rozwojowe adresatów, dużą uwagę poświęca się roli wolności w wyborach moralnych człowieka. Wolność ukazana zostaje zarówno jako znak obrazu Boga w człowieku, jako zakorzeniona w rozumie i woli oraz jako dążenie do prawdy i piękna<sup>86</sup>. Swoje

<sup>79</sup> Zob. S. Dziekoński, *Zadania współczesnej katechezy w dokumentach katechetycznych Kościoła*, w: *Przesłanie dokumentów katechetycznych*, red. tenże, Warszawa 2003, s. 106.

<sup>80</sup> Zob. tamże, s. 107.

<sup>81</sup> Zob. PPK, s. 106-108 (B.1.-B.11.).

<sup>82</sup> Zob. P. Mąkosa, *Między katolicką ortodoksją a indywidualizacją wierzeń religijnych Polaków*, w: *Katechetyk i wychowawca. Księga jubileuszowa dedykowana ks. prof. Kazimierzowi Misiaszkowi SDB*, red. D. Kurzydło, Warszawa 2019, s. 300.

<sup>83</sup> Na ten temat więcej: B. Nadolski, *Wprowadzenie do liturgii*, Kraków 2004, s. 216-217.

<sup>84</sup> Zob. R. Bednarczyk, *Efektywność szkolnej lekcji religii...*, dz. cyt., s. 33.

<sup>85</sup> Zob. PPK, s. 108 (C.1.).

<sup>86</sup> Zob. PPK, s. 108-109 (C.2.).

odniesienie do świętości mają również tematy skoncentrowane na formacji prawego sumienia, a także zachęcające do praktykowania w codziennym życiu cnót boskich i kardynalnych. Analogicznie do zasygnalizowanych powyżej tematów, także te odnoszące się do grzechu, z uwzględnieniem grzechu przeciwko Duchowi Świętemu, odnoszą się do świętości, prezentując, czego na tej drodze należy się wystrzegać<sup>87</sup>. Formacji moralnej towarzyszy również zatrzymanie się nad tematyką powołania, jego rodzajami oraz sposobem ich realizacji w Kościele. Ma to prowadzić nie tylko do teoretycznej znajomości definicji i charakterystyki, ale także do umiejętności rozpoznania własnego powołania i podejmowania decyzji zgodnych z nim<sup>88</sup>.

Dużym blokiem realizowanym w ramach formacji moralnej jest odczytanie Dekalogu adresowane do prawie już dorosłych odbiorców. W stosunku do analizy przykazań realizowanej w poprzednim etapie edukacyjnym widoczne jest tutaj rozszerzenie znaczeń i kontekstów poszczególnych przykazań, większe zwrócenie uwagi na ich „ducha” i sens, a także troska o ukazanie ich pozytywnego znaczenia i pomocy, jaką mogą udzielać w życiu katechizowanych. Charakterystyczne jest także zarysowanie najczęstszych niebezpieczeństw bądź przeszkód w zachowywaniu konkretnych przykazań Dekalogu<sup>89</sup>.

Kolejnym zadaniem katechezy jest wychowanie do modlitwy. Jest ono tym trudniejsze do zrealizowania, im bardziej współcześni katechizowani nie rozumieją sensu i potrzeby modlitwy, a także im mniej modlitwy jest w ich domach<sup>90</sup>. Jednocześnie, podobnie jak formacja liturgiczna, zadanie to organicznie związane jest z realizowaniem powołania do świętości. Zarówno treści związane z istotą modlitwy, świadectwami modlitwy obecnymi na kartach Biblii, a także rolą modlitwy w życiu świętych, Modlitwą Pańską jako wzorem modlitwy chrześcijańskiej oraz omówienie trudności, jakie mogą pojawić się na modlitwie, wpisują się w kształtowanie głębszej osobistej relacji z Bogiem, która jest niezbędnym warunkiem świętości, a także świadectwem prawdziwego i autentycznego życia wiary<sup>91</sup>.

W ramach realizacji zadania wychowania do życia wspólnotowego, które skupia się przede wszystkim na kształtowaniu twórczej i zaangażowanej obecności w trzech podstawowych wspólnotach (rodzina, naród i Kościół)<sup>92</sup>, również napotkamy na wątki związane z kształtowaniem świętości. Tematy związane z historią Kościoła dostarczają licznych świadectw świętości w różnych sytuacjach i meandrach historii, zarysowują także perspektywę Bożej obecności w Kościele, szczególnie widoczną

<sup>87</sup> Zob. PPK, s. 109-110 (C.5-C.8).

<sup>88</sup> Zob. PPK, s. 110 (C.9).

<sup>89</sup> Zob. PPK, s. 110-115 (C.10-C.17), por. PPK, s. 70-72 (C.3.-C.7).

<sup>90</sup> Zob. PDK 27.

<sup>91</sup> Zob. PPK, s. 115-117 (D.1.-D.14.), por. R. Czekalski, *Wychowanie modlitewne w szkole ponadgimnazjalnej*, w: *Wychowanie młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych, cz. II. Wychowanie religijne i katecheza*, red. J. Stala, Tarnów 2007, s. 97-100.

<sup>92</sup> Zob. PDK 28.

w momentach kryzysowych czy przełomowych<sup>93</sup>. W ramach realizacji tego zadania kształtowany jest również patriotyzm młodzieży, szczególnie poprzez ukazanie roli Kościoła w życiu narodu polskiego, począwszy od chrztu Polski, aż do dziś<sup>94</sup>. W procesie socjalizacji kościelnej pojawiają się też wątki związane z osobistym wyznaniem wiary, przyjęciem Chrystusa jako Pana i Zbawiciela, zdolnością do świadectwa w najbliższym otoczeniu oraz odkryciem wartości i specyfiki charyzmatów<sup>95</sup>. Z kolei jako element przygotowania do założenia rodziny chrześcijańskiej ukazuje się wagę relacji między członkami rodziny, troski i gotowości do pomocy, a także zwraca się uwagę na rolę modlitwy rodzinnej<sup>96</sup>. Ta perspektywa sprawia, że na rodzinę można spojrzeć jako na wspólnotę, w której możliwe jest wzrastanie ku świętości. Całości zagadnień wspólnototwórczych dopełniają tematy związane z katolicką nauką społeczną, a więc takie jak wspólnotowy charakter powołania człowieka, pojęcie dobra wspólnego, solidarności i pomocniczości<sup>97</sup>. Na realizację tego zadania warto zwrócić większą uwagę, ponieważ praktyka nauczania religii wskazuje, że tematy związane z historią Kościoła, a także tematy społeczne, często traktowane są nieco „po macoszemu”, omijane bądź przeprowadzane bardzo skrótowo. Wiąże się to z pewnym stereotypem czy uprzedzeniem, że są one nieciekawe dla młodzieży i trudne do zrealizowania. Okazuje się jednak, że właściwie przygotowane i przeprowadzone mogą być niezwykle interesujące, a także inspirujące dla dzisiejszych wyborów młodych ludzi zmierzających ku dorosłości.

Ostatnim z zadań realizowanych w ramach szkolnego nauczania religii jest wprowadzenie do misji. W pierwszym swoim znaczeniu jest to kształtowanie zdolności świadectwa chrześcijańskiego życia, które jest pierwszym i podstawowym sposobem głoszenia Ewangelii. Świadectwo to przyjmuje postać zarówno postaw i zachowań w gronie najbliższych – rówieśników i rodziny, jak też umiejętność zachowania swojej tożsamości wobec innych wyznań czy religii, a także zdolność pogłębiania i oczyszczania własnej wiary (np. z zabobonów). W znaczeniu szerszym formacja misyjna oznacza także włączenie się na miarę możliwości w dzieło misji realizowane przez Kościół<sup>98</sup>. Zarówno w jednym, jak i w drugim znaczeniu kształtowanie ducha misyjnego wiąże się ściśle z odkrywaniem powołania do świętości. Życie zgodne z wiarą i umiejętność adekwatnego świadectwa dawanego tak przykładem, jak słowem, a także wrażliwość na działalność misyjną Kościoła, włączenie się w nią, doświadczenie powszechności Kościoła, a więc szeroko rozumiane apostołstwo<sup>99</sup> są znakami postępowania na drodze świętości.

<sup>93</sup> Zob. PPK, s. 117-119 (E.1.-E.5.).

<sup>94</sup> Zob. PPK, s. 119-120 (E.6.-E.7.).

<sup>95</sup> Zob. PPK, s. 121 (E.9.-E.10.).

<sup>96</sup> Zob. PPK, s. 122 (E.13.).

<sup>97</sup> Zob. PPK, s. 121-122 (E.11.-E.12.).

<sup>98</sup> Zob. PPK, s. 122-123 (F.1.-F.2.), na ten temat więcej: A. Rayzacher-Majewska, *Wychowawcze zadania katechezy w szkolnym nauczaniu religii*, w: *Nauczanie religii w szkole...*, dz. cyt., s. 128-132.

<sup>99</sup> Zob. L. Balter, *Powszechne powołanie do świętości*, „Communio” XXIII, 2(134), 2003, s. 3.



## Podsumowanie

„Nie bój się świętości. Nie odbierze ci ona sił, życia ani radości. Wręcz przeciwnie, ponieważ staniesz się tym, co zamysłał Ojciec, kiedy ciebie stworzył i będziesz wierny swojej istocie”<sup>100</sup>, zachęca papież Franciszek. Apel ten ma być przekazany współczesnej młodzieży między innymi poprzez nauczanie religii w szkole. Analizując zapisy *Podstawy...* w odniesieniu do ostatniego etapu edukacyjnego, należy stwierdzić, że jej autorzy podjęli to wezwanie i wkomponowali formację do świętości w całość zagadnień podejmowanych w ramach szkolnej lekcji religii. Sposób przedstawiania chrześcijańskiej prawdy o powszechnym powołaniu do świętości zgodny jest z teologiczną wizją świętości, odnowioną przez nauczanie II Soboru Watykańskiego i przypominaną przez papieży i dokumenty Kościoła, także katechetyczne, zarazem odpowiada potrzebom i prawidłowościom związanym z rozwojem osobowym i społecznym młodzieży, zwłaszcza koresponduje z młodzieżowym idealizmem i zdolnością do podejmowania wyzwań w sytuacji, kiedy człowiek jest do tego wewnętrznie przekonany. Rozumując w ten sposób, można dojść do wniosku, że tak ukazana istota świętości może być dla młodego człowieka atrakcyjna.

Przyglądając się treściom katechetycznym, wymaganiom oraz postulowanym postawom, można jednak odczuwać pewien niedosyt związany z „zakamuflowaniem” formacji ku świętości. Zbyt rzadko świętość jako cel zostaje określona wprost. Co prawda często konotacje z kształtowaniem świętości są oczywiste i jednoznaczne, na co wskazuje chociażby szerokie spektrum tematów zaprezentowane w niniejszym opracowaniu, jednak brakuje nieraz czytelnego komunikatu, najpierw w stronę nauczycieli religii, a poprzez nich także w stronę uczniów, że właśnie świętość jest celem wszelkich działań katechetycznych<sup>101</sup>.

Istotnym elementem w kształtowaniu myślenia młodzieży o świętości jest przeniesienie wskazań *Podstawy...* na konkretniejsze i uporządkowane na poszczególne lata nauki oraz działy tematyczne programy nauczania, a także, może w jeszcze większym stopniu znaczące, na powstające obecnie nowe podręczniki do nauczania religii. To od wyboru postaci, które zostaną zaprezentowane młodzieży, od ukazania ich bogactwa i różnorodności, począwszy od postaci biblijnych obu Testamentów, przez świętych różnych epok, kultur i stanów, aż do współczesnych świadków wiary, bliskich i atrakcyjnych dla katechizowanych, także od umiejętnego doboru tekstów źródłowych oraz metod pracy na lekcji zależy skuteczność zachęty do odkrywania powołania do świętego życia przez uczniów szkół ponadpodstawowych.

Na zakończenie nie sposób nie wspomnieć o roli świadectwa katechety w kształtowaniu pragnienia świętości jego uczniów. To ono czyni przekazywaną prawdę wiarygodną, godną przyjęcia, wartą zaangażowania, a także stanowi istotny argument

<sup>100</sup> GE 32.

<sup>101</sup> Zob. S. Dziekoński, *Powołanie do świętości...*, dz. cyt., s. 60.



z doświadczenia ludzkiego<sup>102</sup>. Obok dobrze zaprogramowanych i ukazanych w programach i podręcznikach treści to właśnie umiejętność dzielenia się nauczyciela religii osobistym odkrywaniem powołania do świętości i jego realizacją jest nie do przecenienia w procesie zafascynowania świętością uczniów.

### Streszczenie

Papież Franciszek w jednym z ostatnich dokumentów przypomniał nam wszystkim o powołaniu do świętości. Powołanie to zostało szczególnie ukazane w nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Artykuł skupia się na pokazaniu, na ile nauczanie Kościoła, dotyczące świętości, obecne jest w katechizacji młodzieży szkół ponadpodstawowych. Aby osiągnąć zamierzony cel, najpierw ukazana została chrześcijańska wizja powołania do świętości obecna we współczesnym nauczaniu Kościoła. W kolejnym kroku podjęta została refleksja nad atrakcyjnością świętości dla młodych ludzi w kontekście ich uwarunkowań rozwojowych. W końcowej fazie analizie poddana została *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce* w zakresie ostatniego etapu edukacyjnego, aby zobaczyć, na ile wizja powszechnego powołania do świętości ma swoje odbicie w celach, treściach i wymaganiach katechetycznych.

**Słowa kluczowe:** świętość, podstawa programowa, nauczanie religii, młodzież.

## HOLINESS AS THE GOAL OF TEACHING RELIGION FOR YOUTH

### Summary

In one of the last documents, Pope Francis reminded us all about the vocation to holiness. This vocation has been especially demonstrated in the teaching of the Second Vatican Council. The article focuses on showing how much the Church's teaching on holiness is present in the catechesis of youth in high schools. To achieve the intended goal, a Christian vision of the vocation to holiness, present in the Church's modern teaching, was first demonstrated. In the next step, a reflection was made on the attractiveness of holiness for young people in the context of their growing conditions. In the last phase, the Core curriculum of the catholic Church in Poland in the last educational stage was analyzed to see to what extent the vision of the universal vocation to holiness is reflected in the goals, content and catechetical requirements.

**Keywords:** holiness, core curriculum, teaching religion, youth.

### Bibliografia

Bagrowicz J., *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000.

<sup>102</sup> Zob. F. Pajer, *Świadectwo*, w: *Słownik katechetyczny*, red. J. Gevaert, K. Misiaszek, Warszawa 2007, s. 889-890; por. M. Gogolik, *Świadectwo nawrócenia w przekazie katechetycznym*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2/2016, s. 45-59.

- Bagrowicz J., *Pedagogia przymierza w Pięcioksięgu*, w: J. Bagrowicz, S. Jankowski, „Pan, Bóg twój, wychowuje ciebie” (Pwt 8,5). *Studia z pedagogii biblijnej*, Toruń 2005, s. 47-70.
- Balter L., *Powszechne powołanie do świętości*, „Communio” XXIII, 2(134), 2003, s. 3-15.
- Bednarczyk R., *Efektywność szkolnej lekcji religii w perspektywie „filarów wiary”*, w: *Nauczanie religii w szkole w latach 1990-2015 wobec zadań katechezy*, red. A. Rayzacher-Majewska, R. Bednarczyk, Warszawa 2016.
- Bulkowski K., Nowotny S., Sadłoń W., *Statystyczny obraz religijności społeczeństwa polskiego*, w: *Nauczanie religii w szkole w latach 1990-2015 wobec zadań katechezy*, red. A. Rayzacher-Majewska, R. Bednarczyk, Warszawa 2016.
- Burkhart E., *Uniwersalne powołanie do świętości a specyficzne powołania*, w: *Świętość – wysiłek czy łaska? Wokół adhortacji „Gaudete et exsultate” papieża Franciszka*, red. P. Roszak, P. Orłowski, Toruń 2019, s. 15-30.
- Czekalski R., *Wychowanie modlitewne w szkole ponadgimnazjalnej*, w: *Wychowanie młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych, cz. II. Wychowanie religijne i katecheza*, red. J. Stala, Tarnów 2007, s. 97-121.
- Dziekoński S., *Powołanie do świętości w kontekście zadań współczesnej katechezy*, „Communio”, XXIII, 2(134) 2003, s. 60-78.
- Dziekoński S., *Zadania współczesnej katechezy w dokumentach katechetycznych Kościoła*, w: *Przesłanie dokumentów katechetycznych*, red. tenże, Warszawa 2003, s. 103-122.
- Franciszek, *Adhortacja apostolska „Gaudete et exsultate” o powszechnym powołaniu do świętości*, Częstochowa 2018.
- Gogoła J., *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001.
- Gogolik M., *Świadectwo nawrócenia w przekazie katechetycznym*, „Colloquia Theologica Ottoniana” 2/2016, s. 45-59.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.
- Kiciński A., *Spotkanie z Bogiem ostatecznym celem wychowania*, „Katecheta”, 7-8(2008), s. 19-25.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dyktorium katechetyczne Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 2001.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Podstawa programowa katechezy Kościoła katolickiego w Polsce*, Częstochowa 2018.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyktorium ogólne o katechizacji*, Poznań 1998.
- Mąkosza P., *Katecheza młodzieży gimnazjalnej w Polsce. Stan aktualny i perspektywy rozwoju*, Lublin 2009.
- Mąkosza P., *Między katolicką ortodoksją a indywidualizacją wierzeń religijnych Polaków*, w: *Katechetyk i wychowawca. Księga jubileuszowa dedykowana ks. prof. Kazimierzowi Misiaszkowi SDB*, red. D. Kurzydło, Warszawa 2019, s. 293-306.
- Miszczak E., *Fenomen świętości w opinii młodzieży (w świetle badań socjologicznych)*, „Uniwersyteckie Czasopismo Socjologiczne”, 13, 4(2015), s. 108-118.
- Murawski R., *Problematyka wieku dorastania*, w: *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, red. R. Murawski, Warszawa 1989, s. 10-26.

- Murawski R., *Rozwój religijny*, w: *Teoretyczne założenia katechezy młodzieżowej*, red. R. Murawski, Warszawa 1989, s. 70-94.
- Nadolski B., *Wprowadzenie do liturgii*, Kraków 2004.
- Obuchowska I., *Adolescencja*, w: *Psychologia rozwoju człowieka*, red. B. Harwas-Napierała, J. Trempała, Warszawa 2007, s. 163-201.
- Opalach C., *Rozwój fizyczny, intelektualny i emocjonalny młodzieży w szkole ponadgimnazjalnej*, w: *Wychowanie młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych, część I. Wychowanie ogólne*, red. J. Stala, Tarnów 2007, s. 53-73.
- Pajer F., *Świadectwo*, w: *Słownik katechetyczny*, red. J. Gevaert, K. Misiaszek, Warszawa 2007, s. 889-890.
- Perszon J., *Nieprzyjaciele świętości. Kulturowy kontekst powołania chrześcijańskiego*, w: *Świętość – wysiłek czy łaska? Wokół adhortacji „Gaudete et exsultate” papieża Franciszka*, red. P. Roszak, P. Orłowski, Toruń 2019, s. 73-91.
- Rayzacher-Majewska A., *Wychowawcze zadania katechezy w szkolnym nauczaniu religii*, w: *Nauczanie religii w szkole w latach 1990-2015 wobec zadań katechezy*, red. A. Rayzacher-Majewska, R. Bednarczyk, Warszawa 2016, s. 87-167.
- Rydz E., *Kształtowanie się religijności młodzieży szkół ponadgimnazjalnych*, w: *Wychowanie młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych, część II. Wychowanie religijne i katecheza*, red. J. Stala, Tarnów 2007, s. 21-40.
- Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele*, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2008, s. 144-263.
- Szauer R., *Między potrzebą doznań a trwałością postaw*, Warszawa 2019.
- Świętość, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XIX, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2013, kol. 399-404.
- Werbiński I. i in., *Wychowanie do świętości*, Toruń 2014.
- Wojciechowski M., *Iustus et Sanctus. Biblia o świętości*, „Studia Elbląskie”, 5(2003), s. 221-231.
- Wołkiewicz A., *Główne idee polskich programów katechetycznych*, Kraków 2018.

### O autorze

**ks. Radosław MAZUR** – kapłan diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, dr teologii (specjalność katechetyka), adiunkt w Katedrze Teologii Praktycznej w Instytucie Nauk Teologicznych Uniwersytetu Szczecińskiego, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Koszalinie i w Instytucie Teologicznym w Koszalinie, członek zespołu rzeczoznawców Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski ds. oceny programów nauczania religii i podręczników katechetycznych. Zainteresowania naukowe: katecheza młodzieży, katecheza biblijna. Tel.: 606 836 187; e-mail: mazurski@poczta.onet.pl.